

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 29. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 20 i 21 marca 2013 r.

Warszawa  
2013 r.

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 29. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 20 i 21 marca 2013 r.

## Porządek obrad

### 29. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 20 i 21 marca 2013 r.

1. **Ustawa** o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.
2. **Ustawa** o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw.
4. **Informacja** dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2012 r. (podczas prezydentury cypryjskiej).
5. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.
6. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.
7. **Drugie** czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.
8. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Ekscelencji Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka; projektu uchwały w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.
9. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 15. rocznicę kanonizacji św. Jadwigi Królowej.
10. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie oddania hołdu Wybitnemu Patriotcie Księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie Jego śmierci.
11. **Drugie** czytanie projektu uchwały – stanowisko Senatu RP w sprawie udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej.
12. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 100. rocznicę powołania parafii pod wezwaniem Świętego Krzyża w nowojorskiej dzielnicy Maspeth.
13. **Trzecie** czytanie projektu uchwały w sprawie oddania hołdu Wybitnemu Patriotcie Księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie Jego śmierci.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

*Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego	– szef biura Stanisław Koziej
Ministerstwo Obrony Narodowej	– sekretarz stanu Czesław Mroczek
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Maciej Szpunar
Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	– sekretarz stanu Tadeusz Jarmuziewicz – podsekretarz stanu Piotr Styczeń
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Krzysztof Chlebus



*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Stanisław Karczewski i Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Otwieram dwudzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Przemysława Błaszczyka oraz pana senatora Tadeusza Kopcia. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Przemysław Błaszczyk.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na trzydziestym piątym posiedzeniu w dniu 8 marca 2013 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, do ustawy o środkach ochrony roślin, do ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Ponadto Sejm na tym samym posiedzeniu przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dwudziestego szóstego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół dwudziestego siódmego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeśli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Szanowni Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję zmianę kolejności rozpatrywania punktu dwunastego projektu porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2012 r.

(podczas prezydencji cypryjskiej) – i rozpatrzenie go jako punktu czwartego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

*(Senator Jan Rulewski: A z czwartym co będzie?)*  
To byłby czwarty, a...

*(Senator Ryszard Górecki: Czwarty będzie piątym.)*

Będzie przesunięcie.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

*(Głos z sali: To znaczy kiedy?)*

Zapewne jutro o 9.00.

Szanowni Państwo Senatorowie, informuję, że dziś o godzinie 17.30 zarządę przerwę w obradach do jutra do godziny 9.00.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 306, a sprawozdania komisji – w drukach nr 306A i 306B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Mariana Poślednika, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Marian Poślednik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 28 lutego 2013 r. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców. Był to

(senator sprawozdawca M. Poślednik)

rządowy projekt ustawy. Sejm na trzydziestym czwartym posiedzeniu w dniu 22 lutego uchwalił ustawę w brzmieniu zaproponowanym przez komisję wraz ze wszystkimi poprawkami z drugiego czytania.

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji z przebiegu prac nad wymienioną ustawą. Ustawa o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców jest ustawą, która wprowadza do polskiego porządku prawnego przepisy trzech rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady, z tak zwanego pakietu drogowego, o numerach 1071, 1072 i 1073 z 2009 r., a także wdraża dyrektywę nr 15 Parlamentu Europejskiego i Rady z 2002 r. w sprawie organizacji czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego – który to przepis w Polsce nie obowiązywał. Chodzi tutaj o objęcie koniecznością ewidencji czasu pracy kierowców funkcjonujących w ramach samozatrudnienia, czyli prowadzących własną działalność gospodarczą.

Jeżeli chodzi o wspomniane rozporządzenia, to są to kolejno: rozporządzenie nr 1071, określające zasady i warunki wykonywania zawodu przewoźnika drogowego, rozporządzenie nr 1072, określające zasady dostępu do rynku międzynarodowych przewozów drogowych, oraz rozporządzenie nr 1073, określające zasady dostępu do międzynarodowego rynku usług autokarowych i autobusowych.

Procedowanie nad tym projektem poprzedziła burzliwa debata w Sejmie, na temat projektu wypowiedzieli się między innymi przedstawiciele zainteresowanych podmiotów i firm przewozowych. Dzięki temu został wypracowany kompromis, Sejm przyjął tamte poprawki.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej skupiła się na uwagach Biura Legislacyjnego, które zaproponowało kilkanaście poprawek. Po szerokiej dyskusji i poznaniu opinii strony rządowej, która zgodziła się z częścią propozycji Biura Legislacyjnego, komisja zaproponowała, by wprowadzić następujące poprawki. W art. 1 w pkt 9, w art. 11 w ust. 3 skreśla się wyrazy „z zastrzeżeniem art. 11a”; w art. 1 w pkt 9, w art. 11 ust. 4 skreśla się wyrazy „lit. a i b”; w art. 1 w pkt 11, w art. 13 w ust. 2 w części wspólnej wyczerpania użyte po raz pierwszy wyrazy „art. 5a” zastępuje się wyrazami „art. 5”, wyrazy „art. 5a ust. 1 lub art. 5c ust. 1” zastępuje się wyrazami „art. 5a lub art. 5b ust. 1 pkt 1 i 2”; w art. 1 pkt 30, w art. 37 ust. 1 skreśla się wyrazy „w drogowym transporcie”; w art. 1 pkt 39, w ust. 1 część wspólną pktu 2 oznacza się jako część wspólną ust. 1; w art. 1 w pkt 40 wyrazy „nadać brzmienie” zastępuje się wyrazami „otrzymuje brzmienie”; w pkt 17 wyrazy „art. 5a” zastępuje się wyrazami „art. 5”, a wyrazy

„art. 5c” – wyrazami „art. 5b ust. 1 pkt 1 i 2”; w art. 5 ust. 1 wyrazy „o którym mowa w art. 5 ust. 1” zastępuje się wyrazami „lub wydania odpowiednio zezwolenia na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego lub licencji, o których mowa w art. 4 ust. 1”. Wszystkie wymienione poprawki zostały przyjęte przez komisję.

Wysoka Izbo! Po dyskusji nad ustawą i przyjęciu wymienionych poprawek w głosowaniu wszyscy senatorowie będący na komisji zagłosowali za przyjęciem procedowanej ustawy z zaproponowanymi poprawkami. W związku z tym w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proponuję, aby przedstawione propozycje poprawek do ustawy łącznie z ustawą zostały przyjęte przez Wysoką Izbę. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

A teraz proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej, które odbyło się w dniu 13 marca i poświęcone było ustawie, o której mówił mój poprzednik. Ze względu na to, że jego wypowiedź dotycząca ustawy była obszerna, ograniczę się tylko do stwierdzenia, że przyjęliśmy nieco więcej poprawek niż komisja samorządu terytorialnego, ale poprawki te miały charakter doprecyzowujący.

Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami, z tym że na posiedzeniu komisji wystąpiły jeszcze pewne kontrowersje, które nie zostały sformalizowane w postaci poprawek. Kontrowersje te dotyczyły przede wszystkim licencji, które kiedyś były wydawane na okres pięćdziesięcioletni, a tych, którzy je uzyskiwali, kosztowały kilkadziesiąt tysięcy złotych. Nie do końca było wiadomo, czy w związku z tą ustawą ci posiadacze licencji będą, jak dotychczas, uprzywilejowani. Druga sprawa, druga kontrowersja dotyczyła tego, kiedy ustawa ma wejść w życie. Dla większej części ustawy proponowano termin trzydziestodniowy, a w przypadku części dotyczącej czasu pracy kierowcy – sześćdziesięciodniowy. Komisja zwróciła uwagę na to, że przedłużenie... że ten czas może być za krótki ze względu na konieczność opracowania rozmaitych wzorów druków, które muszą być dopiero przekazane do starostwa. W związku z tym na posiedzeniu komisja, wraz z ministerstwem, poprosiła Biuro Legislacyjne o przygotowanie odpowiednich

*(senator sprawozdawca A. Owczarek)*

poprawek, które miały te wady usunąć. Ja te poprawki chcę od razu zgłosić, aby nie przedłużać.

Oczywiście proszę o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Widzę pana senatora Paszkowskiego, pana senatora... O, to już więcej. Proszę zapisać... Pan senator Knosala, pan senator Górecki...

*(Senator Bohdan Paszkowski: Dziękuję, Panie Marszałku...)*

Moment, jeszcze chwilę.

*(Senator Bohdan Paszkowski: Jeszcze nie?)*

Aha, pan...

*(Senator Andrzej Owczarek: Nie wiemy, do którego...)*

No to zaraz się dowiemy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do obu sprawozdawców. A mianowicie co ta ustawa nam przyniesie? Czy zwiększy się... Jaka jest wartość dodana tej ustawy oprócz tego, że wiemy, iż jest to realizacja kilku, powiedzmy, rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady. Co ta ustawa przyniesie przedsiębiorcom? Czy zwiększy ona, że tak powiem, mitręgę prowadzenia działalności gospodarczej, czy ją zmniejszy? A może wprowadzi jakieś nowe zasady odnośnie do bezpieczeństwa... Pytam o to, bo tutaj jest argumentacja, że tak powiem, formalna; licencję zastępuje się koncesjami lub odwrotnie itd., ściślejsze regulacje mają dotyczyć indywidualnego czasu pracy. Co ta ustawa przyniesie naszemu rozwojowi gospodarczemu i działalności firm przewozowych. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

W zasadzie do obydwu sprawozdawców. Niech oni sami uznają, który lepiej, pełniej odpowie na te pytania.

Podzielając zdanie, że ta ustawa w sposób istotny zwiększa bezpieczeństwo nie tylko kierowców, ale także prawie całego społeczeństwa, prawie całego społeczeństwa, muszę jednak zapytać, czy ona jest, że tak powiem, pełna w zakresie, w jakim powinna, moim zdaniem, dotyczyć – chyba że tego nie doczytałem – również kierowców pojazdów szynowych, myślę tu o kolejach, przewoźników na drogach śródlądowych i morskich, no i oczywiście pilotów, chociaż wiem, że kwestie dotyczące pilotów są regulowane zupełnie innymi przepisami, a bezpieczeństwo lotów jest dostatecznie chronione.

Pytanie drugie. Czy będzie możliwa weryfikacja zwłaszcza tych osób, które wykonują transportową działalność zarobkową jako jednoosobowe podmioty gospodarcze? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Knosala.

**Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać może pana senatora Owczarka odnośnie do art. 7d. Chodzi o wymóg dobrej reputacji. To istniało i istnieje już w dzisiaj obowiązującym art. 5 ust. 3, ale nie ulega wątpliwości, że w nowym projekcie podchodzi się do spełnienia wymogu dobrej reputacji w sposób bardziej rygorystyczny. Dotychczas obowiązywał prawomocny wyrok sądu, a teraz ten czyn mogą określać kary pieniężne lub kary grzywny.

Chciałbym zapytać, czy była mowa na posiedzeniu komisji o tym, jak ta dobra reputacja, jak to pojęcie dobrej reputacji krajowego przewoźnika drogowego działało dotychczas. To znaczy czy komuś zabrano... czy kogoś obarczono tym, że jego reputacja była zła? W jakim trybie i do jakiego organu można będzie składać odwołania w sprawie decyzji podważenia dobrej reputacji? To znaczy, czy jeśli już komuś się taką naganę... niedobrą reputację przypisze, to czy ten ktoś będzie mógł się odwołać i do kogo? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę o ustosunkowanie się do pytań.

Najpierw pan senator Owczarek.

Proszę.

**Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ta ustawa przede wszystkim wprowadza pewien ład i porządek



(*senator A. Owczarek*)

w zakresie udzielenia zezwoleń, licencji, dzieli wyraźnie uprawnienia między starostwa, których uprawnienia dotyczą krajowego ruchu drogowego, i Główny Inspektorat Transportu Drogowego, którego uprawnienia dotyczą przewozów międzynarodowych. Ja uważam, że ta ustawa po prostu definiuje pewien ład i porządek, warunki, które musi spełnić przedsiębiorca, aby dostać tego typu pozwolenie, i to jest jej wartość.

Poza tym jest jeszcze to, o czym mówiliśmy. Dotychczas indywidualnych kierowców nie obowiązywały regulacje dotyczące czasu pracy, wyznawano podobną zasadę jak w przypadku pracy w niedzielę: jak sam się zatrudniasz, to możesz pracować, ile chcesz. Ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego wprowadzono tu przepis, który nakłada takie same kary jak w przypadku transportu zbiorowego.

Co do pytania pana senatora Rulewskiego – ustawa mówi o ruchu drogowym, w związku z czym ani lotnictwa, ani ruchu szynowego, niestety, nie obejmuje.

Teraz wymóg dotyczący dobrej reputacji. Ja też zgłaszam poprawkę w tej sprawie, ponieważ w przypadku dobrej reputacji elementy są wymienione enumeratywnie, a po dyskusji uważamy, że nie jest to wystarczające, w związku z czym chcemy dołożyć słowa „w szczególności”. Pewne kwestie, które nie są przewidziane, mogą się przytrafić; chodzi o to, aby na tej podstawie istniała możliwość odebrania licencji. Nie było mowy... Oczywiście odebranie licencji jest związane z decyzją administracyjną, a więc jest taki sam tryb odwoławczy jak przy wszystkich decyzjach administracyjnych. Jedną decyzję może wydać starosta, a tą dotyczącą przewozów międzynarodowych może wydać główny inspektor transportu drogowego. Wróć jeszcze do tej dobrej reputacji. Można ją odzyskać – o tym jest w dalszym ciągu ustawy – po okresie, kiedy ta kara ulegnie zamazaniu, lub z innych ważnych względów. Jest podkreślany chociażby powód mający charakter społeczny. Jeśli to odebranie spowoduje jakieś nagłe pogorszenie sytuacji na rynku przewozów, to także można... No i wtedy, kiedy ktoś usunie te zaniedbania, które były przyczyną odebrania licencji, to wtedy mu się to przywraca. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, drugi sprawozdawca, pan senator Poślednik.

### **Senator Marian Poślednik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sądzę, że mój przedmówca odpowiedział na pytania, które już padły. Jedynie kwestia poruszona przez pana senatora Paszkowskiego, dotycząca wartości

dotychczasowej wynikającej z tej ustawy, wartości dodanej... Mam na myśli tutaj, jeżeli można... Pan senator miał chyba na myśli korzyści ekonomiczne z tytułu tych zmian, dotyczące przewoźników. Odpowiednią osobą do udzielenia odpowiedzi w tej materii byłby, jak myślę, przedstawiciel rządu; on może mógłby odpowiedzieć, czy były robione badania w tej materii. W czasie dyskusji podczas obrad Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej tego typu kwestie nie były wprost analizowane i poruszane, więc trudno mi się ustosunkować do tak konkretnego pytania. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Górecki.

(*Senator Ryszard Górecki: Panie Marszałku, Szanowni Państwo...)*

Senator Rulewski? A, przepraszam najmocniej...

(*Senator Jan Rulewski: Panie Marszałku, a ja mogę dopytać? Bo nie dostałem odpowiedzi na pytanie.)*

To za chwilę...

(*Senator Jan Rulewski: Jak będzie przebiegała weryfikacja tych jednoosobowych podmiotów, czy oni karty będą prowadzić? Bo tachografów nie będą mieli.)*

Dobrze, potraktujmy to jak osobne pytanie.

Pan senator Górecki. Proszę uprzejmie.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotną zmianą w ustawie jest uregulowanie czasu pracy tak zwanych kierowców samozatrudnionych, czyli przedsiębiorców wykonujących własną, osobistą działalność gospodarczą.

Czy przepisy określają również dopuszczalną liczbę godzin pracy kierowców prowadzących takie pojazdy, których masa całkowita nie przekracza 3,5 t? I czy dotyczy to także przewozu pasażerów w liczbie mniejszej niż dziesięć? Mam tu na myśli przede wszystkim kurierów, bo takie też kierowano do mnie pytania.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Górecki. A jeżeli będzie chciał dopytać, to ewentualnie pan senator...

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Oczywiście metoda...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie Górecki, przepraszam. Senator Owczarek.)*

(senator A. Owczarek)

Panie Marszałku, nie szkodzi.

Oczywiście, że muszą być wtedy zainstalowane tachografy, jest to jedyna możliwość skontrolowania czasu pracy kierowcy. Ale na tematy techniczne zbyt dużo nie rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji. Nie chciałem tu uchodzić za takiego eksperta, jakim w gruncie rzeczy nie jestem. W każdym razie jest cennik, w którym wycenione jest przedłużenie czasu pracy. Nie jest to zbyt restrykcyjne – przedłużenie o dwie godziny to jest, zdaje się, 50 zł. Ale przy większej liczbie godzin są to już znacznie większe sumy. Oczywiście jest to zrobione po to, aby było większe bezpieczeństwo ruchu drogowego, co nam cały czas przyświeca. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Czy pan minister Tadeusz Jarmuziewicz chciałby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Jeżeli będą pytania panów senatorów, to tak. Od siebie nie...)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłosił się pan senator Knosala oraz pan senator Rulewski i w związku z tym zapraszamy ministra do mównicy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Zaproszenie przyjmuję z zadowoleniem, Panie Marszałku.)

Pan senator Świeykowski jeszcze się zgłosił.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Obaj panowie senatorowie są z Opolszczyzny.)

Dobrze. Poproszę pana senatora Knosalę o zabranie głosu.

### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam właściwie chyba cztery pytania.

Pierwsze pytanie. W art. 6 mówi się, że odnośnie do dobrej reputacji będą również uwzględniane naru-

szenia przepisów poza granicami kraju. Chciałbym się zapytać, czy uwzględniając aktualne realia, będziemy mogli sprawnie reagować na takie naruszenia przepisów? Czy rzeczywiście z Unii Europejskiej takie zgłoszenia do nas docierają?

Drugie pytanie, bardziej szczegółowe. Tam jest mowa o co najmniej dwóch prawomocnych karach grzywny. Rozumiem, że te kary nie muszą być nałożone w jednym roku, tylko mogą być nałożone na przykład w okresie nawet dwudziestu lat. Bo tutaj nie mamy określonego czasokresu. A skoro nie mamy, to rozumiem, że może to być nawet okres życia.

Kolejne pytanie dotyczy nieproporcjonalności, dotyczy tego, o czym wspominał już tutaj senator sprawozdawca. Jeśli istnieje interes społeczny kontynuacji działalności gospodarczej przez przedsiębiorcę i jeśli cofnięcie zezwolenia spowodowało w znaczący sposób wzrost poziomu bezrobocia w miejscowości, gminie albo też utrudniło zaspokojenie potrzeb ludności w zakresie publicznego transportu zbiorowego, to wtedy oczywiście ten interes społeczny by spowodował, że dany ktoś dalej miałby dobrą reputację. Ale jak dalece ten interes społeczny oddziałuje? Wiemy, że naruszenie przepisów może dotyczyć również bezpieczeństwa, czyli może mieć bezpośredni wpływ na zdrowie i życie. Jak wobec tego zaspokajanie potrzeb ludności czy kwestia bezrobocia może przeciwdziałać, że tak powiem, odebraniu dobrej reputacji przy drastyczniejszych naruszeniach przepisów?

I czwarte pytanie. Tu powtórzę. Czy odnotowano przypadki skutecznego zakwestionowania dobrej reputacji krajowego przewoźnika drogowego w świetle obecnych przepisów? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Rulewski. Proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Moje pytanie dotyczy tego, o co już pytałem, ale nie dostałem precyzyjnej odpowiedzi, czyli wykonywania pozapracowniczej działalności transportowej. Chodzi tu szczególnie o jednoosobowe podmioty gospodarcze. Jak to będzie weryfikowane, a w ślad za tym oczywiście karane? To ma swoje iunctim konstytucyjne.

I druga sprawa. Nie da się ukryć, Panie Ministrze, że działalność zarobkowa tych podmiotów była konkurencyjna wobec innych, zagranicznych podmiotów z racji tego, że nie przestrzegano wszystkich przepisów. Czy w związku z tym nie zwiększy się bezrobocie?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Świątkowski. Proszę bardzo.

**Senator Aleksander Świątkowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja zadam takie może trochę naiwne pytanie. Otóż kręcąc się po Warszawie, widzę całą masę ludzi świadczących takie usługi... No na przykład kurier na rowerze, przecież on też jest uczestnikiem ruchu drogowego. To jest pewnie zarejestrowane jako jednoosobowa działalność gospodarcza. Czy w przypadku roweru tachograf również będzie obowiązkowy? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Transportu, Budownictwa  
i Gospodarki Morskiej  
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Żeby uciąć wszelkie dowcipy, zacznę od pytania senatora Świątkowskiego, zresztą mam wobec pana senatora zobowiązanie towarzyskie, dlatego zacznę od jego pytania.

Panie Senatorze, na rowerze nie można świadczyć usług w zakresie transportu drogowego, więc rower jest automatycznie wykluczony. Nie wiem nawet, czy z inżynierskiego punktu widzenia jest to możliwe, to znaczy czy da się zamontować tachograf w rowerze, czy da radę zebrać wszystkie informacje o tym... Może tak, może da się zapisać historię tego, co się działo na drodze. Ale to, że na rowerze nie można świadczyć tego typu usług, poniekąd ucina wszelkie dyskusje na ten temat.

Czas pracy podmiotów jednoosobowych. Rzeczywiście w tej ustawie – oprócz pakietu wdrożeniowego – znalazły się przepisy regulujące to, jak ma wyglądać dostęp do zawodu przewoźnika. Poza tym regulujemy też tę drugą sprawę. Ja przypomnę może, że Unia sama nie bardzo wiedziała, czego chce, i dlatego w ciągu dwóch lat dwa razy zmieniano decyzje w tym zakresie. Wahano się, czy regulować czas pracy takich podmiotów, czy nie regulować czasu pracy. I w związku z tym unijnym niezdecydowaniem my też reagujemy... Zrobimy to w ten sposób, że na piśmie, poprzez kontrolowanie dokumentów, co będzie należało do obowiązków głównego inspektora transportu drogowego... No, te zapisy są dość

lakońniczne, bo po prostu nie chcemy tego przeregulować. Dlatego w taki sposób została uregulowana kwestia czasu pracy podmiotów jednoosobowych. Coś powtórzyć?

(*Senator Jan Rulewski: Jak to będzie weryfikowane?*)

Na podstawie dokumentów. Podmiot prowadzący jednoosobową działalność będzie musiał napisać oświadczenie, a inspektor transportu drogowego sprawdzi dokumenty i powie, czy tak jest, czy tak nie jest.

(*Senator Jan Rulewski: Ale już po czasie.*)

Panie Senatorze, może dojść do takiego absurdu, że sprawdzanie czasu pracy jednoosobowych firm... Chciałbym, żeby było wiadomo, o jakiej skali mówimy. To jest ogromna skala, po prostu kosmiczna, więc nie dajmy się zwariować. Przecież to jednoosobowy podmiot będzie gromadził całą dokumentację, i to on będzie jeździł, więc będzie to robił tak, żeby wszystko pasowało, żeby wszystko grało. No nie twórzmy prawa, które będzie nierealizowalne, że tak powiem, stwórzmy takie prawo, które się sprawdzi. Panie Senatorze, czy wierzy pan w to, że jak napiszemy, że można pracować nie dłużej niż sześć godzin, to on będzie pracował sześć godzin? Nie, on będzie pracował tyle, ile trzeba. Tak więc nie twórzmy fikcji. Jeżeli coś jest nieweryfikowalne – i to jest problem w całej Europie, stąd między innymi te unijne wahania, wątpliwości na temat tego, z jakiej mańki się do tego zabrać, w związku z tym zostało to... No, wolałbym nie dyskutować na ten temat, bo to jest trochę żenujące.

Co do dobrej reputacji, to zacznę może od tego, że wprowadzenie kary za dobrą reputację...

(*Głos z sali: Za brak dobrej reputacji.*)

Przepraszam, za brak dobrej reputacji. No rzeczywiście, niezła figura mi wyszła.

(*Wesołość na sali*)

Miało być na poważnie, a wyszło...

Wprowadzenie kary za brak dobrej reputacji po spełnieniu wielu przesłanek przewidzianych w ustawie... Pan senator sam zauważył, ile jest bezpieczników po drodze, więc wprowadzenie takiej kary za brak dobrej reputacji nie jest proste. Na samym końcu jest domniemanie zaistnienia przesłanek, że zaburzy to rynek pracy, że jest to społecznie szkodliwe. To ma na końcu ocenić organ. Jest to taki ostatni wentylek bezpieczeństwa. Jeżeli się okaże, że ktoś dostał o ileś mandatów za dużo... Zakres prawa możliwego do złamania w tym obszarze wbrew pozorom nie jest mały, bo to są i przepisy celne, i prawo pracy, i przepisy dotyczące zachowania w ruchu drogowym – mnóstwo, mnóstwo przepisów możliwych do złamania. To się ma na to składać.

To chyba pan senator mówił o tym, że nie ma granicy czasu, że nie jest to dwadzieścia lat czy ileś. Te kary wygasają same z siebie. Fakt, że ktoś dostał mandat, nie wiem, chyba po dwóch latach przestaje



*(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)*

być notowany, nie ma śladu, że taki fakt miał miejsce. W związku z tym nie trzeba tego doregulowywać, bo to już ma miejsce. Nie będziemy drugi raz zajmowali się tym, co już uregulowane.

Jest przepływ informacji, lepszy, gorszy, to nie od nas zależy, jeżeli chodzi o karanie kierowcy za granicą

Ja wróciłbym może do jednej sprawy, bo tu chyba nie do końca precyzyjnie została udzielona odpowiedź, jeżeli chodzi o skutki wprowadzenia tej ustawy. Proszę państwa, regulujemy dostęp do zawodu. My za wiele tu nie rozrabiamy, my raczej sankcjonujemy to, co jest. My nie zmieniamy uprawnień i zasad wydawania zezwolenia na dostęp do zawodu przewoźnika w transporcie międzynarodowym i w transporcie krajowym. Nie ma nowych kwitów, nie ma nowych instytucji, nie zostali zatrudnieni nowi ludzie, po prostu to, co jest w tej chwili, pasuje do systemu unijnego.

O czym my mówimy? Mówimy o największej branży, o transporcie drogowym w Europie. W związku z tym nam jest na rękę ta ustawa, żeby inni się ucywilizowali, jeżeli chodzi o dostęp do zawodu, żeby po prostu był porządek. My u siebie ze względu na straszną presję rynku, biznesu zrobiliśmy to wcześniej. Sami przewoźnicy wymogli na nas to, żeby panowały odpowiednie zasady dostępu do zawodu, oni tego chcieli. W związku z tym myśmy jako rząd już wcześniej, lata temu zareagowali, myśmy to zrobili. I dobrze, że w innych krajach to się dzieje, bo nasz potężny transport będzie konkurował uczciwie, a właściwie konkurencja z nami będzie uczciwsza niż do tej pory. Chciałem, aby te słowa padły, bo to jest dla nas ważne. Chyba tyle, Panie Marszałku.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Knosala. Proszę bardzo.

**Senator Ryszard Knosala:**

Ja bym jeszcze dopytał, już tylko z ciekawości. Ponieważ do tej pory to istniało u nas w kraju, czy odnośnie do tej reputacji mamy jakąś statystykę. Ile licencji odebrano? Czy wiadomo, jak to funkcjonowało do tej pory? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Transportu, Budownictwa  
i Gospodarki Morskiej  
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Ja nie będę się wymądrzał. Wiem o pojedynczych przypadkach, takich już rzeczywiście rażących, że odebrano...

*(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze...)*

I alkohol, i rażące przekroczenia. Ja mogę odpowiedzieć panu na piśmie, gdy się z tym dokładnie zapoznam. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Ja mam jeszcze pytanie. Oczywiście pojęcie dobrej reputacji jest pojęciem dość uznaniowym. Pan minister już częściowo odpowiedział: alkohol, nadużywanie alkoholu. Tak?

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Tak.)*

Oczywiście karalność, gdy ktoś był karany, traci dobrą reputację, karany za przestępstwa umyślne. Jest pytanie o przestępstwa nieumyślne. Czy wchodzi w grę to pojęcie? Pijaństwo. Dobrze. A ceny dumpin-gowe? Czy to też uderza w dobrą reputację? A zawyżanie cen? Czy to też uderza w dobrą reputację? Nasuwa się tu wiele pytań. A stosunek do rodziny?

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Nie.)*

Gdy ktoś nie płaci alimentów...

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Nie.)*

Gdy ktoś bije żonę...

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Nie, Panie Senatorze, sprawy związane z biznesem.)*

Aha, związane z tym biznesem, z biznesem przewoźnika drogowego. O to chodzi.

Stąd też to pytanie pana senatora Knosali, bo z tego, co rozumiem, pan senator Knosala chciałby popatrzeć na realne zastosowania, żeby ocenić, co to jest ta dobra reputacja. Gdyby pan minister był w stanie powiedzieć o tym troszkę szerzej, to byłbym wdzięczny.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Transportu, Budownictwa  
i Gospodarki Morskiej  
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję za pytanie.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Jestem szesnaście lat w Sejmie i zapisy typu „dobra reputacja” też mi stawiają włosy na głowie. Wystraszyłem się, czytając projekt, a raczej tłumaczenie rozporządzenia, które wchodzi w życie wprost, że są używane takie określenia, ale wybawiono nas z tego kłopotu pakietowo, bo dano katalog. My od razu mamy tu kawę na ławę.

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

Bałem się, że będziemy musieli w polskim prawodawstwie definiować tę dobrą reputację, co jest dość śliską sprawą. Odwołuję się do swojego doświadczenia – to jest niewykonalne. Gdybyśmy w Polsce mieli sami stworzyć taki katalog, to byłoby pod górkę, delikatnie mówiąc. Ale my dostaliśmy gotowca, dostaliśmy po prostu do przepisania listę tego, co jest uchybieniem.

Wracając do pańskich dywagacji, czy za alimenty, czy nie za alimenty... Gdyby zbudować taką oto figurę, że alimenty będą związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, to może... Proszę zauważyć, że zapis jest taki...

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Ministrze, dziękuję bardzo. Odpowiedział pan, że jest katalog, to mi wystarczy.

Nie ma więcej pytań. Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Meres i Knosala\* złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Andrzej Owczarek.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 305, a sprawozdanie komisji w druku nr 305A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Jarosława Laseckiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Jarosław Lasecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie w imieniu Komisji Obrony Narodowej sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Obrony Narodowej rozpatrywała tę ustawę na posiedzeniu w dniu 6 marca 2013 r. Odsyłam tutaj państwa senatorów do druków wewnętrznych nr 305 i nr 305A.

Ustawa ta jest inicjatywą pana prezydenta i ma zagwarantować ustanowienie w wieloletniej perspektywie finansowej mechanizmów służących wzmocnieniu obrony powietrznej czy też przeciwlotniczej, a w szczególności obrony przeciwrakietowej. Jest to priorytet, który został uznany zarówno przez pana prezydenta, jak i przez polski rząd, za najważniejszy w modernizacji Sił Zbrojnych. Rakiety są dzisiaj najważniejszym środkiem przenoszenia siły uderzeniowej i ten typ uzbrojenia należy nie tylko modernizować, ale i dalej rozwijać. Jest to też nieodzowny element strategii obronnej każdego europejskiego kraju.

Drugim priorytetem jest konieczność, ale także wola, uczestniczenia w sojuszniczym systemie obrony raketowej NATO. Jeżeli chcemy być skuteczną częścią obrony systemu NATO, to musimy zbudować swoją część systemu raketowego. Do tego potrzebna jest oczywiście wieloletnia perspektywa finansowa i ustawa ta ma za zadanie zapewnić Siłom Zbrojnym właśnie taką długofalową perspektywę.

Związanie tego finansowania z produktem krajowym brutto, tak jak było w przypadku budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej – kiedy to w ustawie z 2001 r. zapisano trwały wskaźnik, 1,95% PKB – sprawdziło się w ostatniej dekadzie. Analogicznie, procedowana ustawa zawierająca tę regulację też ma pewne powiązanie finansowe, zadaniem jest tu przekazanie 20% wydatków na modernizację techniczną, właśnie na priorytetowy program rozbudowy i wzmacniania obrony powietrznej czy też przeciwlotniczej. Szacunki Ministerstwa Obrony Narodowej – uwzględniające przeznaczoną na budżet Ministerstwa Obrony Narodowej kwotę, wynikającą ze wskaźnika 1,95% PKB w perspektywie czasowej, o której mówi ustawa, czyli w ciągu następnych dziesięciu lat – mówią, że na obronę przeciwlotniczą właśnie w okresie dziesięciu lat będzie do dyspozycji około 28 miliardów zł.

Na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej podczas dyskusji senatorowie poruszali kwestię tego, aby w procesie modernizacji Sił Zbrojnych RP w odpowiedni sposób został uwzględniony interes polskiego przemysłu obronnego. Przecież w tej perspektywie dziesięciu lat miliardy złotych będą wydawane właśnie na cele obrony przeciwlotniczej i obrony powietrznej, tak więc te pieniądze powinny zostać w Polsce, przyczyniając się do utrzymania czy też do utworzenia nowych miejsc pracy.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca J. Lasecki)

W trakcie prac Komisji Obrony Narodowej przedstawiciel Biura Legislacyjnego Senatu zwrócił uwagę na mogące pojawić się trudności interpretacyjne dotyczące zapisu „z uwzględnieniem polskiego przemysłowego potencjału obronnego” – cudzysłów zamykam, koniec cytatu. Przedstawiciel rządu poinformował jednak Komisję Obrony Narodowej, że w tej sprawie jest pozytywna opinia MSZ i że interpretacja tego zapisu nie stwarza żadnych zagrożeń, dotyczy to zarówno opinii Unii Europejskiej, jak i Ministerstwa Obrony Narodowej.

Legislator zwrócił również uwagę na sformułowanie – tutaj jest ono w cudzysłowie, to cytat – „modernizacja techniczna”, które nie jest zdefiniowane w tej ustawie, argumentując, że to nie minister powinien określać i decydować o tym, w jaki sposób i na jakie cele będą wydawane pieniądze, oraz że brak takiej definicji może właśnie do tego doprowadzić. Przedstawiciel rządu wyjaśnił tutaj, że ustawa ma w tytule właśnie pojęcie modernizacji technicznej, a do tej pory przez wiele lat praktyki nikt nigdy nie miał żadnych wątpliwości co do interpretacji tego zapisu.

Biuro Legislacyjne zaproponowało poprawkę, aby art. 1 w ust. 2a wyrazy „na modernizację techniczną” zastąpić wyrazami „na zakupy inwestycyjne jednostek budżetowych tej części budżetu”. Poprawka ta została odrzucona przez komisję.

W głosowaniu ustawa została przyjęta jednogłośnie przez komisję. I ja, w imieniu Komisji Obrony Narodowej, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Ogłaszam trzyminutową przerwę.  
Potem będziemy kontynuować.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 49  
do godziny 11 minut 52)

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.  
Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan marszałek Borowski, potem pan senator Gogacz.

#### **Senator Marek Borowski:**

Ja mam pytania związane z pewnymi rachunkami, które zostały tutaj przedstawione przez pana senatora.

Być może ich szczegółowość będzie trochę kłopotliwa dla pana senatora... Jeśli tak będzie, to skieruję te pytania do pana ministra. Powiedział pan, że – o ile się nie przesłyszałem – na ten cel, czyli na potencjał przeciwlotniczy, antyrakietowy itd., w ciągu dziesięciu lat uda się pozyskać środki w wysokości 28 miliardów zł. Tak? Zgadza się. Ja mam przed sobą uzasadnienie do tej ustawy, które zostało przedstawione, kiedy wpłynęła ona do Sejmu. W uzasadnieniu pan prezydent informuje, że te rozwiązania pozwolą pozyskać na wspomniany cel kwotę 8–12 miliardów zł. Moje pytanie dotyczy tej różnicy. Ponadto idea, powiedziałbym, taka matematyczna tej zmiany polega na tym, żeby środki, które będą przeznaczane, konsumowały co najmniej cały przyrost środków na obronę wynikający ze wskaźnika 1,95%. Zatem chodzi o to, żeby procentowy przyrost tej kwoty, odpowiadający procentowemu przyrostowi produktu krajowego brutto nominalnemu... Chodzi o to, żeby co najmniej taka kwota była przeznaczana. Moje pytanie jest takie: jakie są przewidywania? Bo w uzasadnieniu jest napisane, że zgodnie z przewidywaniami... Mnie, jako ekonomistę, interesuje, jakie są przewidywania na najbliższe dziesięć lat, jeśli chodzi o tempo wzrostu produktu krajowego brutto nominalnie.

Pytanie drugie. W Sejmie dopisano jeszcze do projektu prezydenckiego, że owszem ma być takie tempo wzrostu, ale będzie przeznaczane nie mniej niż 20% środków przeznaczanych na modernizację. Moje pytanie jest takie: ile teraz przeznaczają się na modernizację? Chciałbym wiedzieć, ile to jest wspomniane 20%. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Gogacz. Proszę bardzo. Pan senator Gogacz zadaje pytania.

#### **Senator Stanisław Gogacz:**

Chciałbym zapytać... Chodzi mi o sfinansowanie wyposażenia Sił Zbrojnych w środki obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej przez te dziesięć lat, czyli w latach 2014–2023, z 20% środków przeznaczonych na modernizację techniczną. Mówimy tu o modernizacji technicznej. Jak rozumiem, modernizacja techniczna jest procesem dynamicznym, cały czas ma miejsce. Sądzę, że chodzi tutaj o środki, które będą pewnym dodatkiem, bo w ustawie mamy zapis, że na obronę narodową ma być przeznaczane 1,95% PKB – to jest wydatek stały. Tutaj mamy propozycję, aby na to sfinansowanie przeznaczyć 20% środków przeznaczonych na modernizację techniczną. Proszę mi powiedzieć, czym dokładnie jest ta modernizacja techniczna. Może pan by nam troszeczkę przybliżył



(senator S. Gogacz)

to pojęcie, zdefiniował... Czy to nie będzie ze stratą dla... Czy ta obrona przeciwrakietowa i przeciwlotnicza wkomponowuje się w modernizację techniczną armii, a wydatki na te cele są niejako wspólne? A może to są dwie różne dziedziny, dwa różne działy w ramach finansowania obrony narodowej? Krótko mówiąc, proszę mi powiedzieć, czy to nie odbędzie się ze stratą, jeśli chodzi o modernizację techniczną. Czy nie powinniśmy znaleźć nowej sumy, nie takiej, która pochodzi ze środków na modernizację, ale całkowicie nowej, jeżeli chodzi o sfinansowanie wyposażenia w środki obrony przeciwrakietowej? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę uprzejmie, Panie Senatorze Sprawozdawco.

**Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Borowskiego, spróbuję przedstawić te dane najdokładniej, jak tylko potrafię. Jeżeli będą jakieś luki, to poproszę pana ministra... Otóż budżet MON na rok 2013 wynosi mniej więcej 31 miliardów zł, z czego na modernizację techniczną, jeżeli dobrze sobie przypominam, jest przeznaczony blisko 7,9 miliarda zł. Dla potrzeb naszego rachunku przyjmijmy, że 8 miliardów. I teraz: te 8 miliardów zł plus wzrost PKB, plus ten bezpośredni wzrost PKB, który nastąpi i który w całości będzie przeznaczony na obronę przeciwlotniczą... Prosty rachunek, 80 miliardów zł. 20% z tego to jest 16 miliardów zł. Reszta, czyli 12 miliardów zł, miałyby pochodzić z przewidywanego wzrostu PKB. Całość, która wynika ze stosunku 1,95 razy PKB... Jeżeli będzie wyższy od aktualnego, w tym roku... To będzie przypadać na te 20% środków przeznaczonych na modernizację techniczną. Jeżeli chodzi o precyzyjne rachunki, to poproszę pana ministra o wyjaśnienia.

To jest odpowiedź również na drugie pytanie pana senatora. Te 28 miliardów zł, o których była mowa na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej... Jak rozumiem, ta kwota związana jest z bezpośrednim wzrostem PKB planowanym na okres dziesięciu lat.

(Senator Bogdan Pęk: A jak nie wzrośnie?)

Odpowiem od razu na to pytanie. Jeżeli nie wzrośnie... Minimalna kwota, jaka będzie przeznaczona na obronę powietrzną czy też przeciwlotniczą, to 16 miliardów zł, a to jest kwota niebagatelna.

Odpowiadając na pytanie senatora Gogacza, powiem tak: modernizacja techniczna została precyzyjnie

opisana w ustawie z 22 lutego... Przepraszam bardzo, w ustawie z 25 maja 2001 r. Art. 2 tej ustawy precyzyjnie określa, czym jest modernizacja techniczna, na czym polega. Pkt 1 w tym artykule mówi o wyposażeniu Sił Zbrojnych w nowoczesne uzbrojenie i sprzęt wojskowy, w tym w szczególności w samoloty wielozadaniowe, środki walki wojsk lądowych i sprzęt pływający. Obrona przeciwlotnicza i obrona powietrzna jest niejako uzupełnieniem tego. Mówiąc o danych, o liczbach... W budżecie na rok 2013 jest na to przeznaczone mniej więcej 7,9 miliarda zł – 20% z tego będzie przeznaczony na obronę przeciwlotniczą. To nie znaczy, że modernizacja techniczna będzie w jakiś sposób niedofinansowana, bo punkt ciężkości, jeżeli chodzi o obronę przeciwlotniczą, która jest najważniejsza, jeżeli chodzi o strategię obronną... To po prostu będzie zagwarantowane.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Więcej zgłoszeń nie widzę.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez prezydenta. Do prezentowania stanowiska prezydenta w toku prac parlamentarnych został upoważniony pan Stanisław Koziej, sekretarz stanu, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej: Dziękuję bardzo.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela prezydenta, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Borowski i pan senator Jackowski się zgłaszali.

Pan senator Borowski. Proszę bardzo.

**Senator Marek Borowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Dziękuję panu senatorowi za odpowiedź, ale ona nie bardzo wynika z tekstu tej nowelizacji. Z odpowiedzi pana senatora wynika, iż sumuje się te dwie pozycje, to znaczy sumuje się 1/5 wydatków na modernizację z kwotą wynikającą z przyrostu środków ogółem, która z kolei wynika z przyrostu PKB. Czyli te, powiedzmy, 12 miliardów zł... Tam jest mowa, że 8–12 miliardów zł, ale, powiedzmy, 12 miliardów zł, które... Pan prezydent przewidział, że w ciągu dziesięciu lat nastąpi taki przyrost produktu krajowego brutto. I jeszcze 20% z tych... 8 miliardów zł razy dziesięć lat, to daje 80 miliardów zł, czyli 16 miliardów zł. Ale z treści tej nowelizacji to nie wynika, bo treść jest taka, że w latach – tu jest mowa o tych dziesięciu latach – na sfinansowanie obrony przeciwrakietowej, przeciwlotniczej

(senator M. Borowski)

itd. przeznaczają się wydatki budżetowe z części budżetu państwa „Obrona narodowa” co najmniej w wysokości sumy corocznych przyrostów planowanych wydatków tej części budżetu, czyli wzrostu PKB, jednak nie mniej niż 20% środków przeznaczonych na modernizację techniczną. To nie są pozycje sumowane.

Jak rozumiem, ten przepis, ten dodatek wziął się właśnie z tego, że w sytuacji, w której nie byłoby przyrostu PKB, i one w ogóle by w żaden sposób nie przyrastały, to co najmniej 20% musiałyby zostać wydane na... Oczywiście przy założeniu, że te środki na modernizację będą mimo wszystko trochę rosnać wewnątrz całego budżetu. Tego nie ujmuje już żadna ustawa, ale jak nie będą rosnać, to i tamte nie będą rosnać. Ale, jak rozumiem, tego nie można sumować, czyli że wydatek... To będzie tyle, ile podał prezydent, czyli 8–12 miliardów zł. Prawda?

Oczywiście jest pytanie: jak pan prezydent wyliczył te 8–12 miliardów zł? Krótko mówiąc: jakie tempo wzrostu... To pytanie kieruję do pana ministra: jakie tempo wzrostu produktu krajowego brutto założono na najbliższych dziesięć lat? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Generale! Panie Ministrze! Mam następujące pytanie...

Rozumiem intencje ustawy, z którą występuje pan prezydent jako zwierzchnik Sił Zbrojnych, ale chciałbym wiedzieć, czy w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego trwa jakiś monitoring tego procesu modernizacji armii i jaka jest ocena efektywności środków, które są na ten cel przeznaczane. Opinia publiczna od czasu do czasu dowiaduje się o różnych projektach, które... Pomijam już historię słynnego projektu „Gawron” czy inne przedsięwzięcia, które odbiły się echem w prasie.

Rozumiem, że intencją tej ustawy, której wnioskodawcą jest pan prezydent, jest niejako ukierunkowanie procesu modernizacji, usprawnienie tego procesu. Można się domyślać, że istniała jakaś ocena dotychczasowego procesu, więc prosiłbym o jakieś informacje w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego  
Stanisław Koziej:**

Chodzi o te cyfry... Chyba i tak będziemy musieli uciec się w końcu do pomocy ministra obrony narodowej, żeby on precyzyjnie na to wszystko odpowiedział. Ja chcę tylko zwrócić uwagę, że te 8–12 miliardów zł, o których pisaliśmy w projekcie ustawy, dotyczyło wyłącznie obrony przeciwrakietowej. W trakcie prac legislacyjnych w Sejmie wniesiona została poprawka, którą pan prezydent także zaakceptował, to jest dodanie do tego także obrony przeciwlotniczej. To po pierwsze.

Po drugie, prognozy zawarte w uzasadnieniu do wniosku – oczywiście pan prezydent sam nie prowadzi tych założeń finansowych – były oparte na prognozach Ministerstwa Finansów, które w ówczesnym czasie, kiedy ta ustawa była przygotowywana, wyglądały nieco inaczej, jeśli chodzi o założenia rozwoju itd., niż to jest przyjmowane obecnie. W związku z tym istnieje, jakby w sposób naturalny, pewna różnica między tymi założeniami, liczbami, które znalazły się we wniosku w momencie, kiedy on był pisany, a tymi liczbami, o których dzisiaj mówimy na podstawie prognoz obecnych, mając też cały czas świadomość, że obracamy się w sferze prognoz i pewnych założeń.

Jeśli chodzi o te dwa mechanizmy, to również w pracach sejmowych został wprowadzony ten dodatkowy bezpiecznik 20%, czyli nie mniej niż 20% puli na modernizację techniczną. Chodzi o to, że gdyby sprawdziły się te optymistyczne prognozy przyrostu PKB, to mówilibyśmy o takich kwotach, które tutaj padały – ale o dokładne kwoty to prosiłbym jednak Ministerstwo Obrony Narodowej – czyli o tych 28 miliardach zł. A gdyby sprawdziła się prognoza nie optymistyczna, lecz pesymistyczna, oznaczałoby to, sam nie wiem – i znowu być może to Ministerstwo Obrony Narodowej doprecyzuje – że byłoby to około 16 miliardów zł. Ten bezpiecznik, czyli nie mniej niż 20% nakładów na modernizację, wprowadzony jest właśnie na wypadek takiej sytuacji, w której tego przyrostu by nie było. A gdyby nie było w ogóle przyrostu PKB, to nie byłoby środków na realizację tego priorytetowego programu rozwoju Sił Zbrojnych. I w związku z tym wprowadzony został ten próg, że jednak co najmniej 1/5 wszystkich nakładów na modernizację techniczną Sił Zbrojnych musi być przeznaczana, jako takie minimum, na ten najbardziej priorytetowy program modernizacji technicznej Sił Zbrojnych, jakim jest obrona przeciwrakietowa i przeciwlotnicza w ramach systemu obrony powietrznej Rzeczypospolitej. I to jest logiczne, to jest bezpiecznik powodujący, że na najbardziej priorytetowe zadanie, jakim zdaniem pana prezydenta i rządu jest właśnie ten program, będą zagwarantowane środki niezależnie od wzrostu lub zmniejszenia się PKB,



(szef S. Koziej)

a tym samym budżetu ministra obrony narodowej, który to budżet zależy od PKB. To tyle, jeśli chodzi o te zasady, o które pytał pan senator.

Jeśli chodzi o monitoring realizacji procesu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych, to ja bym chciał dodać jeden bardzo ważny aspekt tego problemu. Mianowicie dopiero od momentu przyjęcia ustawy wprowadzającej ten stały współczynnik 1,95% PKB na budżet ministra obrony narodowej, czyli od 2001 r., możemy mówić o racjonalnym, uporządkowanym, przewidywalnym, kontrolowanym procesie modernizacji technicznej Sił Zbrojnych. Przez ostatnie lata, od 2001 r., można zauważyć przyrost zdolności bojowych wojska dzięki możliwości realizowania racjonalnego procesu długofalowego planowania rozwoju technicznego Sił Zbrojnych, a możliwy on był właśnie dzięki owemu stałemu współczynnikowi. Zupełnie inaczej modernizacja Sił Zbrojnych wyglądała w latach dziewięćdziesiątych – była ona prowadzona na zasadzie ad hoc, z roku na rok, w związku z tym nigdy nie było wiadomo, jaki w ogóle w danym roku budżet brać pod uwagę w planowaniu na rok przyszły. I w związku z tym procesy modernizacji technicznej Sił Zbrojnych w latach dziewięćdziesiątych były realizowane raczej ad hoc, były nieuporządkowane – by nie użyć słowa jeszcze gorszego, słowa „chaotyczne” – dlatego że planiści w Sztabie Generalnym nie mieli po prostu żadnych racjonalnych przesłanek, aby racjonalnie przewidywać przyszłość. A więc mamy tu wprowadzony dzięki parlamentowi bardzo dobry mechanizm, który umożliwia racjonalne programowanie, a później realizację procesu modernizacji.

Oczywiście zdarzały się, jak wiemy, również pewne zmiany i korekty co do interpretacji wspomnianego współczynnika – czy to pod względem zakładanych, planowanych nakładów, czy w porównywaniu do nakładów z lat poprzednich, do nakładów planowanych lub zrealizowanych... Są tu, powiedziałbym, pewnie niuanse, aczkolwiek czasami wpływały one – patrzę tu na pana ministra Klicha – w sposób bardzo istotny na możliwość wykorzystania środków finansowych na modernizację techniczną. Wydaje się jednak, że modernizacja techniczna Sił Zbrojnych postępuje – i tak to oceniamy z pozycji Biura Bezpieczeństwa Narodowego, które przygląda się temu procesowi – w sposób uporządkowany, oczywiście poza jakimiś... Bo i tu – jak to w życiu bywa w przypadku poważnych przedsięwzięć – zdarzają się i błędy, potknięcia itd., ale nie są to błędy o charakterze systemowym, nie są to jakieś problemy, które należałoby traktować jako wprowadzające ryzyko co do realizacji wieloletnich programów.

To tyle, Panie Marszałku. Odpowiem, jeśli będą jakieś pytania dodatkowe...

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Borowski?

(*Senator Marek Borowski:* Nie, ja do dyskusji...)

Aha, pan zapisuje się do głosu.

Ja mam pytanie. Chodzi o to, żeby uwzględnić... popatrzeć na proporcje tego wysiłku, który jest przecież olbrzymi...

Pan senator?

(*Senator Bogdan Pęk:* Ja też zapisuję się do głosu.)

A, także do głosu.

...Bo to kwota 16–32 miliardów zł, co w przeliczeniu na dolary daje sumę 5–10 miliardów dolarów. Panie Ministrze, a ile kosztuje jedna bateria Patriot?

**Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego  
Stanisław Koziej:**

Patrzę tu na ministra obrony narodowej... Niech ministerstwo na to odpowie, dlatego że ja nie chciałbym tu spekulować... Tak że bardzo proszę, Panie Marszałku, o możliwość...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Dobrze.)

...o wsparcie ze strony ministra obrony narodowej w tej tematyce.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dobrze. Dziękuję.

Nie ma więcej pytań do pana ministra.

Poproszę o wsparcie.

(*Senator Marek Borowski:* Wsparcie w drodze.)

Czyli poproszę pana ministra Czesława Mrocza.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeszcze kilka danych... Mam nadzieję, że nie skomplikuję tu jeszcze bardziej całej historii, gdy podam jeszcze kilka danych dotyczących nakładów.

Rzeczywiście mamy tutaj, tak jak mówił pan minister Koziej, dwa progi minimalne, to znaczy dedykujemy na program, na całą obronę powietrzną – w tym obronę przeciwrakietową i przeciwlotniczą – co najmniej wynikający z PKB przyrost wydatków w części 29 „Obrona narodowa”, a jeżeli tego przyrostu nie byłoby, to co najmniej 20% istniejących już środków, środków przeznaczonych na modernizację techniczną. Czyli nawet jeżeli nie będzie przyrostu PKB, to i tak, jak mówił pan senator Borowski, program będzie miał swoje źródło finansowania w środkach części 29 i w wysokości nie mniejszej niż 20% środków przeznaczonych na modernizację techniczną. Modernizacja techniczna jest pojęciem określonym,

(sekretarz stanu C. Mroczek)

wiemy, jaki to jest plan. W Ministerstwie Obrony Narodowej mamy plan modernizacji technicznej, który pokazuje dokładnie, co w tym dziesięcioleciu będziemy robili. Przyrost zależy oczywiście od prognozy. Szacujemy, w zależności od wariantu, który był przyjmowany w Ministerstwie Finansów, czy to optymistycznego, czy pesymistycznego, że będzie on się mieścił w granicach 16–24 miliardów zł. Jeżeli przyjmiemy odpowiedni wariant, to 20% środków na modernizację techniczną w ramach tego okresu realizacji programu to będzie kwota 28 miliardów zł.

Jest to wielkie zadanie, które będzie miało jedno z największych źródeł finansowania w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej. Jesteśmy przekonani, że to jest najważniejsze zadanie. Podzielamy tutaj pogląd pana prezydenta, zwierzchnika Sił Zbrojnych, niezależnie od tych zapisów, które są ważne i budują przekonanie co do tego, że pozyskanie zdolności w zakresie skutecznej obrony powietrznej jest dla Polski jednym z najważniejszych zadań. Temu służy ta ustawa. Ale niezależnie od wszystkiego innego my i tak musielibyśmy modernizować swoje systemy czy – powiedzmy sobie szczerze – stworzyć w szczególności system obrony przeciwrakietowej dla naszych Sił Zbrojnych, bo go praktycznie nie mamy. Mamy w miarę dobry system obrony przeciwlotniczej. W związku z tym tak czy inaczej będziemy realizować ten program, będziemy chcieli w ciągu tych lat zapisanych w ustawie pozyskać zdolność do skutecznej obrony powietrznej w Polsce. Dziękuję bardzo.

Jeżeli są pytania...

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

(*Senator Stanisław Gogacz:* Jeszcze ja chciałbym zadać pytanie. Można?)

Proszę uprzejmie.

Pan senator Gogacz.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Chciałbym jeszcze zapytać... Jak rozumiem, Panie Ministrze, w wariantcie pesymistycznym, w momencie, gdyby nie było przyrostu PKB, o 20% zmniejszyłaby się kwota przeznaczona na modernizację armii, tak?

(*Senator Bogdan Pęk:* Nie.)

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

My nawet w wariantcie pesymistycznym nie zakładamy, że nie będzie przyrostu PKB. Dla nas wariant pesy-

mistyczny to jest 14 miliardów zł przyrostu budżetu na obronę wynikającego ze wzrostu PKB. Gdybyśmy mieli do czynienia z sytuacją opisaną przez pana senatora, to znaczy że nie ma przyrostu budżetu... I tak poruszalibyśmy się w ramach budżetu, który jest, czyli w granicach 31 miliardów zł, tak jak to jest w roku bieżącym, z czego na modernizację techniczną mamy 7 miliardów zł, czyli mielibyśmy kwotę 70–80 miliardów zł w tej perspektywie na modernizację techniczną. A my uważamy, że w ramach modernizacji technicznej to jest najważniejsze zadanie, więc jest ono w zasadzie w ogóle niezagrażone. Jedynym poważnym zagrożeniem dla tego zadania jest kwestia pozyskania odpowiedniej technologii, to znaczy nasza skuteczność w Ministerstwie Obrony Narodowej i pozyskanie dobrej, nowoczesnej technologii niezbędnej do uzyskania tej zdolności.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Iwan.

**Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o taką sprawę. Istotnym celem jest również utrzymanie i rozwój tej gałęzi gospodarki, jaką jest przemysł na rzecz obronności. Czy państwo analizowali... Na pewno to analizowaliście. Chciałbym pana ministra spytać o to, jaki będzie efekt tego sprzężenia zwrotnego, przełożenia tych środków na polską gospodarkę w sensie pozytywnym, w sensie pobudzania gospodarczego. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

I pan senator Preiss. Pan senator Preiss z budki telefonicznej. Może pan wyjdzie.

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali:* Zajęty, rozmawia.)

Panie Senatorze, pan chciał zadać pytanie.

**Senator Sławomir Preiss:**

Akurat miałem ważny telefon...

Panie Ministrze, mam pytanie związane z tymi dwoma wariantami dotyczącymi konsolidacji w jedną grupę kapitałową. Te same podmioty będą, czy w jednym, czy w drugim wariantcie, tworzyć tę grupę. W jednym wariantcie to będzie pod przewodnictwem Bumaru, a w drugim chodzi o tworzenie nowego podmiotu, nowej spółki. W komentarzu jest napisane, że minister obrony narodowej zaproponował, by rekomendować Radzie Ministrów drugi wariant konsolidacji. Proszę krótko rozwinąć, w czym i dlaczego ten drugi wariant jest lepszy od tego pierwszego.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo! Oba pytania dotyczą w zasadzie funkcjonowania i udziału polskiego przemysłu w realizacji tego dużego zadania. Ogólnie chcę powiedzieć tak: skoro zakładamy, a jest to plan bardzo realny, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat przeznaczymy na modernizację techniczną kwotę blisko 140 miliardów zł, to oczywiście ważne jest, by znaczna część tej kwoty pobudzała... żeby była udziałem polskiego życia gospodarczego, żeby była impulsem rozwojowym dla polskiej gospodarki. Będziemy się starali robić wszystko, żeby maksymalizować udział polskiego przemysłu w realizacji tego zadania, ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że polskie podmioty nie dysponują w całości technologią, która mogłaby spełniać oczekiwania związane z tym, że zbudujemy system obrony powietrznej przeciwraкетowej. Nie mamy systemów rakietowych, więc polskie podmioty będą musiały w tym uczestniczyć z partnerami zagranicznymi. Ale będziemy robili wszystko, by ten udział Polski jako zamawiającego był istotny. Oczywiście dla Ministerstwa Obrony Narodowej najważniejszą kwestią jest pozyskanie odpowiedniej technologii. Będziemy zabiegać o ten polski udział i w związku z tym chcę państwa poinformować, że wczoraj powstało konsorcjum firm polskich, które niezależnie od tego, jak przebiega proces konsolidacji polskiego przemysłu obronnego, a on jest rzeczywiście w trakcie, tu zaraz odpowiem na pytanie pana senatora Preissa... Wczoraj polskie firmy, niezależnie od jakichś docelowych wizji tego, jak będzie wyglądał ten skonsolidowany podmiot, podpisały umowę konsorcjum. W skład tego konsorcjum, które z całą pewnością będzie się przymierzać wraz z partnerem zagranicznym do realizacji tego zadania... Liderem konsorcjum została firma Bumar, do konsorcjum weszły jeszcze Bumar Elektronika, Bumar PCO, Bumar Amunicja, Zakłady Mechaniczne Tarnów, Huta Stalowa Wola, WZE Zielonka, WZŁ Zegrze, WZU Grudziądz i chyba nie jest to zamknięta lista.

*(Głos z sali: A lotnicze?)*

Jeszcze nie. Ale, jak myślę, nie jest to jeszcze zamknięta lista.

To pokazuje, że polskie firmy, ale również świat polskiej nauki, polskie uczelnie, polskie instytuty badawcze będą wchodzić do tego konsorcjum, by poprzez prace badawcze, rozwojowe pozyskiwać te

technologie. Jest to szansa dla polskiej gospodarki, jest to też olbrzymia szansa dla polskiej nauki, która była dofinansowywana w ostatnich latach, by również z partnerami zagranicznymi pozyskiwać nowoczesne technologie.

Jeżeli chodzi o konsolidację, Panie Senatorze i proszę państwa, to obecnie trwają jeszcze prace trzech ministerstw: Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Skarbu Państwa i Ministerstwa Obrony Narodowej. Tym pracom przewodniczy wicepremier Janusz Piechociński. Do końca marca zostanie wypracowany model konsolidacji polskiego przemysłu obronnego. Dzisiaj zatem na to pytanie odpowiedzieć nie mogę. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Rulewski zgłosił się...

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, przepraszam, że pozwalam sobie troszeczkę przerywać panu i pytać o tę konsolidację, zwłaszcza co do Bumaru. Jak wiadomo, w przeszłości to nie najlepiej wyszło, wiarygodność tego procesu była zafałszowana, trzeba wprost powiedzieć. Zakłady, które by uległy, dzisiaj byłyby w jeszcze gorszej sytuacji. Moje pytanie jest takie: czy ta konsolidacja, o której pan minister mówi, ma swoje zabezpieczenie w odpowiednich środkach? Innymi słowy chodzi o to, żeby nie doszło do sytuacji, że słaby będzie pożerał mocnego, dobrego, a takie zakłady występują w przypadku, który jest mi znany – tam interweniowałem, na szczęście z powodzeniem – to są Wojskowe Zakłady Lotnicze w Bydgoszczy. One udowodniły, że bez Bumaru dobrze dają sobie radę, i obawiają się, że pożarte przez deficytowy Bumar skończą tak jak inne.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek: Panie Marszałku...)*

Pan senator Jackowski także chce mówić. Tak?

Proszę bardzo.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie odnośnie do tego, o czym mówimy. Mianowicie jak w ocenie resortu obrony narodowej wygląda możliwość współpracy, w zakresie przemysłu zbrojeniowego, z Brazylią?



(senator J. M. Jackowski)

Z tego, co wiem, są pewne obiecujące rynki, które mogłyby stworzyć przestrzeń nie tylko dla rozwoju przemysłu, ale i dla asortymentu, który produkujemy aktualnie czy też który mamy zamiar w najbliższym czasie produkować. W związku z tym stwarzałoby to szansę nie tylko na rozwój gospodarczy, ale również byłoby szansą dla projektów modernizacji Sił Zbrojnych, które ma ministerstwo. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o ponowne odniesienie się do konsolidacji, to jest ona pomysłem na to, aby poprzez rozszerzenie zdolności, poprzez połączenie zdolności móc odpowiedzieć na tak śmiało projekty, jakie MON w najbliższych latach będzie realizował. Tak więc ten proces jest pożądany i on jest, w moim przekonaniu, nieunikniony.

Przyjmujemy jednak też uwagi dotyczące pewnych zagrożeń, one są zgłaszane przez różne środowiska, a zespół, który pracuje pod przewodnictwem pana premiera Piechocińskiego, bierze to wszystko pod uwagę. Nie jest to jednak proces jakoś szczególnie radosny i szczególnie łatwy. To jest proces trudny. W związku z tym będziemy mogli o tym mówić... To znaczy, proszę państwa, my mamy dokument rządowy, strategię, czyli koncepcję konsolidacji, i jesteśmy w trakcie jego zmiany właśnie z uwagi na wątpliwości, które były zgłaszane przez różne podmioty. Jednak sam proces, w moim przekonaniu, jest potrzebny.

Dla ministra obrony narodowej ważne jest to, że podmioty, będąc bardzo zainteresowane... czy będąc w procesie przygotowań do konsolidacji, potrafią same z siebie stworzyć konsorcjum, tak aby móc wystartować. One mają świadomość tego, że pojedynczo mają mniejsze szanse na pozyskanie partnera zagranicznego, tak więc same się, że tak powiem, domawiają i tworzą podmiot polski, który jest w stanie z partnerem zagranicznym podjąć się wielkiego wyzwania, które liczone jest w miliardach złotych.

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o współpracę z Brazylią, to tę informację przekażę na piśmie, dlatego że nie jestem w tej chwili przygotowany do odpowiedzi na to pytanie. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Paszkowski. Proszę uprzejmie.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, mam takie pytanie... Mianowicie jak czytamy tę ustawę, to widzimy, że w art. 7 ust. 3 jest mowa o rzeczy następującej: „Udział wydatków majątkowych w wielkościach, o których mowa w ust. 1 – czyli do tych 2% PKB – wyniesie co najmniej 16,2% w 2004 r.”, a dalej jest mowa o tym, że w następnych latach tych wydatków majątkowych ma być coraz więcej, a od 2006 r. co najmniej 20%.

Czy mógłby mi pan minister udzielić odpowiedzi na pytanie, jaki procent te wydatki majątkowe stanowiły we wspomnianym programie modernizacji, mam tu na myśli ogólne wydatki, na przykład w roku ubiegłym... w ogóle w latach poprzednich. Pytam o to, dlatego że... To znaczy czy nie wyobraża pan sobie takiej sytuacji, że te 20%, zagwarantowane teraz w nowelizacji, w zasadzie wyczerpie całą pulę lub prawie całą pulę wydatków na modernizację polskich Sił Zbrojnych? Jak to wygląda w tej chwili w konfrontacji... Chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji. A może trzeba powiedzieć, że wydatki na modernizację obrony powietrznej, obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej w zasadzie wyczerpią wszystkie środki majątkowe zagwarantowane w tej ustawie na modernizację Sił Zbrojnych?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ustawa, którą omawiamy, ma dwa artykuły... Rozumiem, że pan senator odnosi się do ustawy zmienionej. Chcę powiedzieć, że ta ustawa – i my tego tą regulacją nie zmieniamy – wprowadzona przez ministra obrony narodowej Bronisława Komorowskiego... przedłożona przez rząd w 2001 r., wprowadziła dwie istotne przesłanki, które miały oczywiście korzystny wpływ na modernizację techniczną i w ogóle na funkcjonowanie Sił Zbrojnych, ale w szczególności na modernizację techniczną. Polegają one na tym, że budżet MON jest naliczany według wykonania roku poprzedniego, 1,95% z poprzedniego budżetu i, żeby zmobilizować do modernizacji technicznej, w ramach tego budżetu 20%

(sekretarz stanu C. Mroczek)

środków musi być przeznaczane na wydatki majątkowe, czyli najkrócej mówiąc, na modernizację techniczną.

My nie zmieniamy tych kamieni milowych, tych filarów w zakresie konstruowania budżetu na obronę i jego wydatkowania, tylko doprecyzowujemy, wprowadzamy bardzo mocny priorytet na najbliższe dziesięć lat... jedynie na najbliższe dziesięć lat. To nie jest konstrukcja, która będzie obowiązywała na stałe. Mówimy, że przeznaczymy na ten program „Obrona powietrzna”... Na obronę powietrzną, na którą składa się obrona przeciwrakietowa i obrona przeciwlotnicza, przeznaczymy, po pierwsze, co najmniej tyle, ile będzie przyrastać z roku na rok – szacujemy, że w najgorszym przypadku będzie to 16 miliardów zł – i po drugie, nie mniej niż 20% wydatków z modernizacji technicznej. Czyli gdyby sytuacja była tak bardzo zła, że w ogóle nie byłoby żadnego przyrostu, to z istniejących środków przeznaczylibyśmy 20%.

Chcę powiedzieć, że od kilku lat wydatki na modernizację techniczną w wykonaniu przekraczają ten próg ustawowy. Jest to około 20... W tamtym roku było to około 23%. Widzę tu potwierdzenie ze strony pana generała Pączka, który odpowiada za modernizację techniczną między innymi w Sztabie Generalnym. W związku z tym jeszcze raz chcę powtórzyć, że nawet w tym wariantie wręcz już tragicznym, kiedy nie będzie przyrostu środków, będziemy dysponować w ciągu dziesięciu lat kwotą 70–80 miliardów zł, a my na ten program chcemy przeznaczyć dwadzieścia kilka miliardów, na obronę przeciwrakietową – jeszcze mniej niż dwadzieścia kilka miliardów. Tak więc realizacja tego programu w żadnym przypadku nie jest zagrożona.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Lasecki jeszcze chciałby zadać pytanie.

Proszę.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czyli, reasumując wszystkie liczby, które tutaj dzisiaj padały, można właściwie powiedzieć, że na obronę powietrzną, przeciwlotniczą będziemy przeznaczać minimum 4% budżetu ministra obrony narodowej. To jest 20% z 20%, czyli minimum 20% na modernizację techniczną i minimum 20% z tej modernizacji technicznej na obronę przeciwlotniczą, co daje 4% budżetu MON.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:**

Wierzę, że pan senator się nie pomylił.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze są chętni do zadania pytań? Nie ma. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Panie i Panowie Senatorowie, otwieram dyskusję. Jako pierwszy głos zabierze pan senator Bogdan Klich.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Bogdan Klich:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Koleżanki i Koledzy!

Ja muszę powiedzieć, że z satysfakcją przyjąłem to przedłożenie prezydenta, poprawione przez Sejm, dlatego że ono zakotwicza pod względem finansowym, stabilizuje pod względem finansowym jeden z pięciu najważniejszych programów modernizacyjnych, jakie są realizowane w Wojsku Polskim. To jest, jak słusznie powiedział minister Koziej, rodzaj takiej bazy, która w sposób racjonalny wzmacnia nie tylko planowanie, ale także późniejszą realizację tego, co dla wojska jest najważniejsze, czyli pozyskiwanie nowych zdolności obronnych.

Istotnie ustawa z 2001 r. poprzez wskaźnik 1,95% PKB przeznaczanego corocznie na wydatki obronne wprowadziła jeszcze próg co najmniej 20% środków przeznaczanych na modernizację techniczną. W ten sposób powiedziała planistom, jaka część budżetu musi być z mocy prawa przeznaczana na modernizację istniejącego sprzętu oraz na zakupy czy różne sposoby pozyskiwania nowego sprzętu na potrzeby Sił Zbrojnych.

W tej chwili do tego dochodzi ten projekt ustawy, który pokazuje, że najważniejszym z tych najważniejszych programów modernizacyjnych jest dotyczący pozyskania zdolności, których Polska po prostu nie ma, a które we współczesnym świecie odgrywają rolę zasadniczą, oraz po poprawkach sejmowych także modernizacji tych zdolności, które Polska ma, odziedziczyła w spadku po czasach sowieckich i które w dalszym ciągu są wykorzystywane, ale zanim niejako zejda ze stanu Sił Zbrojnych, powinny zostać zmodernizowane. Prawda? W tym sensie należy z radością powitać poprawkę Sejmu, który postanowił rozszerzyć pierwotne pojęcie obrony przeciwrakietowej, na którą miały być przeznaczone te środki, i zaproponował pojęcie całej obrony powietrznej, czyli i przeciwrakietowej, i przeciwlotniczej.

(senator B. Klich)

Oznacza to, że obawa, którą mogliśmy mieć i którą wyrażałem jeszcze podczas posiedzenia senackiej Komisji Obrony Narodowej, gdy rozmawialiśmy o założeniach – mianowicie, że jeśli na obronę przeciwrakietową specyficznym będziemy przeznaczać tak duże środki, to planiści mogą zapomnieć o tym, co jest niezbędne w obronie przeciwlotniczej – przestaje być obawą. Rozszerzenie zapisu w tej noweli poprzez poprawkę Sejmu uspokaja takich jak ja.

Z tego, co rozumiem, oznacza to – i chciałbym to wymienić dla pewności – że mówimy o tym, iż coroczny przyrost środków przeznaczanych na modernizację będzie dotyczył nie tylko pozyskiwania zestawów „Wisła”, czyli zestawów, które jako jedyne z wymienianych w tej chwili przeze mnie będą miały zdolności rażenia środków rakietowych, balistycznych, ale też innych środków, które takich zdolności nie będą posiadały. Mam tu na myśli zestawy średniego i zestawy krótkiego zasięgu, czyli projekt „Narew”. Mam też na myśli to, że te środki będą przeznaczane na przeciwlotnicze zestawy rakietowe „Poprad”, mam nadzieję, że także na przeciwlotnicze zestawy rakietowo-artyleryjskie, czyli łączone, „Pilica”. Mam nadzieję, że zostaną one przeznaczone także na dokończenie projektu przenośnych zestawów przeciwlotniczych „Grom” i wprowadzenie jego unowocześnionej wersji, czyli wersji „Piorun”, i że wreszcie będą one dotyczyły także stacji radiolokacyjnych „Soła” i „Bystra”. Mówię tu o tych projektach zwalczania i identyfikacji środków napadu powietrznego, które nie mają charakteru rakietowego, czyli o wzmocnieniu środków obrony przeciwlotniczej. Mam też nadzieję, że nie zapomnicie o tym, że te środki muszą zostać przeznaczone na dokończenie modernizacji zestawów „Kub” i „Osa” oraz „Newa”, skoro ich utrzymanie w naszych trzech pułkach przeciwlotniczych i w jednej brygadzie obrony powietrznej zostało zaplanowane na kilka najbliższych lat.

Myślę, że dopiero teraz mówimy o całym spektrum wydatków, które mają być pokrywane ze środków tego programu. Chodzi nie tylko o środki obrony przeciwrakietowej, ale także środki obrony przeciwlotniczej, zatem nie tylko o wprowadzenie do wyposażenia naszego wojska tego, czego nie mamy, czyli środków zwalczania rakiet, ale także unowocześnienie tego, co mamy, czyli środków przeciwlotniczych. To jest jakby taka pierwsza porządkująca uwaga. Chodzi o to, żeby pamiętać. Tak? Żeby pamiętać i żeby wyrazić tutaj satysfakcję z poprawki, którą wprowadził Sejm.

Po drugie, chciałbym nawiązać też do dwóch... Chyba minister Koziej nazwał to bezpiecznikami. Możemy to nazwać właśnie wentylami bezpieczeństwa, które pozwalają to, co planujemy, dostosować

do tego, co w rzeczywistości mamy – prawda? – ponieważ, jak pokazuje życie, plany, zwłaszcza średnio- czy długoterminowe często nie odpowiadają rzeczywistości. I stąd te dwa wentyle bezpieczeństwa są, w moim przekonaniu, absolutnie niezbędne do tego, żeby można było równocześnie podpisywać długoterminowe umowy z dostawcami wszystkich rodzajów sprzętu, o których mówiłem wcześniej, albo podpisane już umowy długoterminowe realizować. Te wentyle bezpieczeństwa... Pierwszy wentyl jest taki, że środki co najmniej równe corocznemu przyrostowi wydatków w części 29 będą przeznaczane na obronę powietrzną, a drugi wentyl dotyczy tego, że jest określony dolny pułap wydatków, czyli nie mniej niż 20% środków przeznaczonych na modernizację techniczną. Wydaje mi się, że te dwa wentyle bezpieczeństwa stanowią rzeczywiście kluczowy element racjonalności nowelizacji ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych. Bez tych dwóch wentyli bezpieczeństwa więcej byłoby w planach, więcej byłoby w wyobraźni, a mniej w rzeczywistości, w związku z tym w mniejszym stopniu mechanizm finansowy byłby zakotwiczony w rzeczywistości.

Powiem jeszcze parę słów na temat planowania budżetu i wydatków modernizacyjnych, bo mam wrażenie, że te rzeczy jeszcze do końca nie wybrzmiały. Na przykład senator Borowski mówił o tym, jak to będzie z wydatkami modernizacyjnymi wynikającymi z przyrostu, jakie one będą w stosunku do tych, które są. Do tej pory było tak, że coroczny przyrost wydatków w części 29 budżetu był rozdzielany pomiędzy trzy zadania: wzrost wydatków osobowych, wzrost wydatków bieżących i wzrost wydatków majątkowych, które w znacznej większości stanowią wydatki modernizacyjne. Teraz przyrost będzie kierowany, jak rozumiem, przede wszystkim, choć niekoniecznie wyłącznie, na wydatki modernizacyjne. To dobrze, dlatego że jeżeli w ostatnich pięciu latach wydatki majątkowe stanowiły zgodnie z ustawą powyżej 20% budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej, a powinny tak naprawdę przekroczyć 25%, żeby proces modernizacji następował szybciej – przekroczyliśmy już jeden próg, dwudziestoprocentowy, teraz powinniśmy przekroczyć próg dwudziestopięcioprocentowy – to siłą rzeczy większa część tego przyrostu musi być kierowana na modernizację, a mniejsza część na wydatki bieżące czy na wydatki osobowe. Prawda? A więc ja rozumiem, że w sytuacji korzystnej będzie tak, że jak największa część corocznego przyrostu będzie kierowana na wydatki modernizacyjne, a konkretnie na ten program. Gdyby się jednak okazało, że przyrost jest zbyt mały, no to, Panie Senatorze, będzie tak, że z puli odpowiadającej środkom z poprzedniego roku część będzie przekazywana, jak rozumiem, na realizację tego programu. Jest jasne, że w sytuacji kryzysu



(senator B. Klich)

z czegoś trzeba będzie zrezygnować, żeby coś dalej realizować. I w tym sensie inicjatywa prezydenta poparta przez rząd pokazuje, że takim priorytetem priorytetów jest obrona powietrzna, czyli wyposażenie Wojska Polskiego w to, czego nie ma, a więc środki obrony przeciwrakietowej, i modernizacja środków obrony przeciwlotniczej. I tak powinno być.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Marek Borowski zabierze głos.

### Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja w kwestie merytoryczne dotyczące tego, co trzeba modernizować, nie wchodzę, bo to nie jest moja specjalizacja, tutaj oczywiście mam zaufanie do właściwych organów, a także do pana ministra Klicha, ale interesują mnie te rachunki i to, co z nich wynika. Otóż w trakcie tej naszej dyskusji w wyniku mojego pytania – bardzo za nie przeproszam – padały bardzo różne liczby, także z ust przedstawicieli rządu. Jak się spojrzy na tę kwestię od strony planisty, to można postąpić tak, jak bardzo często postępuje się na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie najpierw określa się, co się chce osiągnąć, a więc na przykład, czy ja wiem, obronę z kosmosu, co będzie wymagało iluś satelitów i iluś środków strącających itd. Ponieważ to jest bardzo potrzebne, to powiada się, że to musi być, to będzie kosztować tyle a tyle i to się wstawia do każdorocznego budżetu. No, ja rozumiem, że my tak postąpić nie możemy, nie jesteśmy Stanami Zjednoczonymi, ani takie są potrzeby, ani takie możliwości, w związku z tym podchodzimy do sprawy inaczej. Mówimy tak: priorytetem jest obrona przeciwrakietowa, przeciwlotnicza. Chcę jasno powiedzieć, że do tego nic nie mam i uważam, że to jest dobry kierunek. Zawsze mnie zastanawiało, dlaczego na przykład co pewien czas pojawiały się koncepcje rozbudowy sił pancernych oraz dotyczące haubic samojezdnych. Mam nadzieję, że to odchodzi już trochę w przeszłość i że te priorytety są inne. A więc ja rozumiem, że tamto to jest priorytet, że nie możemy określić tak do końca, czego byśmy chcieli, bo jak to określimy, to nie będziemy mieli na to pieniędzy, że planistom trzeba podać jakąś kwotę i że w ramach tej kwoty oni muszą zaplanować to, co się będzie robić przez dziesięć lat, oraz że jest jakaś kwota minimalna, a jeśli będzie lepiej, no to będzie lepiej, w związku z czym, jak rozumiem, są jakieś warianty, które mówią o tym, co będzie, to znaczy co konkretnie zrobimy, co zmodernizuje-

my, co wprowadzimy, jeżeli kwoty będą wyższe. Te 16 miliardów zł... Rzeczywiście, z obecnych danych wynika, że jeśli na modernizację przeznaczą się 8 miliardów zł z 31 miliardów zł – nie wiem, co będzie w następnych latach, być może będziemy przeznaczali więcej, trudno mi powiedzieć – i z tego co najmniej 20% na cel priorytetowy, no to faktycznie w ciągu dziesięciu lat będzie to 16 miliardów zł. Ja rozumiem, że to jest kwota minimalna, którą planiści powinni wziąć teraz pod uwagę i pod to zaplanować, co jest konieczne i niezbędne. Nie wiem, czy wystarczy na te wszystkie inwestycje, o których mówił pan senator Klich, wymieniając poszczególne środki obrony, trudno mi powiedzieć, w każdym razie to jest kwota minimalna. Jest jednak pytanie o to, co to jest optymistyczne planowanie, a co to jest planowanie realistyczne albo nawet i pesymistyczne, bo i takie trzeba brać pod uwagę. Otóż 28 miliardów zł to jest gdzieś tak... Żeby uzyskać taką kwotę, ale z przyrostu, a nie z przesunięć wewnętrznych, no bo tak to zawsze można, to w ciągu tych dziesięciu lat musielibyśmy mieć nominalny wzrost PKB w granicach średnio 7–8% rocznie, co przy około dwuprocentowej inflacji – taką mniej więcej musimy trzymać – oznaczałoby realny wzrost na poziomie 5–6%. Wydaje mi się to nierealne, w związku z tym nie ma co tworzyć takich miraży i sugerować planistom, żeby coś pod to opracowywali, bo byłaby to strata czasu. I dlatego pytałem o to, jaki przewidywany jest faktyczny wzrost. Te 16 miliardów zł – gdyby przyjąć to jako minimum, które i tak, jak rozumiem, zostanie uzyskane – jest bardziej realistyczne, bo oznacza realny wzrost PKB na poziomie 3%, trzech procent z kawałkiem. Wydaje się, że tego rzeczywiście trzeba się trzymać. A o kwestiach merytorycznych tu nie mówimy – trochę zahaczył o ten temat pan minister Klich, ale nie jest to przedmiot tej debaty.

Na koniec chcę powiedzieć, że ta ustawa przechodziła metamorfozę, która... Najpierw pan prezydent przesłał do Sejmu ustawę, która była krótsza i mówiła o tym, że przyrosty będą przeznaczane na modernizację. Prawdopodobnie w Sejmie ktoś zadał pytanie: no dobrze, a co jak nie będzie przyrostu PKB i w związku z tym nie będzie przyrostu środków? No i zaczęto szukać jakiegoś rozwiązania. Dopisano 20% z tego, co idzie na modernizację. Jak rozumiem, te 20% wzięło się po prostu z wyliczeń, ile mniej więcej trzeba. A potem jeszcze dopisano „z uwzględnieniem polskiego przemysłu obronnego”, co jest, powiedziałbym, wygodnym alibi, bo oczywiście nic w praktyce nie oznacza.

Tak że mam takie odczucie, że jeśli jest to priorytet, jeśli obrona przeciwlotnicza, obrona przeciwrakietowa jest priorytetem – i bardzo dobrze – to przesłanie tej ustawy sprawia wrażenie... Może się mylę, ale robi to na mnie takie wrażenie, że kierow-

(senator M. Borowski)

nictwo Sił Zbrojnych nie ma do tego przekonania. Są różne koncepcje – jedni chcą zwiększyć liczbę czołgów, drudzy zajmują się jakimiś innymi rodzajami broni, a jeszcze inna grupa optuje za obroną przeciwrakietową, przeciwlotniczą. Pan prezydent, widząc to wszystko, powiada: to my to załatwimy ustawą. Wobec tego proszę – mamy takie wskaźniki itd. Gdyby tak było naprawdę, to by mnie to trochę niepokoiło, dlatego że to oznaczałoby później różne konflikty, zwłaszcza że – mówiąc między nami – te zapisy nie są całkiem precyzyjne i można je potem w różny sposób interpretować. Ale, jak rozumiem, pan minister Koziej czy pan minister Mroczek rozwieje moje obawy w tym względzie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Teraz pan senator Bogdan Pęk. Proszę.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo!

Przed wszystkim chcę powiedzieć, że to bardzo dobrze, że temat ten w ogóle został podniesiony, bo Wysoka Izba zapewne nie zdaje sobie sprawy z tego, że stan polskiej obrony przeciwlotniczej jest po prostu tragiczny. Jesteśmy właściwie bezbronni. Jedyne żądło, jakie posiadamy, owe czterdzieści osiem F-16, znajduje się w przejściowym stanie techniczno-bojowym. Zwykle większość nie jest zdolna do aktywnego wypełniania funkcji bojowych a to ze względów technicznych, a to wskutek braku części zamiennych, a to ze względu na wady elektroniki, a to znowu wskutek niewystarczającej liczby odpowiednio wyszkolonych pilotów. Uważam, że ten zakup był jednym z bardziej chybionych zakupów. Był to zakup za ogromną kwotę – można było za te pieniądze kupić maszyny porównywalnej albo lepszej jakości, które nie mają takich problemów technicznych.

Jeden z elementów szczególnie mnie, że tak powiem, wzruszył. Chodzi mianowicie o to, żeby oprócz tego, co, jak sądzę, było pierwotną intencją otoczenia pana prezydenta czy samego pana prezydenta, w odpowiedzi na przewidywane wycofanie się Stanów Zjednoczonych z budowania w oparciu o Polskę elementów tarczy przeciwrakietowej wprowadzić jakieś, choćby propagandowe, rozwiązanie. My jednak widzimy pewien problem, dostrzegamy go, wyprzedzamy i będziemy tu budować jakiś własny system. To dobrze, to dobrze, ja w żadnym razie tego nie potępiam, ale jak mój znakomity przedmówca, świątły senator Borowski udowodnił, niestety,

nie ma to pokrycia w tym, co najważniejsze, bo jak powszechnie wiadomo, ani rasa, ani masa, tylko kasa. A więc w kasie to pokrycia nie ma. Ja bym państwa zachęcał do tego – kieruję to zwłaszcza do pana ministra obrony narodowej – żebyście poważnie podeszli do tematu, który jest w waszym zasięgu. Mówiłem już o tym na posiedzeniu komisji. Mianowicie chodzi o zbudowanie w Polsce silnej i skutecznej, nowoczesnej obrony przeciwlotniczej, bo we współczesnym teatrze wojny... We wszystkich tych wielkich wydarzeniach, które miały miejsce, od Libii przez Irak, a wcześniej Serbię, okazywało się, że ten, kto nie miał skutecznego mechanizmu obrony przeciwlotniczej, był bezbronny wobec nowoczesnego lotnictwa, uderzającego bezkarnie w strategiczne cele z wysokiego pułapu. A my w tej chwili takich rakiet nie mamy albo mamy je w niewystarczającej ilości. Tak więc jest to jakby pierwsza strona tego zagadnienia.

Druga strona. Bardzo dobrze, że w Sejmie padło kilka istotnych pytań, które z tego propagandowego pomysłu starały się uczynić jakiś realny oręż przemian w naszych Siłach Zbrojnych, przemian idących w rzeczywiście pożądanym i ważnym kierunku. I jednym z tych elementów jest to, co w dzisiejszej rzeczywistości było zapomniane, a teraz chyba trzeba do tego wrócić, i to bardzo szybko. Chodzi mianowicie o to, żeby budować z istotną pomocą państwa, tak jak to częściowo zakładacie, własny potencjał militarny. Chodzi o to, żeby przemysł zbrojeniowy Polski stanął na nogi, żeby nie tylko była to konsolidacja przemysłu, ale sprawny nadzór nad tym, dbałość o odpowiednią kadrę zarządzającą, a jednocześnie zabezpieczenie dobrych polskich pomysłów. Chodzi o to, żeby ewentualnie jakieś silne polskie konsorcjum nie zostało zdominowane przez naszych partnerów zagranicznych, których łaska na pstrym koniu jeździ, jak się okazało. Jak potrzeba, to potrafią nas odwieść od fantastycznych kontraktów. Pamiętajcie państwo, jak to było z Indiami i kto potem w tę lukę wszedł? A jednocześnie tam, gdzie wietrzą interes, starają się natychmiast sami wchodzić na takich warunkach, które w decydującym momencie dają im przewagę, także kapitałową.

Reasumując, chcę powiedzieć, że polska armia jest dzisiaj w fatalnym stanie. Wszyscy to wiedzą, to widać, słychać i czuć. Ten kierunek przemian to jest dobry kierunek, tylko trzeba go ubrać w ornat realnego finansowania i podejść do niego w rządzie, także w Ministerstwie Obrony Narodowej, z należytą powagą, bo brak obrony przeciwlotniczej – realnej, skutecznej obrony przeciwlotniczej – jest, jak sądzę, największą słabością naszej armii. Budowa i konsolidacja przemysłu zbrojeniowego w Polsce jest niezbędna, żeby uratować resztki tego potencjału, który istnieje. Mamy w niektórych obszarach – kwestia radarów, antyradarów, noktowizji, laserów – bardzo dobre osią-



(senator B. Pęk)

gnięcia. To wszystko zaczęło zamierać, bośmy zaczęli kupować złom i drugi gatunek uzbrojenia od moźnych tego świata. Od tego trzeba odejść, bo w decydującym momencie nikt nam nie pomoże. Nie jest jasne, co się stanie z Unią Europejską, sytuacja na wschód od naszych granic też nie jest zbyt ciekawa. Przyjaciół, że tak powiem, realnych, za dużo nie mamy, dlatego to, co jest podstawowe, jeśli chodzi o wyposażenie naszych Sił Zbrojnych, musi być produkowane tu, na miejscu, co będzie przecieź z pożytkiem dla rozwoju gospodarczego, bo wzrośnie zatrudnienie itd. Obrona przeciwlotnicza należy do kwestii kluczowych.

Jeśli zaś chodzi o obronę przeciwrakietową... Ja oczywiście nie jestem ekspertem, nie mnie mówić o szczegółach, ale mam świadomość, że obrona przeciwrakietowa takiej generacji, która mogłaby być skuteczna w przypadku rakiet średniego zasięgu czy nawet krótkiego zasięgu... To chyba przerasta nasze możliwości. To jest obszar, w którym musimy wejść w alianse z państwami, które posiadają skuteczną technologię. Chciałbym tylko, żebyśmy nie ograniczali do jednego czy dwóch państw, tylko żebyśmy zorganizowali przetarg, w którym kilka podmiotów będzie się starało sprzedać nam swoje nowoczesne uzbrojenie – wtedy możemy osiągnąć i lepszą cenę, i lepsze warunki. Przede wszystkim trzeba jednak dbać o to, by przynajmniej podzespoły i części zamienne do tych urządzeń były produkowane w Polsce. Trzeba odrodzić ten przemysł, który dzisiaj chyli się ku upadkowi. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana marszałka Borsewicz o zabranie głosu.

### **Senator Bogdan Borsewicz:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Państwo Senatorowie!

Zamiary, jakie nam dzisiaj przedstawiono, są zamiarami godnymi poparcia. Propozycja koncentracji finansowej na pewnych rodzajach broni też jest godna poparcia. Różne działania może podejmować nasze wojsko, nie jest tak źle, ale obrony przeciwrakietowej nie mamy, a, jak wiadomo, zagrożeniem mogą być nie tylko samoloty, ale i – tym bardziej – rakiety. Skoro budujemy obronę przeciwrakietową przed pociskami krótkiego i średniego zasięgu, to jest to rzecz godna pochwały. Cieszę się, że senatorowie, którzy zabierali dziś głos, wspierają ten kierunek działania.

Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, jakie są proporcje, jakie są nasze możliwości. Chcemy wy-

dać 5–10 miliardów dolarów, bo w przeliczeniu na dolary będzie to mniej więcej tyle. Zestaw rakietowy „Patriot” kosztuje – jeden zestaw – nieco ponad 1 miliard dolarów. Jeżelibyśmy chcieli kupić te zestawy, nawet gdyby udało nam się utargować dobrą cenę... No, koszt jednego jest w okolicach 1 miliarda dolarów. Pięć, dziesięć takich zestawów wystarczy do obrony Warszawy, a więc... My musimy tę obronę przeciwrakietową tworzyć razem z naszymi sojusznikami – i w ramach NATO, i w ramach Unii Europejskiej. Jasne jest, że musi w tym uczestniczyć nasz przemysł. Budowa tego systemu jest potrzebna ze względu na bezpieczeństwo Polski, a jednocześnie jest szansą dla naszego przemysłu – on musi wchodzić w kooperacje, musi wchodzić we współpracę. System obrony musi być tworzony między innymi w ramach NATO. Nasz wkład... Jeżeli od innych oczekujemy wsparcia, to musimy także mieć, że tak powiem, wkład własny w ramach NATO, a bardzo możliwe, że także w ramach wzmocnionej współpracy w Unii Europejskiej. Dlatego cieszę się, że polski rząd podjął takie działania.

W Unii Europejskiej można wprowadzać wzmocnioną współpracę na różnych płaszczyznach: jedni wzmacniają współpracę na płaszczyźnie euro, a my możemy to robić na takiej płaszczyźnie, która jest dla nas bardzo ważna. I dobrze, że pierwsze kontakty, to pierwsze spotkanie, które odbyło się niedawno w Warszawie, spotkanie Francji, Niemiec i Grupy Wyszehradzkiej, niesie pozytywną ocenę – a przynajmniej ja oceniam to spotkanie pozytywnie. I dobrze byłoby kontynuować tego typu działania także w Unii Europejskiej, tym bardziej że w tej chwili Stany Zjednoczone już nie postrzegają tego tak, jak wcześniej, czyli jako jakiejś konkurencji wobec NATO, wobec ich tu obecności. Stany Zjednoczone chcą, żeby Europa taką współpracę wzmocniła. Tak więc bardzo dobrze, że takie działania zostały podjęte, ale oczywiście musimy wiedzieć, jaka to jest perspektywa i jakie mamy możliwości. A faktycznie tak jest, że w planowaniu obronnym my musimy opierać się przede wszystkim na własnych możliwościach, na własnych siłach. I to dobrze, że jest propozycja, aby ta obrona przeciwlotnicza, która istnieje, ale jest oparta, jak sądzę, na zmodernizowanych systemach rosyjskich, została zmieniona. Na razie ona funkcjonuje, ale w perspektywie kilku lat na pewno powinna być już nie tyle modernizowana, ile wymieniana już na inne, bardziej nowoczesne systemy.

Ta propozycja naszej obrony przeciwrakietowej, tego naszego komponentu takiej obrony, nie jest oczywiście propozycją wymierzoną w kogokolwiek, tylko realizacją konstytucyjnych zobowiązań prezydenta, rządu i nas wszystkich. Musimy to zrobić, żeby potem nie narzekać, że inni nas nie wsparli, nie chcieli udzielić pomocy. Na razie ta konfiguracja w Europie

(senator B. Borusewicz)

jest dobra, w najbliższych latach nie będzie żadnego zagrożenia, tak sądzę. Europa jest spokojna, Stany Zjednoczone przenoszą swoją uwagę na okolice Chin, i może także dlatego my też musimy być spokojni.

Dziękuję prezydentowi, dziękuję także panu ministrowi Koziejowi za tę inicjatywę, która w porównaniu z innymi inicjatywami została zrealizowana bardzo szybko. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Pan senator Lasecki. Bardzo proszę.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jest takie przysłowie: tak krawiec kraje, jak materiału staje. Jest też drugie przysłowie: mierz zamiary na siły. I bardzo dobrze, że z inicjatywy pana prezydenta będzie wiadomo przez najbliższe dziesięć lat, ile będzie tego materiału i jakimi siłami finansowymi będziemy dysponować odnośnie do Sił Zbrojnych, aby rozbudować i wzmocnić powietrzną czy też przeciwlotniczą obronę kraju. I tak naprawdę to był ten pierwszy, najważniejszy krok, jaki został zrobiony w 2001 r., kiedy, że tak powiem, na sztywno zapisano, że ma to być 1,95% PKB. Dzisiaj został uczyniony następny krok i po dokonaniu tych wszystkich rachunków, o których dzisiaj wszyscy tutaj słyszeliśmy, wiadomo, że na obronę przeciwlotniczą czy powietrzną na pewno będzie 4% budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej.

Bardzo dobrze się stało – o tym usłyszeliśmy od pana ministra – że to właśnie wczoraj powstało konsorcjum polskiego przemysłu obronnego na rzecz programu obrony powietrznej i przeciwraкетowej. Oznacza to bowiem, że polskie firmy myślą pozytywnie o tej ustawie i o tym, co w ciągu najbliższych dziesięciu lat stanie się z obroną przeciwpowietrzną i przeciwraкетową. Konsolidacja przemysłu obronnego jest tym bardziej ważna, że tak naprawdę, jeśli się weźmie pod uwagę obrót wszystkich firm przemysłu obronnego dzisiaj w Polsce... Mówimy tu o obrotach rzędu mniej więcej 3,5 miliarda zł, co w przeliczeniu na euro daje kwotę około 800 milionów euro. Tymczasem wartość całego przemysłu obrony krajów europejskich to na dzień dzisiejszy 180 miliardów euro. Tak więc jeśli weźmie się pod uwagę nawet skonsolidowany przemysł obronny polski, to będzie to zaledwie 0,5% potencjału przemysłu obronnego Europy. A więc najwyższy czas, żeby się konsolidować. I tutaj trzeba powiedzieć, że to dobrze, że również związki zawodowe przemysłu obronnego

myślą pozytywnie, jeśli chodzi o ten kierunek, że powstały dwa warianty w tym zakresie i że na pewno w najbliższym czasie jeden z tych wariantów będzie zrealizowany.

Mówiąc o obronie powietrznej, obronie przeciwraкетowej i tym bardzo dobrym kroku, który został zrobiony, nie mogę nie poruszyć jednej kwestii, która od wielu, wielu lat w Polsce nie jest załatwiona. Tak naprawdę Polska jest jedynym krajem w Europie, który nie ma jeszcze porządnego, z prawdziwego zdarzenia, powietrznego środka dowodzenia antykryzysowego, z mobilnym centrum komunikacji, kodowanej łączności, z centrum dowodzenia, chodzi o to, co prasa nazywa dzisiaj środkiem transportu dla VIP. Nie, Wysoka Izbo, my powinniśmy wreszcie zacząć mówić o tym, że Polska jako duży kraj w Europie potrzebuje właśnie takiego mobilnego, powietrznego centrum. I w związku z tym chciałbym zaapelować do Ministerstwa Obrony Narodowej o to, aby może w ramach planowania strategicznego na najbliższe dziesięć lat zastanowić się nad tym, czy w tej koncepcji obronnej Polski tego rodzaju mobilny środek dowodzenia nie jest nam potrzebny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Bogdan Klich zgodnie z regulaminem ma jeszcze pięć minut.

Bardzo proszę.

### **Senator Bogdan Klich:**

Do ogłoszenia tej wypowiedzi zainspirował mnie senator Bogdan Pęk. Jest pan senator. A więc wychodząc od tego, co pan powiedział o propagandowości tego pomysłu, chciałbym podkreślić, że głęboko się z panem nie zgadzam. Głęboko nie zgadzam się z takim ujęciem tego projektu nowelizacji ustawy, bo przecież nowelizujemy ustawę, a nie czyjeś wyobrażenia. Pan prezydent – raz jeszcze to powtórzę – zaproponował mechanizm finansowania wydatków na obronę przeciwlotniczą i przeciwraкетową. To nie jest jakiś program, to nie jest jakieś planowanie, to nie jest jakieś rozporządzenie, to jest ustawa. W związku z tym tylko poprzez zmianę tej ustawy można zmienić coś w tym mechanizmie finansowym. No, lepszego zakotwiczenia, jak powiedziałem wcześniej, dla tego finansowania nie widzę. Krótko mówiąc, prezydent dodał do tego, co zostało przyjęte w 2009 r. jako tak zwany program operacyjny modernizacji systemu obrony przeciwlotniczej i obrony powietrznej mechanizm finansowy, który sprawia, że to, co miałem przyjemność podpisać w październiku 2009 r., nie jest już tylko wewnątrzmononowską ścieżką pozyskiwania sprzętu wojskowego, ale ma swoje zakotwiczenie

(senator B. Klich)

w ustawie. Ma swoje zakotwiczenie w ustawie, tak samo jak pozyskanie czterdziestu ośmiu samolotów wielozadaniowych F-16, jak powiedział pan senator, miało swoje zakotwiczenie w ustawie, ponieważ przez kilka lat 0,05% PKB było przeznaczane na finansowanie tego zakupu. Myślę, że pan minister poda aktualne dane.

Ale polemizując z tym, co powiedział senator Pęk, chciałbym przypomnieć, że w roku 2011 przed rozpoczęciem operacji „Unified Protector” w Libii, precyzyjnie ocenialiśmy nasze zdolności F-16 oraz załóg i pamiętam, że wtedy ponad trzydzieści pięć samolotów było zdolnych do wykonywania wszelkich misji bojowych i prawie czterdziestu pilotów było przygotowanych do tego, aby te misje prowadzić. Tak było w pierwszej połowie 2011 r. Myślę, że aktualne dane przybliży pan minister Mroczek. Tak więc to nie jest pomysł propagandowy, podobnie jak pomysłem propagandowym nie było ustawowe zakorzenienie pozyskania dobrego samolotu F-16, który jest na wyposażeniu bardzo wielu armii świata.

Druga sprawa, o której chciałbym wspomnieć – to już nie będzie polemika, tylko nawiązanie do tego, o czym mówił senator Pęk. Doświadczenia wyniesione z wojen, począwszy od operacji „Pustynna Burza”, przez Bośnię, Kosowo, a skończywszy właśnie na operacji nad Libią... chociaż może w mniejszym stopniu operacji nad Libią, w każdym razie doświadczenia z Bośni, Kosowa, a wcześniej z operacji „Pustynna Burza” pokazują, że uderzenia zarówno przy pomocy rakiet, jak i przy pomocy samolotów są początkiem operacji. Tak więc nie tylko samoloty, ale także rakiety pełnią rolę takiego, powiedziałbym, zwiastuna operacji wojskowej i w gruncie rzeczy pierwszej fazy operacji wojskowej. Od pewnego czasu rozważana jest faza jeszcze wcześniejsza, bardzo prawdopodobna, a mianowicie faza ataku cybernetycznego. O tym kiedyś pewnie też tutaj będziemy rozmawiać. Po tych doświadczeniach z ostatniego dwudziestolecia nie ma wątpliwości, że zarówno modernizacja obrony przeciwlotniczej, jak i stworzenie tak naprawdę obrony przeciwrakietowej jest potrzebą chwili, potrzebą najbliższego dziesięciolecia.

I jeszcze słowo o tym, co mówił senator Borowski. Oczywiście senator Borowski, teraz już nieobecny, ma rację, mówiąc o tym, że w wojsku, jak w każdej dużej korporacji – a przecież jest to korporacja ponadstutysięczna – są rozmaite lobby i rozmaite grupy interesów. Ale pięć programów głównych, które w październiku 2009 r. – znów do tego się odwołam – zostały przyjęte jako priorytetowe, wynikało z analizy potencjału bojowego, którym dysponujemy, i potrzeb modernizacji tego potencjału. Oczywiście, że są rozmaite lobby, takie na przykład, które jest

za tym, aby Polskę, posiadającą przecież obronną doktrynę wojenną, wyposażyć w nowoczesne czołgi, służące, jak wiadomo z historii, raczej do napadu niż do obrony. Z tym że wśród tych priorytetów nie ma programu czołgowego. Jest natomiast program modernizacji Marynarki Wojennej, niezbędny; jest program modernizacji potencjału śmigłowcowego, pozyskania śmigłowców bardzo różnego rodzaju, począwszy od wielozadaniowych, a skończywszy na SAR; jest program pozyskania bezzałogowców i jest wreszcie – czy był w 2009 r. – program C4ISR, czyli program wprowadzenia nowoczesnych systemów dowodzenia, łączności, rozpoznania i wywiadu. Wydaje się, że jest pięć zasadniczych obszarów do modernizacji, bez której nie da się prowadzić współczesnych operacji wojskowych, i to winno być priorytetem. Pan prezydent zdecydował, że jest priorytet tych priorytetów, czyli stworzenie obrony przeciwrakietowej i modernizacji obrony przeciwlotniczej. I o tym w tej chwili rozmawiamy. Ale to nie znaczy, że w pozostałych działach nie będą realizowane, mam nadzieję, konsekwentnie, tak jak to zostało zapisane w 2009 r., prace modernizacyjne. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kolejny senator z Małopolski, pan senator Maciej Klima.

#### **Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Ustawa zaproponowana przez pana prezydenta jest jakże potrzebna w dzisiejszych czasach, kiedy dochodzą do nas informacje, że Stany Zjednoczone decydują się na pewne resety dotyczące programu tarczy antyrakietowej, między innymi w Europie. Nie znaczy to, że wycofują się one całkowicie z planów dotyczących tarczy w Europie, ale zmieniają nowoczesne systemy antyrakietowe, które będą przeniesione na Alaskę, na mniej rozbudowane systemy.

Trzeba zatem i należy maksymalnie rozbudowywać swój własny potencjał w oparciu o nasz polski przemysł. Ale w proponowanej ustawie widzę pewne zagrożenia. Te zagrożenia, powiedziałbym, wysoko stawiają poprzeczkę rządowi Rzeczypospolitej, przedstawicielom przemysłu obronnego, a przede wszystkim środowisku naukowemu, które będzie musiało podejmować nowe wyzwania i które nie zawsze posiada wystarczające doświadczenie w budowie nowoczesnych systemów przeciwlotniczych, przeciwrakietowych. Jest to pierwszy, podstawowy element, z którym będziemy musieli się zmierzyć. Założenie jest bardzo ambitne, ale do ambitnych świat



(senator M. Klima)

należy. Trzeba tu złożyć przedstawicielom kancelarii pana prezydenta, panu ministrowi, wszystkim tym, którzy przyczynili się do stworzenia procedowanej ustawy... trzeba oddać im cześć.

W zapisie ustawy widzę jednak pewien niepokojący sygnał, który być może nie za rok, za dwa, za trzy, ale pod koniec realizacji finansowania budowy obrony przeciwlotniczej zaproponowanej w ustawie może powodować pewne trudności. Zacytuję fragment ustawy: co najmniej w wysokości sumy corocznych przyrostów planowanych wydatków tej części budżetu, nie mniej jednak niż 20% środków przeznaczonych na modernizację techniczną w okresie realizacji przedmiotowego zadania, z uwzględnieniem polskiego przemysłowego potencjału obronnego. Mój niepokój budzi jedno. Założmy, że przez trzy, cztery lata wydatki związane z projektem będą realizowane w stopniu mniejszym niż 4%. Przy założeniu, że realizacja całego projektu jest rozliczana pod koniec okresu... Może się tak zdarzyć, proszę państwa, że w ostatnich dwóch, trzech latach będziemy musieli podjąć elementy finansowe całości projektu, co być może w sposób zasadniczy wpłynie na wysokość dużej części budżetu. Zapis jednoznacznie określa, jaka suma... określa wysokość wydatków, środków przeznaczonych na modernizację techniczną. Po pięciu, sześciu latach może się zdarzyć, że koszty, które będziemy musieli ponieść w związku z procedowaną ustawą, będą przekraczać wydatki na przykład na modernizację techniczną. To będzie tak zwany problem kumulacji przenoszonych... I niekoniecznie z powodu działań samego ministerstwa, ale w związku z pewnymi opóźnieniami... Trudno tutaj wyrokować, by ministerstwo było w stanie przewidywać kilka miliardów wydatków w okresie pierwszych dwóch, trzech lat w ustawie budżetowej. Biorąc pod uwagę, że system jest jeszcze nieznan, że jest na etapie projektowym, trudno będzie to wszystko zrealizować. I obawiam się tego, że za kilka lat być może będziemy mieli problem finansowy i być może trzeba będzie w jakimś stopniu tę ustawę udoskonalać. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.  
Kolejny senator z Małopolski, pan senator Pęk.  
Pięć minut, Panie Senatorze.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
Dosłownie kilka zdań. Proszę państwa, gdy mówię, że stan polskiej armii jest nie najlepszy, to je-

stem bardzo delikatnym wyrazicielem tego, o czym wszyscy dobrze wiedzą. Powodów jest wiele, nie czas i miejsce, żeby je wymieniać.

Gdy chodzi o ten największy zakup inwestycyjny polskiej armii, czyli myśliwce F-16, to pamiętam jak dziś, jaka się przetoczyła przed decyzjami politycznymi, które zapadły nie w tej koalicji, burza. Było kilka maszyn, które były co najmniej porównywalne: Gripen, Eurofighter, a wchodził w grę także MiG-35. Dzisiaj nie jest tajemnicą – i o to mam pytanie do pana ministra – jaki jest stan rzeczywisty. Dzisiaj od bardzo poważnego człowieka usłyszałem, że ten stan jest fatalny, że gotowość bojowa myśliwców F-16, które posiadamy, jest znacznie niższa niż ta, o której mówił tu dziś senator Klich, tak, dziś. Więc pewnie coś szwankuje, albo w obsłudze technicznej, w dostarczaniu części, albo w elektronice. Nie wiem. To były maszyny, których awionika była nowoczesna, ale elektronika była znacznie późniejszej generacji niż w tych, które dzisiaj są uważane za maszyny nowoczesne. Polemika jest tu niejako zbędna.

Kończąc, chcę powiedzieć, że ja nie jestem przeciwnikiem tej ustawy. Ja uważam, że to jest krok w dobrym kierunku, tyle tylko, że nie jestem pewien, czy w naszym rządzie, który będzie miał tu decydującą rolę do wypełnienia, jest przekonanie o tym, jak ważny to jest element naszej obrony. Moim zdaniem jest on kluczowy. Dzisiaj można sobie bardzo łatwo wyobrazić, bo ta sytuacja może już jutro stać się realna, że w wyniku kryzysu ogólnoeuropejskiego czy światowego przyrost PKB będzie minimalny albo nawet ujemny i wtedy wydatki na modernizację będą pierwszymi, które zostaną obcięte, żeby po prostu sfinansować to, co mogłoby spowodować bunt społeczny. Jeżeli to ma być finansowane realnie, a musi tak być finansowane, to tylko tyle chcę powiedzieć, że musi być do tego podejście strategiczne, musi to być sprawa priorytetowa. Jeżeli taka była intencja prezydenta, to chwała mu za to.

Jednak brak pełnego rysunku kosztów jest słabością tej ustawy i tę słabość trzeba jak najszybciej zlikwidować, ubierając to w odpowiednie rozporządzenie ministra obrony narodowej w porozumieniu z premierem i ministrem finansów, bo może się okazać, że w wyniku pogarszającej się sytuacji budżetowej, a z taką mamy dzisiaj do czynienia – mamy już wykonanie negatywne na poziomie 62%, więc nowelizacja budżetu, tak jak przewidywałem, będzie niezbędna – te plany mogą po prostu zostać odsunięte albo przesunięte na bliżej nieokreśloną przyszłość. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Informuję również, że panowie senatorowie Wiesław Kilian i Ryszard Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

Czy któryś z panów ministrów chciałby jeszcze się odnieść?

(Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej: Obaj.)

Obaj panowie ministrowie. Tak?

Bardzo proszę, pan minister Koziej, a potem pan minister Mroczek.

Proszę bardzo.

### **Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej:**

Panie Marszałku, chciałbym rozpocząć od odniesienia się do tezy, jaką postawił pan senator Borowski, co do intencji tej ustawy. Nie, naprawdę to nie jest... Prezydent nie wychodził z propozycją tej ustawy dlatego, że widział jakieś frakcje w Ministerstwie Obrony Narodowej, pancerną, przeciwlotniczą, po to, aby na rzecz którejś przesądzić. Intencja tej ustawy wynika z najwykleszych merytorycznych ocen i analiz zgodnych, co chcę mocno podkreślić, z analizami Ministerstwa Obrony Narodowej i całego rządu. Nie ma żadnej różnicy zdań, jeśli chodzi o prezydenta, nie było i nie ma. Wręcz przeciwnie, ta ustawa jest przykładem wielkiej zgodności i dobrej współpracy resortu obrony narodowej z urzędem pana prezydenta.

Kontekst Stanów Zjednoczonych... Ten program nie jest pomyślany na złość Stanom Zjednoczonych ani nie wynika z niewiary w Stany Zjednoczone. On jest następstwem realistycznej oceny własnych priorytetów, ustalenia, że obrona przeciwrakietowa jest naszym priorytetem niezależnie od interesów strategicznych innych podmiotów, w tym także interesów strategicznych naszych sojuszników.

Pan Prezydent, od dawna zresztą, bardzo realistycznie podchodził do problemu obrony przeciwrakietowej i problemu interpretacji amerykańskich interesów strategicznych przez samych Amerykanów. Bo przecież to, co obserwowaliśmy, czyli zmiany amerykańskiego podejścia do budowy europejskiego segmentu ich obrony przeciwrakietowej, nie jest niczym innym jak zmianą interpretacji amerykańskich interesów strategicznych przez poprzednią administrację i przez kolejną administrację.

Jedna zmiana dotycząca systemu amerykańskiej obrony przeciwrakietowej... Odejdzie od tak zwanej koncepcji prezydenta Busha, czyli zmiana koncepcji, było motywowane dokonaną przez Amerykanów

inną oceną ich własnych interesów. Bo przecież w tych wszystkich zmianach chodziło i chodzi tylko o kontekst... o tę część obrony przeciwrakietowej, która dotyczy obrony kontynentu amerykańskiego. To tu następuje zmiana. A jeśli chodzi o wkład amerykański do systemu NATO, wkład dotyczący obrony na kontynencie europejskim – pas amerykański w Europie i terytoria europejskie – to nie ma żadnych zmian. A więc to, co obserwujemy, jest następstwem innej oceny przez Ameryków ich własnych strategicznych interesów. I to musieliśmy... Oceniamy to w sposób realistyczny – nie od nas zależy, w jaki sposób Amerykanie chcą bronić swojego kontynentu przed rakietami, ale niezależnie od tego, jak Amerykanie chcą bronić swojego kontynentu, my musimy mieć zdolności do własnej obrony przeciwrakietowej.

Kolejną sprawą, jaką chciałbym podkreślić, jeśli idzie o motywacje pana prezydenta do wyjścia z inicjatywą, jest ten kontekst, o którym mówili tu panowie senatorowie, kontekst sojuszniczy, kontekst budowy obrony przeciwrakietowej. Pan marszałek Borsewicz mocno podkreślał, że jeżeli chcemy, aby jak najszybciej powstała sojusznicza obrona przeciwrakietowa – a chcemy, bo leży to w naszym najżywniejszym interesie jako państwa granicznego w NATO – to sami musimy robić wszystko, aby jak najszybciej ten system sojuszniczy powstał. Ta inicjatywa, wzmacniając czy budując nasze zdolności przeciwrakietowe, jednocześnie promuje, przyspiesza realizację sojuszniczego systemu przeciwrakietowego.

Chciałbym też powiedzieć, że obrona przeciwrakietowa, o której my tu mówimy, to nie jest jakaś ekstrawagancja strategiczna w takim sensie, że chcemy sobie tu zbudować jakiś luksus. To jest najwyklesze w świecie wyposażenie sił zbrojnych w zdolności, których do tej pory nie mają. Powiedzmy sobie otwarcie i szczerze: chodzi o zdolności, które większość naszych sojuszników, tych ważniejszych, już ma. Większość armii naszych sojuszników ma tego typu środki do obrony przeciwrakietowej, a my ich nie mamy i w związku z tym – co wydaje się logiczne – je budujemy.

Było tu wiele wypowiedzi, w których analizowano, tak bym powiedział, czarne scenariusze: co będzie, jak nie będzie... jak załamię się rozwój gospodarczy, nie będzie PKB itd.? Czy możemy stworzyć jakieś mechanizmy ochronne w związku z tą sytuacją? Myślę, że na to trzeba patrzeć realistycznie. Czy możemy sobie wyobrazić, proszę państwa, że jak gospodarka państwa zupełnie się załamię, sprawdzi się jakiś tragiczny, czarny scenariusz, to my mimo wszystko będziemy na siłę trzymali, że tak powiem, tę flagę i będziemy budowali obronę przeciwrakietową? No, moim zdaniem cała sztuka dotycząca powiązania nakładów na

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(szef S. Koziej)

obronność, w tym także na ten program, z rozwojem gospodarczym kraju poprzez przywiązanie go do PKB pokazuje, że tu nie ma możliwości, nie ma miejsca na jakieś ekstrawagancje: gospodarka nam się załamuje, a my chcielibyśmy dalej mieć jakiś mechanizm, który będzie pozwalał nam budować obronę przeciwrakietową, gdy państwo będzie, że tak powiem, ginęło. Moim zdaniem na tego typu czarne scenariusze, tak dramatyczne scenariusze innych bezpieczników, mądrzejszych niż powiązanie nakładów obronnych z kondycją gospodarczą kraju i obywateli, nie ma. To jest właśnie bardzo racjonalne postawienie sprawy.

Chciałbym też zwrócić uwagę na jeszcze jedną, moim zdaniem, ważną kwestię, o której tu może mniej mówiliśmy, mianowicie na znaczenie wyposażenia Polski w zdolności przeciwrakietowe nie tylko pod względem potrzeb obrony w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego, bo to jest potrzebne, gdyby taki konflikt się pojawił, ale także pod względem znaczenia tych zdolności w bieżącej polityce. Chodzi tutaj o ubezpieczenie... o zabezpieczenie państwa polskiego przed szantażami rakietowymi, przed presją różnorakietową, przed straszeniem nas, że tu będą postawione jakieś rakiety, przed próbami ubezwłasnowolnienia państwa poprzez szantaż rakietowy. Posiadanie takich zdolności daje nam odporność na tego typu presje i daje swobodę prowadzenia własnej polityki zgodnie z własnymi interesami narodowymi.

I na koniec chciałbym odnieść się do kwestii podniesionej przez pana ambasadora dotyczącej środków mobilnych przeznaczonych na potrzeby systemu kierowania, czyli, mówiąc wprost, samolotów dla najważniejszych osób w państwie. Chciałbym poinformować, że pan prezydent pracuje w tej chwili nad przygotowaniem inicjatywy w tej sprawie, gdyż uznaje, że to jest rzeczywiście jeden z priorytetowych obszarów związanych z zapewnieniem swobody funkcjonowania systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym poprzez zapewnienie możliwości kierowania państwem zwłaszcza w sytuacjach krytycznych, kiedy taka możliwość musi być zapewniona. Tak że być może w niedługim czasie pojawi się też taka inicjatywa pana prezydenta i będziemy również zabiegać, tak jak i w tym przypadku, o zrozumienie, o wsparcie, o przychyłność, jeśli chodzi o realizację także tego zadania. Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jeszcze pan minister Mroczek. Bardzo proszę.

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Z dyskusji wynika – takie odnoszę wrażenie – że Wysoka Izba popiera projekt ustawy. W ramach głosów popierających ten projekt ustawy zostało postawionych kilka tez czy wątpliwości, które być może nakazywałyby nawet nie popierać tego projektu ustawy. Stąd chciałbym się do nich odnieść.

Wątpliwość zgłoszona przez pana senatora Borowskiego odnosząca się do intencji pana prezydenta była wyjaśniona przez pana ministra Kozieja, ale ja chcę wyraźnie podkreślić, że projekt tej ustawy... nie projekt, że ta ustawa dotyczy wprowadzenia na najbliższe dziesięć lat jednego z największych programów, programu modernizacji w Siłach Zbrojnych. Dzieje się coś bardzo poważnego, ważnego dla bezpieczeństwa Polski. Stąd pan prezydent uznał, że trzeba tę kwestię, mając na względzie wagę bezpieczeństwa państwa, ale również wielkość środków finansowych dedykowanych temu programowi, postawić i rozstrzygnąć w formie ustawy. Ta ustawa została w Sejmie przyjęta prawie jednomyślnie, było kilkunastu czy dwudziestu wstrzymujących się od głosu. I to jest bardzo ważne z punktu widzenia wykonawcy: rządu, ministra obrony narodowej. Od początku była zgodność między prezydentem, zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, a Radą Ministrów. Dwukrotnie Rada Ministrów zajmowała stanowisko w odniesieniu do tego programu. Dwukrotnie, zanim pojawił się jeszcze projekt prezydencki, było formułowane stanowisko w pełni popierające ten program i ten kierunek działania. Nie ma zatem żadnej sprzeczności, różnicy zdań w tej sprawie między prezydentem, zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, a rządem. Mało tego, poprzez przyjęcie tej ustawy zdecydowaną większością głosów w Sejmie zbudowaliśmy poparcie dla tego działania, dla tego programu, dla tego zamierzenia, które będzie przekraczało kadencyjność jednej czy drugiej Izby, wszystkich sił politycznych w Polsce. To znaczy mamy zgodę i akceptację, jeśli chodzi o realizację tego bardzo ważnego z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa zadania, wszystkich sił politycznych. Mam nadzieję – tak wynikało z głosów Wysokiej Izby – że również Senatu.

Pan senator Pęk sformułował kilka tez, do których, jeśli państwo pozwolicie, w dwóch, trzech zdaniach muszę się odnieść. Pan senator Pęk powiedział, że Polska armia jest w fatalnym stanie. Po wypowiedzi pana ministra Klicha powiedział już trochę delikatniej, że jest w nie najlepszym stanie, nie w fatalnym, tylko w nie najlepszym. Proszę państwa, ja chcę powiedzieć, że ten program uruchomiony ustawą z 2001 r., w której przesądziliśmy, że jest stały



(sekretarz stanu C. Mroczek)

wskaźnik naliczania budżetu na obronność w Polsce i w ramach tego budżetu na obronność 20% jest dedykowane modernizacji technicznej... Te zapisy działają. Polska armia, siły zbrojne są modernizowane. Proces modernizacji jest realizowany, jak powiedziałem, w stopniu większym niż wynikałoby to z ustawy. 23–24% to jest wskaźnik, jaki już praktycznie osiągnęliśmy w tym zakresie. I ten proces modernizacji w sposób oczywisty zwiększa potencjał obronny, zwiększa potencjał Sił Zbrojnych RP, a nie go osłabia. Z roku na rok ten potencjał, mierzony za pomocą odpowiednich metod, a jego ocena jest corocznie dokonywana, wzrasta. Chciałbym podać państwu kilka przykładów. Jeżeli chodzi o Siły Zbrojne RP liczące sto tysięcy żołnierzy, to można powiedzieć, że w ostatnich latach kilkadziesiąt tysięcy, ponad trzydzieści tysięcy, polskich żołnierzy, po odjęciu logistyki, wojsk nieoperacyjnych, wzięło udział w misjach zagranicznych w Iraku, w Afganistanie. Mogliście państwo obserwować zarówno wyposażenie, środki, sprzęt, uzbrojenie, jakim dysponowali polscy żołnierze, jak i to, jak wykonywali swoje zadanie. Czy chcecie powiedzieć państwo, że te wiele lat polskiego zaangażowania w Iraku i Afganistanie daje nam asumpt do tego, żeby mówić, że polska armia jest w fatalnym stanie? Oczywiście budujemy też zdolności, które nie są wykorzystywane w Afganistanie, w szczególności chodzi o tę zdolność, o której w tej chwili mówimy.

Przyszedł czas, w którym chcemy z opinią publiczną szeroko uzgodnić śmiałe projekty modernizacyjne. Bo tych środków przy zachowaniu tego, o czym mówił pan minister Koziej, czyli realnego odwołania się do wzrostu gospodarczego, nie najwyższego, na poziomie kryzysu w Europie... 2,6% wzrostu PKB w tamtym roku – proszę państwa, zaraz przejdę do tych wskaźników – dało nam blisko pięcioprocentowy wzrost budżetu, 1,5 miliarda zł. I tu odnoszę się do uwagi dotyczącej przyrostu środków w budżecie MON na rok 2013 w porównaniu ze środkami w roku 2012. Pan senator Pęk postawił taką tezę, że różne marzenia itd... Pokrycie musi być w kasie. A właśnie cała ta ustawa jest najmocniejszym z możliwych określeniem źródeł finansowania tego programu. Jeżeli dzisiaj mamy 1,5 miliarda zł, rok do roku... Przemnożcie to sobie państwo. Przy wzroście PKB na poziomie nie 7%, jak mówi pan senator, minister Borowski, tylko 2,5% mamy przyrost na poziomie 1,5... I teraz jeśli przyjmujemy, że to jest na tym poziomie... To nie będzie żadne 6 miliardów zł, tylko co najmniej 15 miliardów zł. A my zakładamy, że ten przyrost będzie większy i wyniesie 28 miliardów zł. Opieramy się na szacunkach... Mówiąc o 28 miliardach zł, opie-

ram się na prognozie ministra finansów, prognozie dotyczącej wskaźnika realnego wzrostu PKB, oscylującego wokół 2,5%, ale w wartościach realnych, rocznie, nie żadnych 7%. Nominalnie będzie to odpowiednio więcej – w zależności od tego, na jak prognozowana jest inflacja. To jest różnie, do 4%... Wskaźnik realny to około 2–2,5% w kolejnych latach na przestrzeni tych dziesięciu lat. Nie ma bardziej realnego programu, jeżeli chodzi o pokrycie w środkach finansowych. Nie rozważamy wariantów katastroficznych – w takich sytuacjach uruchamiany jest program ratunkowy, a nie wynikający z normalnego funkcjonowania państwa. To tyle proszę państwa, jeżeli chodzi o...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Jeszcze kwestia F-16.)

Tak, tego nie można pozostawić... Ja w tej chwili nie chcę podejmować dyskusji na temat tego, jaki lepszy samolot można było wówczas wybrać, ale chcę powiedzieć, że w moim przekonaniu wybraliśmy najlepszy. Samoloty F-16 są w podziale bojowym natowskim. W tamtym roku przeszliśmy wielkie ćwiczenia „Red Flag” w ramach NATO na Alasce. Wykonujemy ochronę własnej przestrzeni powietrznej i to też jest przyczynek do programu, o którym mówimy. Ochrona przestrzeni powietrznej państw natowskich jest zadaniem całego sojuszu. Państwa, które dysponują środkami do realizacji tego zadania, wykonują je samodzielnie, a państwa, które nimi nie dysponują – jest kilka takich państw, na przykład państwa bałtyckie – korzystają z pomocy sojuszników. Polska jest wśród tych państw sojuszu, które mają zdolność do wykonywania tego zadania we własnej przestrzeni powietrznej. I to robimy. Polski Kontyngent Wojskowy „Orlik”... Już czterokrotnie jako państwo braliśmy udział w wypełnianiu zadań związanych z ochroną przestrzeni powietrznej państw bałtyckich. Mamy samoloty i inne środki, które zdaniem sojuszu pozwalają nam wykonywać to zadanie w imieniu całego sojuszu. Elementem tego systemu są samoloty F-16, które są w podziale bojowym natowskim. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Zamykam dyskusję.

Z rozmowy, którą prowadzi pan senator Rulewski, wynika, że nie dotyczy ona tego punktu porządku obrad. Gdyby tak było, to mógłbym... Panie Senatorze, bardzo proszę o mniej głośnie rozmowy przez telefon.

(Senator Jan Rulewski: Przepraszam.)

Bardzo dziękuję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Bardzo dziękuję panu ministrowi Koziejowi, panu ministrowi Mroczkowi i towarzyszącym panom ministrom osobom za obecność w trakcie omawiania tego punktu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 307, a sprawozdania komisji – w drukach nr 307A i 307B.

Pan minister Bucior odetchnął z ulgą, że wreszcie rozpoczął się punkt, na który czekał. Bardzo serdecznie witam pana ministra oraz osoby mu towarzyszące.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Krzysztofa Słonia, o przedstawienie sprawozdania tej komisji.

Bardzo proszę.

### **Senator Sprawozdawca Krzysztof Słoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, na którym rozpatrzono ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez sejmową Komisję Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 13 grudnia 2012 r. Trzecie czytanie, które odbyło się podczas trzydziestego czwartego posiedzenia Sejmu w dniu 20 lutego bieżącego roku, zakończyło się przyjęciem tej ustawy: 443 posłów było za, nikt nie był przeciw, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Wysoka Izbo, nowelizacja ustawy o pomocy społecznej w obecnym przedłożeniu skupia się głównie na zmianach związanych z funkcjonowaniem – w szerokim tego słowa znaczeniu – domów pomocy społecznej. Ma również aspekt porządkujący i czyszczący w odniesieniu do występujących w ustawie innych zapisów.

W trakcie dyskusji nad ustawą senatorowie zwrócili uwagę głównie na sprawy związane ze sposobem naliczania kosztów utrzymania w domach pomocy społecznej, jak również na fakt, że część domów skorzysta z przesunięcia terminu na uzyskanie standaryzacji o jeden rok, a ten termin minął 31 grudnia 2012 r. Z informacji, jakie uzyskaliśmy od obecnych na posiedzeniu przedstawicieli ministerstwa, wynika, że z dobrodziejstw tej zmiany skorzystają trzy domy, które w swoich programach dostosowawczych są już na bardzo zaawansowanym poziomie. I te trzy domy z całą pewnością w najbliższym czasie do przyjętych standardów dojdą.

W proponowanych zmianach jest również mowa o tym, że powstanie nowy rodzaj domów pomocy społecznej – będą to domy dla osób uzależnionych dla alkoholu. Dotyczył tego wniosek zgłoszony przez samorządy terytorialne, a więc mamy tu odpowiedź na takie zapotrzebowanie.

Co do innych istotnych spraw, to należy zwrócić uwagę na to, że wojewoda otrzyma możliwość zwiększenia dotacji dla domów pomocy społecznej, w których przebywają dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami intelektualnymi. Ponadto uproszczeniu ulegnie sposób naliczania dochodów – nie będą już uwzględniane działki mniejsze od tak zwanego hektara przeliczeniowego.

Wysoka Izbo, w toku dyskusji nad przedstawioną ustawą komisja przyjęła poprawkę, zgodnie z którą w art. 1 w pkt 11, czyli w ust. 6 wyraz „i” zastępuje się wyrazami „o zasiłek stały albo”. Chodzi tutaj o to, aby rozszerzyć grupę beneficjentów pomocy społecznej, którzy otrzymują zasiłek stały bądź starają się o niego, a nie tylko skupiać się na tych beneficjentach, którzy otrzymują zasiłek stały i jednocześnie starają się o uzyskanie takiego zasiłku.

W finale posiedzenia Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przyjęła ustawę wraz poprawką. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz proszę pana senatora Mieczysława Augustyna o przedstawienie sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie ustawy.

### **Senator Sprawozdawca Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej również rozpatrywała ustawę na swoim posiedzeniu. Ustawa zyskała pełną aprobatę, nie wnieśliśmy do niej poprawek.

Zwracaliśmy uwagę na dobre aspekty ustawy, oprócz tych, które odnoszą się do domów pomocy społecznej, o czym mówił już mój przedmówca. Ja chciałbym wspomnieć tu jeszcze o przepisie, który wreszcie przesądza jednoznacznie, że odpłatność za pobyt w domu pomocy społecznej musi być przeznaczona na jego funkcjonowanie i absolutnie nie może być wykorzystywana do innych celów.

Generalnie ten pakiet, który jest adresowany do domów pomocy społecznej, jest odpowiedzią na od bardzo dawna formułowane liczne prośby. Wyjątek stanowi tu przepis, który i u nas, w naszej komisji, był najszerzej rozpatrywany, mianowicie przepis do-



(senator sprawozdawca M. Augustyn)

tyczący modyfikacji definicji średniego miesięcznego kosztu utrzymania w domu pomocy społecznej.

Chciałbym teraz przekazać państwu argumenty, jakie padały na posiedzeniu naszej komisji. Przede wszystkim włączenie remontów do średniego kosztu miesięcznego utrzymania w domu pomocy społecznej wiązało się w zamysle ustawodawcy, dawno temu, z sytuacją, kiedy to starostwa – bo to one najczęściej prowadziły domy pomocy społecznej – miały do wykonania ogromne zadanie inwestycyjne polegające na dostosowaniu obiektów do nowych, wyższych, przyzwoitych standardów. Tak jak mówił przed chwilą pan senator sprawozdawca, proces dochodzenia do standardów właściwie się kończy. Przedłużamy go do końca roku tylko dlatego, żeby te trzy domy, które mają w ramach programów naprawczych wyznaczony harmonogram dojścia do standardu, mogły spokojnie wykonać zaplanowane prace. Pozostałe placówki osiągnęły już standard.

Dzisiaj z punktu widzenia wydatków infrastrukturalnych pozostaje kwestia utrzymania tej substancji w przyzwoitym stanie, substancji nowej, dopiero co wyremontowanej, przystosowanej do nowych warunków. Chcę państwa bowiem poinformować, że modernizowany w celu osiągnięcia standardu był niemalże – chyba się nie pomylę, jeśli tak powiem – każdy dom. Tak więc te przesłanki ustąpiły i teraz chodzi o to, żeby organy prowadzące, najczęściej starostwa, tak jak przedtem brały na siebie ciężar dostosowywania tych placówek do standardu, teraz wzięły na siebie ciężar utrzymania swojego w końcu majątku, którym dysponują, czyli domów pomocy społecznej. Ma to dla tych domów, w moim przekonaniu, bardzo ważne pozytywne skutki przede wszystkim dlatego, że dzisiaj średni koszt pobytu w domu pomocy społecznej sięga już 3 tysięcy zł. Proszę państwa, ile osób, które trafiają do domu pomocy społecznej, może miesięcznie ponieść taki koszt? To jest malejąca liczba, już poniżej 5%. Wobec tego oczywiście ten koszt przenoszony jest na rodziny albo na gminy. Zatem mogłoby dojść do takiej sytuacji, że powiaty, właściciele i prowadzący domy pomocy społecznej, byłyby tylko tak naprawdę przekąźnikami cudzych pieniędzy, a domy pomocy społecznej byłyby przez nie prowadzone tylko in nomine. I jedynym władczym ich działaniem w odniesieniu do tych domów byłoby to, że ustalałaby, w którym z nich zostanie umieszczony mieszkaniec danej gminy... czy też danego rejonu, bo rzeczywiście kierują do konkretnych placówek powiatowe centra pomocy rodzinie. Pozostawienie kosztów remontowych w kosztach utrzymania prowadziłoby do podwyższania czy do utrzymywania wysokich kosztów pobytu w tych domach.

Jaki jest już, dzisiaj, skutek tego kosztu? No taki, że choć tak szybko rośnie liczba osób starszych, że tak szybko rośnie liczba osób najstarszych, wymaga-

jących często całodobowej opieki, to liczba domów, w których są wolne miejsca, jest spora. Po prostu nie można już pokryć tych kosztów. Wiele domów wnosiło o to, żeby coś w tej sprawie uczynić, żeby ten koszt jednak nie rósł tak szybko, żeby niektóre składniki, tak jak dawniej, wyłączyć. No i to jest właśnie realizacja tych postulatów.

Oczywiście, jak należy się domyślać – zresztą państwo to wiecie – starostwa z tego powodu szczęśliwe nie są i wołałyby przerzucić, bo tak to trzeba nazwać, koszt bieżącego w końcu utrzymania tych obiektów na inne podmioty: na samych mieszkańców, na rodziny, na gminy. Ministerstwo popiera ten kierunek działania i senatorowie wykazali zrozumienie, mimo że wszyscy byliśmy dobrze poinformowani o tym, że starostwa powiatowe, powiaty, oczywiście niezbyt chętnie przejmują ciężar ponoszenia tych odpłatności i wołałyby, żeby robili to inni.

A jaka jest nasza na to odpowiedź? W komisji został wyartykułowany taki pogląd, że jeżeli mamy taki dylemat, taki trudny wybór: albo to, że domy pomocy społecznej będą pustoszeć z powodu zbyt wysokich kosztów, albo podzielenie się tymi kosztami po to, żeby te domy mogły normalnie funkcjonować – to wybieramy to drugie wyjście. Bo pierwsze rozwiązanie sprawiłoby, że pewien ciężar i tak w końcu spadłby na barki starostw, ponieważ domy niewypełnione do końca i pozbawione odpłatności za te puste miejsca będą bardzo drogie w utrzymaniu, na tyle drogie, że powiat i tak będzie musiał te ubytki zrekompensować. To trudny wybór, ale trzeba było się na coś zdecydować. Tak więc posłowie w porozumieniu z ministerstwem proponują takie wyjście i my je popieramy.

Wśród innych rozwiązań, które warte są zauważenia w tej ustawie, jest także kwestia uregulowania takiej sytuacji, że ubiegający się o świadczenia nie udziela zgody na przeprowadzenie rodzinnego wywiadu środowiskowego. Tu rzeczywiście brakowało do tej pory jasnych sankcji. Bo co wtedy? Nie można było wszcząć procedury, nie można było uruchomić dalszego działania, sytuacja była patowa. Teraz, po tej zmianie, będzie tak, że jeżeli ubiegający się o świadczenia odmawia zgody na przeprowadzenie wywiadu środowiskowego, czyli tak naprawdę odmawia zweryfikowania swojej sytuacji, to staje się to przesłanką odmowy udzielenia tego świadczenia.

Uszczelnieniem dotychczasowych przepisów są też jeszcze dwie zawarte w ustawie regulacje, które dotyczą osób odbywających karę pozbawienia wolności. Otóż reguluje się tutaj kwestie przysługiwania prawa do świadczeń z pomocy społecznej w ten sposób, że jeżeli karą jest kara więzienia, to wówczas nie będą przysługiwały prawa do świadczeń z pomocy społecznej i podobnie nie będą przysługiwały prawa do renty socjalnej. Ale jeżeli będzie to wykonanie kary, nazwijmy to, wolnościowej z pomocą dozoru

(senator sprawozdawca M. Augustyn)

elektronicznego, to wówczas oczywiście środki na funkcjonowanie takich osób, będących jednocześnie osobami ubogimi, będą mogły być przyznawane zarówno z ustawy o pomocy społecznej, jak i z ustawy o rencie socjalnej.

Większość pozostałych poprawek omówił już pan senator Słoń, jest jeszcze kilka rozstrzygnięć dostosowawczych, jest modyfikacja w zakresie zasad ustalenia wysokości otrzymywanej pomocy pieniężnej na usamodzielnienie – bo zapisy były nie do końca skorelowane z ustawą o pieczy zastępczej – no i była kwestia braku uzasadnienia co do regulowania w ustawie o pomocy społecznej nadzoru nad standardami opieki jako zadania wojewody. To mniej więcej wszystkie spośród tych dodatkowych uwag... A, może dodam jeszcze to, że marszałek uzyska prawo – to jest akurat bardzo ważne – do diagnozowania i monitorowania wybranych problemów w dziedzinie pomocy społecznej, a także do koordynowania działań na rzecz sektora ekonomii społecznej w regionie. To ostatnie uregulowanie jest o tyle ważne, że w tej chwili są tworzone regionalne centra wsparcia dla przedsiębiorstw ekonomii społecznej, i dobrze by było, by marszałek, który ma to zadanie, mógł je także monitorować i nadzorować.

Jeszcze raz proszę państwa o poparcie ustawy.

Odnosiliśmy się do poprawki, którą przyjęła komisja. Pytaliśmy legislatorów, czy wspomiana zmiana wprowadza jakąś istotną wartość do ustawy, czy może nie będzie ona właściwie odczytana. Odpowiedź była taka, że to doprecyzowanie nie jest na tyle istotne, ażeby było powodem opóźnienia wejścia w życie przepisów. I myśmy się do takiego wyjaśnienia skłonili, chociaż poprawka jest słuszna i ministerstwo też uznaje ją za słuszną, niemniej jednak nie na tyle ważną, żeby wstrzymać bieg przyjmowania ustawy. Zapowiadano, że będą jeszcze zapewne dalsze nowelizacje, wtedy będzie można tę korektę zrobić. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Rozumiem, że chodziło o marszałka województwa, a nie Senatu, choć na mnie pan wskazywał.

(Senator Mieczysław Augustyn: Tak, tak, województwa.)

Szanowni Państwo Senatorowie, w tej chwili mogą państwo zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy jest takowe pytanie?

(Głos z sali: Pan senator Rulewski.)

Pan senator Rulewski, pan senator Świeykowski. Tak, i pani senator Czudowska.

Bardzo proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Najpierw pytanie do pana sprawozdawcy komisji samorządu terytorialnego, pana senatora Słonia.

Po pierwsze, czy był na posiedzeniu ktoś, kto był sprawozdawcą... Bo ustawa była projektem komisyjnym sejmowym. Czy słuszne jest twierdzenie, jakoby powiaty nie ponosiły uszczerbku z tytułu skreślenia z dziennej... z miesięcznej kwoty refundacyjnej? Interesuje mnie zwłaszcza to, czy będą one miały z czego sfinansować remonty bieżące i, że tak powiem, gwałtowne, zwłaszcza że powiat – wbrew temu, co tutaj przed chwilą powiedziano – nie jest jednostką dochodową i dostaje prawie 85% dotacji. I tu jak gdyby narzuca się kolejne pytanie: czy jest gwarancja dla powiatów, że w przypadku oczywiście uzasadnionych potrzeb remontowych powiat odpowiednio środki będzie posiadał w wysokości 100%? Bo, jak wiadomo, dotacja obejmuje tylko 80%.

I teraz główne, generalne pytanie – do pana senatora Augustyna. Jemu przecież są wiadome, powiem to szczerze, inne problemy socjalne w naszym państwie, przez które ludzie wychodzą na ulice. Takim problemem jest chociażby to, że od ośmiu lat zasiłek pielęgnacyjny wynoszący 153 zł, między innymi na dziecko z porażeniem mózgowym, nie ulega waloryzacji. A przypominam, że pensja minimalna w 2004 r. wynosiła 960 zł, teraz zaś wynosi 1 tysiąc 600 zł. I dodam, że cena usług pielęgnacyjnych, jak to wszyscy obserwujemy, też wzrasta. Czy zatem posłowie sprawozdawcy z komisji sejmowej zauważali te problemy? No i dodam też: czy rząd przewiduje i czy proponował jakieś rozwiązania w tych sprawach? Bo przecież to on jest adresatem zapowiadanej na lato demonstracji osób opiekujących się dziećmi z porażeniem mózgowym. No, można by mnożyć przykłady, ale w kryzysie zawsze są jakieś problemy. Na razie tylko w formie pytań to przedstawiam.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę, aby podczas zadawania pytań mieć świadomość tego, że na sali jest jeszcze pan minister. Być może łatwiej o niektóre sprawy zapytać pana ministra niż panów senatorów. Ale oczywiście państwo senatorowie mają w tej sprawie wolność wyboru.

Bardzo proszę, pan senator Słoń.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Informuję pana senatora, że w posiedzeniu uczestniczyli tylko przedstawiciele Ministerstwa Pracy

(senator K. Słoń)

i Polityki Społecznej, nie uczestniczyli w nim przedstawiciele wnioskodawcy. Sprawy, o których pan senator mówił, nie były poruszane ani rozpatrywane w tych kategoriach, o których pan wspominał.

Pozwolę sobie na taki indywidualny komentarz do tego pytania. Oczywiście podzielam obawy pana senatora, bo wydatki na niezbędne remonty i inwestycje zawsze spoczywały na powiatach, i z doświadczenia wiem, że tak jak dosyć szybko były one zapisywane w projektach budżetów, tak często były z tych budżetów zdejmowane. Dosyć duże zaangażowanie środków powiatów wymusiła potrzeba standaryzacji. Była zasada zero-jedynkowa, albo ta standaryzacja będzie przeprowadzona, albo domy nie uzyskają odpowiedniego wpisu. Te dotychczasowe koszty, związane z remontami bieżącymi, z zakupami inwestycyjnymi służącymi realizacji programów naprawczych, nie były wliczane do średnich kosztów utrzymania. Teraz do tych średnich kosztów nie będą też wliczane ani koszty inwestycji, ani koszty remontów. A zatem, no, pozostanie to na barkach samorządów.

Tak jak mówił pan senator Augustyn, materia, która podlegała standaryzacji, programom naprawczym, będzie wymagała zwiększonych środków chociażby na konserwację, na utrzymanie tego. Niejednokrotnie to były bardzo duże inwestycje, bo wiele naszych domów znajdowało się w obiektach zabytkowych, a zatem zastosowano tam technologie, które wymagają chociażby stałej konserwacji, i co jakiś czas trzeba będzie do tych inwestycji wrócić, żeby je utrzymać w sprawności. Dlatego to pytanie pozostaje cały czas otwarte – w jaki sposób samorzady poradzą sobie z kosztami remontów i inwestycji, które na pewno będą występowały w praktyce funkcjonowania domów pomocy społecznej, skoro następuje zmniejszenie się obsady mieszkańców, bo coraz mniej gmin decyduje się na to, żeby umieszczać swoich mieszkańców w domach pomocy społecznej i później za nich płacić? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn. Bardzo proszę.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Senatorze, pozwolę sobie odnieść się do tego pierwszego pytania, chociaż nie do mnie było adresowane, dlatego że myśmy na posiedzeniu komisji o tych kwestiach mówili i patrzyliśmy na to także pod kątem wydolności finansowej powiatów.

Sytuacja samorządów powiatowych jest bardzo różnicowana. Są miasta na prawach powiatu i ich

sytuacja jest niezła. Są miasta średniej wielkości, siedziby powiatów ziemskich, które też bardzo dobrze sobie radzą. Są oczywiście powiaty słabsze. Dzisiaj akurat opublikowane zostały dane na temat tego, jaka jest kondycja polskich samorządów. Okazuje się, że wśród tych czterdziestu samorządów, które są zagrożone, jest zaledwie kilka powiatów, nie jest zatem tak źle. To są zawsze trudne wybory. Wydaje mi się jednakże, że utrzymywanie takiej sytuacji, kiedy właściciel obiektów tak naprawdę nie ponosi żadnej finansowej odpowiedzialności za to, jaki jest ich stan, tylko przerzuca te koszty na wszystkich innych, też nie jest sytuacją zdrową. Dlatego wydaje się, że ten ruch ma taki charakter troszkę urealniający. W moim przekonaniu powinno to być raczej rozwiązanie docelowe. Chyba że zaczynamy postrzegać domy pomocy społecznej nie jako placówki publiczne, tylko jako placówki samofinansujące się. Wtedy rzeczywiście trzeba wliczać wszystkie koszty. Tymczasem są to placówki samorządowe, one realizują politykę państwa w tym zakresie i oczywiście te ciężary są rozłożone. Zapewniam pana senatora, że te ciężary co do wagi i ilości środków są rozłożone właściwie, zdecydowanie więcej będzie to kosztowało gminy i rodziny aniżeli powiaty. Oczywiście nie chodzi o inwestycje i remonty, ale samo bieżące utrzymanie. Powiaty będą zobowiązane do tego, żeby dbać o swój majątek.

Co do innych kwestii, Panie Senatorze, to chciałem to oczywiście poruszyć w swoim wystąpieniu, chciałem mówić o sytuacji domów pomocy społecznej w ogóle i o sytuacji w obszarze opieki nad ludźmi niesamodzielnymi w Polsce. To są bardzo poważne sprawy. Skłamałbym, mówiąc, że ta ustawa zmierza do tego, żeby przynieść trwałe rozwiązania nabrzmiałych problemów. Chwilę temu omawialiśmy ustawę o świadczeniach rodzinnych i mówiliśmy o jej blaskach i cieniach. Blask to oczywiście to, co później zostało przez pana premiera jeszcze wzmocnione, że świadczenie pielęgnacyjne w odniesieniu do małoletnich będzie wynosiło nie 620 zł, ale o 200 zł więcej, a więc 820 zł, i że w perspektywie pięciu lat to świadczenie będzie podnoszone do wysokości minimalnej płacy. Postulat, który mieli mieć wypisany demonstranci, jest właśnie teraz realizowany i to w taki sposób, jaki ma niewielu naśladowców w Europie. Nawet wśród państw bogatszych jest tylko kilka takich, które dopuszczają do tak zwanego uzawodowienia opieki nad osobami niesamodzielnymi.

Nie stać nas jednak na to, żeby objąć tymi przepisami wszystkie niesamodzielne osoby. Dlatego niesamodzielni dorośli, ta grupa, która będzie teraz najszybciej się zwiększała, bo społeczeństwo się starzeje, to jest duże zadanie. Można powiedzieć, że tu akurat ruchy były w przeciwną stronę, bo – jak państwo wiecie – świadczenie pielęgnacyjne zostało zastąpione specjalnym zasiłkiem pielęgnacyjnym, nie



(senator M. Augustyn)

wyższym, a właśnie niższym, w wysokości 520 zł, i na dodatek uzależnionym od wysokości dochodu, bo wprowadzono próg dochodowy, co oznacza – mówiliśmy o tym zupełnie otwarcie i szczerze – że około stu tysięcy osób utraci prawo do świadczenia. Dotyczy to jednak sytuacji odmiennej niż w przypadku dzieci, ponieważ taka osoba niesamodzielna na ogół ma jakiś własny dochód, w przeciwieństwie do dziecka, do osoby małoletniej, która najczęściej wcale nie ma dochodu. Tam jakieś środki finansowe w rodzinie są gwarantowane, stąd też odmienne potraktowanie tych osób, choć na pewno nie jest to dobra wiadomość.

Myślę, że jeszcze będę miał okazję państwu mówić o stanie prac nad ustawą o pomocy osobom niesamodzielnym, która jest poważną propozycją rozwiązania problemów w tej dziedzinie bez naruszania kondycji finansów publicznych, aczkolwiek jest propozycją niełatwą, bo również idącą w zgodzie z linią, którą przyjęto w ustawie o świadczeniach rodzinnych, czyli poprzez racjonalizację wydatków wewnątrz tego sektora, a nie poprzez oczekiwanie, że minister finansów znajdzie setki milionów złotych na załatwienie problemów. Tak że o tym, Panie Senatorze, ta ustawa rzeczywiście nie mówi, nie ma tu aspiracji rozwiązywania globalnie wszystkich problemów. Jest to raczej taka ustawa, którą należy traktować jako cząstkowe załatwienie najpilniejszych kwestii.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Świeykowski, potem pani senator Czudowska.

#### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do obydwu panów sprawozdawców. Oczywiście to, co było zasygnalizowane tutaj przez senatora Rulewskiego... Właściwie mam identyczne wątpliwości. I one nie są przeze mnie wymyślone, tylko wynikają z rozmów z ludźmi, choćby z dyrektorami, którzy prowadzą domy pomocy społecznej. W tej chwili właścicielem jest samorząd, ale gospodarzem – dyrektorem. I ten dyrektor stanie się teraz petentem u starosty, będzie chodził do niego i mówił: słuchaj, daj mi 100 zł czy 500 zł, bo mi brakuje na otynkowanie okna. Dramatyczna sytuacja. Taki gospodarz zawsze jest bardziej związany z miejscem, gdzie pracuje, niż ten iluzoryczny jednak, mimo wszystko, właściciel.

A druga sprawa, chyba jeszcze bardziej istotna, to jest to, że starostowie i starostwa zostali zaskoczeni tą ustawą. I jej wejście w życie już teraz – bo należy

przewidywać, że ona w ciągu kilku tygodni wejdzie w życie – wpłynie na sytuację finansową domów pomocy społecznej w roku przyszłym, a ze względu na działania finansowe podjęte w oparciu o starą ustawę... Ta ustawa jakby działa tutaj wstecz, co na pewno spowoduje obniżenie dochodów w przyszłym roku. Trzeba byłoby się nad tym zastanowić. Zresztą ja mam przygotowaną poprawkę – i chciałbym ją potem zgłosić w czasie dyskusji – przesuając o rok wprowadzenie punktu pozwalającego na korektę tych dochodów.

Chodzi o to, że te domy opieki społecznej, które właśnie z powodu gospodarności, gorliwości, dbałości o obiekty przeznaczyły duże sumy na tegoroczne remonty, o tyle będą miały zmniejszony budżet już w następnym roku, bo te koszty nie będą uwzględnione jako dochody. Czy te kwestie były w ogóle brane pod uwagę? Bieżące działania finansowe domów nie zostały jakby uwzględnione w tej ustawie. Te zapisy działają na wynik finansowy wstecz, od 1 stycznia 2013 r., mają moc wsteczną. I to jest właściwie podstawowa sprawa.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

I jeszcze pani senator Czudowska. Bardzo proszę.

#### **Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Augustyna, a może i do pana ministra.

Szanowni Państwo, jak to się dzieje, że pomoc finansową, którą przeznaczamy na osobę niepełnosprawną wymagającą opieki, przebywającą w domu, obliczamy na kilkaset złotych, a taką samą pomoc i obsługę tej samej osoby w domu pomocy społecznej szacujemy na kilka tysięcy?

A teraz następne pytanie. Czy komisja, która, jak się zorientowałam ze sprawozdań – zresztą nie pierwszy raz poruszamy te tematy – ma znajomość problemu? Czy jest zrobiona analiza tych problemów? Może by jednak przygotowywać jakieś rozwiązanie tej sytuacji, no, coś na wzór rodzin zastępczych? Wiadomo, że w rodzinach zastępczych... No, ale to nie o to chodzi, nie o rodziny zastępcze. Żeby tu nie zgubiła myśli... Może jakieś mniejsze pieniądze, ale większe niż dotychczas, wystarczyłyby na to, by pomóc rodzinom osób niepełnosprawnych, które poradziłyby sobie z tym chorym człowiekiem? Bo wiadomo, że niektórzy nie tylko dlatego, że nie ma już nikogo, kto by się opiekował chorym, oddają go... Oni po prostu muszą pracować i w godzinach pracy nie są w stanie zapewnić opieki ani zatrudnić kogoś i zapłacić za pomoc nad osobą wymagającą takiej

(senator D. Czudowska)

opieki. Zmierzam do tego, czy nie warto by jednak pomyśleć, żeby pewnie już nie dzisiaj i nie jutro, ale perspektywnie jakby zbliżyć nasz system do takiego systemu, jaki jest chociażby w Niemczech, gdzie jest duża pomoc finansowa, z którą rodzina robi to, co zechce – albo za te pieniądze oddaje chorego do domu pomocy społecznej, albo za te pieniądze sama organizuje opiekę osobie wymagającej takiej opieki. Czy są takie rozmowy, czy jest taki pomysł? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę, może najpierw pan senator Augustyn, a potem pan senator.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Senatorze, jako dyrektor domu pomocy społecznej na urlopie trafiłbym się, gdyby sytuacja w domu pomocy społecznej w tym roku przed wejściem tej ustawy wyglądała tak, że mój powiat realizowałby poważne remonty, finansując je tylko z tych środków, które napłynęły z innych samorządów. Gdyby tak było, to znaczy, że byłyby to poczynania na dużą skalę... Mówił pan o dużych, ważnych remontach, które przeprowadzane są kosztem tak naprawdę mieszkańców, bo te pieniądze tak naprawdę miały być i powinny być przeznaczane na ich utrzymanie. I teraz tak właśnie będzie.

My interesowaliśmy się tym, o jaką skalę problemu chodzi, o jakie przesunięcia. Według bodajże związku powiatów – prezentował tę kwestię prezes ogólnopolskiego stowarzyszenia menedżerów i organizatorów pomocy społecznej – chodzi o 2% wydatków. To nie jest coś takiego, co zachwieje domami, zachwieje powiatami... Nie jest niestety tak dobrze, to znaczy dzisiaj, mając nawet możliwość wliczania tego w koszty, wcale za chętnie tego powiaty nie robią. Dlaczego? Otóż nie ma takiej przestrzeni, dlatego że większość tych pieniędzy i tak jest potrzebna na bieżące utrzymanie. Nie było tej rezerwy i jeżeli nawet chciało się coś zrobić, to nie było z czego tak naprawdę tego sfinansować. W moim domu pomocy akurat zrobiono przepiękny remont, ale zrobiono go dzięki kombinacji pieniędzy danych dodatkowo przez starostwo i pieniędzy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Tak że pewnie dla niektórych starostw będzie to zaskoczenie, ale nie sądzę, żeby zachwiało to kondycją domów pomocy społecznej. Jeśli pan senator zgłosi taką poprawkę, to oczywiście jeszcze na posiedzeniach komisji będziemy na ten temat rozmawiać.

Odpowiadając na pytanie pani senator Czudowskiej, chcę powiedzieć tak: koszt opieki nad osobą niesamo-

dzielną w środowisku i koszt opieki nad taką osobą w instytucji trzeba badać, biorąc przede wszystkim pod uwagę stan niepełnosprawności tej osoby. Otóż rzeczywiście jest tak, że pobyt osoby niepełnosprawnej, niesamodzielnej w domu pomocy społecznej jest wielokrotnie droższy, aniżeli w środowisku, ale jest droższy dlatego, że tam przebywają inne osoby. Każdy, kto wie, co to są za osoby... Obecnie – mówię przede wszystkim o ostatnich pięciu, sześciu, siedmiu latach – to są osoby w bardzo ciężkich stanach, wymagające całodobowej opieki. Ten koszt wynika głównie z konieczności zmianowej opieki i pracy dla tych osób przez dwadzieścia cztery godziny na dobę. Niedawno przeprowadzone badania pana doktora Jurka z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu wyraźnie pokazały, że koszt utrzymania w środowisku tak bardzo niesamodzielnej osoby byłby zdecydowanie wyższy, bo tak naprawdę oznaczałoby zatrudnienie trzech osób dla jednej osoby. To pod względem ekonomicznym jest nie do udźwignięcia. Wszędzie na świecie domy pomocy społecznej są najdroższą formą opieki, a mimo to bywają koniecznością wtedy, kiedy rodzina nie jest w stanie udźwignąć kosztów... to znaczy ciężaru opieki i kosztów. Niemniej zgadzam się z panią senator w takim zakresie, że tam, gdzie to tylko możliwe... Należy wybierać i wspierać rodzinę w jej funkcjach opiekuńczych tak długo jak to możliwe – i ze względów finansowych, i ze względu na wydolność opiekuńczą.

Rzeczywistość jest taka, że do domu pomocy społecznej przychodzą często płaczące dzieci bardzo zasmucone tym, że ich najbliżsi muszą znaleźć się w domu pomocy społecznej. No ale wszyscy rozumieją, że często nie ma innego wyjścia – oni nie mają takich pieniędzy, państwo nie ma takich pieniędzy i wtedy dom pomocy społecznej jest koniecznością.

Projekt ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym zakłada przede wszystkim wspieranie opieki domowej. To tam będą kierowane pieniądze, które mają wesprzeć rodziny, tak długo jak to tylko możliwe. Badania pokazują, że Polacy chcą ten najtrudniejszy czas spędzać z rodziną. I – co też ważne – mniej więcej taki sam procent polskich rodzin, czyli około 80%, mówi: chcemy opiekować się swoimi bliskimi tak długo jak się da, czyli także do śmierci. Oczywiście trzeba wychodzić naprzeciw tym oczekiwaniom, ale jest to szerszy problem wykraczający poza materię tej ustawy – ona go nie dotyczy i nie załatwia.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Słoń. Bardzo proszę.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

No, Panie Senatorze, gdybyśmy...

(senator K. Słoń)

(Senator Stanisław Karczewski: Przepraszam bardzo za spóźnienie.)

... spojrzeli na to, skąd biorą się największe trudności finansowe domów pomocy społecznej, to okazało się, że biorą się one z tego, że nominalnie w takim domu jest dużo miejsc, pewne koszty utrzymania są rozpisane na tę liczbę miejsc, a w którymś momencie te miejsca zaczynają świecić pustkami. Bo najczęściej dzieje się tak, że okolicznych gmin nie stać na to, żeby kierować swoich mieszkańców, którzy często wymagają takiego skierowania... Trzeba przyznać z zaniepokojeniem, że ludzie ci nie są kierowani do tych domów.

Struktura wydatków w domach pomocy społecznej jest bardzo zbliżona. Największą część stanowią wydatki osobowe na pracowników tych domów i wydatki związane z mediami. Niestety w tej chwili są to bardzo wysokie wydatki. Do tego jeszcze dochodzi wyżywienie pensjonariuszy, bo już jeśli chodzi o leki... Zgłoszono mi, że są takie sytuacje, że na przykład za lek, którego cena wykracza poza limit, pensjonariusze muszą płacić sami. Na pewno tak jest, jeśli chodzi o leki ze stuprocentową odpłatnością – pensjonariusze muszą za nie płacić sami. I co wtedy robią? Ano robią to, co zwykle ludzie robią w takiej sytuacji, czyli odchodzą od okienka i takiego leku... Nie ma zapotrzebowania na taki lek, bo nie mają skąd wziąć na niego pieniędzy. A zatem tam, gdzie domy funkcjonują jeszcze na tak zwanych starych zasadach, czyli na zasadach sprzed 2004 r. – najczęściej są to domy dla osób z zaburzeniami psychicznymi czy dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie... Domy te właściwie bazują na tym, co, mówiąc brzydko, co da wojewoda.

Obecne zmiany w ustawie pozwolą wojewodzie na to, by części tych domów dać więcej pieniędzy, bo one rzeczywiście, mówiąc kolokwialnie, cienko przędły. A sytuacja w tych domach, które są skazane na gminy, jest dramatyczna. Nie wiadomo, czy gminy będą do nich kierować mieszkańców, czy nie będą. Na rynku jest duża konkurencja, dlatego że są też domy prywatne. Trwa wylapywanie z rynku pomocy społecznej do poszczególnych domów... Trudno się dziwić dyrektorom, że w którymś momencie, nie mając wypełnionego stanu, przychodzą do starosty i mówią: potrzebujemy... To często są bardzo prozaiczne rzeczy, na przykład remont samochodu. Mówią: nas to nie stać, nie mamy tego w planie finansowym, to przekracza nasze aktualne możliwości.

(Senator Mieczysław Augustyn: A starosta odpowiada, że to jest w koszcie...)

Jeśli chodzi o pytanie pani senator Czudowskiej, to rzeczywiście tak jest, że jeśli ktoś się znajdzie w systemie pomocy społecznej, to już z niego nie wychodzi

i albo jest w systemie pomocy stacjonarnej, który siłą rzeczy jest drogi, rzeczywiście, bo wymaga nakładów, które w systemie opieki środowiskowej nie występują... Ale też, tak jak powiedział pan senator Augustyn, nie wszystkich, mówiąc kolokwialnie, oplaca się utrzymywać w środowisku, dlatego że koszty utrzymania osoby wyjątkowo niesamodzielnej, wymagającej całodobowej specjalistycznej opieki są niewspółmiernie wyższe nawet od kosztów pobytu takiej osoby w domu pomocy społecznej. Zresztą obecnie jest taka sytuacja, że wiele domów uskarża się na to, iż, chcąc nie chcąc, zamieniły się w zakłady opiekuńczo-lecznicze, a nie mają tego statusu, nie korzystają z finansowania związanego z tą ścieżką. Wiele domów działa też już na zasadzie swego rodzaju hospicjów, bo gmina na przykład nie wie, co zrobić z taką osobą, która znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Często jest tak, że są problemy na linii szpital – dom pomocy społecznej, jest pewna żonglerka osobami, które tak naprawdę nie wiadomo, gdzie się powinny znaleźć, czy już w domu pomocy społecznej, czy jeszcze powinny być w szpitalu. Dlatego, zgadzając się w całej rozciągłości z tym, co mówi pani senator, to jest że w wielu przypadkach utrzymanie takiej osoby w środowisku, wsparcie rodziny byłoby dużo korzystniejsze dla budżetów... No, niestety nie zawsze tak się dzieje, a koszty utrzymania w domach pomocy nie będą malały, one będą rosły, chociażby ze względu na to, że pracownicy domów pomocy społecznej to w Polsce jedna z grup najniżej opłacanych. A tam przecież pracują pielęgniarki, tam pracuje bardzo wiele osób z wyższym wykształceniem, pracowników socjalnych, także kadra jest specjalistyczna, a jednocześnie widać na przykład, że pielęgniarka w domu pomocy społecznej zarabia sporo mniej niż ta w borykającej się przecież z różnymi trudnościami służbie zdrowia. A więc są to problemy, o których również powinniśmy w naszych komisjach rozmawiać i powinniśmy zgłaszać te tematy otwartej na nie, mam nadzieję, stronie ministerstwa. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje Stanisław Karczewski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie ma więcej... Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie? Nie? Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Nie, dziękuję.)

Pan minister dziękuje bardzo, ale, Panie Ministrze, mogą być do pana pytania.



(wicemarszałek S. Karczewski)

Obecnie senatorowie... A, już widzę, że... Tak że zapraszam pana ministra na mównicę, bardzo proszę. Pan senator Rulewski chce zadać pytanie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Widzę rękę pana senatora Rulewskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja wiem, że jest pan w trudnej sytuacji, ponieważ nie jest to dziedzina w której pan bryluje, niemniej jednak to nie może mnie zwolnić od obowiązku zadania pytania przedstawicielowi rządu...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Trudno.)

...dość łagodnego pytania: czy w rządzie jest jakiś projekt zmian między innymi w ustawie o pomocy społecznej, które by ją urealniły, tak żeby ta ustawa stała się skuteczna, żebyśmy o niej nie mówili, że jest to pomnik Jacka Kuronia? Chciałbym, żeby to... Może już czas mówić, że to jest pomnik ministra Kamysza?

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

To już koniec? Tak, było pytanie...

(Senator Jan Rulewski: ...o projekty zmian.)

Tak, o projekty, rozumiemy.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Senatorze, no, pan właściwie zaczął od stwierdzenia tego, że jestem w zastępstwie, jestem w zastępstwie za koleżankę, wiceminister Seredyn, no i oczywiście w tej chwili zadaje mi pan pytanie na temat zmian planowanych przez pana ministra Kamysza i panią minister Seredyn, a nie na temat zmian planowanych przeze mnie, ponieważ rzeczywiście to nie jest moja dziedzina, ja za tę dziedzinę nie odpowiadam. W związku z tym, jeżeli to jest pytanie o to, czy ministerstwo pracy będzie dokonywało bieżących zmian, to powiem, że jestem przekonany o tym, że oczywiście tak, ale jeżeli zadaje pan pytanie

o to, czy pani minister Seredyn z panem ministrem Kamyszem obecnie przygotowują się czy są na etapie wymyślania pewnego kierunku zmian... Dlatego ja pozwolę sobie poprosić panią minister Seredyn o udzielenie odpowiedzi na to pytanie na piśmie, ponieważ ono w gruncie rzeczy nie dotyczy mojej działalności, no i trudno jest mi odpowiedzieć na pytanie o to, czy inny minister planuje jakieś zmiany. Dziękuję.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Taki jest zwyczaj, że w parlamencie ludzie poważni mogą ze sobą polemizować, a ja chciałbym nieco popolemizować z panem przewodniczącym Augustynem, a zwłaszcza z takim oto stwierdzeniem, że powiaty chcą pełnić rolę pośrednika. Nie jest tak, Panie Senatorze. Sam pan zresztą przyznał, że ta miesięczna stawka, jeśli chodzi o refundację, wynosi 2 tysiące 600 zł, a rzeczywisty koszt utrzymania wynosi 3 tysiące 200 zł, co oznacza, że powiaty muszą skądś wygospodarować 5 tysięcy zł.

No i drugie takie dyskusyjne stwierdzenie, które tutaj padło, że to jest złoty środek. Otóż ja pozwolę sobie poczynić taką generalną uwagę jako człowiek, któremu społeczeństwo obiecało przynajmniej minimum solidarności. W chwili obecnej sytuacja, jeśli chodzi o politykę społeczną wielu rządów, w tym niestety również naszego rządu, rządu premiera Tuska – zwłaszcza w obliczu, no, jakkolwiek by to nazwać, sytuacji kryzysu, niedostatku pieniędzy – przypomina sytuację człowieka, który idzie w czasie burzy bez parasola i jeszcze pod wiatr. A ta ustawa mówi o tym, jak przelewać z pustego w próżne, nie ma w niej wartości dodanej, no, może z wyjątkiem paru regulacyjnych i prostujących elementów. W kryzysie jest wiele państw, Wysoka Izbo, o różnych zresztą systemach gospodarki kapitalistycznej. Choć system brytyjski jest uznawany za liberalny, to liberała Camerona stać było na odwagę podwyższenia podatków. Państwo ma jeszcze wiele innych instrumentów pozwalających na to, żeby dbać o elementarne, życiowe potrzeby swoich obywateli. W środowiskach liberalnych błędne jest myślenie na zasadzie: słaby, bo głupi, głupi, bo

(senator J. Rulewski)

słaby, a przede wszystkim niech każdy sam sobie radzi. No bo jak mają sobie poradzić robotnicy z Fiata, których z dnia na dzień porzucono, jak mają sobie radzić pracownicy Ciechu, Zachemu, którzy znaleźli się w próżni zawodowej...

(Senator Maciej Klimka: Tam jest grupa rządząca...)

...których, jeszcze raz o tym mówię, z dnia na dzień pozostawiono prawie że bez środków do życia. Trzeba o tym mówić, żeby zachować chociaż minimum poczucia przyzwoitości, bo o solidarności to już nie ma co mówić, bo tu jest zerowa solidarność. A o kim my mówimy? Mówimy o tych ludziach, których najpierw pozbyły się rodziny, a teraz to samo usiłuje zrobić państwo.

Państwo polskie akurat nie jest nędzarzem Europy, wszystkie dane pokazują, że rośnie produkcja, rośnie sprzedaż, a przede wszystkim nadspodziewanie rosną fortuny wielu ludzi – w tym bogacących się nie raz w sposób nieuczciwy – chronione przez system prawny.

Co w tej ustawie można zrobić? Ja nawołuję do poparcia mojego projektu, który przyszedł... Co można zrobić, żeby rzeczywiście zmniejszyć koszt? No, nie jest prawdą to, co tu powiedział pan senator Augustyn, że to są rzekomo najdroższe świadczenia, czytaj: najdroższe w domach pomocy społecznej. Najdroższe są w domach prywatnych. Porównałem podobne przypadki i prawie w tym samym regionie świadczenie w zakresie opieki nad lekko sparaliżowanym starcem w jednostce prywatnej kosztuje 8 tysięcy zł, a w jednostce państwowej, publicznej tylko 2 tysiące 600 zł, czyli jeśli chodzi o resztę, to musi sobie powiat jakoś poradzić. Czyli nie jest prawdą, że prywatyzacja to jest dobro... to znaczy to też dobro, ale pod warunkiem, że się dobrze zapłaci inwestorowi. Tak więc istnieje jednak potrzeba zachowania w tych domach odpowiedniego standardu. Dobrze się stało, że ten proces został zakończony, to jednak nie oznacza, że powinniśmy teraz usiąść.

Co da się jeszcze zrobić? No, pomijam ataki na instytucję, która najtaniej to robi. Kto najtaniej w Polsce zajmuje się ludźmi szczególnej troski? Zakony i kościoły. Chciałbym tu zapytać, ile państwo dokłada tym, którzy przejmują to najtrudniejsze zadanie.

Chciałbym również powiedzieć, że w ustawie jest prawie martwy zapis dotyczący tworzenia rodzinnych domów opieki. Ja już o tym wspomniałem, tu trzeba pomóc rodzinie – albo tej, która podejmuje się opieki, albo innej, która chce się podjąć – na wzór rodzinnych domów dziecka. Ta ustawa jest jednak tak napisana, że ja też nie skorzystałbym z tego, bo ona w gruncie rzeczy na osobę, która chce się zająć trudnym przypadkiem, nakłada – przy braku pieniędzy – takie cię-

żary, że jest oczywiste, że jest to instytucja martwa. Tylko dobrzy ludzie w Wielkopolsce i w Pomorskiem tym się zajęli.

Proponuję, Panie Ministrze, ożywić to. Jeśli udało się nam i rządowi Tuska zbudować rodzinne domy dziecka, rodziny zastępcze, to również powinno tak się stać z rodzinnymi domami opieki.

Następna sprawa. To jednak są rzeczy, które do państwa trafiają... To nie jest tak, że musimy godzić się na to, że zasiłek pielęgnacyjny na osobę, która pracuje i dodatkowo zajmuje się dziećmi pozbawionymi elementarnych możliwości egzystencji, wynosi od ośmiu lat, niemalże od dziewięciu, 153 zł. To ciekawe, jak oni są w stanie... Powiedzmy, jeśli są dwie osoby i mają po siedemdziesiąt pięć lat, to jedna dostaje 180 zł, dodatek emerytalny, a inna osoba, sąsiad, czy może nawet ktoś z rodziny, na przykład żona, dostaje tylko 153 zł. Panie Ministrze, to wymaga uregulowania.

Uregulowania wymaga również coś innego. Trzeba spojrzeć, czy nie uaktywnić jakichś innych form, na przykład dziennych domów pobytu, skoro nie stać nas na budowę wielkich instalacji.

Tak czy inaczej, Panie Ministrze, kończąc swoje wystąpienie, powiem, że pani Fedak, która odeszła, dużo naszkodziła tej sprawie. Między innymi odmedyczniła ona domy opieki, co spowodowało w Bydgoszczy śmierć jednej z dziewcząt. Odmedyczniła to znaczy uznała: radźcie sobie sami.

(Senator Jarosław Duda: Co pan mówi, Panie Senatorze?)

Tak. W Bydgoszczy umarła osoba, która bardzo dobrze zajmowała się... Ona umarła dlatego, że zabrakło dla niej miejsca w szpitalu. Jeśli ma się sto osób somatycznie chorych – zapraszam pana ministra do Nakła – to jak można w soboty i niedziele liczyć na pełną sprawność opieki medycznej?

Wreszcie – wspomniał tu chyba o tym pan sprawozdawca, senator Słoń – dlaczego pozbawiono tych ludzi możliwości skorzystania z właściwej opieki lekarskiej, wyposażenia ich w sprzęt rehabilitacyjny? Dlaczego tych ludzi jak gdyby wpisano w normalność, skoro wiemy, że z racji naturalnej oni są dobrymi ludźmi, a tylko życie skazało ich na odmierność? I tu pani Fedak niestety narobiła bardzo dużo szkód domom pomocy społecznej, co spowoduje, że... Tu też jest pytanie.

Dobrze, że pan premier Tusk zapowiedział zwiększenie zasiłków dla tych kobiet – one grożą, że przyjadą z wózkami – o 200 zł. Ale przecież mocą, niestety również tej Izby, skazaliśmy przynajmniej kilka tysięcy osób, dla których już począwszy od 1 lipca nie będzie świadczenia pielęgnacyjnego, w ogóle niczego nie będzie z wyjątkiem 153 zł. Już dziś na dyżurach przedstawiciele gminy pytają, co będziemy z tymi ludźmi robić, skoro nie mamy tych 26 tysięcy i skoro



(senator J. Rulewski)

nie ma kogoś, kto chce przyjąć tych starców, zniedołężniałych czy chorych ludzi w opiekę, bo żeby dostać 620 zł, trzeba – przypominam – porzucić pracę, nie otrzymywać żadnego świadczenia, w tym dodatku, i ewentualnie położyć się obok chorego, przy łóżku.

Panie Ministrze, czas rozłożyć parasol nad ludźmi, którym wieje wiatr w oczy. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Świeykowskiego.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Nie będę tutaj operował takimi konkretnymi, drastycznymi przykładami, o jakich wspominał senator Rulewski, ale powiem, że kiedy zobaczyłem, że jest taki punkt w naszych obradach, to natychmiast sobie przypomniałem pewną sytuację. Kiedy wróciłem do Polski na początku lat dziewięćdziesiątych, zacząłem inwestować w miejscu, gdzie dzisiaj mieszkam, i pojawił się u mnie burmistrz sąsiedniej gminy. Nie znałem go, ale on przyjechał i mówi tak: proszę pana, chciałbym z panem porozmawiać. I mówi, o co chodzi: wie pan, mam tam u siebie taki stary budynek, po jakiejś rodzinie bawerskiej, niemieckiej, niby zabytkowy i jestem gotów go panu ofiarować za darmo albo za symboliczną złotówkę pod warunkiem, że w ciągu dwóch lat pan go zagospodaruje, przystosuje, zrobi coś z tym budynkiem, żeby on się do reszty nie rozleciał. Zacząłem się zastanawiać i pierwsza rzecz, jaka mi przyszła do głowy... Pomyślałem sobie, że trzeba to wyremontować, sprowadzić jednego lekarza, jakąś pielęgniarkę i zrobić z tego taki przyzwoity, komercyjny dom opieki społecznej, dom starców czy coś w tym rodzaju. Przyszło mi to do głowy natychmiast, dlatego że obserwowałem takie domy w Niemczech, kiedy tam mieszkałem. Miałem sporo znajomych Niemców, ale także Polaków, już w podeszłym wieku, z którymi miałem kontakt, i wielu z nich zamieszkiwało w takich ośrodkach dla ludzi starszych, domach pomocy społecznej, domach opieki społecznej, które w większości były zresztą prowadzone przez instytucje kościelne. I to wszystko było tam tak dobrze zorganizowane – wiele takich obiektów było obiektami prywatnymi – że sobie pomyślałem: no skoro tam to jest opłacalny interes, to tak samo musi być opłacalny i u nas. I tydzień czy dwa tygodnie temu dowiedziałem się – oczywiście nie zrealizowałem swojego pomysłu z różnych względów – że gdzieś w sąsiedniej wsi, w okolicy, w której mieszkam, ktoś wpadł na taki pomysł

i właśnie otworzył komercyjny dom starców. Ten ktoś mówi, że w ciągu kilku dni od otwarcia wszystkie pokoje, wszystkie obiekty czy apartamenty miał wynajęte. I podstawowe pytanie, wciąż jeszcze dzisiaj popularne, dotyczy tego, dlaczego w jednym przypadku to się opłaca, a w drugim, gdy to jest samorządowe, państwowe, to się nie opłaca. Ja próbowałem zapytać ludzi, którzy do mnie przyszedli, między innymi w związku z tą ustawą, dyrektorów domów pomocy społecznej, na czym polega problem. I oni mi powiedzieli o prostej sprawie, powiedzieli tak: normy, jakie nas obowiązują co do liczby pielęgniarek, co do liczby lekarzy, co do liczby dyżurów – zaczęli mi to wszystko wymieniać – powodują takie koszty, że u nas jest o wiele drożej, i to w gorszych warunkach, niż w tych wszystkich prywatnych obiektach, które powstają. Ja nie wiem, ile ich powstaje, jaka to jest skala i czy akurat jest to sposób na rozwiązanie problemu, ale wydaje mi się, że jest, bo ja nie słyszałem, żeby w Niemczech ktoś został pozbawiony opieki, jeżeli jej potrzebował – tam jakoś to zostało rozwiązane. Wydaje mi się, że wzorce... Zresztą mieszkałem w Szwecji, bywałem w Ameryce i tam też... Już minęły te czasy, kiedy ludzie umierali na ulicach, bo nie mieli co ze sobą zrobić albo nie mieli na starość opieki.

Jeśli chodzi o tę ustawę, o to, czy te koszty przejmie starostwo, czy nie, to senator Augustyn usiłował przekonywać, że to jest najlepsze rozwiązanie. Bardzo możliwe, trudno mi z tym polemizować. Wydaje mi się jednak, jak już powiedziałem, że dyrektor domu pomocy społecznej jest bliżej tego obiektu i on wie dokładniej, czego w danym momencie potrzeba albo co będzie mu potrzebne za miesiąc, za dwa, za rok, jak zaplanować te wydatki. To on rezerwuje sobie określoną pulę pieniędzy, żeby na to wystarczyło. Teraz będzie musiał za każdym razem biegać do starostwa, a starosta zawsze powie: nie, wiesz, mamy pilniejsze wydatki. Z reguły tak się kończy taka rozmowa. A pieniądze przeznaczone na remonty nie musiały być przeznaczone przez dyrektorów na remonty, tylko mogły być podzielone pomiędzy pracowników, na przykład na podniesienie pensji, mogły być przeznaczone na... nie wiem...

(Senator Jan Rulewski: Na przykład na fundusz remontowy...)

...na różne inne rzeczy. Teraz tych pieniędzy nie będzie. Ale problem polega na tym, że w powiatach... Na przykład w powiecie głubczyckim jest siedem domów pomocy społecznej. Roczny budżet to 20 milionów zł. Co roku przeznaczali tam na remonty około 0,5 miliona zł, bo uważali, że tyle potrzeba. To samo zrobili pod koniec ubiegłego roku, planując wydatki na rok 2013 – przeznaczali na to 0,5 miliona zł. Mało tego, w ciągu dwóch pierwszych miesięcy, mając 0,5 miliona zł, załatwili różne dotacje na kolejne 0,5 miliona zł, czyli zyskali milion zł na remont, na podtrzymanie i poprawę stanu obiektów, w których działają. Okazuje

(senator A. Świeykowski)

się teraz, że wchodzi ustawa, która spowoduje, że przyszłoroczny budżet będzie o 0,5 miliona zł mniejszy, bo o 0,5 miliona zł będzie mniejszy dochód. Ta ustawa ma działać wstecz, zatem to jest największe zaskoczenie. Starostwo nie zarezerwowało sobie w budżecie 0,5 miliona zł na kolejne remonty. Remonty się tam odbywają dlatego, że byli gorliwi, dobrzy gospodarze, ale oni tracą w przyszłym roku 0,5 miliona zł; o tyle będą mieli mniejszy budżet, mniejszą dotację.

Skoro ta ustawa ma wejść w życie w takim kształcie, jaki został zaproponowany i przyjęty przez Sejm, to powinna jednak uwzględnić skutki finansowe dla tych domów pomocy społecznej. W tym konkretnym wypadku chodzi o 0,5 miliona zł, ale na pewno są domy, dla których to będzie tylko 50 tysięcy zł czy 100 tysięcy zł, a dla budżetu domu pomocy społecznej to jest określony, spory pieniądź; w skali kraju to nie są znowu aż tak wielkie pieniądze, zresztą nie pochodzą z budżetu państwa.

Chodzi zatem o to, żeby dokonać poprawki w art. 5. Brzmi on teraz tak: „Ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 4, który wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą”... itd. Poprawka byłaby taka: „Ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1 pkt 2, który wchodzi w życie od 1 stycznia 2014 r.” To formalne przesunięcie byłoby po to, żeby przynajmniej te kilkadziesiąt tysięcy uratować w przyszłorocznych budżetach poszczególnych domów pomocy społecznej. I taka jest moja propozycja. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Głos z sali:* Składam w ten sposób, nie wiem czy dobrze...)

Poprawka jest podpisana, jest złożona prawidłowo. Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Dorota Czudowska:* Jeszcze ja proszę o głos.)

Ale trzeba się zapisać u pana sekretarza.

(*Senator Dorota Czudowska:* To ja się zapisuję.)

Pani senator się zapisuje, tak? Proszę bardzo.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Pani senator Dorota Czudowska.

Proszę o zabranie głosu.

#### **Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Jeżeli my nie uregulujemy tego problemu właściwie... Panie Ministrze, do pana również to mówię.

W ślad za tym, co powiedział pan senator Rulewski, powiem, że jeżeli my tego problemu w najbliższych latach nie rozwiążemy, tak aby ci, którzy będą musieli opiekować się nami – a oni teraz wyrastają i są wychowywani w zupełnie innym podejściu do obowiązków, powinności i moralności względem rodziny czy wobec społeczeństwa – to naprawdę się boję – mówię to z wyraźnym zastrzeżeniem, żeby nikt nie myślał, że ja mam takie poglądy – że dzisiejsi młodzi ludzie za kilkanaście, a najwyżej za kilkadziesiąt lat naprawdę nie będą mieli wyboru innego jak eutanazja. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

(*Senator Henryk Cioch:* Ja też chciałbym jeszcze...)

Ale to trzeba się zapisać.

(*Senator Henryk Cioch:* Właśnie chciałbym się zapisać.)

Zapisał się pan senator? Dobrze.

Pan senator Henryk Cioch.

Bardzo proszę pana senatora o zabranie głosu.

#### **Senator Henryk Cioch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Miałem nie zabierać głosu, ale ta ustawa o pomocy społecznej jest, można powiedzieć, ustawą najważniejszą, uważam wręcz, że jest ważniejsza niż przepisy kodeksu rodzinnego. A tak się niestety składa, że programy studiów uniwersyteckich na wydziałach prawa są tak ustalane, że tych kwestii się raczej nie wyklada, pomija się je – a przecież są one niezmiernie ważne.

Proszę zauważyć, ile Polek pozostawia własne rodziny w naszym kraju i od kilkunastu lat zajmuje się osobami starszymi jako opiekunki, pielęgniarki, tak można powiedzieć, głównie w takich krajach jak Włochy i Niemcy. We Włoszech jest bowiem taka tradycja, że dzieci nie oddają osób starszych do tamtejszych domów pomocy społecznej. Tam osoby starsze poza świadczeniami emerytalnymi po prostu uzyskują od państwa dodatkowe, bardzo wysokie świadczenia. I taka starsza osoba, niepełnosprawna, ma normalnie, na warunkach komercyjnych, zapewnioną pełną, całodobową opiekę. Ja ubolewam nad tym, że... Dobrze, że ta ustawa jest nowelizowana, zresztą po raz enty, bo jest nowelizowana bardzo często.

Do czego jednak zmierzam? Uważam, że w naszym kraju nie wypracowano takiego systemu, jaki jest w innych krajach Unii Europejskiej. W ubiegłym tygodniu byłem w Berlinie na posiedzeniu komisji do spraw społecznych i zrównoważonego rozwoju. To posiedzenie odbywało się w siedzibie SPD w gmachu

(senator H. Cioch)

Bundestagu. I ja sobie tam pochodziłem. Były tam główne hasła SPD – i czego one dotyczyły? Jedno z pierwszych haseł odnosiło się do solidarności międzypokoleniowej. To było pierwsze hasło.

To jest problem demograficzny. Osób starszych, osób niepełnosprawnych będzie po prostu przybywać, realia są nieubłagane. To jest problem, przed którym nasze państwo stanie bez względu na to, jaka opcja polityczna będzie rządzić za kilka czy kilkanaście lat. Pragnę przypomnieć, co nie tak dawno przy okazji ustawy budżetowej, a w zasadzie jeszcze wcześniej, kiedy ustalaliśmy projekt budżetu i były uchwalane ustawy obojętne, stało się z zasiłkiem pielęgnacyjnym. Mówiliśmy wtedy o tym, że jeżeli w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne, to regułą jest, że matka nie pracuje i zajmuje się tym niepełnosprawnym dzieckiem; regułą jest również to, że ojciec, mąż takiej matki, pozostawia żonę z dzieckiem... Mówię o tym dlatego... Moja żona jest pedagogiem specjalnym i całe życie zajmuje się problemami dzieci niepełnosprawnych, dzieci z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. Nie chcę przynudzać, więc powiem tylko, że te zmiany należy poprzeć. My wszyscy, panie i panowie senatorowie, kiedy się zbliża kampania, ale nie tylko wtedy, odbywamy wizyty w domach pomocy społecznej itp. To jest bardzo wdzięczny elektorat, kiedy trzeba zebrać głosy. Prawda? Spotykamy się z nimi... Ja nie odmawiam, jak mnie zapraszają. Pozostali parlamentarzyści też chętnie na takie spotkania przychodzą. Wysłuchujemy ich bolączek, wysłuchujemy ich problemów. Jedne DPS mają się lepiej, inne DPS mają się gorzej – w zależności od tego, jacy są pensjonariusze. Prawda? Ponieważ jest odpłatność... Mnie się wydaje, proszę państwa, że wszystkie domy pomocy społecznej, bez względu na to, kto je prowadzi – czy osoby prywatne, czy jednostki samorządu terytorialnego, czy są to domy, jeżeli są takie, państwowe – powinny otrzymać status organizacji pożytku publicznego, tak jak spółdzielnie socjalne, i to z mocy ustawy. A tego nie ma... Wówczas każdy, kto ma na to ochotę, mógłby przekazać ten 1% płaconego podatku dowolnemu domowi pomocy społecznej bez względu na to, kto go prowadzi. To byłby dość istotny krok do przodu. Dzisiaj, w świetle ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, tego typu datki możemy przekazywać wyłącznie na jednostki organizacyjne, które uzyskały status organizacji pożytku publicznego, a DPS takiego statusu nie mają. Ja uważam, że mieć powinny. Byłoby to istotne ograniczenie wydatków państwa, wydatków jednostek samorządu terytorialnego. Ja, gdybym miał taką możliwość... Wpłacając, wie-

działbym, że wspomagam konkretny dom pomocy społecznej. Być może zdarzy się tak, że też kiedyś tam trafię. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Jackowskiego.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przysłuchuję się tej debacie... Właściwie przy każdej tego typu okazji, kiedy jest mowa o funkcjonowaniu wszelakich form wsparcia społecznego organizowanego w sposób systemowy przez państwo, wracamy do punktu wyjścia, a tym punktem wyjścia jest oczywiście demografia. Nie jest tajemnicą, że system państwa opiekuńczego – a takie modele mamy w Europie i w tradycji europejskiej – był oparty na solidarności międzypokoleniowej. Tak było z systemem emerytalnym od czasów Bismarcka, również te coraz bardziej rozbudowywane programy społeczne, działania, stwarzanie przez państwo wsparcia dla osób potrzebujących, co oczywiście jest celem jak najbardziej słusznym, opierały się na zasadzie solidarności międzypokoleniowej i na tym, że aktualnie pracujący czy niepotrzebujący tego wsparcia w formie podatku bądź w inny sposób łożyli środki, a potem następowała ich redystrybucja i wsparcie seniorów pracy czy osób potrzebujących. To jest po prostu taki klasyczny schemat.

Ale jeżeli przyjrzymy się ostatniej kampanii wyborczej we Włoszech, to stwierdzimy, że mamy do czynienia z zupełnie nowym zjawiskiem, i to ciekawe, że spotykamy się z nim akurat we Włoszech. Otóż, Wysoka Izbo, jednym z głównych tematów debaty publicznej we Włoszech w ostatnich wyborach była kwestia podnoszona przez ludzi młodych, którzy, że tak powiem, podjęli bunt przeciwko utrzymywaniu, w cudzysłowie, starców. Z powodów niezależnych od tej młodzieży nie posiadali oni dzieci, a w tej chwili ciężar utrzymania tego systemu, koszt tego całego pasztetu spoczywa na barkach ludzi młodych. Mówię o tym, bo to jest symptomatyczne. Za chwilę ten dyalemat będzie podnoszony również w innych krajach. To nie jest tylko kazuś włoski. Włochy zawsze służyły z dynamiki, z rozwoju, z przyrostu demograficznego, przypomnijmy sobie filmy Nowej Fali, w każdym filmie *bambini*, dzieci... Można powiedzieć, że ta kultura była oparta na rodzinie wielopokoleniowej, na rodzinie, która jest solidarna, która się wspiera. Ba, niektóre wzorce tej rodziny zostały przeniesione na grunt Stanów Zjednoczonych i były inspiracją do filmów pokazujących, jak działają różne rodziny,



(senator J. M. Jackowski)

które wyszły poza zakres funkcjonowania czysto rodzinnego.

Dlatego wydaje mi się, że my w Polsce, także stojąc przed taką debatą – bo ona się będzie nasilała; to jest problem systemu emerytalnego, to jest problem właśnie opieki – musimy sobie zadać pytanie o racjonalizację działań państwa. Utrzymanie tego systemu – myślę, że pan minister tu się ze mną zgodzi – w obecnych realiach, przy obecnej strukturze demograficznej i sytuacji ekonomicznej na dłuższą metę jest niemożliwe. Będzie się wiązało albo z podwyższaniem składek, albo z podwyższaniem podatków, jeżeli będziemy chcieli utrzymać ten poziom, albo z obniżaniem standardu czy zakresu świadczonych usług, powiedzmy, socjalnych ze strony państwa.

W związku z tym potrzebna jest optymalizacja i zaczyna się liczyć. Na przykład w Unii Europejskiej w tej chwili podnosi się sprawę wyceny tak zwanej pracy domowej, czyli pracy wykonywanej w domu, jak opieka nad dziećmi, nad osobami starszymi, i zaleca się włączanie jej do liczenia produktu krajowego brutto. Specjaliści europejscy, ale również polscy z SGH wskazują, że praca domowa, ta wykonywana właśnie w domach, w rodzinach, to jest średnio około 30% PKB. Bez tej pracy nie byłoby możliwości rozwoju społecznego. Tę dyskusję zaczęto w Belgii, matki, które wychowywały dzieci do lat trzech w domach, zaczęły podnosić tę sprawę w wymiarze publicznym, mówiąc, ile wnoszą do budżetu – ponieważ te dzieci nie korzystają ze żłobków, a żłobki to obciążenie – a nie uczestniczą w podziale tego tortu, który wynika z PKB. Ta debata w tej chwili zaczyna się nasilać.

I znowu wracamy w pewnym sensie do punktu wyjścia, a tym punktem wyjścia jest stwierdzenie, że nie ma lepszego zakładu opieki i ubezpieczeń społecznych niż rodzina. Powoli wracamy do momentu, od którego system państwa opiekuńczego zaczynał startować. Oczywiście w dzisiejszych realiach łatwo tak powiedzieć, ale nadrobienie różnic demograficznych to nie jest sprawa do załatwienia natychmiast, dlatego państwo powinno wyciągać wnioski.

Ja pytałem w swoim okręgu wyborczym, ile kosztuje na przykład – ta ustawa akurat nie dotyczy domów dziecka – utrzymanie jednego dziecka w domu dziecka. Nie wiem, czy wszyscy, czy Wysoka Izba... Ja pytałem starosty w powiecie plockim. 5 tysięcy zł miesięcznie kosztuje powiat utrzymanie dziecka w domu dziecka. Mówię o powiecie plockim, nie mówię o innych obszarach, ale te koszty tak są szacowane.

A gdybyśmy zapytali, ile kosztuje utrzymanie jednej osoby w domu opieki społecznej? Gdybyśmy zapytali, ile to kosztuje? A gdybyśmy zapytali, co by się stało, jeśli na przykład osobom, które chcą się tego podjąć, stworzylibyśmy możliwość opieki nad osobą

chorą czy starszą w warunkach domowych? A gdyby państwo stworzyło system, który umożliwiałby wykonywanie tych obowiązków, obowiązków niejako na rzecz społeczeństwa, a których wykonywanie w ogóle nie jest w tej chwili premiowane? To jest dobra wola, gdy ktoś chce opiekować się osobą chorą w warunkach domowych. Najprościej jest po prostu taką osobę skierować do domu opieki czy zabiegać o to, żeby uzyskała miejsce w domu opieki społecznej.

Ja znam z mojego okręgu wyborczego, z Przasnysza – zresztą była o tym mowa w Wysokiej Izbie – przykład znakomitego domu opieki społecznej, prowadzonego przez zgromadzenie zakonne. Ten dom boryka się z ogromnymi trudnościami organizacyjnymi, o których mówił, wspominał w swoim wystąpieniu pan senator Rulewski, więc nie będę powtarzał tych argumentów.

Dlatego potrzebna jest pewna rama, która dostosowuje się, ponieważ nie unikniemy dyskusji o tym, ile nas to wszystko kosztuje, ile nas, podatników, kosztuje miejsce w żłobku, ile nas kosztuje miejsce w przedszkolu. Wysoka Izba, przecież to są paradoksy. W dużym mieście miejsce w przedszkolu kosztuje 3 tysiące zł, a kobieta idzie do pracy za 1 tysiąc 500 zł. Gdzie tu jest logika ekonomiczna na czasy kryzysu?

Trzeba tworzyć system efektywny i elastyczny, a nie system sztywny. My nie utrzymamy tego systemu. I nie jest ważne, co sądzi opozycja, co sądzi koalicja, to są obiektywne prawa i sytuacja społeczna, sytuacja gospodarcza, jaka jest w tej chwili w Europie.

Dlatego apeluję z tego miejsca do rządu, żeby pomyśleć o nowoczesnym i całościowym podejściu do rozwiązania tych problemów. Tak, oczywiście, ta ustawa zmierza w dobrym kierunku, trudno nie poprzeć tych rozwiązań, ale to jest tak, że my po prostu próbujemy małym pędzelkiem namalować protezę, a nie rozwiązywać problem. Nie uciekniemy od tego problemu, a ten problem się nasila. Jaki był klimat debaty publicznej na temat spraw demografii półtora roku temu, a jaki jest dzisiaj? Mówię o tej kadencji. Dzisiaj się o tym mówi powszechnie. Dzisiaj powszechnie się mówi o tych problemach, one coraz bardziej docierają do opinii publicznej i ludzie zaczynają się orientować. Kiedyś się wydawało, że to takie tam opowieści. A jedno z drugim jest po prostu w ścisłej korelacji, w ścisłym związku. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Rafał Muchacki, Zbigniew Meres i Ryszard Knosała złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\* .

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Aleksander Świeykowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionego wniosku?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję.)

Dziękuję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2012 r. (podczas prezydencji cypryjskiej).

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 308.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Komisja na posiedzeniu w dniu 6 marca 2013 r. rozpatrzyła informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Macieja Szpunara.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po raz kolejny przygotowujemy informację o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach kolejnej prezydencji; tym razem chodzi o prezydencję cypryjską. Jest to obowiązek, który spoczywa na Radzie Ministrów na podstawie ustawy o współpracy rządu z Sejmem i Senatem w sprawach europejskich.

Informacja nie jest informacją tylko MSZ. Powstaje ona przy udziale wszystkich ministerstw, wszystkich resortów i urzędów centralnych i jest przyjmowana przez Komitet do Spraw Europejskich. Ta informacja została przyjęta przez ten komitet w dniu 14 lutego.

Prezydencja cypryjska z dużą intensywnością kontynuowała działania podejmowane przez pozostałych partnerów jednego trio. Przypomnę, że Polska razem z Danią i Cyprzem tworzyła trio prezydencji

i w ramach tego trio Cypr sprawował prezydencję jako państwo ostatnie. Te działania skoncentrowały się przede wszystkim na przeciwdziałaniu skutkom kryzysu gospodarczo-finansowego i negocjacji przyszłych wieloletnich ram finansowych. Szczególny nacisk, co wydaje się oczywiste, został położony na działania na rzecz wspierania wzrostu gospodarczego i zmniejszenia bezrobocia, a także reformy sektora finansowego. Prezydencja cypryjska przyjęła założenie zapoczątkowane w ramach tego trio przez prezydencję polską i konsekwentnie wspierała nas w tym, aby rynek wewnętrzny był instrumentem, który zapewnia wzrost i generuje miejsca pracy w Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o negocjacje wieloletnich ram finansowych, to chciałbym jedynie przypomnieć, że Polska popierała podejście, zgodnie z którym polityka spójności powinna obejmować nie wszystkie regiony Unii, lecz koncentrować się tylko na regionach, które są najsłabsze. Z drugiej strony zdecydowanie sprzeciwialiśmy się ograniczeniu budżetu polityki spójności dla krajów najbardziej potrzebujących. Także w przypadku wspólnej polityki rolnej Polska nie widziała korzyści z dalszego ograniczania tego budżetu. W tym kontekście chciałbym tylko wskazać na działanie grupy przyjaciół spójności, de facto stymulowanej przez Polskę. Ta grupa, mimo obiektywnych różnic, w strategicznych momentach utrzymywała jedność i podtrzymywała stanowisko, że najważniejszą kwestią jest przyjęcie dużego budżetu, a przedstawiane cięcia, przede wszystkim w polityce spójności, są zbyt duże.

W drugim półroczu 2012 r. Polska aktywnie uczestniczyła w pracach nad sfinalizowaniem negocjacji w radzie w sprawie pakietu legislacyjnego dla polityki spójności. To jest coś, co powstaje niezależnie od budżetu wieloletniego.

Na posiedzeniach Rady do Spraw Ogólnych 16 października oraz 20 listopada udało się, przy poparciu Polski, osiągnąć kompromis lub częściowe porozumienie w odniesieniu do ośmiu bloków negocjacyjnych, to jest: zarządzania i kontroli, pomocy technicznej, informacji i promocji, instrumentów terytorialnych, Europejskiej Współpracy Terytorialnej, kwestii finansowych spoza wieloletnich ram finansowych, wskaźników, zaleceń rady dla poszczególnych państw członkowskich, sprawozdania finansowego i wspólnych ram strategicznych.

Z punktu widzenia Polski niezwykle istotna była agenda rozszerzeniowa. Polska jest państwem, któremu zależy na tym, aby drzwi do Unii Europejskiej nie były zamknięte. Wskażę tutaj na czwartą rekomendację w sprawie rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z Macedonią, rekomendację warunkowego przyznania Albanii statusu państwa kandydującego oraz uznanie możliwości podpisania przez Unię układu o stabilizacji i stowarzyszeniu z Kosowem. W celu wsparcia przygotowań akcesyjnych państw

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

Bałkanów Zachodnich Polska, przewodząca Grupie Wyszehradzkiej – w tym samym czasie, kiedy miała miejsce prezydencja cypryjska – zorganizowała w Warszawie 25 października spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czech, Słowacji, Węgier, a także państw Bałkanów Zachodnich: Albanii, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Czarnogóry, Kosowa, Macedonii i Serbii. W tym spotkaniu wziął udział także komisarz do spraw rozszerzenia i polityki sąsiedztwa, pan komisarz Füle.

Polska kontynuowała silne poparcie dla Partnerstwa Wschodniego jako jednego z głównych priorytetów polskiej i unijnej polityki zagranicznej i w tym zakresie głównym wydarzeniem było spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich Unii Europejskiej i Partnerstwa Wschodniego 23 lipca, podczas którego przyjęto tak zwaną mapę drogową Partnerstwa Wschodniego. Jest to dokument, który powinien ułatwić postępy w odniesieniu do tego, co będzie przygotowywane jesienią bieżącego roku, to znaczy Szczyt Partnerstwa Wschodniego w Wilnie już w trakcie prezydencji litewskiej.

Polska kontynuowała działania dyplomatyczne, które doprowadziły do rejestracji Europejskiego Funduszu na Rzecz Demokracji, który był jednym z elementów i sukcesów polskiej prezydencji. Ostatecznie ten fundusz przyjął formę belgijskiej fundacji prywatnej. Będzie on funkcjonować niezależnie od struktur unijnych, a w jego składzie będą zasiadać przedstawiciele państw członkowskich Unii oraz instytucji europejskich. Europejski Fundusz na Rzecz Demokracji będzie realizował cele zbieżne z unijnymi w zakresie wspierania procesów demokratyzacji i transformacji.

W zakresie zarządzania gospodarczego Polska aktywnie brała udział w dyskusji nad tak zwanym dwupakiem. To są dwa projekty rozporządzeń uzupełniających tak zwany sześciopak przyjęty w trakcie polskiej prezydencji. Pierwszy z tych dokumentów dotyczy wspólnych przepisów w zakresie monitorowania i oceny wstępnych planów budżetowych, a drugi – wzmocnienia nadzoru gospodarczego i budżetowego nad państwami członkowskimi strefy euro.

Kolejnym ważnym dla Polski tematem była unia bankowa. Dyskusja w tej kwestii wynikała ze zobowiązań nałożonych przez Eurogrupę podczas szczytu państw strefy euro 29 czerwca 2012 r. We wrześniu ubiegłego roku Komisja przedstawiła stosowne propozycje legislacyjne dotyczące jednolitego nadzoru bankowego, który ma objąć przede wszystkim państwa strefy euro.

Jeśli chodzi o rynek wewnętrzny, to oczywiście, tak jak wspominałem na początku, jest to dla Polski jeden z najistotniejszych elementów europejskiej

polityki gospodarczej, co zostało podkreślone także w trakcie polskiej prezydencji. Po tak zwanym akcie o jednolitym rynku, opublikowanym w kwietniu 2011 r., Komisja przedstawiła kolejną, drugą część tego aktu, który jest oparty na czterech filarach wzrostu gospodarczego: rozwoju w pełni zintegrowanych sieci na jednolitym rynku, wspieraniu transgranicznej mobilności obywateli i przedsiębiorstw, wspieraniu gospodarki cyfrowej oraz wzmacnianiu przedsiębiorczości społecznej i zaufania konsumentów.

W sferze polityki energetycznej w trakcie prezydencji cypryjskiej Polska skupiła się na działaniach na rzecz zakończenia budowy wewnętrznego rynku energii oraz eliminacji tak zwanych wysp energetycznych, zgodnie zresztą z celami wskazanymi w konkluzjach z Rady Europejskiej z lutego 2011 r.

Z poparciem Polski prezydencji cypryjskiej udało się sfinalizować negocjacje dotyczące zapisów rozporządzenia w sprawie wytycznych dla transeuropejskiej infrastruktury energetycznej. Ustanowiono w ten sposób ramy prawne w zakresie ułatwionej realizacji projektów wspólnego zainteresowania dla całej Unii Europejskiej. Rozporządzenie to obejmuje między innymi uproszczenie procedur udzielania zezwoleń na realizację kluczowych projektów oraz możliwość wsparcia finansowego z funduszu „Łącząc Europę”.

W obszarze wymiaru sprawiedliwości szczególnie istotnym dla Polski aktem prawnym była dyrektywa dotycząca prac wsparcia i ochrony ofiar przestępstw, która – także z poparciem Polski – została przyjęta przez Radę w dniu 4 października ubiegłego roku. Przypomnę, że prace nad tą dyrektywą były priorytetem także podczas polskiej prezydencji. W toku prac Polsce zależało przede wszystkim na zapewnieniu ofierze pomocy tłumacza w sytuacji, gdy nie zna ona języka państwa, w którym toczy się postępowanie karne.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o kwestiach związanych ze świadczeniem usług na rynku wewnętrznym. Jest to aspekt niezwykle istotny dla Polski. Tu na plan pierwszy oczywiście wysuwają się prace nad nowelizacją dyrektywy o delegowaniu pracowników w ramach świadczenia usług. Jak wiadomo, jest to szczególnie istotne dla interesów Polski jako państwa, które deleguje swoich pracowników w ramach świadczenia usług do innych państw europejskich. W naszym przypadku... Projekt, który został przedstawiony, nie w pełni uwzględnia nasze interesy, tak że w dalszym ciągu trwają prace legislacyjne. Uważamy, że to, co zaproponowała Komisja w trakcie prezydencji cypryjskiej, wykracza poza konieczny zakres zamierzonych przez Komisję celów, to znaczy wykracza poza to, na czym początkowo zależało Komisji, a więc poza współpracę administracyjną. W naszym przekonaniu ten projekt w zbyt dużym stopniu ogranicza swobodę świadczenia usług w tym zakresie, daje pierwszeństwo ochronie praw pracow-



(podsekretarz stanu M. Szpunar)

nicznych państwa przyjmującego kosztem swobody świadczenia usług.

To może tyle z mojej strony. Cały dokument, który został państwu senatorom przedstawiony przez rząd w formie pisemnej, jest dosyć obszerny. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać panu ministrowi jakieś pytanie związane z przedstawioną informacją?

Pan senator Skurkiewicz. Bardzo proszę.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze!

Odnoszę wrażenie, że zarówno podczas prezydencji cypryjskiej, jak i wcześniej program Partnerstwa Wschodniego został niejako... Nie powiem, że został pogrzebany, ale został potraktowany zupełnie po macoszemu. Czy jest szansa na to, żeby przynajmniej w czasie prezydencji irlandzkiej program ten jako szczególnie ważny dla Europy, a przynajmniej dla państw Europy Środkowej czy Środkowo-Wschodniej, powrócił? Oczywiście mam na uwadze problem Afryki Północnej, ale bez wątpienia sprawa Europy... Otwarcie na Europę Wschodnią i pomoc tworzącym się demokracjom w państwach systemu posowieckiego bez wątpienia posłuży nam wszystkim jako członkom Unii Europejskiej.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Dziękuję

Rzeczywiście, Panie Senatorze, działania w tym zakresie zostały osłabione, ale to, że funkcjonowanie czy działanie tego projektu uległo osłabieniu jest przede wszystkim wynikiem tego, co dzieje się w państwach Partnerstwa Wschodniego. Przypomnę, że w trakcie naszej prezydencji mieliśmy gotowy dokument, który... Bo czołowym państwem jest tu Ukraina, która jest największym, najbardziej znaczącym spośród wszystkich sześciu państw Partnerstwa Wschodniego. Mieliśmy przygotowaną umowę o pogłębionej strefie wolnego handlu, która to umowa miała i część gospodarczą, i część polityczną, ale na skutek wydarzeń

na Ukrainie niestety nie udało nam się jej podpisać. Jednakże my w dalszym ciągu walczymy i priorytetem Polski, już nie jako kraju prezydencji, jest to, żeby przynajmniej część handlowa została jak najszybciej podpisana i by była tymczasowo stosowana.

Sytuacja w innych państwach Partnerstwa Wschodniego też nie jest najbardziej optymistyczna – ale nie chcę tego w tej chwili omawiać – niemniej jednak uważamy, że w żadnym stopniu nie powinno to stanowić pretekstu dla niektórych państw członkowskich czy instytucji wspólnotowych, by na tej podstawie dezawuować rolę Partnerstwa Wschodniego. To jest sprawa kluczowa z punktu widzenia interesów Polski i my musimy te problemy, które są w tamtych państwach, traktować jako problemy przejściowe.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku...*)

Czy pan senator chce jeszcze o coś dopytać? Tak. Czyli pan senator Skurkiewicz, a później pani senator Sagatowska.

Bardzo proszę.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja rozumiem, ale już w czasie polskiej prezydencji, gdy wynikły problemy, że tak powiem, demokratyczne w północnej Afryce, zrzucenie losu tak sprawiło, iż – pomimo naszych wysiłków i chęci, by ukierunkować politykę Unii, przynajmniej w czasie naszej prezydencji, na wschodnią część Europy – oczy wszystkich były skierowane na basen Morza Śródziemnego i północną Afrykę. Czy jeśli te demokracje, które w bólach rodzą się w północnej Afryce... Czy jest szansa na zmianę obecnych priorytetów w polityce unijnej i na przekierowanie uwagi na Wschód? Bo Partnerstwo Wschodnie to nie tylko sprawa Ukrainy, ale to również chociażby Gruzja, że już nie wspomnę o Białorusi i permanentnych problemach dotyczących tego kraju i tego, co wyczynia prezydent Łukaszenka – chociaż w kontekście takiej próby i przynajmniej Białorusi, prezydenta Białorusi, być może dostrzeżono by, że warto choć minimalnie otworzyć się na Unię, co widać przynajmniej w ostatnich miesiącach.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Panie...*)

(*wicemarszałek S. Karczewski*)

Przepraszam bardzo, Panie Ministrze, jeszcze dwie osoby zadadzą pytania.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Dobrze.*)

Pani senator Janina Sagatowska i pan senator Jackowski.

Bardzo proszę.

#### **Senator Janina Sagatowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja byłam dzisiaj na spotkaniu z panem ambasadorem Ukrainy w Polsce w ramach grupy parlamentarnej Polska-Ukraina i chciałabym podrażnić trochę temat, dopytać o pańską ocenę co do tych nadziei, jakie Ukraina wiąże z podpisaniem być może już w maju umowy stowarzyszeniowej. Czy faktycznie... Bo Ukraina bardzo o to zabiega i widzi w tym szansę na swój rozwój. Jak według pana – bo pan, mając różne analizy, prowadząc spotkania itd... Czy faktycznie Ukraińcy mają szansę podpisać tę umowę już tak szybko, nawet w maju? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam dwa pytania. Po pierwsze, jak pan oceniłby prezydencję cypryjską i realizację planów w stosunku do zamierzeń? A pewne zamierzenia ta prezydencja miała. Jak rząd polski to ocenia, w ilu procentach te zamierzenia zostały wykonane? I czy była to prezydencja lepsza od polskiej, czy nie była lepsza? Ocena pana ministra w tej sprawie byłaby dla mnie bardzo cenna.

Drugie pytanie dotyczy następującej kwestii. Otóż w materiale, który mamy – mówię tutaj o druku nr 308 – mamy załącznik z tytułami projektów ustaw o bardzo istotnym znaczeniu dla funkcjonowania polskiej gospodarki, w ogóle całokształtu życia społecznego i gospodarczego w Polsce. Jest to wykaz projektów ustaw wykonujących prawo Unii Europejskiej, które powinny zostać skierowane przez Radę Ministrów do Sejmu RP do końca i połowy 2013 r. I tam mamy cały katalog enumeratywnie wymienionych ustaw. A więc chciałbym zapytać, kiedy rząd będzie wymienione projekty ustaw – szczególnie tych związanych z pakietem klimatyczno-energetycznym... Bo z pobieżnej analizy wynika, że w tym zakresie

mamy duże zobowiązania, a stopień realizacji jest w tej chwili taki, że tych projektów nawet jeszcze nie ma. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedzi na te pytania.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz dopytywał o relacje z Afryką Północną i ze Wschodem. Rzeczywiście stało się tak – dla nas niekorzystnie – że kiedy Polska obejmowała prezydencję, w Afryce Północnej pojawiły się tendencje prodemokratyczne, przynajmniej tak to było zapowiadane, a na Wschodzie nastąpił, że tak powiem, taki trochę odwrót od zasad demokracji. Siłą rzeczy ta sytuacja wymusiła na wielu instytucjach, wielu osobach większe zainteresowanie tym, co się dzieje w Afryce Północnej. Stwierdzono, że Unia musi się w tej sprawie wypowiedzieć.

Naszym zdaniem należy podtrzymać orientację wschodnią Unii, bo ta sytuacja nie jest wieczna. Nie możemy wykluczyć, że za rok czy dwa okaże się, że nadzieje na demokratyzację Afryki Północnej były płonne, a w państwach z nami sąsiadujących odrodzą się ruchy, powiedzmy, prodemokratyczne, proreformatorskie. Na taką sytuację musimy być przygotowani. Ważne, żeby ta inicjatywa trwała i by cały czas podkreślano znaczenie... Musimy to rozróżnić: inna jest perspektywa członkostwa państw Afryki Północnej, inna jest perspektywa członkostwa państw Partnerstwa Wschodniego – to są państwa, które realnie mogą myśleć o członkostwie w Unii Europejskiej, jeżeli spełnione zostaną odpowiednie przesłanki.

Pani senator Sagatowska pytała o podpisanie umowy UE – Ukraina. Polska jest zwolennikiem... My przekonujemy naszych partnerów z Unii Europejskiej – w tej sprawie musi być jednomyślna zgoda wszystkich państw członkowskich na forum Rady – że ta umowa powinna być podpisana w jak najszerszym zakresie. Trwają dyskusje, czy tylko część handlowa, czy tylko część polityczna... My od zawsze twierdzimy, że jak największa. Jeżeli by się okazało, że realnie byłoby podpisanie tylko części handlowej, z zapewnieniem tymczasowego stosowania... To też istotne – nie będziemy musieli czekać na ratyfikację i postanowienia handlowe będą mogły być stosowane. Bardzo byśmy chcieli... Choć muszę powiedzieć, że strona ukraińska niektórymi swoimi decyzjami tego zadania nam nie ułatwia.

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

I pytanie pana senatora Jackowskiego o prezydencję cypryjską. Zacznę od tego, czy była lepsza od polskiej. Państwo zapewne się domyślają, jaka będzie moja odpowiedź. Z uwagi na to, że przemawiam publicznie, odpowiem w ten sposób. W naszym przypadku inne były uwarunkowania – Cypr jest państwem bardzo małym – i siłą rzeczy liczba zaangażowanych osób w polskiej administracji w polską prezydencję przewyższała całą administrację Cypru. Prawda? No, nie startowaliśmy, że tak powiem, w tej samej kategorii wagowej. A co do samej oceny prezydencji... Trudno dokonać oceny, jaki wpływ na funkcjonowanie Unii miała prezydencja cypryjska choćby z tego względu, że została ona zdominowana przez dwa tematy. Po pierwsze, na czas prezydencji cypryjskiej przypadł szczyt negocjacji wieloletnich ram finansowych. W praktyce te negocjacje były koordynowane z poziomu przewodniczącego Rady Europejskiej, a nie z poziomu prezydencji, bo to był ten moment, w którym były podejmowane najważniejsze rozstrzygnięcia polityczne. Po drugie, kwestie Unii Bankowej i nadzoru... Nie chcę tu wchodzić w szczegóły. Kojarzą nam się z tym wydarzenia z ostatnich dni, ale to są dwie zupełnie odrębne sprawy.

Drugie pytanie pana senatora Jackowskiego... My zawsze do takiego dokumentu dołączamy wykaz ustaw implementujących prawo unijne. Co do kwestii środowiskowych... Odpowiem na to pytanie po konsultacji z ministrem środowiska, bo to Ministerstwo Środowiska jest tu resortem właściwym. Dopiero po konsultacji z ministrem środowiska będę mógł powiedzieć, kiedy odpowiednie projekty zostaną skierowane... Zgadza się z tym, że Polska powinna rzeczywiście wzmocnić prace w zakresie implementacji prawa unijnego, bo wedle danych nie jesteśmy w czołówce państw implementujących to prawo. Jednakże naszym zdaniem liczy się nie tylko liczba implementacji, ale także ich jakość. Czasami lepiej jest poświęcić więcej czasu na pracę nad jakąś ustawą implementującą i dokładniej zważyć wszelkie konsekwencje jej przyjęcia dla polskiej gospodarki, aniżeli być pierwszym.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Pan senator Skurkiewicz. Bardzo proszę.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Ja mam jeszcze jedną sprawę, a może nawet dwie sprawy, tylko nie wiem, czy ta druga niejako nie wychodzi poza kwestie dotyczące prezydencji cypryjskiej, aczkolwiek pośrednio może się z nimi wiązać.

Chodzi mi o posiedzenie Rady Europejskiej, które odbyło się 28 lutego czy też 14–15 marca.

Ale zanim do tego przejdę, zadam, Panie Ministrze, pierwsze pytanie dotyczące Turcji. Bo to państwo wciąż pozostaje nie chcę powiedzieć, że na peryferiach, ale gdzieś na obrzeżu Europy, państwo z aspiracjami przystąpienia do Unii. Czy podczas prezydencji cypryjskiej... Wiemy również jak to jest, nie powiem, że z konfliktem grecko-tureckim dotyczącym wpływów na Cyprze... Niemniej jednak zapewne sprawa Turcji pojawiała się w czasie prezydencji. Czy mógłby pan tę kwestię przybliżyć?

Druga sprawa związana jest z posiedzeniami Rady Europejskiej z 28 lutego i późniejszym, z 14–15 marca, chodzi mi o konkluzje, które my jako członkowie Komisji Spraw Europejskiej otrzymaliśmy. Panie Ministrze, byłbym wdzięczny, gdyby był pan w stanie odnieść się – jeżeli nie teraz, to przynajmniej na jakimś kolejnym spotkaniu – do propozycji dotyczących rozwiązywania problemu bezrobocia w Unii Europejskiej. Tam jest taki zapis, który, jeśli okazałby się rzeczywiście możliwy do wprowadzenia, do zrealizowania, byłby jednym z ciekawszych posunięć Unii Europejskiej. Zgodnie z tym zapisem młodzież poniżej dwudziestego piątego roku życia miałaby otrzymywać odpowiedniej jakości ofertę zatrudnienia, dalszego kształcenia, przygotowania zawodowego czy stażu pracy w ciągu czterech miesięcy od dnia uzyskania statusu osoby bezrobotnej. Czy tego typu rozwiązania są możliwe do przyjęcia w Unii, a szczególnie w naszym kraju przy takim poziomie bezrobocia? Jeszcze raz powtarzam... To jest zbyt piękne, żeby mogło być prawdziwe. Czy rzeczywiście te rozwiązania są realne, są możliwe do przyjęcia?

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jeśli chodzi o drugą kwestię, to ja nie byłem członkiem polskiej delegacji na posiedzenia Rady Europejskiej. Tak że na to pytanie odpowiemy na piśmie po konsultacji z osobami, które były na tych posiedzeniach obecne. Ja powiem tak: Rada Europejska funkcjonuje na szczególnych zasadach – jej celem jest nadawanie pewnego impulsu działaniom poszczególnych instytucji. Tak że musimy zawsze brać pod uwagę, że nie czyta się tych konkluzji dosłownie. Były kiedyś takie tendencje, że to, co powiedziała Rada Europejska, musiało być wcielone w życie. Myślę, że to jest takie sformułowanie, które raczej wskazuje do



(podsekretarz stanu M. Szpunar)

jakiego celu należy zmierzać, nie precyzując środków, jakie powinny...

(Senator Edmund Wittbrodt: To jest raczej takie marzenie...)

Tak. Odpowiemy na to pytanie na piśmie.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to ja myślę, że sytuacja wyglądała o wiele gorzej przed prezydenturą cypryjską. Ja sobie przypominam nawet takie oświadczenia, jakie płynęły z Ankary, że Turcja nie będzie utrzymywać kontaktów z Radą Unii Europejskiej, jeżeli będzie przewodniczył jej przedstawiciel Cypru. To oczywiście było niedopuszczalne, bo to było kwestionowanie Unii jako takiej. Całe szczęście, że w trakcie samej prezydentury nie doszło do żadnych incydentów. Ostatnie sygnały wskazują na to, że jest wola otwarcia kolejnych rozdziałów negocjacyjnych z Turcją. Tak że to jest ważne, bo to jest ten element podtrzymania negocjacji.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Edmunda Wittbrodta.

#### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja chciałbym powiedzieć, że Komisja Spraw Unii Europejskiej właściwie wielokrotnie dyskutowała o tych wszystkich kwestiach, które związane były z prezydenturą cypryjską. Jako komisja rozpatrywaliśmy te dokumenty dwa tygodnie temu, a także omawialiśmy te sprawy z ambasadorami podczas zmiany prezydentury z cypryjskiej na irlandzką.

W tej chwili chciałbym podkreślić znaczenie tego materiału, tej informacji pisemnej, bo tutaj jest dobre to – na co zwrócił też uwagę pan senator Jackowski – że są wymienione wszystkie dokumenty oraz stanowiska, i do aktów legislacyjnych, i pozalegisacyjnych. One są opisane tak, że każdy z senatorów może trafić dokładnie do określonego dokumentu. Jest też ważne to, czym będziemy zajmowali się teraz, w tym półroczu, tak więc możemy przygotować się do dyskusji. W czasie prezydentury cypryjskiej przyjęto aż dziewięćdziesiąt trzy akty legislacyjne i pięćdziesiąt osiem pozalegisacyjnych. W tej chwili zapowiadanych jest ich trzydzieści siedem – one będą sukcesywnie napływały i my będziemy o nich dyskutowali.

Ważna jest również kontynuacja. Tutaj padło pytanie, która prezydentura była lepsza, która gorsza, a, jak się okazuje, bardzo często jest tak, że jedna prezydentura pracuje, a druga spija śmietankę. Często tak bywa, bo pół roku to jest zbyt krótki czas, żeby można było pewne sprawy domknąć. Tak jak wtedy, kiedy żeśmy prowadzili negocjacje w sprawie traktatu akcesyjnego dla Chorwacji, a potem opisano to tak, że ten traktat został ratyfikowany, podpisany w trakcie prezydentury cypryjskiej, a nie w trakcie prezydentury polskiej. Ważne jest to – co zresztą podkreślił pan minister – że była kontynuacja i że to szło właściwie w kierunku wizji, którą Polska reprezentowała w czasie swojej prezydentury.

Jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne, to na pewno najważniejsze były wieloletnie ramy finansowe. Ważna była dla nas też polityka spójności, która została tutaj jakby zachowana, a potem ważne było też to wszystko, co dotyczyło walki z kryzysem, czyli kwestie dotyczące finansów – pan minister wspominał tutaj już o tak zwanym sześciopaku, potem był tak zwany dwupak. Był pakt fiskalny, który w tej chwili wszedł w życie. Tutaj ważne było stanowisko Polski, bowiem postulowaliśmy, żeby strefa euro była otwarta również dla tych państw, które nie są w tej strefie, które do niej dopiero zmierzają, a nawet dla tych, które na tym etapie nie widzą się w niej. To wszystko przekłada się na to, jakie decyzje w tej chwili zapadają. Spotkanie przewodniczących parlamentów narodowych będzie miało miejsce w kwietniu i myślę, że tam też będzie o tym dyskusja.

Ostatnio w Kopenhadze żeśmy rozmawiali i żeśmy zastanawiali się, jak ma wyglądać w praktyce nadzór parlamentów narodowych właśnie nad sprawami finansowymi. Większość parlamentów postuluje – tak jak było w stanowisku polskim – żeby strefa euro, to, co w niej się dzieje, mogła być obserwowana, a nawet, żeby miały na nią wpływ te państwa, które w tej chwili do niej nie należą.

Tak więc właściwie chciałbym podziękować za te pisemne informacje. One są niezwykle ważne, obfite – można by je złożyć i otrzymać obraz dłuższej perspektywy, nie tylko pojedynczej prezydentury.

Mam tutaj właściwie jedną wątpliwość, a ona wynika z tego, co ostatnio stało się, Panie Ministrze, właśnie na Cyprze. My mówimy bowiem o sferze finansowej, budżetowej, o tym, co ma się dziać w państwach Unii Europejskiej w kwestii budżetów, deficytów i innych parametrów, my je też wspólnie ustaliśmy i mówimy, że mają być przestrzegane, a jeśli chodzi o kompetencje budżetowe, to, jak się okazuje, ma je parlament państwa członkowskiego. Na przykład w tej chwili w celu wyprowadzenia Cypru z sytuacji, w której się znalazł, sugerowano podjęcie decyzji dyscyplinujących budżet, a parlament powiedział: nie. Wobec tego moje pytanie jest takie... Kiedyś

(*senator E. Wittbrodt*)

mieliśmy Pakt Stabilności i Wzrostu, który dotyczył wszystkich państw unijnych, ale te duże, kiedy były problemy finansowe, nie przestrzegały paktu i właściwie nie było żadnych konsekwencji. Moja obawa idzie w kierunku... Czy czasami nie jest to sygnał dotyczący tego, co może nas czekać w przyszłości, tego, że pomimo wszystkich ustaleń, pomimo że godzimy się na pewne dyscyplinowanie finansów, co jest ważne z punktu widzenia przyszłości... Tego typu decyzja suwerennego państwa może właściwie to wszystko zburzyć. I z takim pytaniem, myślę, że nie tylko pan minister, ale my wszyscy, pozostajemy. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dyskutujemy w okresie prezydencji cypryjskiej i w pewnym określonym kontekście, o którym również pan wspomniał. Chodzi o swoiste memento mori, które przeżyliśmy, obserwując to, co się dzieje na Cyprze. Myślę tutaj o projekcie opodatkowania wkładów pieniężnych ludności w zależności... według różnych wariantów i, można powiedzieć, na zasadzie „prawo działa wstecz”, to znaczy na zasadzie totalnego zaskoczenia klientów banków. To memento mori ma charakter uniwersalny, nie dotyczy tylko Cypru i sytuacji gospodarczej na Cyprze, o czym nie chciałbym w tym momencie mówić, bo nie jest to przedmiotem naszej debaty, ale pokazuje pewien realny układ działań w Unii Europejskiej. Nie jest tajemnicą, że propozycja na Cyprze nie była wymyślona przez przedstawicieli demokratycznie wybranych władz cypryjskich, tylko była efektem debaty między tak zwaną Trojką, czyli najważniejszymi instytucjami określającymi kierunki polityki finansowo-gospodarczej w Unii Europejskiej, a przedstawicielami rządu cypryjskiego. Powiem inaczej: została tam przedstawiona propozycja nie do odrzucenia, na którą deputowani, wiedzący, co by się działo – zważywszy na to, że nie tylko obywatele krajów Unii Europejskiej, ale i inni obywatele, spoza Unii Europejskiej, mają znaczne lokaty na Cyprze – co by to oznaczało, powiedzmy, w jakiejś dalszej perspektywie dla nich osobiście, dla Cypryjczyków i dla państwa cypryjskiego... No, taka decyzja nie została podjęta. Ale ta sytuacja pokazuje, że taki kierunek działań może być obrany w stosunku do innych krajów Unii Europejskiej

ze strefy euro, które z jakiegoś powodu, na własne czy nie na własne życzenie – nie rozstrzygamy tego w tym momencie – znajdują się w trudnej sytuacji.

Z jednej strony mamy tę kwestię i to jest taki rys aktualności prezydencji, która... Sytuacja z ostatniego tygodnia chyba bardziej wpisze się w historię Europy niż prezydencja cypryjska – z całym szacunkiem dla tej prezydencji. Widzimy, że to, co zostało ogłoszone jako sukces, a więc, powiedzmy, tak zwany kompromis dotyczący budżetu... No, on w Parlamencie Europejskim się nie utrzymał i, jak wiemy, rezolucja, którą przyjął Parlament Europejski, w jakiś sposób kładzie się cieniem na tym, co ogłoszono u nas jako sukces negocjacji. Mało tego, Europejska Partia Ludowa, o ile dobrze wiem, głosowała za rezolucją obalającą czy kwestionującą kompromis budżetowy. I w związku z tym rodzi się pewne pytanie. Przecież nasza główna partia rządząca jest członkiem Europejskiej Partii Ludowej. Nie wiem, jaka była siła przekonywania premiera, lidera Platformy Obywatelskiej, ale nijak ma się to wszystko do tego, co deklarowano. Realne możliwości wpływania mają się nijak w stosunku do tego, co jest deklarowane na wewnętrzny użytek opinii publicznej.

I kolejna sprawa. Ja pana ministra świadomie zapytałem o kwestie dotyczące implementacji ustaw czy dyrektyw Unii Europejskiej, szczególnie w zakresie polityki klimatycznej i środowiskowej w szeroko rozumianym pakiecie. Otóż ja tak do końca nie podzielałem zdania pana ministra. Uważam mianowicie, że chwala Bogu, że rząd polski się z tym nie spieszy, dlatego że, jak myślę, w tej chwili nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach Unii Europejskiej, trwa ożywiona debata na temat kosztów zastosowania w całej rozciągłości polityki klimatyczno-środowiskowej, która kiedyś została przyjęta. Pojawiają się głosy, że powoduje ona utratę konkurencyjności gospodarki europejskiej, szczególnie w zakresie produkcji przemysłowej. To wszystko sprawia, że Europa zaczyna tracić swoją pozycję ekonomiczną, co – zważywszy na trudną sytuację gospodarczą wewnątrz krajów Unii Europejskiej i zważywszy na to, że wyprowadzenie przynajmniej części przemysłu w wyniku wysokich cen energii – powoduje, że przynajmniej na razie bezpowrotnie zostało utracone... No chyba że polityka reindustrializacji będzie w tej chwili wdrażana. Niektóre kraje chcą to w tej chwili robić. W każdym razie ta sytuacja spowodowała utratę miejsc pracy, a to oczywiście przekłada się na realną sytuację społeczną w krajach członkowskich Unii Europejskiej.

Chciałbym wyrazić z tej mównicy przekonanie, że rząd polski... Gdyby policzyć realne koszty, jakimi obciąży polską gospodarkę wprowadzenie tych projektów ustaw, które związane są z dostosowaniem prawa polskiego do ustawodawstwa unijnego, to... Gdyby przeliczyć, jaki będzie wzrost kosztów ki-

(senator J. M. Jackowski)

lowatogodziny, jaki będzie realny wzrost obciążeń dla obywatela w postaci różnych pośrednich opłat, dopłat związanych z tą polityką... Co to oznacza dla polskiej gospodarki? Gdyby uwzględnić to wszystko razem, to okazałoby się, że trzeba się przed tym bronić w sposób zdecydowany. Oczywiście należy mieć w świadomości, że trzeba szukać szerszego porozumienia w ramach Unii Europejskiej, bo te kraje, które zaczynają już realnie myśleć o weryfikacji polityki w tym zakresie czy uzgodnień, jakie w wyniku podjętych zobowiązań zostały...

Panie Ministrze, pragnąłbym, z tej mównicy jeszcze raz zaapelować, żeby rząd się w tej sprawie nie spieszył, tylko żeby na arenie unijnej podjął działania o charakterze dyplomatycznym w zakresie budowania szerszego porozumienia na rzecz weryfikacji tej polityki. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałbym jeszcze zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Dziękuję panu ministrowi Maciejowi Szpunarowi, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją dla Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2012 r. podczas prezydencji cypryjskiej.

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad:** drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Projekt został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zawarty jest w druku nr 218, a sprawozdanie komisji w druku nr 218S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Roberta Mamątowa, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### **Senator Sprawozdawca Robert Mamątów:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem podjęcia niniejszej inicjatywy ustawodawczej jest wprowadzenie zmian do ustawy z dnia 17

grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zwanej dalej „ustawą”, w zakresie przepisów dotyczących tak zwanych okresów składkowych i nieskładkowych. Okresy te mają istotne znaczenie z punktu widzenia uprawnień do świadczeń emerytalno-rentowych, ponieważ liczą się podczas ustalania praw do emerytury i renty oraz wysokości tych świadczeń.

Projekt ustawy wprowadza nową kategorię okresów składkowych w przypadku niewykonywania pracy na skutek stosowania represji politycznych po dniu 31 grudnia 1956 r., a przed dniem 4 czerwca 1989 r., zmieniając uregulowanie dotyczące okresów nieskładkowych i kategorii określanej jako niewykonywanie pracy w okresie przed dniem 4 czerwca 1989 r. na skutek represji politycznych, dotąd zaliczanym w wymiarze nie większym niż pięć lat. Tym samym projekt wprowadza do określonego kręgu podmiotów nową kategorię okresów składkowych, jednak nie przewidując ustawowego ograniczenia wysokości ich zaliczania do stażu ubezpieczeniowego.

W ubiegłej kadencji Senat przyjął projekt inicjatywy ustawodawczej, którego cel i kształt był tożsamy z obecnym projektem. Dotyczył lat 1956–1989. Sejm rozpoczął prace – to druk sejmowy nr 4148 szóstej kadencji – jednak z powodu upływu kadencji Sejmu proces legislacyjny nie został ukończony. Zasada dyskontynuacji prac legislacyjnych powoduje, że aby podjąć pracę nad nowelizacją ustawy, trzeba rozpocząć prace w tym zakresie od początku. Petycja P8/09/12 wpłynęła w grudniu 2011 r., to jest na początku bieżącej kadencji Senatu. Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji uznała za zasadne podjęcie działań ustawodawczych w tej materii, dzieląc przekonanie zarówno autora petycji, jak i projektodawców z poprzedniej kadencji, o potrzebie uhonorowania działaczy opozycji demokratycznej, wobec których w czasach PRL stosowano represje polityczne uniemożliwiające im zatrudnienie. Zakres czasowy stosowanych represji to, zgodnie z postulatami autora petycji, lata 1981–1989. Uznano, że obecnie istniejące uregulowanie, zaliczające nie więcej niż pięć lat okresów nieskładkowych niewykonywania pracy przed dniem 4 czerwca 1989 r. na skutek represji politycznych, zawarte w art. 7 pkt 4 ustawy... Ustawa ta nie oddaje rzeczywistego okresu pozostawania bez zatrudnienia, a także jest niewspółmierna w stosunku do długotrwałych konsekwencji ponoszonych przez konkretne osoby, związanych z odium tak zwanego wilczego biletu, który wyłączył te osoby z kręgów kandydatów na pracowników.

Podczas pierwszego czytania na wspólnym posiedzeniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej podniesiono wątpliwość, czy ograniczenie okresu represji politycznych do lat 1981–1989 nie stanowi niezgodności z konstytucyjnymi zasadami.



(senator sprawozdawca R. Mamątow)

tucją poprzez nadmierne uprzywilejowanie sytuacji osób, które nie wykonywały pracy na skutek represji w okresie 1981–1989, w stosunku do osób niewykonywujących pracy na skutek represji politycznych przed 13 grudnia 1981 r. Komisje uwzględniły opinię profesora Bogumiła Szmulika, zgodnie z którą zachodzi wątpliwość konstytucjonalności przyjętego w projekcie zróżnicowania sytuacji osób niewykonywujących pracy z powodu represji politycznych. Aby wyeliminować wątpliwości konstytucyjne, komisje zmieniły stanowisko w sprawie okresu niewykonywania prac z powodu represji politycznych, przyjmując za okres represji lata 1956–1989, nie zaś lata 1981–1989.

Proszę o głosowanie za projektem ustawy zatwierdzonym przez dwie komisje, Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że również wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Roberta Mamątowa.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę i nie słyszę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję.*)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Rulewski.

Tak więc, Panie Ministrze, bardzo proszę na mównicę.

Proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Ministrze, teraz występuje pan niewątpliwie w takiej roli, że musi się pan bardzo dobrze znać na ubezpieczeniach, na systemie...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Zobaczmy.*)

A pytanie jest takie... Mianowicie jest tu zgoda kilku komisji – myślę, że podzieli to Senat, a później i Sejm – na to, żeby naprawić krzywdę wyrządzoną represjonowanym, ale prawdą jest, że oni przez miniony okres mieli wypłacane emerytury – bądź nie – zmniejszone o wskaźnik 0,7 czy mniej więcej 0,6... W związku z tym, jakie byłoby pańskie zdanie, gdyby pojawiła się poprawka, która waloryzowałaby to świadczenie, co byłoby, innymi słowy, formą swoistego odškodowania z tytułu zaniżonej renty lub emerytury?

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo.

Zacznę od pierwszej kwestii. Te osoby nie miały wypłaconych świadczeń w wysokości zaniżonej. Mają one wypłacane świadczenia ustalone zgodnie z obowiązującym stanem prawnym. Na pierwszą część pytania odpowiedziałem. Skoro tak jest, to reszta pytania jest nieaktualna.

(*Senator Jan Rulewski: Zdumiewa mnie...*)

A mnie nie.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Ale, Panie Senatorze, to później w debacie, bo teraz...

(*Senator Jan Rulewski: W dyskusji.*)

W dyskusji, tak.

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów pragnie zadać panu ministrowi pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Do debaty zapisał się pan senator Jan Rulewski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Badajże cztery lata temu zgłoszono tu, w Senacie, inicjatywę dotyczącą tego, aby naprawić krzywdę wyrządzoną osobom, które podjęły trud walki o zachowanie, przywrócenie praw do swobód związkowych, do swobód społecznych, do swobód religijnych. Nie uzyskała ona poparcia właściwych sfer, ale dzięki temu, że w konstytucji jest mowa o instytucji petycji, dzięki temu, że pochyliły się nad tym zgodnie komisje, możemy dzisiaj, po czterech latach mówić

(senator J. Rulewski)

o pewnym dobrym zjawisku, mianowicie że tę krzywdę będzie można naprawić.

Uprzedzając ewentualne głosy przeciwników, a nie jest ich mało, powiem, że to nie będzie dodatkowe świadczenie ani żadna rekompensata, ani też żadna nagroda – to będzie po prostu odpowiedź na konstytucyjny wymóg sprawiedliwości społecznej, żeby ludzi tej samej kategorii traktować jednakowo. Ale art. 19 konstytucji nakłada na nas wszystkich obowiązek szczególnej opieki nad osobami, które walczyły o niepodległość, szczególnie nad rencistami wojennymi. Tu zachodzi taki przypadek, że wobec tych osób, a jest ich niewiele, siedemset albo osiemset, stosowano represje. Te represje polegały na dyscyplinarnym, natychmiastowym zwalnianiu z pracy w przypadku złapania na gorącym uczynku, na przykład za ulotką w rękę albo za uczestnictwo w strajkach w kopalniach czy za odmowę uczestnictwa w pracy w kopalni w wolną sobotę – notabene na wezwanie Krajowej Komisji Koordynacyjnej. Te represje były zresztą jeszcze głębsze, tak jak głęboki był system totalitarny: tak jak już pan senator Mamątow powiedział, wraz z tym pismem, za tym aktem zwolnienia szła tajna opinia, czyli wilczy bilet. Ta represja nie polegała bynajmniej tylko na tym, że z tytułu pozostawania bez pracy przez ileś tam lat obniżano emeryturę z przynależnego wskaźnika 1,3 za każdy rok pracy do wskaźnika 0,7. Wielu spośród tych ludzi, jak myślę, nawet do dzisiaj brakuje więc odpowiedniego stażu i okresów składkowych, bo ustawy emerytalne to limitują. I tak oto z racji, że kiedyś w naszym imieniu i razem z nami podjęli trud walki z totalitaryzmem, muszą pracować dłużej. Być może nawet – przepraszam, że już sobie troszeczkę żartuję – obejmie ich nowe prawo i ten wydłużony wiek emerytalny. Tak że ta, zdawałoby się, bardzo małańka w skutkach zmiana może się łożyć długim cieniem.

Cieszę się więc bardzo i wyrażam podziękowanie tym wszystkim, którzy się nad tym pochylili, za to, że choćby w sposób cząstkowy naprawią to, co... Ostatnio zresztą byliśmy świadkami kampanii medialnych... Bo to po prostu, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, ludzki i konstytucyjny obowiązek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś jeszcze zapisał się do głosu? Nie.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki i pan senator Robert Mamątow złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. Trzecie czytanie obejmowałoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 278, a sprawozdanie komisji – w druku nr 278S.

Proszę sprawozdawcę połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Ustawodawczej kolejną inicjatywę ustawodawczą Senatu, tak zwaną powyrokową, związaną z wyrokiem wydanym 27 lipca 2012 r. przez Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził niezgodność z konstytucją art. 49 ze znacznikiem 1 zdanie drugie ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych. To stwierdzenie dotyczy wersji tego przepisu, która obowiązywała do 2 maja 2009 r., jak również wersji późniejszej.

W pierwotnej wersji był zapis, że pozew jest wolny od opłaty sądowej, a koszty postępowania pokrywa spółdzielnia, natomiast w drugiej wersji – że koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego pokrywa spółdzielnia. To wszystko dotyczy spraw związanych z powództwem o ustanowienie odrębnej własności lokali wtedy, kiedy mamy do czynienia z beczynnością zarządu spółdzielni. Bo ustanowienie odrębnej własności lokali może nastąpić również w formie aktu notarialnego, gdy są spełnione odpowiednie warunki, to znaczy jest wycena wartości rynkowej lokalu dokonana przez rzeczoznawcę, jest przygotowany podział gruntu, jest ustalona ułamkowa część gruntu, jaka należy się właścicielowi lokalu zgodnie z rzymską zasadą *superficies solo cedit*, że zabudowa przypada gruntowi, i to wszystko nadaje się do wpisu do księgi wieczystej.

Koszty takich procesów są bardzo duże. Wolą ustawodawcy było więc to, aby uregulować te stany prawne, często bardzo skomplikowane. Kiedy jeszcze w poprzednim ustroju stosowano wywłaszczenia, decyzje wywłaszczeniowe często nie były wpisywane do ksiąg wieczystych. Była tylko wzmianka, że wszczęto postępowanie wywłaszczeniowe, Skarb

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

Państwa był właścicielem, a spółdzielnie mieszkaniowe – wieczystymi użytkownikami. W związku z tym, że te postępowania wymagają poniesienia pewnych kosztów, woła ustawodawcy, jak już wcześniej podkreśliłem, było to, żeby te sprawy uregulować.

Zgodnie z pierwszymi przepisami pozw był wolny od opłaty sądowej i koszty postępowania pokrywała spółdzielnia, jednak było to niezależne od tego, czy roszczenie jest uzasadnione, czy nie. Również w wypadkach, gdy roszczenie było bezzasadne, gdy osoba nieuprawniona starała się o to, aby uzyskać ustanowienie odrębnej własności lokalu, postępowanie było wolne od opłat i koszty postępowania w każdej sytuacji ponosiła spółdzielnia.

Trybunał Konstytucyjny w tymże wyroku, na podstawie wzorców konstytucyjnych z art. 45 konstytucji, który mówi o dostępie do sądu, i z art. 31 ust. 3, który mówi o zasadzie proporcjonalności, uznał te przepisy zarówno sprzed, jak i po nowelizacji za niekonstytucyjne.

Obecnie jest więc taka oto propozycja: w toku postępowania sądowego wydatki obciążające osobę, o której mowa w ust. 1, ponosi tymczasowo Skarb Państwa. W orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji sąd rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, z tym że obciążenie nimi osoby, o której mowa w ust. 1, czyli strony powodowej, a także pozostałymi kosztami procesu, których nie miała ona obowiązku ponosić, może nastąpić jedynie w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Skarb Państwa pokrywa koszty procesu poniesione przez spółdzielnię, jeżeli nie ma podstaw do obciążenia nimi osoby, o której mowa w ust. 1. A więc wydatki w toku postępowania, na przykład koszty zaliczek na wynagrodzenia biegłych czy to rzeczoznawców majątkowych, czy biegłych geodetów, którzy muszą przygotować opinie dotyczące zmiany ewidencyjnej, bo nadano nowe numery działek... Oni w takiej sytuacji muszą zrobić tak zwane wykazy synchronizacyjne. Te wszystkie opinie są bardzo kosztowne. Te koszty procesu będzie pokrywał Skarb Państwa ze środków, jakie ma w budżecie resort sprawiedliwości, a konkretnie sądy rejonowe czy sądy okręgowe – w zależności od tego, który z tych sądów będzie taką sprawę prowadził.

W tej sprawie zwrócono się do wszystkich zainteresowanych podmiotów, włącznie ze związkami spółdzielczymi. Stanowisko ministra sprawiedliwości w zakresie ponoszenia kosztów sądowych w tych sprawach jest negatywne, podobnie jak stanowisko ministra finansów.

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Cioch.

(Senator Henryk Cioch: Ja pytania nie będę zadawał, ale chciałem zabrać głos...)

W dyskusji, dobrze. Zapiszemy pana senatora do dyskusji.

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chce zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy i przedstawicielowi wnioskodawcy w jednej osobie, panu senatorowi Andrzejowi Matusiewiczowi? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Rząd reprezentuje podsekretarz stanu pan minister Piotr Styczeń.

Panie Ministrze, czy...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Jak rozumiem, pan senator chce zabrać głos.

Pan senator Henryk Cioch. Bardzo proszę.

## Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zauważyć, że... Przestałem już liczyć wyroki Trybunału Konstytucyjnego, które uznawały za sprzeczne z konstytucją przepisy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, która między innymi pod wpływem wyroków trybunału wielokrotnie była nowelizowana. Przypomnę, że nowele były w 2005 r., w 2007 r., w 2009 r., w 2010 r. Wskazuję tu tylko te orzeczenia, które zapadały w pełnym składzie. Prócz tego wiele było wyroków Trybunału Konstytucyjnego w składzie pięciu sędziów, między innymi ten, w na-



(senator H. Cioch)

stępstwie którego proponowana jest kolejna nowelizacja przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych – w zakresie art. 49<sup>1</sup>.

Ta nowelizacja może budzić wątpliwości i budzi moje wątpliwości. No, proszę państwa, pozostało tylko dwieście, może dwieście pięćdziesiąt tysięcy mieszkań spółdzielczych lokatorskich. Liczba mieszkań spółdzielczych własnościowych jest znacznie większa. Przecież na gruncie obowiązujących przepisów mogą być przekształcane w odrębną własność lokalu, zarówno mieszkania lokatorskie, jak i mieszkania własnościowe. Pamiętamy, że jeszcze nie tak dawno, bo w 2007 r. na mocy nowelizacji został wprowadzony bardzo preferencyjny system przekształcania spółdzielczych praw do lokali – zarówno lokatorskich, jak i własnościowych – w odrębną własność lokali za symboliczną złotówkę, jak ja to mówię. Gwoli ścisłości wyjaśnię, że chodziło o możliwość przekształcania po tak zwanych kosztach nominalnych. Rzeczywiście te koszty były niewielkie, wynosiły po kilkaset złotych, rzadko więcej. W 2009 r. sytuacja częściowo się zmieniła, a w 2010 r. zmieniła się już zupełnie, ponieważ obecnie przekształcenie następuje na normalnych warunkach, czyli bez ulg, po uzupełnieniu wkładu budowlanego oraz po spłacie wszelkich zobowiązań. Tak to wygląda. Czyli, krótko mówiąc, jeśli chodzi o aktualnie obowiązujące przepisy, to rozumowanie Trybunału Konstytucyjnego było prawidłowe. Bo niby dlaczego – w sytuacji gdy członkowie, którzy wystąpili o przekształcenie, a spółdzielnia im odmówiła, wystąpili na drogę sądową z roszczeniem na podstawie art. 64 i 1047 k.p.c. i to roszczenie okazało się bezzasadne, ich powództwo zostało więc oddalone, przegrali proces – kosztami procesu, zresztą bardzo wysokimi, na co zwrócił uwagę pan senator Matusiewicz, miałaby być obciążona spółdzielnia, czyli wszyscy członkowie spółdzielni.

Co mi się nie podoba w tym projekcie? Osoba, która wystąpi o przekształcenie na drogę sądową i uzyska wynik negatywny, w zależności od tego, czy jej roszczenie było zasadne, czy częściowo zasadne, może być częściowo obciążona kosztami, a część kosztów może być zasądzona na rzecz spółdzielni. Ale nie rozumiem, dlaczego tymi kosztami jest obciążany Skarb Państwa, czyli wszyscy podatnicy. Moim zdaniem jest to odstępstwo od zasad zawartych w przepisach k.p.c. związanych z regulacją kosztów postępowania i kosztów z tytułu zastępstwa – tutaj zawsze obowiązywała zasada odpowiedzialności za wynik. Ja nie rozumiem, dlaczego te koszty mają być rozdzielane pomiędzy spółdzielnię i Skarb Państwa. Przecież w uzasadnieniu projektu tej nowelizacji jest zapis, że Skarb Państwa będzie obciążony kosztami, a ich wysokość nie jest bliżej określona. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, które objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 276, a sprawozdanie komisji – w druku nr 276S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Zdrowia, senatora Waldemara Kraszkę, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### **Senator Sprawozdawca Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Dodam, że występuję także jako przedstawiciel grupy senatorów, którzy podjęli inicjatywę ustawodawczą dotyczącą projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Na początku może wystąpię w roli sprawozdawcy tego projektu.

Ustawa o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, która weszła w życie 28 kwietnia 2011 r., wprowadziła do ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty przepisy ustanawiające lekarski egzamin końcowy i lekarsko-dentystyczny egzamin końcowy. Zgodnie z nowymi przepisami złożenie tego egzaminu jest wymogiem przyznania prawa wykonywania zawodów lekarza i lekarza dentysty. Jednocześnie za równoważne ze złożeniem lekarskiego egzaminu końcowego i lekarsko-dentystycznego egzaminu końcowego uznaje się złożenie z wynikiem pozytywnym lekarskiego egzaminu państwowego lub lekarsko-dentystycznego egzaminu państwowego.

Zmiany te wiążą się z likwidacją stażu podyplomowego. Rady programowe uniwersytetów medycznych wprowadziły zmiany programów studiów już w roku 2011 w odniesieniu do studentów, którzy rozpoczęli studia 1 października 2011 r. Przystąpią oni do egzaminu w 2018 r. i ten rok ma być ustanowiony jako pierwszy termin lekarskiego egzaminu końco-

(senator sprawozdawca W. Kraska)

wego lub lekarsko-dentystycznego egzaminu końcowego. Wymaga to zmiany art. 5 ustawy z 28 kwietnia 2011 r., ustalającego pierwszy termin lekarskiego egzaminu końcowego i lekarsko-dentystycznego egzaminu końcowego na rok 2013.

W skrócie można powiedzieć, że idea tej nowelizacji jest taka... Studenci medycyny praktycznie od tego roku akademickiego są kształceni według nowego programu. Program ten jest ograniczony, ponieważ po zakończeniu studiów nie będzie już stażu podyplomowego. Jest to troszkę dziwne i przy nowelizacji ustawy w 2011 r. byliśmy oczywiście przeciwni temu, żeby staż podyplomowy zlikwidować. Zresztą całe środowisko medyczne, naukowe oraz, jak się okazuje, także sami studenci są przeciwko temu, żeby tego stażu nie było. Niestety, ustawa tak stanowi i staż podyplomowego nie będzie. Myślę, że ze szkodą dla przyszłych lekarzy, bo ten jeden rok pracy, już po skończeniu studiów, pod opieką starszego kolegi, który ma doświadczenie, na pewno w jakiś sposób poprawiłby bezpieczeństwo pacjentów, a także, jak sądzę, pracę tych lekarzy.

Podam taki przykład: jeżeli pilot trenuje prowadzenie dużego samolotu pasażerskiego tylko na symulatorach, a następnego dnia po zdanim egzaminie każe mu się wsiąść do prawdziwego samolotu i lecieć na przykład z Warszawy do Nowego Jorku, to nikt z nas, jak sądzę, nie odważy się wsiąść do samolotu z takim pilotem, mimo że zdał egzamin i ma przygotowanie na symulatorach, bo nie miał on do czynienia z prawdziwą sytuacją i prawdziwym samolotem. Podobnie jest z lekarzami.

Troszkę komplikuje nam sytuację, jeżeli chodzi o tę ustawę, to, że niestety w tym roku odbył się już pierwszy egzamin według nowego systemu, w marcu lekarze i lekarze dentyści zdawali ten egzamin. Nowelizacja wychodzi naprzeciw postulatowi wielu środowisk medycznych, głównie izby lekarskiej, która prosiła do pana ministra zgłaszała już w czerwcu ubiegłego roku. My procedurę legislacyjną rozpoczęliśmy troszkę później i ta nowelizacja nieco straciła na aktualności, ponieważ z dniem 1 października weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia, które pewne daty w tej naszej nowelizacji zmienia.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Poprzednio student medycyny, kończąc studia, zdawał lekarski egzamin państwowy. Jak widzimy, jego nazwa kończyła się słowem „państwowy”, miał on jakąś rangę. W tej chwili jest to lekarski egzamin końcowy. Oprócz tego, że ranga tego egzaminu przez samą nazwę jest troszkę inna, pojawia się pytanie, czy ten egzamin będzie uznawany w krajach Unii Europejskiej i będzie umożliwiał polskim lekarzom podjęcie pracy w krajach Unii. W prawodawstwie unijnym podstawowe zasady wzajemnego uznawania kwalifikacji zawodowych określa dyrektywa 2005/36 Parlamentu Europejskiego z dnia

7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Zgodnie z tą dyrektywą lekarz polski chcący wykonywać zawód na terenie jednego z państw Unii Europejskiej musi wylegitymować się dokumentem potwierdzającym posiadane kwalifikacje i zaświadczeniem dołączonym do tego dokumentu. Dokumentami potwierdzającymi posiadanie kwalifikacji do pracy w charakterze lekarza są dyplom ukończenia studiów wyższych na kierunku lekarskim z tytułem lekarza i zaświadczenie potwierdzające zdanie lekarskiego egzaminu państwowego. Dokładnie tak powinno być napisane w zaświadczeniu: lekarski egzamin państwowy.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że wskazane dokumenty, które mają przedstawić polscy lekarze, aby móc podjąć pracę na terenie jednego z państw Unii Europejskiej, zostały określone przez rząd polski w specjalnej dyrektywie i ta dyrektywa została uznana przez Parlament Europejski i Radę.

Z tego wynika, przynajmniej teoretycznie, że lekarz polski posiadający dokument zaświadczenia o zdaniu lekarskiego egzaminu końcowego może mieć kłopoty z podjęciem pracy w Unii Europejskiej, gdyż funkcjonujący w danym państwie urząd, odpowiedzialny za weryfikację jego dokumentów, stwierdzi niezgodność przedstawianych przez niego dokumentów na podstawie dyrektywy z 2005/36, w której nie ma mowy o zaświadczeniu o zdaniu lekarskiego egzaminu końcowego, lecz mówi się o zaświadczeniu o zdaniu lekarskiego egzaminu państwowego.

W czasie prac nad tą nowelizacją połączone komisje, Komisja Ustawodawcza i Komisja Zdrowia, w dniu 19 lutego 2013 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt i po przeprowadzeniu głosowania wnoszą o jego odrzucenie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również senatora Waldemara Kraszkę.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

Bardzo proszę.

Zapraszam tutaj, bo mogą być do pana pytania.

Ministerstwo Zdrowia reprezentuje podsekretarz stanu, pan Krzysztof Chlebus.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Krzysztof Chlebus:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Ministerstwa Zdrowia chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Chciałbym powiedzieć to, co już zostało powiedziane w czasie pierwszego czytania, że w opinii Ministerstwa Zdrowia te regulacje nie są uzasadnione i w związku z tym nie mogą uzyskać poparcia Ministerstwa Zdrowia.

Gwoli przypomnienia podam kilka faktów związanych z procedowaniem rzeczonyj ustawy w przeszłości, ale przede wszystkim odniosę się do zmian praktycznych, które są już wtórne do zaistniałych zmian legislacyjnych.

Chcę przypomnieć Wysokiej Izbie, że właściwie są już uregulowane kwestie lekarskiego egzaminu końcowego oraz lekarsko-dentystycznego egzaminu końcowego. Zostały one uregulowane w ustawie z 28 kwietnia 2011 r. I na mocy tejże zmiany – o czym już pan senator raczył wspomnieć – są one praktycznie realizowane w systemie. W związku z tym chcę również przypomnieć, że oprócz tego, że ten rytm został ustawowo wdrożony, minister zdrowia w dniu 26 września 2012 r. wydał rozporządzenie w sprawie stażu podyplomowego lekarza i lekarza dentystry. To rozporządzenie weszło w życie dnia 1 października 2012 r.

Jednocześnie powiem, też gwoli przypomnienia, że jeśli chodzi o zasady organizacji przeprowadzania przedmiotowych egzaminów, to one również są już uregulowane – w ogłoszonym w dniu 8 sierpnia 2012 r. rozporządzeniu ministra zdrowia oraz w rozporządzeniu z dnia 30 lipca 2012 r. w sprawie wspomnianych wcześniej egzaminów.

Jednocześnie chciałbym też państwa poinformować o tym, że w lutym – tu lekka korekta do słów pana senatora – odbył się już i jeden, i drugi egzamin, dla lekarzy i dla lekarzy dentystry, wyniki tego egzaminu są już znane. Tak więc rzeczona ustawa i rzeczony rozporządzenia weszły w życie, są obowiązujące i jako takie, w naszej opinii, nie wymagają zmiany, czyli ten wniosek właściwie jest bezzasadny.

Chcę tylko dodać jeszcze jedną rzecz. Pan senator dotknął kwestii bardzo istotnej, mianowicie miał wątpliwości co do zakresu ewentualnej notyfikacji, zakresu uznawania prawa wykonywania zawodu dla lekarzy i lekarzy dentystry, którzy będą kształceni zgodnie z zasadami, zgodnie z obowiązującą ustawą i zgodnie z rozporządzeniami, które już obowiązują. Chciałbym powiedzieć, że w tym zakresie zostały już wykonane wszystkie niezbędne działania. Mogę uspokoić wszystkich, że absolutnie nie ma żadnych

obaw co do uznawalności kwalifikacji lekarzy i lekarzy dentystry w Europie.

Chcę powiedzieć, też gwoli przypomnienia, że w dniu 14 września zeszłego roku zostało przesłane pismo do Stałego Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli z prośbą o notyfikowanie przez Komisję Europejską zmian w załącznikach do dyrektywy 2005/36/WE. W dniu 2 października 2012 r. stałe przedstawicielstwo Rzeczypospolitej przekazało notyfikację Komisji Europejskiej. Również ważne jest to, że podczas spotkania grupy koordynatorów do spraw rzeczonyj dyrektywy, 2005/36/WE, 11 lutego tego roku, a więc całkiem niedawno, przedstawiciel Polski poinformował wszystkie państwa członkowskie o wyżej wspomnianych zmianach. Zostanie to ujęte w pisemnym raporcie Komisji Europejskiej z tego posiedzenia. Dodatkowo w dniu 21 lutego przekazaliśmy stosowną informację drogą elektroniczną do wszystkich koordynatorów z Unii Europejskiej. Treść tej informacji została uzgodniona z Ministerstwem Zdrowia podczas kontaktów roboczych.

Komisja Europejska analizuje wspomnianą notyfikację. Wiemy, że właściwie nie budzi ona żadnych wątpliwości, mamy informacje, że zmiany do wspomnianych załączników dyrektywy powinny zostać ogłoszone w komunikacie. Oczekiwany moment jego ogłoszenia to przełom czerwca i lipca bieżącego roku. Tak że to byłoby tyle w zakresie poruszonych kwestii. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę jeszcze moment zaczekać.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Chlebus: Dziękuję bardzo.*)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senator Stanisław Kogut złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. Trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie, zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.



(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Dziękuję państwu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Ekscelencji Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka; projektu uchwały w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

Przypominam, że projekty te zostały wniesione przez dwie grupy senatorów i są zawarte, odpowiednio, w drukach nr 284 i 295.

Sprawozdanie komisji, przygotowane zgodnie z art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, jest zawarte w druku nr 284/295S...

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej senatora Piotra Zientarskiego o przedstawienie sprawozdania komisji na temat projektów uchwał.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi projekt uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Ekscelencji Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Jak pani marszałek wspomniała, jest to łączne sprawozdanie z dwóch inicjatyw okolicznościowych uchwał złożonych przez grupy senatorów i rozpoznawanych łącznie.

Komisja na posiedzeniach w dniach 6 i 19 lutego bieżącego roku rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawione przez wnioskodawców oba projekty uchwał, wprowadziła do nich poprawki i wnosi o przyjęcie projektu w formie jednego załączonego tekstu jednolitego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

Pozwolicie państwo, że odczytam treść uchwały.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

29 grudnia 2012 r. zmarł arcybiskup Ignacy Tokarczuk, emerytowany metropolita przemyski, jeden z najwybitniejszych hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego w powojennej Polsce.

Do historii przejdzie jako symbol oporu wobec totalitaryzmu komunistycznego i pionier tworzenia społeczeństwa obywatelskiego w oparciu o ideę solidarności, zanim złączyła ona Polaków w 1980 r. Wybudowanie przez biskupa Tokarczuka bez zezwolenia władz komunistycznych ponad czterystu kościołów i kaplic w diecezji przemyskiej było fenomenem w całym bloku wschodnim.

Nie zmienił swej linii duszpasterskiej mimo licznych represji i prowokacji wymierzonych w Jego osobę. Jego odwaga, zaufanie duchowieństwu i wiernym, stworzenie atmosfery wspólnej odpowiedzialności za

realizowane zadania duszpasterskie, zorganizowanie systemu pomocy finansowej, gdy nakładano na duchowieństwo i wiernych dotkliwie kary pieniężne, okazały się skutecznym narzędziem obrony wobec ateizmu i niszczenia Kościoła rzymskokatolickiego.

Dla wielu osób – w tym z kręgów laickiej opozycji i środowisk niepodległościowych – był niekwestionowanym autorytetem, a swoją niezłomną postawą dawał przykład innym. Cechowała Go wielka wrażliwość na ludzką krzywdę. Jego działalność spotkała się z uznaniem papieża Jana Pawła II, który w 1991 r., podczas pobytu w Przemyślu, obdarzył Go godnością arcybiskupa.

W wolnej Polsce został odznaczony Orderem Orła Białego.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć Jego pamięci.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionych przedstawicieli wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Kazimierza Jaworskiego – do druku nr 284, a także senatora Piotra Zientarskiego – do druku nr 295.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Stanisław Kogut.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Senatorze Sprawozdawco!

Może można by tam dopisać, że został odznaczony Orderem Orła Białego – to jest najwyższe odznaczenie w Rzeczypospolitej – przez świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego, bo to jest jednak sprawa bardzo ważna. Dziękuję.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Wiadomo, że to prezydent odznacza. Jest data, w związku z tym...

(Senator Stanisław Kogut: Ale nazwisko też jest ważne...)

Honorujemy arcybiskupa Tokarczuka w tej uchwale...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Czy są jeszcze pytania? Nie ma. Otwieram...)

Chodzi o to, że został odznaczony orderem w wolnej Polsce, że został doceniony w wolnej Polsce. Wiadomo przecież, kto nadaje order.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Piotr Zientarski: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Pająka.

(*Głos z sali: Nie ma Andrzeja Pająka?*)

(*Głos z sali: Nie, nie...*)

I co?

(*Głos z sali: Jest Matusiewicz.*)

(*Głos z sali: Też Andrzej...*)

A już myślałam, że się pomyliłam...

### **Senator Andrzej Pająk:**

Ale też Andrzej...

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Tym wystąpieniem pragnę wyrazić szacunek i uznanie dla księdza arcybiskupa Ignacego Tokarczuka za jego postawę, o której wiele słyszałem, i chcę podziękować za słowa wypowiedziane podczas rekolekcji oraz za jedną homilię wygłoszoną ponad trzydzieści lat temu.

Nie był bezpośrednio moim pasterzem, tylko raz w życiu zamieniłem z nim dosłownie dwa zdania – rozmowę tę odbyłem podczas rekolekcji akademickich u ojców dominikanów w Krakowie, które ksiądz arcybiskup głosił dla studentów – i raz, podczas pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę, miałem okazję wysłuchać wspomnianej na początku wystąpienia homilii, było to podczas mszy świętej z udziałem rzeszy studentów na Wałach Jasnogórskich. Te spotkania z księdzem arcybiskupem miały miejsce w 1979 r. Byłem wtedy studentem czwartego roku Akademii Górniczo-Hutniczej. To, co ksiądz arcybiskup mówił w tamtym czasie i w tamtych okolicznościach, zrobiło na mnie niesamowite wrażenie. Mowa ta zapadła i pozostała w moim sercu, rodząc w nim głęboką wdzięczność i szacunek dla księdza arcybiskupa.

Tak w homilii, jak i podczas rekolekcji, w sposób jasny i jednoznaczny bronił człowieka, naród i Kościół przed zniewoleniem, przed unicestwieniem przez panujący system totalitarny. Dodawał sił i nadziei, mówił o przyszłym zwycięstwie, demaskował fałsz, obłudę i dążenie ówczesnego systemu do zawiadnięcia człowiekiem i całym narodem, do jego wykorzenia z historii, do zniszczenia Kościoła. Ukazywał sens i wartość wiary, rolę religii w życiu człowieka, narodu i państwa. Nie było w moim życiu drugiej homilii, którą bym tak w szczegółach zapamiętał i która byłaby tak aktualna, również dzisiaj.

Pozwolę sobie dziś, po trzydziestu czterech latach, przytoczyć parę myśli, które pozostały w mej pamięci.

Rozpocznę od książki „Korzenie” Alexa Haleya, murzyńskiego pisarza, który ponad dwanaście lat pracował nad tą książką. Szukał swojego prapraprzodka, badał, jak przebiegały losy tych, z których się wywodził, jak przebiegało ich życie. I dotarł do tego prapraprzodka – znalazł go w Afryce. Ów przodek został tam złapany przez handlarzy niewolników i sprzedany, przywieziono go do Ameryki, i od tego momentu Haley opisuje życie i losy swej rodziny. To uzmysławiało nam, młodym ludziom, studentom, jak ważne są nasze własne dzieje, dzieje narodu, którego jesteśmy córami i synami. Ksiądz arcybiskup kazał nam zapytać siebie, gdzie są nasze korzenie, gdzie jest nasz początek, jak przebiegała nasza historia, kiedy ona się rozpoczęła. Aluzja była czytelna: czy początek był w 1945 r., czy w 966 r.? W kontekście ówczesnej sytuacji – a był to rok 1979 – ksiądz arcybiskup mówił do nas, studentów, że zwycięstwo przyjdzie, jeśli zachowamy swoją tożsamość i wiarę, że jeszcze nie wszystko stracone, chociaż naszym krajem, naszym narodem zawiadnęli komuniści dzięki pomocy radzieckich towarzyszy, ale do końca nad nim nie zapanowali. Zacytował nam też słowa Jakuba Rousseau: pozwoliliście się połączyć, ale nie pozwólcie się strawić.

Ksiądz arcybiskup głosił prawdę o prawie naturalnym wpisanym przez Boga we wnętrze człowieka. Mówił o sumieniu, które obowiązuje wszystkich i przytoczył postawę króla Zygmunta Augusta, który miał do przedstawicieli innych wyznań stosunek tolerancyjny – gdy go namawiano do zmiany tego podejścia, mówiąc mu „Przecież jesteś naszym królem”, on odpowiadał posłom: „Tak, jestem waszym królem, ale nie jestem królem waszych sumień”. Ksiądz arcybiskup mówił o człowieku, że jest z natury religijny, co potwierdziły całe wieki ludzkości, wszystkie ludy i narody, bo religijność jest czymś integralnie wpisanym w człowieka, i podał nam wspaniałe przykłady tej właśnie religijności człowieka.

Kolejny temat, który ksiądz arcybiskup poruszył, to rola kobiety i jej równouprawnienia. Mówił, że wielkość człowieka, jego osobowość, zdolność do poświęcenia, ofiarności i heroizmu, a także wielkość narodu kształtuje się, wyrasta na kolanach i w ramionach matek. Taką wypowiedź zapamiętałem. Kobieta będzie posiadać na tyle równouprawnienie, na ile będzie matką na służbie naszego narodu. Mówił o kobiecie matce w ognisku domowym, kobiecie matce będącej nauczycielką, pochylającą się nad kołyską, jaką jest szkoła, kobiecie matce pielęgniarkę, lekarce w szpitalu, matce przełożonej w zakonie. Przyszłość narodu – podkreślał to z całą mocą – jego wielkość i trwanie zależy od matek. Matkowanie czyni kobietę wielką i spełnioną.

Na koniec przywołam jeszcze jedną, bardzo piękną wypowiedź z tej homilii: Polska leży na przeciągu Europy, inne narody może już dawno by stąd wywia-

(senator A. Pajk)

ło, a my tutaj nadal jesteśmy i wytrwaliśmy dzięki wierze i opiece tej, co króluje tutaj, na Jasnej Górze, matce Boga i naszej matce.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Poeta Asnyk tak pisze: „Zmarłych pokoleń idealna sfera w żywej ludzkości wieczne ma siedlisko, a grób proroka, mędrca, bohatera jasnych żywotów staje się kołyską”. Pośród grobów królów, wieszczów, świętych, narodowych bohaterów będzie również grób arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, księcia Kościoła i niezłomnego obrońcy człowieka i narodu. Jego grób stanie się kołyską jasnych żywotów kolejnych pokoleń Polaków, w zamian w ich sercach ksiądz arcybiskup będzie miał wieczne siedlisko. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Teraz zapraszam pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

### Senator Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym w pełni poprzeć tekst projektu uchwały, który został zamieszczony w druku nr 295, z tym że mam uwagę do akapitu zawierającego wzmiankę o odznaczeniu Orderem Orła Białego, który brzmi tak: „W wolnej Polsce został odznaczony Orderem Orła Białego”. To się stało, o ile dobrze pamiętam, w roku 2007, a więc dość długo trzeba było czekać na to, żeby najwyższe władze Rzeczypospolitej dostrzegły dokonania świętej pamięci arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Uważam, że powinien być też zapis o tym, kto je dostrzegł, a dostrzegł je świętej pamięci prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński, który go uhonorował. Miało to miejsce po wizycie świętej pamięci pana prezydenta w Przemyślu i odwiedzinach księdza arcybiskupa.

Przypomnę, że był to syn rolników Szymona i Marii Junka, urodzony w Łubiankach Wyżnych 1 lutego 1918 r. Ojciec miał dziesięciohektarowe gospodarstwo. W rodzinie tej pomimo różnych tragicznych przeżyć, bo urodził się jako czwarte dziecko, trzy siostry wcześniej zmarły... Był bardzo wątłego zdrowia, więc został ochrzczony tego samego dnia, w którym się urodził, bo była obawa o to, że kolejne dziecko umrze. Wtedy ojciec wioził go siedem kilometrów na saniach do Zbaraża. Tam był obraz Matki Boskiej Zbaraskiej łaskami słynący, który po wojnie został uratowany przez arcybiskupa Tokarczuka. Obraz ten był przechowywany do 1965 r. w Klasztorze Benedyktynek w Jarosławiu, a później, gdy arcybiskup Tokarczuk objął metropolię

przemyską, czyli w grudniu 1965 r., ten obraz został przeniesiony do kościoła pocerkiewnego, że tak to określe, w Prałkowcach koło Przemyśla.

Cała droga życiowa świętej pamięci arcybiskupa to pasmo walki o prawdę i sprawiedliwość. W trudnych czasach seminaryjnych, kiedy w czasie II wojny światowej był klerykiem w seminarium lwowskim, i bezpośrednio po zakończeniu wojny jego działalność duszpasterska, akademicka, działalność w Katowicach, a później w Olsztynie... Podczas wakacji przyjeżdżał w okolice Lęborka do Nowej Wsi, gdzie mieszkali jego rodzice, którzy zostali przesiedleni. Później była działalność naukowa, doktorat na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Charakterystyczna była jego niezłomność, wizja upadku komunizmu. Homilie, które głosił, Wysoka Izbo, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych... Na Boże Ciało w przemyskiej katedrze każdego roku zbierało się kilkanaście tysięcy ludzi. Każdego roku jego kazania dawały ludziom moc, utwierdzały ich w prawdzie i w przekonaniu, że kiedyś ten niesprawiedliwy system, niesprawiedliwy ustrój odejdzie. I tak się też stało.

W 1966 roku zastał diecezję przemyską, która powstała z części archidiecezji lwowskiej... Nawet część województwa przemyskiego była administracją apostolską archidiecezji lwowskiej. Cały powiat lubaczowski w zasadzie do 1991 r. podlegał archidiecezji lwowskiej. Tam był tylko administrator apostolski, nie było nawet biskupa pomocniczego. Tym administratorem był późniejszy arcybiskup Lwowa, a następnie kardynał – ksiądz Jaworski. Działania, które... Tu pisze się o ponad czterystu trzydziestu kościołach i kaplicach – było ponad trzysta kościołów, które... Trzeba też podkreślić, że uratował wiele cerkwi grekokatolickich w ten sposób, że w cerkwiach tych odbywały się msze w obrządku rzymskokatolickim. Udostępniał kościoły w Przemyślu, gdzie jest i od wieków była społeczność grekokatolicka... Postępował w duchu ekumenizmu, bo udostępniał kościoły katolickie grekokatolikom, kiedy w Polsce nie było jeszcze struktur Kościoła grekokatolickiego, który obecnie nazywa się bizantyjsko-ukraińskim.

Zajmowały go nie tylko sprawy związane z bytem materialnym Kościoła, budował również wspólnoty parafialne. To przejawiało się szczególnie w okresie Solidarności, gdy wspomagał Solidarność rolników. Jego duszpasterze bardzo mocno wspierali rolników, pomagali w tym, aby rolnicy założyli własną niezależną organizację, własne związki zawodowe. To nie przypadek, Wysoka Izbo, że związki te powstały akurat w Rzeszowie i w Ustrzykach Dolnych, gdzie podpisano Porozumienie Ustrzycko-Rzeszowskie, które było załącznikiem rolniczego związku rolników indywidualnych. Pomoc internowanym organizował zarówno w zakładzie karnym w Uhercach, jak i w zakładzie karnym w Załężu koło Rzeszowa – chodzi



(senator A. Matusiewicz)

o całość działalności charytatywnej, działalność opiekuńczą na rzecz rodzin internowanych, jak również o pomoc prawną dla tych wszystkich, którzy byli internowani, zwalniani z zakładów pracy.

Wiele tych zasług można by jeszcze wymieniać, ale przede wszystkim był człowiekiem bardzo skromnym. Pamiętam, jak namawialiśmy go przez kilka tygodni w 1993 r., żeby przyjął tytuł honorowego obywatela miasta Przemyśla. Ja wtedy byłem przewodniczącym Rady Miasta Przemyśla, a świętej pamięci arcybiskup akurat kończył siedemdziesiąt pięć lat, to był kwiecień 1993 r., i odchodził w stan spoczynku. W końcu przyjął ten tytuł 23 kwietnia. Następnie posypały się oczywiście tytuły honorowe również z innych miast Podkarpacia, chociaż nie tylko Podkarpacia, bo jego zasługi dla Polski są ogromne. Myślę, że gdybyśmy nie mieli takich kapłanów jak świętej pamięci arcybiskup Tokarczuk, nie odzyskalibyśmy wolności. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Zapraszam pana marszałka Bogdana Borsewicza.

**Senator Bogdan Borsewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja z dużym dystansem podchodzę do uchwał, które świętym i błogosławionym jeszcze dają wsparcie Senatu. Uważam, że trzeba do tego podchodzić ostrożnie, dlatego że ci święci i błogosławieni, którzy zostali takimi nazwani, otrzymali największe wyróżnienie.

Uważam, że powinniśmy też ostrożnie jakby ważyc uchwały okolicznościowe.

Arcybiskup Ignacy Tokarczuk był nie tylko kapłanem, szefem, arcybiskupem kierującym diecezją, nie tylko pełnił posługę religijną, ale także był człowiekiem, który położył znaczące zasługi dla działalności społecznej i dla działalności niezależnej, która chroniła się w kościołach, która starała się jakoś funkcjonować na pograniczu legalności, półlegalności. Nie wszędzie to było możliwe, ale akurat w jego archidiecezji było to możliwe.

Był człowiekiem, który miał jasne i proste poglądy, człowiekiem, który dla jakichś doraźnych bieżących korzyści nie rezygnował ze swoich poglądów. Jako jeden z nielicznych, bo znam dwa takie przypadki na tym poziomie hierarchii, spotykał się z przedstawicielami opozycji demokratycznej, i to jawnie. To było bardzo ważne. Chcę to podkreślić.

Dlatego zgłaszam poprawkę, która dodaje jedno zdanie właśnie o tym, bo to go wyróżniało spośród innych hierarchów kościelnych. Te jawne kontakty

z opozycją... Rezultatem tych kontaktów było na przykład wydanie wspomnień księdza Bukowińskiego z Syberii, wydały to „Lubelskie Spotkania”, pismo opozycyjne. A tekst według informacji, które wtedy otrzymałem, przekazał arcybiskup Tokarczuk.

Grekokatolicy i otwartość na innych. Otóż grekokatolicy zostali zlikwidowani na terytorium dawnego Związku Radzieckiego, uchwalił się tutaj, w Polsce. Stosunek do nich, także episkopatu, był różny, zaś jego był jednoznacznie pozytywny. Dzięki wsparciu arcybiskupa Tokarczuka, który realizował linię prymasa Wyszyńskiego, ale na miejscu, w swojej diecezji, grekokatolicy mogli nie tylko przetrwać, ale także funkcjonować. To jest także jego zasługa, tym większa, że przecież pochodził z tej części Galicji, która znalazła się na terytorium obecnej Ukrainy. A przecież miał prawo, tak jak wielu Polaków, mieć inny stosunek do grekokatolików, którymi w zasadzie byli Ukraińcy. To pokazuje, w jaki sposób był w stanie pokonać także te straszne problemy historyczne, rzeź wołyńską, a potem to wszystko, co nawarstwiło się w stosunkach polsko-ukraińskich.

A więc uważam, że arcybiskup Ignacy Tokarczuk zasłużył na to, aby Senat taką uchwałą podjął. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Piotra Zientarskiego.

**Senator Piotr Zientarski:**

Ja mam wniosek formalny. Pani Marszałek, bardzo bym prosił, ażeby pani marszałek wyznaczyła posiedzenie... to znaczy zobowiązała komisję do zebrania się i przedstawienia sprawozdania z uwagi na złożony wniosek o charakterze legislacyjnym. Chodzi o to, ażeby można było na tym posiedzeniu uchwalić tę uchwałę okolicznościową.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Obradujemy nad projektem uchwały w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

Była to jedna z fundamentalnych postaci życia Polski w drugiej połowie XX wieku i co do tego, jak myślę, wszyscy czy w zasadzie wszyscy na tej sali są

(senator J. M. Jackowski)

zgodni. Rzeczywiście była to postać wybitna, postać o niezwykle skomplikowanym życiorysie, odzwierciedlającym polskie losy w tym trudnym XX wieku – o tym mówił pan marszałek Borusewicz – problemy narodowościowe, dwa totalitaryzmy, i komunizm, i hitleryzm, który się po prostu pojawił, napięcia społeczne, przemiany. Arcybiskup był świadkiem i aktywnym uczestnikiem tego wszystkiego, tych wielkich wydarzeń. Można powiedzieć, że był jedną z najwybitniejszych postaci w naszych najnowszych dziejach. Jako człowiek Kościoła, jako obywatel i jako Polak był jedną z najwybitniejszych postaci naszej najnowszej historii. Tak że co do tego, że ten projekt uchwały jest jak najbardziej uzasadniony, jak myślę, chyba nikt nie ma wątpliwości.

Ja bym jednak odniósł się do samego tekstu proponowanego przez komisję, mianowicie do tego, który jest zawarty w druku nr 295. Otóż w drugim akapicie jest taki zapis. „Do historii przejdzie jako symbol oporu wobec totalitaryzmu komunistycznego i pionier tworzenia społeczeństwa obywatelskiego w oparciu o ideę solidarności, zanim ona złączyła Polaków w 1980 r.”. Ja mam pewne wątpliwości co do sformułowania „społeczeństwo obywatelskie”, ponieważ jest to termin używany współcześnie, natomiast w czasach, kiedy działał arcybiskup Tokarczuk, raczej inaczej określano to, co my rozumiemy dziś pod tym pojęciem.

Nie neguję bardzo dobrego tekstu, który powstał, ale proponowałbym Wysokiej Izbie merytoryczną poprawkę dotyczącą treści, zapisu tego pierwszego zdania, poprawkę, która, jak sądzę, będzie korespondowała z poprawkami pana marszałka Borusewicza, który zaproponował dodanie słów o opozycji demokratycznej. Uważam, że jest to jak najbardziej zasadne i w pełni popieram tę poprawkę, ponieważ taki właśnie był arcybiskup. Spotykał się ze środowiskami, które sprawy człowieka, sprawy Polski, sprawy praw człowieka miały po prostu... On się spotykał z takimi osobami i niewątpliwie był bardzo wyrazistą osobowością, bo miał cechy charakteru, które, można powiedzieć... Żył w bardzo trudnych czasach. Co tu dużo mówić? On był poddany działaniom – pewnie już była o tym mowa – struktury funkcjonującej w ramach Służby Bezpieczeństwa, która zajmowała się dezinformacją i oczernianiem, czyli, powiem, mówiąc językiem współczesnym, tak zwanym czarnym piarom, przedstawianiem rzekomych związków ze strukturami okupacyjnymi, sugerowaniem istnienia różnych niecznych rzeczy w życiorysie. Taki mechanizm funkcjonowania w stosunku do wybitnych postaci Kościoła jest zresztą obecny i dzisiaj. Jak popatrzymy na przykład na debatę na temat trudnych czasów w Argentynie, dotyczącą ojca świętego Franciszka, to zobaczymy, jak rzeczywiście różne głosy się rozkładają i jak mogą funkcjonować mechanizmy czarnego piaru.

Wracając do mojej poprawki, proponuję następujący zapis drugiego akapitu... Jak zwróciłem uwagę, będzie to współbrzmiało... nie zmieni tekstu, jeśli chodzi o jego logiczność i ciągłość, o to, co będzie się w nim działo. Proponuję następujące zapisanie pierwszego zdania drugiego akapitu. „Do historii przejdzie jako symbol oporu wobec totalitaryzmu komunistycznego, obrońca prawa do suwerennego głoszenia Ewangelii przez Kościół rzymskokatolicki oraz obrońca praw człowieka w oparciu o ideę solidarności, zanim ona złączyła Polaków w 1980 r.”. I dalej już poprawki... Później by było zdanie pana marszałka, to znaczy poprawka pana marszałka Borusewicza, i to zdanie, które proponuje pan marszałek, mogłoby być przesunięte.

Wydaje mi się, że używanie tutaj pojęcia społeczeństwa obywatelskiego jest obciążone, w cudzo-słowie, grzechem tak zwanego prezentyzmu. Chodzi o to, że my przyjmujemy dzisiejsze kryteria czy dzisiejsze pojęcia w odniesieniu do zjawisk, które miały miejsce w przeszłości. I dlatego takiej, powiedziałbym czujności... Sformułowania „obrońca prawa do suwerennego głoszenia Ewangelii przez Kościół” i „obrońca praw człowieka” wyczerpują znamiona opisujące jakby misję księdza arcybiskupa, to, czym ksiądz arcybiskup Tokarczuk kierował się w swoim życiu. Dziękuję bardzo.

Poprawkę składał do pani marszałek.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Komisja będzie to rozważać.

Zapraszam senatora Chróścikowskiego.

#### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Padło tu wiele ciepłych słów, godnych, jak myślę, wielkiego męża stanu, odznaczonego zresztą w 2006 r. przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego – arcybiskupa Tokarczuka. Wszyscy tutaj podkreślamy jego zasługi, wielu moich przedmówców o nich wspominało, dlatego już nie chcę tego powtarzać.

Ale nie sposób nie zabrać głosu, zwłaszcza że obojętnie znałem arcybiskupa, wiele razy miałem z nim kontakt jako przewodniczący Solidarności rolników. Szczególnie go szanowaliśmy. Był, można powiedzieć, naszym ojcem, który rzeczywiście mobilizował nas do działania na Podkarpaciu – wcześniej to było województwo przemyskie, diecezja rzeszowska. W tym rejonie południa Polski, włącznie z archidiecezją zamojsko-lubaczowską, na tym terenie wiele razy mieliśmy okazję spotykać go i słuchać jego głosu. Kiedy najbardziej był dla nas ojcem, kiedy trwały strajki rzeszowskie, przychodził, wspierał, mówił do rolników nawet

(senator J. Chróścikowski)

o tym, co by należało zapisać w programie działania. Wykazywał te najlepsze cechy, które można człowiekowi przekazać. I zawsze mówił takie słowa: należy więcej słuchać Boga niż ludzi. To utkwiło w pamięci: bardziej słuchać Boga niż ludzi. W tamtym czasie to były wielkie słowa, wiadomo, w czasie komuny, tego okresu komunistycznego, kiedy to nie można było się nie podporządkować. Trzeba było się podporządkować tej władzy, jednak ludzie woleli słuchać Boga.

Myślę, że takim najwybitniejszym wystąpieniem arcybiskupa, które odegrało taką szczególną rolę dla Solidarności wiejskiej, była jego słynna homilia wygłoszona w stanie wojennym do trzystutysięcznego tłumu zgromadzonych podczas pierwszych prawdziwych dożynek chrześcijańskich na Jasnej Górze 5 września 1982 r. Homilia ta stała się kamieniem węgielnym powołanej trzy miesiące później Komisji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Rolników. Przełożyło się to głównie na sytuację w diecezji przemyskiej i wieloletnie rekolekcje odbywające się potem w Krasiczynie. Myślę, że te wszystkie działania – kiedy to mieliśmy okazję tam być, kontaktować się i bezpośrednio słuchać tych nauk – miały ogromny wpływ na rolników. Już mówiłem o porozumieniach ustrzyckich, których skutkiem była późniejsza rejeestracja Solidarności rolników.

Związek postarał się docenić arcybiskupa, wręczając mu statuetkę „Zasłużony dla Solidarności Rolników Indywidualnych”, nasze najwyższe odznaczenie, jeszcze w 2010 r. Osobiście mu je wręczałem. Był tym bardzo uradowany, cieszył się z tej statuetki i z wdzięczności rolników, którzy pamiętają o nim i otaczają wielką czcią. Był tak szczęśliwy, że zaprosił do siebie – wtedy myśleliśmy o delegacji do niego, czy iść bezpośrednio do domu arcybiskupa – spytał „a ilu was tam jest?”. My powiedzieliśmy, że ze czterdziestu. „To przychodźcie wszyscy – powiedział – wszyscy chodźcie do mnie”. I wszystkich uściskał, wszystkich. Taki był szczęśliwy, że rolnicy pamiętają o nim. A na koniec przypomniał jeszcze te słowa: pamiętajcie, że należy słuchać Boga. Te słowa zostały nam w pamięci i są, jak myślę, jego najważniejszym przesłaniem. Dzisiejsza uchwała jest dowodem tego, że jako rolnicy indywidualni z Solidarności chcemy mu podziękować. Ja dołączam się do tych podziękowań. I dziękuję też za to, że możemy dzisiaj przyjąć tę uchwałę jako dowód wdzięczności. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: marszałek Bogdan Borusewicz i senatorowie Andrzej Matusiewicz i Jan Maria Jackowski.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

Senator Zientarski zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Dziękuję bardzo.

Komunikaty, proszę.

**Senator Sekretarz Przemysław Błaszczyk:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wspólne posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Kolejny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców odbędzie się pięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Kolejny komunikat. Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświęcone rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o Spółdzielczych Kasach Oszczędnościowo-Kredytowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw – ciąg dalszy – druk senacki nr 315, druki sejmowe nr 695, 911 i 911A – odbędzie się 21 marca 2013 r. o godzinie 8.00 w sali nr 182.

Kolejny komunikat. Posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Ekscelencji Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka i projektu uchwały w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka odbędzie się jutro, to jest w czwartek, o godzinie 8.45 w sali nr 217. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.



*(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 15. rocznicę kanonizacji św. Jadwigi Królowej.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 193, a sprawozdanie – w druku nr 193S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Wacha, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

*(Senator Piotr Zientarski: Senator sprawozdawca Wach jest w delegacji.)*

Chwila przerwy technicznej.

*(Rozmowy na sali)*

Proszę sprawozdawcę, senatora Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Piotr Zientarski:**

W zastępstwie sprawozdawcy, pana senatora Wacha, który jest nieobecny w dniu dzisiejszym, przedstawiam Wysokiej Izbie uchwałę Komisji Ustawodawczej w sprawie projektu uchwały w 15. rocznicę kanonizacji św. Jadwigi Królowej.

Komisja na posiedzeniu w dniu 6 lutego 2013 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały i wnosi o jego odrzucenie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji

oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania panią senator Janinę Sagatowską.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Pan senator?

*(Senator Jan Maria Jackowski: Ja mam pytanie.)*

*(Senator Piotr Zientarski: Pani senator też ma pytanie do mnie?)*

*(Senator Janina Sagatowska: Ja do głosu...)*

*(Senator Piotr Zientarski: A, pani senator chce do dyskusji...)*

Pani się do głosu chciała...

*(Senator Jan Maria Jackowski: A ja do pytania.)*

Dobrze.

*(Senator Piotr Zientarski: A pan senator?)*

*(Senator Jan Maria Jackowski: Do pytania.)*

*(Głos z sali: Do pytania do sprawozdawców.)*

*(Senator Piotr Zientarski: Do mnie?)*

Pani Senator, pani oczywiście może zabrać głos w dyskusji, ale teraz mogą być pytania do pani.

*(Senator Janina Sagatowska: Pytania?)*

Tak, tak, a potem w dyskusji... To znaczy to jest inny tryb niż w przypadku ustaw.

*(Senator Janina Sagatowska: Ale sprawozdawcą...)*

*(Głos z sali: Ale pani senator jest przedstawicielem wnioskodawców.)*

*(Senator Piotr Zientarski: Pani senator jest przedstawicielką wnioskodawców.)*

Pani jest przedstawicielką wnioskodawców, w związku z tym jak będą do pani pytania, to poproszę panią o odpowiedź. A zabrać głos może pani w dyskusji.

Pan senator Jackowski, proszę uprzejmie.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie i do pana senatora sprawozdawcy, i do pani senator wnioskodawcy.

Pytanie jest jednoznaczne. Dlaczego w opinii przedstawiciela komisji... Jakie były argumenty za

*(senator J. M. Jackowski)*

odrzuconiem projektu uchwały? I jaka jest ocena pani senator wnioskodawcy dotycząca przebiegu dyskusji i jej merytoryczności. Do obojga senatorów mam te pytania. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Pan senator Paszkowski zadaje pytanie.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

W zasadzie to chciałem zadać te pytania, co senator Jackowski, ale może je tylko uzupełnić...

Może senator by uzupełnił, jak przebiegała dyskusja i jak się rozbiły głosy, skoro ta uchwała nie była podejmowana jednomyślnie. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Zientarski:**

Pan senator uczestniczył w posiedzeniu komisji. Jednogłośnie oczywiście nie było, większością głosów... Przeważała argumentacja tego rodzaju, że jest to wielka osobowość historyczna, jest to osoba, która przez kilkaset lat była osobą błogosławioną, która była uznawana, że tak powiem... została wprowadzona do panteonu błogosławionych czy świętych – bardzo często w społeczeństwie nie wszyscy to rozróżniają. Ale chodzi o to, że piętnastolecie kanonizacji, kiedy to na przykład nie było uchwalania wcześniej, w przypadku dziesięciolecia, podczas gdy osoba nie żyje od chyba około sześciuset lat, a nie ma żadnej okrągłej daty dotyczącej jej urodzin czy śmierci... Biorąc pod uwagę tego rodzaju jubileusz, uznaliśmy, że...

Generalnie komisja nie święci jubileuszy dotyczących aktów prawa kościelnego, bo to jest akt prawa kościelnego, i taka była przeważająca argumentacja. Choć oczywiście nie umniejszono wielkiej roli, jaką odegrała w historii święta Jadwiga.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Abgarowicz.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
*(Rozmowy na sali)*

Ja mam pytanie do wnioskodawców...

*(Rozmowy na sali)*

*(Marszałek Bogdan Borusewicz: Moment, teraz pan senator Abgarowicz...)*

Każdy dzień ma jakiegoś patrona, a nawet wielu, świętych mamy znacznie więcej niż dni w kalendarzu, jest również bardzo wielu świętych i błogosławionych Polaków.

Chcę spytać, czy będziecie państwo składali wnioski o czczenie każdej kanonizacji i beatyfikacji, jaka została przeprowadzona na przykład w stosunku do świętych i błogosławionych polskich. Bo ja rozumiem wnioski o uczczenie przez Wysoką Izbę historycznej postaci w nawiązaniu do jej życia, ale wnioski dotyczące rocznicy kanonizacji...

*(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pytanie.)*

Mam takie pytanie: czy będziecie państwo składać takie wnioski w stosunku do wszystkich?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, pierwsze pytanie: kiedy wpłynął do komisji wniosek grupy senatorów, inicjatywa podjęcia uchwały i kiedy komisja pochyliła się nad tym projektem? I dlaczego to trwało, nie wiem, tak krótko, tak długo? Jak to było z terminami?

Druga sprawa. Pan był łaskawy przed chwilą przypomnieć, że jest niemożliwe, żeby komisja czciła takie wydarzenie jak...

*(Senator Piotr Zientarski: Nie że niemożliwe.)*

No wiem, ale niedawno przerabialiśmy uchwałę dotyczącą błogosławionej Karoliny Kózkówny, uchwałę mającą podobny charakter jak ta właśnie uchwała. Dlatego też tutaj nie można zbyt daleko wybiegać w swoich sądach.

*(Senator Piotr Zientarski: Ale to była osoba współczesna.)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, jeszcze jedno pytanie.

Pan senator Jackowski. Proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku, ja nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie. Ja swoje pytanie kierowałem zarówno do pana senatora sprawozdawcy, jak i do przedstawiciela wnioskodawców. Przedstawiciel wnioskodawców nie odpowiedział mi na pytanie, jakie w ocenie przedstawiciela wnioskodawców były motywy odrzucenia projektu tej uchwały.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę odpowiadać. Potem odpowie przedstawiciel wnioskodawców.

**Senator Piotr Zientarski:**

Odpowiadam na pytanie pana senatora Skurkiewicza.

W tej chwili... To wynika z druku, to wyraźnie wynika z druku. Pan marszałek skierował projekt do komisji w październiku ubiegłego roku. Komisja Ustawodawcza – można zobaczyć – odbyła już sto czterdzieści siedem posiedzeń, z bardzo rozbudowanymi porządkami obrad, a ostatnio powstała taka sytuacja, że było więcej czasu i można było się zająć uchwałami okolicznościowymi. A w tym projekcie absolutnie nie było żadnej daty dotyczącej konkretnego jubileuszu, poza tym piętnastolecie, które było w zeszłym roku. To po prostu rytm pracy komisji.

*(Senator Bogdan Pęk: Przerwywane...)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pani senator Sagatowska.

*(Senator Janina Sagatowska: Do mnie? Ja do głosu...)*

Tak, tak. Było pytanie do pani.

**Senator Janina Sagatowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana senatora Jackowskiego, co według wnioskodawców było główną przyczyną postawienia wniosku o odrzucenie projektu uchwały, powiem, że w zasadzie jedyną taką przyczyną był argument, że kanonizacja, rocznica taka czy inna nie powinna być podstawą do podejmowania jakichkolwiek uchwał. Ten wniosek o odrzucenie zgłaszał, nieobecny teraz, pan senator Wach i on właśnie, stawiając ten wniosek, wręcz powiedział, że jego zdaniem nawet nie powinna się odbywać dyskusja na ten temat, bo to jest tak oczywista sprawa, właśnie tego powodu kanonizacji... Więc niektórzy senatorowie zaczęli się zastanawiać: no, może poszukać jakiejś innej okoliczności, tak żeby to nie była kanonizacja. W związku z wypowiedziami innych senatorów, którzy mówili, że jeśli chodzi o właśnie tu już przywołaną błogosławioną Kózkównę, to także była podejmowana uchwała w rocznicę beatyfikacji, były głosy, że Senat może powinien skończyć ze złą tradycją. Ja uważam, że...

Bo było też pytanie senatora, co było głównym powodem i czy Senat będzie przywoływał kolejne wielkie postacie, stawał je przed oczami społeczeństwa i nas samych. Chcę powiedzieć, że uważam,

że jeżeli takie będą potrzeby, to oczywiście tak. Bo czym mamy się chlubić jako naród, jako Polska, jak nie wielkimi władcami odciskającymi piętno, pieczęć na naszej historii? Mamy powody, żeby się chlubić. Zresztą konstytucyjnie Senat jest powołany do ochrony dziedzictwa naszej kultury, wielkiego dziedzictwa. Święta Jadwiga, jedyny król kobieta, naprawdę zasługuje na to, żebyśmy nawet postawili przed sobą zadanie co do tego, żeby sobie i innym przypomnieć tę postać i, tak jak jest napisane w końcówce uzasadnienia, żeby to ewentualnie mogło być nawet podstawą do podjęcia przez Kościół starań – zresztą takie działania są podejmowane – o uznanie właśnie świętego króla Polski za jednego z patronów naszej ojczyzny. Mamy do tego podstawy i mamy czym się chlubić. Ja zresztą zapisałam się do dyskusji i mam zamiar to szerzej przedstawić.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.

*(Senator Janina Sagatowska: Dziękuję.)*

Pan senator Rulewski zgłaszał się do zadania pytania.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Pani Senator Wnioskodawczyni! Rzeczywiście mamy kim się chlubić. Ale moje pytanie dotyczy czegoś innego. Mianowicie nie zauważyłem, aby w kościołach ta rocznica była w szczególności sposób obchodzona.

I moje pytanie jest takie: czy państwo w swym szlachetnym zamiarze zwrócili się do Kościoła, żeby na miarę państwa oczekiwać ta rocznica była i czczona, i przypominana?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Senatorze.

Pani Senator, proszę bardzo.

**Senator Janina Sagatowska:**

Chcę powiedzieć, że oczywiście w wielu miejscach była, w wielu diecezjach, wielu parafiach. Jest wiele stowarzyszeń imienia świętej królowej Jadwigi na moim terenie, w mojej diecezji. Ja sama społecznie działałam w stowarzyszeniu imienia królowej Jadwigi. A jeżeli chodzi o działania podejmowane przez Kościół, to mogę tylko zacytować fragment pisma biskupa seniora, dawnego biskupa, profesora Wacława Świerżawskiego, ordynariusza diecezji sandomierskiej. Może fragment: dziś ponawiam prośbę – to pismo było kierowane między innymi do mnie, ja byłam adresatką, ale adresatami byli



(senator J. Sagatowska)

także inni biskupi – o głęboką i praktyczną troskę o królową o korzeniach chrześcijańskich, także w ekumenicznym wymiarze, podkreślając jej pokojową politykę, umiejętność jednania narodów i zwaśnionych rodów przez mądre rozwiązywanie konfliktów międzynarodowych, żeby jednocześnie była patronką Kościoła. To są podejmowane działania. Ja mam pismo biskupa. I jeżeli chodzi o troskę Kościoła, to ta troska Kościoła jest.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję państwu.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Janinę Sagatowską.

**Senator Janina Sagatowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Kontynuując i jednocześnie czyniąc zadość zapotrzebowaniu wyrażonemu w zapytaniach o przybliżenie tej postaci, chcę jeszcze raz mocno podkreślić, że święta Jadwiga była królem Polski. Była to postać wyjątkowa wśród królów polskich, była jednym z dwóch w naszej historii królów kobiet i jest jedynym świętym władcą. Za jej życia i za jej sprawą Polska piastowska stała się Polską jagiellońską. Jej małżeństwo z wielkim księciem litewskim Władysławem Jagiełłą zapoczątkowało proces powstawania Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Podziw ludzi różnych epok budziła harmonijna jedność jej życia religijnego, małżeńskiego, dworskiego, działalności politycznej, dyplomatycznej, społecznej i kulturalno-naukowej oraz to, że skupiła wokół swego dworu przedstawicieli elit politycznych i intelektualnych kraju, co miało ogromne znaczenie dla zbliżającej się konfrontacji Polski z Zakonem Krzyżackim. Wysoka Izbo, już samo to, te jej przymioty jakże powinny być nam bliskie w tym miejscu. To wskazuje nam, rządzącym, także wszystkim obywatelom... zachęca nas do jednania, do jednania ludzi wokół spraw, problemów... wokół spraw narodowych, spraw Polski i wielkości Polski.

Stanisław ze Skarbimierza, późniejszy pierwszy rektor odnowionej dzięki Jadwidze Akademii Krakowskiej, po przedwczesnej śmierci królowej w mowie pogrzebowej zapytał „Może myśmy niegodni byli taki skarb posiadać?”. Nie dziwi zatem to, że pozostała ona w pamięci swoich poddanych jako królowa światła i wrażliwa na los najsłabszych, a niemal od dnia pogrzebu rozpoczęła się jej

kult. Zaowocował on kanonizacją królowej Jadwigi 8 czerwca 1997 r., zaś Jan Paweł II w homilii podczas mszy kanonizacyjnej powiedział: „długo czekałaś na dzień twojej kanonizacji, ten dzień, w którym Kościół ogłosi uroczystie, że jesteś świętą patronką Polski w jej dziedzicznym wymiarze – Polski za twoją sprawą zjednoczonej z Litwą, z Rusią: Rzeczypospolitej trzech narodów”.

Życie i działalność świętej Jadwigi Królowej nie powinny popadać więc w zapomnienie, powinniśmy sobie postawić to jako zadanie, które powinniśmy realizować poprzez propagowanie tej idei także na innym terenie, szczególnie wśród młodych. Dlatego na poparcie zasługują wszelkie działania mające na celu popularyzowanie tej postaci w świadomości społecznej. Święta królowa nie została dotychczas oficjalnym patronem Polski – już mówiłam o tej sprawie. Nadanie jej tego tytułu spowodowałoby wzrost wiedzy na temat jej życia, panowania i zasług. Dlatego uzasadnione jest właśnie, by Senat Rzeczypospolitej Polskiej jako strażnik dziedzictwa kulturowego, dziedzictwa chrześcijańskiej tradycji naszego narodu nie tylko wezwał do popularyzacji tej postaci, ale także wyraził swoje poparcie dla działań zmierzających do uczynienia Jadwigi patronem Polski.

W związku z tym proszę o podjęcie tej uchwały. Jest to uchwała, która, można powiedzieć, materialnie... która nic nie kosztuje, ale duchowo ma wielki wymiar. Senat, naprawdę wpisując się w swoją wielką rolę, może właśnie dzisiaj zrobić ten wspaniały jakby krok i podjąć tę uchwałę. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przyznam, że z pewnym zasmuceniem przysłuchuję się tej debacie, a przede wszystkim argumentacji pana senatora sprawozdawcy, która przemawiała do komisji... Szkoda, że nie ma wnioskodawcy, pana senatora Wacha, który złożył wniosek o odrzucenie tego projektu uchwały, ponieważ w tej chwili mówimy o źródłach tożsamości Polski i źródłach tożsamości europejskiej. Jeżeli w tej Izbie, w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, w czasach, kiedy mówi się o kryzysie wartości, kiedy mówi się o utracie tożsamości Europy... Chciałbym powiedzieć, że byłem niedawno w delegacji Prezydów Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu w Moskwie. I tam przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Federacji, czyli rosyjskiego Senatu, arabista, oczy-

(senator J. M. Jackowski)

wiecie człowiek doświadczony, zakorzeniony jakby rodzinnie jeszcze w starym systemie powiedział tak: byłem niedawno w Paryżu podczas rozmów plenarnych, na których zapytano mnie, jak ja się czuję w Paryżu. On odpowiedział: czuję się coraz lepiej, bo już mogę powszechnie rozmawiać po arabsku. I to jest miara, o której w tej chwili dyskutujemy. I uważam, że przejawem... Nie wiem, jakiego słowa tutaj użyć, ale przejawem dla mnie w ogóle zdumiewającym jest pomysł na odrzucenie tego typu projektu uchwały. Jeżeli ona w jakimś sensie się zdezaktualizowała, jeśli chodzi o przyczynę – mówię o rocznicy kanonizacji – jeżeli to Wysokiej Izbie przeszkadza, to ja złożę odpowiednie poprawki i będziemy mogli wówczas tę uchwałę zaktualizować, żeby rzeczywiście była zgodność co do czasu ewentualnego podjęcia tej uchwały. Zastanowię się jeszcze nad tym, mam jeszcze chwilę.

Chciałbym powiedzieć, że święta Jadwiga to jest wręcz modelowy przykład osoby, która powinna być nie tylko patronką Polski, ale także patronką jednoczącej się Europy: Andegawenka, Europejka, współtwórczyni wielonarodowej, wieloetnicznej, wielokulturowej, wieloreligijnej Rzeczypospolitej, twórczyni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wysoka Izbo, tutaj w Izbie zasiada wielu wybitnych przedstawicieli nauki. Proszę mi więc odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę w dziejach Polski odegrał Uniwersytet Jagielloński. Weźmy chociażby okres autonomii Galicji, a więc okres po roku 1867. To dzięki Uniwersytetowi Jagiellońskiemu zostały przygotowane kadry dla późniejszej wolnej II Rzeczypospolitej, nastąpił tam niebywały rozwój nauki. Mało tego, nie wiem, czy Wysoka Izba, panowie i panie senatorowie wiedzą, że w roku akademickim 1906/1907 na Uniwersytecie Jagiellońskim studiowało 17% młodzieży pochodzenia chłopskiego. Ten współczynnik był wyższy niż w czasach PRL, kiedy niejako ustawowo podczas rekrutacji na studia premiowano pochodzenie społeczne. To był pewien fenomen. I kto był jego współtwórcą czy twórcą? No święta Jadwiga. A tu w Wysokiej Izbie słyszymy, że rocznica... To są jakieś preteksty, to są preteksty, żeby przekreślić naszą tożsamość. Przecież ona nie jest czczona z tego tytułu, że jest świętą, to jest niejako dopełnienie dzieła jej życia, tylko jako wybitna postać w historii Europy Środkowej, mało tego, w ogóle w historii Europy, bo Europa XIV wieku była Europą uniwersalną. Uniwersytet Jagielloński był pierwszym uniwersytetem, który powstał w Europie Środkowej. Przypomnę, że Uniwersytet Wiedeński, bardzo słynny, powstał dopiero rok później, w roku 1365. I był to pierwszy uniwersytet niemieckojęzyczny.

Tak więc jeżeli my sami nie będziemy szanowali wartości, jeżeli my sami nie będziemy pamiętali

o własnej przeszłości, to nie będziemy szanowani przez innych. Będziemy klientami, będziemy po prostu osobami bez pamięci, bez przeszłości, bez tożsamości. A mamy wspaniałe korzenie. Akurat święta Jadwiga jest postacią, która wyjątkowo odpowiada duchowi współczesnych czasów i tych problemów politycznych, kulturowych, z którymi dzisiejsza Europa się styka. Tak więc przyznam, że dla mnie jest to niezrozumiałe.

Przypomnę, że parlament węgierski przyjął konstytucję, w której odwołuje się do świętego Stefana, historycznego twórcy i założyciela Królestwa Węgier. Mimo iż wydawało się, że państwo węgierskie jest bardzo zlaicyzowane w wyniku różnych procesów historycznych, w tej chwili wobec tego, co dzieje się w Europie, ewidentnie poszukuje odwołania do czytelnej, jasnej i klarownej tożsamości oraz do jasnego aktu założycielskiego tego państwa. A tym aktem był chrzest Węgier dokonany za czasów króla Stefana i powstanie – powiedzmy, jak na ówczesne realia – królestwa węgierskiego.

Postać świętej Jadwigi wzbudza również zainteresowanie poza granicami. Otrzymałem e-maile od środowisk polonijnych, między innymi z Australii, gdzie działa stowarzyszenie imienia Świętej Jadwigi, które jest tą sprawą żywo zainteresowane. Pozdrawiam ich, bo prawdopodobnie oglądają transmisję za pośrednictwem internetu, chociaż w Australii jest teraz zupełnie inna godzina, i pewnie ze zdumieniem przysłuchują się tej debacie, argumentom za odrzuceniem tego projektu uchwały, i dziwią się, że w wolnej Rzeczypospolitej jest taka niechęć – nie wiem, jak to nazwać – czy niezrozumienie dla tożsamości kulturowej, państwowej, co powoduje, że skazujemy się na – znów nie wiem, jak to określić – fałszowanie własnej historii po prostu. Bo jeżeli nie odwołujemy się do czytelnych... Ja rozumiem ten rehot przedstawicieli środowisk, które kiedyś w przeszłości dużo zrobiły, żeby kulturowo, religijnie, społecznie degradować tożsamość państwa polskiego, rozumiem, przyjmując to, taka jest nasza rzeczywistość. Dziękuję. (*Oklaski*)

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Wiesław Dobkowski.  
Proszę o zabranie głosu.

#### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na obecnym posiedzeniu Senatu mamy szansę podjąć uchwałę szczególną, uchwałę, która – jeśli zostanie przegłosowana – wejdzie do historii Polski i przyniesie chlubę tej Izbie w drugiej dekadzie XXI wieku: uchwałę dotyczącą ustanowienia świętej królowej Jadwigi patronką Polski.

(senator W. Dobkowski)

Wnioskodawcy proponują, aby do grona dotychczasowych patronów Polski, a więc męczenników: świętego Wojciecha, świętego Stanisława Biskupa i świętego Andrzeja Boboli, dołączyła święta królowa Jadwiga, królowa Polski.

Zasługi świętej królowej Jadwigi dla Polski były niezwykle. Była ona kobietą światłą. Pomimo że żyła w XIV wieku, była kobietą bardzo nowoczesną, nawet jak na obecne czasy, czasy pierwszej połowy XXI wieku. To dzięki jej postawie i determinacji Polska wyrosła na państwo potężne pod względem ekonomicznym, militarnym i kulturalnym.

Jadwiga, jako król Polski, osobiście prowadziła zbrojną wyprawę na Ruś Halicką i odzyskała ją dla Polski, ponieważ tak stanowiła umowa zawarta pomiędzy królem Polski Kazimierzem Wielkim a królem Węgier. Umowa ta przewidywała, że po śmierci Kazimierza Wielkiego, przy braku męskiego potomka, ziemie te będą należały do Polski. Strona węgierska po śmierci naszego króla nie dotrzymała tej umowy. Ziemie te miały wielkie znaczenie, były bardzo bogate, przez ziemie te prowadziły szlaki handlowe. Po wcieleniu tych ziem ponownie do Polski królowa Jadwiga zadbała o szybki ich rozwój, zwłaszcza o rozwój Lwowa, nazywanego miastem *semper fidelis*, to znaczy miastem zawsze wiernym Rzeczypospolitej, bo nigdy nie zdradziło swojej ówczesnej ojczyzny, jaką była Rzeczpospolita.

Lwów został stolicą arcybiskupstwa i ważnym ośrodkiem krzewienia wiary i kultury chrześcijańskiej. We Lwowie żyli w symbiozie ludzie różnych wyznań. Dopiero Związek Radziecki po II wojnie światowej przesunął wschodnią granicę Polski na zachód i Lwów należy obecnie do Ukrainy.

Jadwiga została królem Polski w wieku jedenastu lat. Jako osoba odpowiedzialna za państwo polskie potrafiła poświęcić osobiste szczęście i nie zawarła małżeństwa z zaręczonym z nią księciem Austrii Wilhelmem, co było niekorzystne dla Rzeczypospolitej, lecz poślubiła dużo starszego od niej władcę Litwy Władysława Jagiełłę. Doprowadziła w sposób pokojowy do chrztu Litwy. Dzięki małżeństwu z Władysławem Jagiełłą doszło do unii polsko-litewskiej. Królowa miała decydujący wpływ na to, że Polska w czasach Jagiellonów była potęgą w Europie, czego widocznym świadectwem była zwycięska bitwa pod Grunwaldem pod dowództwem króla Władysława Jagiełły w dniu 14 lipca 1410 r., w kilkanaście lat po jej przedwczesnej śmierci. W czasie swojego panowania brała osobisty udział w rokowaniach z państwem krzyżackim na temat Pomorza Gdańskiego.

Święta królowa Polski była osobą niezwykle skromną. Słyszana z wielkiej dobroci i szczodrości, wiodła ascetyczny tryb życia, była niezwykle po-

bożna. Miała bliski kontakt z ówczesnym papieżem Bonifacym, co było bardzo korzystne dla pozycji Polski w Europie. Pomagała biednym i potrzebującym. Finansowała budowę kościołów i klasztorów, odnowiła Akademię Krakowską. Była wielkim mecenasem kultury, miała bliskie kontakty z uczonymi i artystami. Wypraszała łaskę dla skazańców u swojego męża, króla Władysława Jagiełły. Była kobietą energiczną. Bardzo dobrze jeździła konno, brała udział w polowaniach. Była kochana i podziwiana przez swoich poddanych. Była pierwszym władcą Polski, który odwiedził klasztor na Jasnej Górze – dzisiejszej duchowej stolicy Polski.

Po sześciuset latach polski papież Jan Paweł II w 1997 r. na błoniach krakowskich dokonał kanonizacji królowej Jadwigi i została ona dołączona do grona świętych Kościoła katolickiego. Podczas tej ceremonii na szatach papieskich widniał tak zwany racjonał, który wyhaftowała osobiście dla króla Jadwiga. Racjonał ma kształt krzyżującego się napierśnika z orłem i liliami ozdobionymi przez Jadwigę rzędami pereł. Jest on symbolem władzy duchowej, który mogą nosić tylko czterej biskupi na świecie, w tym arcybiskup krakowski. Kardynał Karol Wojtyła jako arcybiskup krakowski skorzystał z tej możliwości.

Chciałbym w sposób szczególnie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jedną istotną kwestię. Otóż w obecnych czasach, kiedy dużo się mówi o równouprawnieniu kobiet, sprawa wyniesienia świętej Jadwigi Królowej do godności patronki Polski jest szczególnie istotna. Obecnie wśród patronów polskich nie ma żadnej kobiety i żadnej osoby świeckiej. Święta królowa Jadwiga jest postacią, która spełnia warunki do wypełnienia tej luki, bowiem oprócz tego, że bardzo zasłużyła się dla naszej ojczyzny i miała wybitny wkład w zbudowanie jej potęgi, była kobietą i osobą świecką. Jest równocześnie jedynym polskim królem, który został świętym Kościoła katolickiego, a jest to cecha bardzo istotna w kraju katolickim o dużym kulcie maryjnym, gdzie Matka Boska jest Królową Polski. Jest paradoksem, że w innych krajach europejskich patronami są święci królowie, jak to już wspomniał pan senator Jackowski – jest tak na Węgrzech, ale również na Litwie, gdzie patronem jest święty Kazimierz, król – a w katolickiej Polsce nie ma takiej patronującej postaci. Nasuwa mi się jeszcze jeden argument popierający inicjatywę grupy senatorów. Uchwałę rozpatrujemy w roku 2013, który w kościele katolickim jest Rokiem Wiary, a w Polsce został ogłoszony Rokiem Powstania Styczniowego, w sto pięćdziesiątą rocznicę jego wybuchu. Polskie kobiety odegrały w tym powstaniu wielką rolę. Ponośliły skutki klęski, a także same brały w nim aktywny udział, jak na przykład Henryka Pustowójtówna, która w męskim przebraniu walczyła w oddziale Mariana Langiewicza, lub świętobliva Wanda Malczewska,



(senator W. Dobkowski)

która opiekowała się rannymi powstańcami. Wanda Malczewska była wizjonerką przewidującą przyszłość Polski, między innymi uzyskanie przez nią niepodległości i obecne zagrożenie związane z ateizacją. Spoczywa ona w krypcie kościoła w Parznie koło Bełchatowa, blisko miejscowości, gdzie mieszkam. Święta Jadwiga Królowa jest postacią, która spełnia warunki do wypełnienia wskazanej luki, bowiem oprócz tego, że bardzo zasłużyła się dla naszej ojczyzny, miała wybitny wkład w zbudowanie jej potęgi. Podjęcie uchwały będzie widoczną oznaką wdzięczności wobec wszystkich kobiet polskich, które wychowały tylu naszych bohaterów.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W Polsce dużo mówimy o dziedzictwie błogosławionego Jana Pawła II, szcycimy się tą postacią, zachwycamy się jego dziełami, ale bardzo rzadko postępujemy zgodnie z jego nauczaniem. To przecież polski papież wyniósł Jadwigę Królową, zaliczył ją w poczet świętych Kościoła katolickiego. Tą decyzją dał nam znak, jak powinniśmy postąpić w tej sprawie. Apeluję do wszystkich pań senator i panów senatorów o poparcie naszej inicjatywy. Dziękuję. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Pająka.

### **Senator Andrzej Pająk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Intencją wnioskodawców było to, żeby w roku jubileuszu – zresztą bardzo skromnego, piętnaście lat to bardzo skromny jubileusz – przybliżyć postać królowej Jadwigi, popularyzować jej dorobek oraz jej postać, poprzez uchwałę Senatu wyrazić poparcie dla społecznych działań zmierzających do ogłoszenia świętej Jadwigi Królowej patronką Polski, a nawet pójść dalej: podjąć działania, by ogłosić ją patronką Europy, patronką, czyli wzorem. Nadaje się do tego, żeby być tym wzorem, jak mało kto.

Ta królowa, władczyni Polski, była Europejką z krwi i kości, zarówno z racji znakomitego wychowania na dworze węgierskim w Budzie, jak i genów, ponieważ w jej żyłach płynęła krew francuska, węgierska, polska i bośniacka. Mając dziesięć lat, została Królową Polski, koronowaną w katedrze na Wawelu. Jan Długosz pisał o niej z zachwytem: „Niebiosa użyczyły jej w darze tak cudnej i wdzięcznej postaci, jakiej żadne nie wydały wieki”. Dwa lata później poślubiła Litwina Władysława Jagiełłę. Chrystianizacja Litwy, która była fundamentem politycznym tego

małżeństwa, dokonała się za przyczyną Jadwigi i Władysława. Tak narodziła się Rzeczpospolita Obojga Narodów. Mocarstwo to miało wtedy obszar około 900 tysięcy km<sup>2</sup>, Litwa miała 80 tysięcy km<sup>2</sup>, a Jadwiga do roku 1397 mogła się tytułować królem czterech narodów: polskiego, litewskiego, węgierskiego i ruskiego.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy na unię polsko-litewską zawartą w Krewie w 1385 r., która przetrwała cztery wieki, można śmiało powiedzieć, że mogłaby stanowić model wzorcowy dla naszej Unii Europejskiej. Bez wątpienia odgrywały w niej rolę interesy polityczne, ale spoiwem, lepiszczem stały się wspólnie wyznawane wartości religii chrześcijańskiej.

Jadwiga, gorliwa chrześcijanka, przykład władcy, który ma służyć narodowi, była dziedziczką korony Arpadów, Piastów i Andegawenów i bez wahania oddała swoje klejnoty, insygnia na rzecz Akademii Krakowskiej. Jan Paweł II powiedział o niej: „potrafiła łączyć wierność chrześcijańskim zasadom z konsekwencją w obronie polskiej racji stanu”. Była matką tego wspaniałego dziedzictwa rozwiniętego przez jej następców. Nazywamy je dziś ideą jagiellońską. Piękna Europejka, królowa, święta. Czy ona nie mogłaby być dzisiaj wielkim wzorem dla Unii Europejskiej?

I dziwi mnie troszeczkę, że właśnie w Platformie Obywatelskiej tak wielu jest takich, którzy zachwycają się Unią Europejską. Bo czy Unia Europejska jest domem Europy, który ma fundamenty? Wielu z nas budowało dom. I gdy zaczynaliśmy go budować, to podstawową sprawą było to, żeby zrobić porządne fundamenty. Z czego się składa beton? Wody i żwiru. Ale nie byłoby betonu, gdyby nie było lepiszcza, gdyby nie było tego spoiwa, którym jest cement. Czy budując dom europejski nie myślimy o takich samych fundamentach, o tych trzech składnikach: greckiej mądrości, rzymskim prawie i tym lepiszczu, które właśnie to wszystko wypełni, czyli aksjologii, chrześcijańskim systemie wartości? Na tym fundamencie właśnie chcieli budować Unię Europejską, ten wspólny dom, Konrad Adenauer, Robert Schuman, Alcide de Gasperi, Jean Monnet. To oni chcieli zbudować to, co dawno już było zbudowane, co było wzorem, czyli taką unię polsko-litewską, która przetrwała czterysta lat. A co się dzieje z Unią Europejską po dziesięciu latach? Myślę, że dzieje się to, co dzieć się powinno. Bo jeżeli wyrzuciło się lepiszcze, wyrzuciło się to, co jest najwartościowsze, a na to miejsce wstawiło się sztuczne euro, to właśnie tak się dzieje. Myślę, że daleko nam jeszcze do tego, żeby Unia Europejska wytrzymała tyle co unia polsko-litewska. Czy tak zbudowana unia z czasem się nie rozpadnie, jeżeli się wypłukuje, wyrzuca, wyśmiewa lepiszcze? Myślę, że może się z nią stać tak, jak stało z poprzednim

(senator A. Pająk)

systemem, który taki był wspaniały, miał przetrwać wieki, a jednak pozostawił po sobie groby i ogromne obszary cmentarzy, który rozpadł się z hukiem. I czy z Unią nie stanie się podobnie?

Mam takie przypuszczenia, że może być bardzo podobnie, jeżeli właśnie fundamentalne wartości i takich ludzi jak królowa Jadwiga, wspaniała Europejka, odrzuci się na margines. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie oddania hołdu Wybitnemu Patriocie Księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie Jego śmierci.

Przypominam, że projekt został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 240, a sprawozdanie – w druku nr 240S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

### **Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Ustawodawczej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie oddania hołdu Wybitnemu Patriocie Księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie Jego śmierci.

Marszałek Senatu w dniu 15 listopada 2012 r. skierował do Komisji Ustawodawczej projekt uchwały w sprawie oddania hołdu Wybitnemu Patriocie Księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie Jego śmierci w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu.

Komisja zajęła się niniejszym projektem w dniu 6 lutego 2013 r.

W związku z adekwatnością dyskusji w sprawie tej uchwały i czasem, w którym zostało to wszystko przedstawione... Przeczytam część uchwały Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 16 września 2011 r. „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu dorobku Skargi jako jednego z najwybitniejszych polskich twórców epoki renesansu, ogłasza

rok 2012 Rokiem księdza Piotra Skargi”. Biorąc pod uwagę tylko te dwa elementy, komisja wnosi o odrzucenie projektu uchwały. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania panią senator Dorotę Czudowską.

Pan senator Jackowski chce zadać pytanie. Pani senator Czudowska także.

Proszę bardzo, pan senator Jackowski.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze Sprawozdawco! Kieruję to pytanie także do pani senator Czudowskiej jako przedstawicielki wnioskodawców. Ja również miałem zaszczyt być jednym z wnioskodawców.

Pytanie jest identyczne. Jakie argumenty przeważały, że tak długo był procedowany ten projekt uchwały, o ile mi wiadomo, złożony jeszcze w tamtym roku. Jakie argumenty przeważały w sprawie tego, żeby złożyć wniosek za odrzuceniem tego projektu uchwały? Chciałbym to wyraźnie usłyszeć: jakie to były argumenty?

Pytanie kieruję zarówno do pana senatora, jak i do pani senator. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pani senator Czudowska, proszę uprzejmie.

### **Senator Dorota Czudowska:**

Pytanie czy odpowiedź? Teraz moje pytanie, tak? (Głos z sali: Pytanie, teraz pytanie.)

Tak.

Panie Senatorze, czy fakt, że Sejm podjął w jakiejś sprawie uchwałę, zwalnia Senat od zajęcia się podobną sprawą? Albo inaczej: czy to, że Sejm podjął jakąś uchwałę, oznacza, że Senat już nie może, nie powinien, nie musi?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Senatorze, pan pozwoli, że zacznę od pytania drugiego, czyli czcigodnej pani senator Czudowskiej. Pani mnie pyta o prywatne zdanie. Ja je mam, ale ja przedstawiam stanowisko komisji, która wnosi o odrzucenie projektu. Działanie Senatu jest opisane w regulaminie.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Jackowskiego, to jeszcze raz powtórzę: przed chwilą powiedziałem, czym się kierowała komisja. To dotyczy powodów. Ale nie ja decyduję, kiedy są obrady komisji. To jest odpowiedź na to pierwsze pytanie. Odpowiedź na drugie. Argumentacja, jedna z podstawowych dwóch, jest taka, że izba sejmowa przyjęła, że rok 2012... Apogeum obchodów, o ile dobrze pamiętam z materiałów, to był wrzesień i to było już obchodzone. I to był wiodący... Nikt nie odnosił się do zasług, mówię o członkach komisji, w większości, do osoby, do oceny. Zdecydowało to, iż fakt miał miejsce w roku 2012. Refleksja Senatu w tym kontekście nastąpiła zdecydowanie po czasie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pani senator Czudowska odpowiada na pytanie.

(*Senator Dorota Czudowska: Nie...*)

Aha. A pytanie do siebie czy do senatora?

(*Senator Dorota Czudowska: Mam jeszcze pytanie do pana senatora.*)

Do senatora. Proszę uprzejmie.

**Senator Dorota Czudowska:**

Czy mogę poznać prywatne zdanie pana senatora na ten temat? Jeśli nie mogę, to rozumiem.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

To jak pani rozumie, to się cieszę.

Chciałbym jeszcze dodać odnośnie do niektórych pytań... Powiem to w ten sposób i myślę, że te słowa są znane, szczególnie tym, którzy odnoszą to do słów senatorów Platformy Obywatelskiej w tej komisji. Warto sobie przypomnieć: „Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni”.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.*)

Pani senator Czudowska odpowiada na pytania.

(*Senator Dorota Czudowska: Nie znam innych argumentów...*)

Proszę bardzo, Pani Senator, na mównicę.

**Senator Dorota Czudowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Nie znam innych argumentów komisji za odrzuceniem tej uchwały niż te, które przedstawił pan senator sprawozdawca, pan senator Jurcewicz.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Pani Senator, proszę jeszcze nie siadać...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo, Pani Senator, jeszcze, proszę bardzo.*)

...bo ja mam do pani pytanie. Pani Senator, druk senacki jest z dnia 9 listopada 2012 r., komisja pochyliła się nad tą uchwałą dopiero 6 lutego 2013 r. Czy pani jako przedstawicielka osób, które składały tę uchwałę, była informowana, dlaczego jest takie opóźnienie, jeżeli chodzi o procedowanie nad tą uchwałą? Tym bardziej że wszyscy mieli świadomość, że rok 2012 jest tym rokiem szczególnym, czterechsetlecia śmierci księdza Piotra Skargi. Czy podejmowała pani jakieś interwencje w tej sprawie? Czy ma pani wiedzę, dlaczego komisja zajęła się sprawą z takim opóźnieniem?

**Senator Dorota Czudowska:**

Panie Senatorze, może powiem to, co zamierzałam powiedzieć w wystąpieniu, a potem jeszcze dopowiem... Tutaj pojawił się też taki argument, że dopiero pod koniec roku, czyli 15 listopada, złożyliśmy projekt tej uchwały pod obrady... do pana marszałka z nadzieją, że uzyska on aprobatę jeszcze w roku 2012, że w tym właściwym roku, w czterechsetlecie śmierci księdza Piotra Skargi będzie ta uchwała przyjęta. Ten projekt uchwały specjalnie był złożony pod koniec roku, żeby stanowił pewną kropkę nad „i”. Sejm w 2011 r. uchwalił taki rok, a my, senatorowie – taki był nasz zamiar – chcieliśmy uczcić te obchody również poprzez wyrażenie zdania Senatu, że i my pamiętamy o księdzu Piotrze Skardze. Wiedziałam, że piętnastego projekt już został skierowany do komisji, bo interesowałam się losem tej uchwały. Minął listopad, grudzień... I zrobiłam to, co mogłam zrobić jako senator zgodnie z regulaminem, czyli pytałam w komisji, czy do końca roku ta uchwała będzie omawiana podczas prac komisji. Niestety dowiedziałam się, że nie może być ona procedowana. Była procedowana dopiero 6 lutego. Więcej o tej sprawie powiem podczas debaty.



### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Czudowską.

### **Senator Dorota Czudowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przed złożeniem do pana marszałka projektu uchwały w sprawie oddania hołdu księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie jego urodzin zbierałam wymagane podpisy. Zebrałam dwadzieścia dziewięć podpisów od osób ze wszystkich opcji politycznych. Projekt złożony we właściwym trybie nie doczekał się jednak dopuszczenia pod obrady komisji, o czym przed chwilą mówiłam w ramach odpowiedzi panu senatorowi Skurkiewiczowi. Wobec tego na ostatnim posiedzeniu Senatu skierowaliśmy interpelację do pana marszałka w tej sprawie, podpisaną przez wszystkich senatorów PiS, w której pytaliśmy, dlaczego tak się dzieje. Wtedy przeczytałam całą tę uchwałę. Nie będę jej zatem powtarzać i nie będę jej czytać dzisiaj, zwłaszcza że wszystkim senatorom Prawa i Sprawiedliwości jest ona znana i, jak myślę, wszystkim zainteresowanym jest ona znana, jest ona już wpisana w Dziennik Senatu.

Ja jako katoliczka, wierząca w świętych obcowanie – zapewne wielu z państwa też wierzy – nie wiem, jak teraz spojrzeć księdzu Skardze w oczy. Przecież on patrzy na nas i słyszy to, co mówimy, i o królowej Jadwidze, i o nim. Książ Skarga nie był świętym. Przed chwilą pan senator Abgarowicz podczas dyskusji o świętej królowej Jadwidze powiedział, że my powinniśmy czcić nie świętych, tylko historyczne postacie w odniesieniu do ich życia. Tak powiedział pan Abgarowicz parę chwil temu. No, książ Piotr Skarga jest najlepszym przykładem postaci historycznej, a chcemy uczcić jego osiągnięcia życia. Książ Skarga, zważywszy na to, że działał w XVI wieku, był postacią naprawdę wybitną. My znamy go głównie z jego kazań, z „Kazań sejmowych”, z tego jest słynny, ale to przecież wybitny naukowiec, profesor, wykładowca wielu uczelni europejskich w tym czasie. Wiemy, że był gorliwym patriotą, ale był również jednym z pierwszych założycieli tego, co dzisiaj nazywamy organizacjami pozarządowymi, bo jako jeden z pierwszych zakładał fundacje dobroczynne, dzieła dobroczynne. I to prawda, że może dzisiaj jego teksty, które czytamy, są trudne, język staropolski nie jest łatwy, może być nawet trochę dziwny.

Ale, Szanowni Państwo, czy jego przesłanie do nas, do parlamentarzystów, nie jest wciąż aktualne i uniwersalne w swojej wymowie? Jeden urywek

z jego „Kazań sejmowych” – „Egzekucja praw”: „Prawo też to żadnego pożytku nie niesie, które się dobrą egzekucją i pilnym wykonaniem nie opatrzy i potężnością do przymuszenia nie przyprawi. Piszem prawa, a więcej tych, które żadnego wypełnienia nie mają. Karty mażem a papier ukazujem, a po staremu w nierządzie żyjem. Na czym to królestwo i ludzie w nim barzo chramie. Mówić, pisać, wywodzić umiemy, a czynić najmniej”.

Albo drugi urywek – „Złe prawo gorsze niżli tyran nasroższy”: „Złe prawo gorsze jest niżli tyran nasroższy. Bo wždy tyran odmienić się, albo namówić, albo umrzeć może i jego tyraństwo ustaje. Ale złe prawo zawždy trwa, zawždy zabija i szkodę czyni i na duszy, i na ciele. Jest jako lew i bestyja nierozumna, która namówić się nie da, aż ją zabić i umorzyć. Tak i złe prawo, które szkody ludziom czyni miasto pomocy, dla której wszystkie się prawa stawia”.

Nic dodać, nic ująć, Drodzy Państwo, Panie i Panowie Senatorowie, wszystko to jest aktualne, mimo że wyrażone w innym języku. I smuci właściwie, a może nawet jest czymś niepokojącym, będzie to swoistym znakiem tego Senatu... Bo my, Szanowni Państwo, dzisiaj, jeśli... Mam nadzieję, że jednak tak się nie stanie, ale jeśli tak się stanie, to Senat Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji będzie tworzył swoistą listę odrzuconych. Czy to będzie, czy to jest nasz powód do chluby?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę o odrzucenie wniosku Komisji Ustawodawczej i przyjęcie uchwały w sprawie oddania hołdu w czterechsetlecie śmierci księdzu Piotrowi Skardze. Będzie to wyrazem też tego, o co apeluje pan marszałek w adresie skierowanym do nas, ustanawiając konkurs, czyli upamiętnieniem i kultywowaniem naszej tradycji narodowej. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Zaiste nie myślałem, że doczekam takich czasów, kiedy w wolnej i suwerennej Rzeczypospolitej światła większość, zwana powszechnie Platformą Obywatelską powie: nie. Najpierw zapisanej chyba najlepiej w historii królowej Polski, z prostych przyczyn politycznych: to była wielka władczyni, światła, która wprowadzała to wszystko, o czym wy głośno prawicie wszem i wobec.

Ale to jeszcze nic. Bo jak słyszę, że w okrągłą rocznicę, czterechsetlecie, nie chcecie się zgodzić

(senator B. Pęk)

na uczczenie księdza Skargi, to pytam: dlaczego to, Panowie, dlaczego, z jakichże to przyczyn? Nie uśmiechajcie się tam głupio, tylko wyjdźcie na trybunę i powiedzcie polskiemu społeczeństwu, dlaczego nie chcecie uczcić Piotra Skargi, który był symbolem tego wszystkiego, co dobre, który krytykował wszystko to, co złe w państwie, które jeszcze wtedy było potęgą, ale już pojawiły się elementy schyłkowe, zmierzające ku zagładzie. Wszak on piętnował zdradę, obłudę, przekupstwo, swary, spory, wszystko to, co zagrażało państwowości polskiej. A wy, Platforma Obywatelska, z jakichś błahych przyczyn najpierw trzymacie to parę miesięcy w zamrażarce, a następnie wychodzi wybitny senator Jurcewicz i powiada: niet. Jakże to, Panowie? O co wam chodzi? A może chodzi wam o to, co było niejako jądrem myślenia i mówienia Skargi do ówczesnych władz, do ówczesnych ludzi, którzy czynili źle ojczyźnie, co w ostateczności doprowadziło ją do upadku. Jest to przecież w projekcie uchwały napisane wprost, są tam słowa modlitwy za ojczyznę. Przypomnę wam jeszcze, żebyście na wieki wieków zapamiętali. „Wszechmogący, wieczny Boże, wzbudź w nas szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swych pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy naszego kraju sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować”.

(Głos z sali: I tak jest.)

To jest właśnie wszystko to, czego wy nie czynicie, i to jest prawdziwa przyczyna odrzucenia tego projektu. Dokładnie tak jest. Jesteście elitą kompradorską, która ma mentalność postkolonialną i która nie uznaje słów Skargi przełożonych na język współczesności, bo nie mogłaby tego wszystkiego czynić w praktyce, a jednocześnie musiałaby się przyznać, że czyni odwrotnie, niż on chciał. Odrzucacie symbolikę suwerennego państwa, to jest wasz grzech pierworodny. I z tej właśnie przyczyny jesteście przeciw tej uchwale. Ale, Moi Państwo, to się zemści, to się zemści nie tylko na was, ale także na mentalności naszego społeczeństwa w dzisiejszym świecie, trudnym, skomplikowanym i pełnym egoizmów, gdzie możni walczą bezwzględnie o swoje prawa i wywalczają je właśnie dzięki takim kompradorom jak wy. Bo wy merdacie ogonkiem, poklepywani po ramionach i tyłkach, i przyklepujecie wszystko to, co oni wymyślą, nie ważąc, czy to jest dobre dla ojczyzny naszej, czy nie.

Wzywam was, żebyście otrzeźwieli i przynajmniej tę symboliczną sprawę potwierdzili. Sprzeciwicie się

księdzu Skardze i idei, którą on niósł, jest grzechem nie do wybaczenia. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kazimierz Wiatr. Proszę uprzejmie.

### Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Od rana toczyliśmy dzisiaj ważną debatę, chociaż pretekstem do tej debaty są tylko uchwały, niemające przecież mocy wiążącej. Tak się składa, że byłem akurat obecny i na beatyfikacji, i na kanonizacji królowej Jadwigi. Jest mi ona niezwykle bliska poprzez uniwersytet, ale także poprzez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, który ma bardzo bliskie związki z tą postacią. Podobnie jest zresztą z postacią księdza Skargi. Jego zasługi zostały tu już przytoczone, a modlitwa, którą wielu z nas często powtarza, wciąż jest niezwykle aktualna, chociaż nie wszyscy księdza Skargę lubią. Pamiętam, że jak w Krakowie miał być stawiany pomnik księdza Skargi, to była ogromna akcja anty, przeciw.

Ale ja chciałbym się odnieść do jednej dzisiejszej wypowiedzi. Otóż jestem senatorem już prawie ósmy rok i po raz pierwszy zetknąłem się z tym, że... Pan senator Jurcewicz przemawiający przede mną powiedział z tej mównicy, że swojego prywatnego zdania w tej sprawie nie wypowie. No, mnie to dziwi, bo mandat zaufania, jakim zostaliśmy obdarzeni, zobowiązuje nas do zgodności czynów ze słowami. To nie może być tak, że co innego się myśli, a co innego się mówi. Oczywiście w tej Izbie rozróżniamy sprawozdanie z prac komisji od prywatnego poglądu danej osoby w danej sprawie. Rozróżniamy to i senatorowie w swoich sprawozdaniach często to zaznaczają. Ale jeżeli dana osoba ma zdanie prywatne i nieprywatne... To znaczy jakie? W imię jakich przesłanek? Zdanie zbiorowe składa się ze zdań prywatnych, a senator składa przysięgę... Gdzie my jesteśmy? Chodzi przecież o opinię w sprawie, którą zajmuje się właśnie Senat. Czy to znaczy, że mandat senatora można pełnić nieszczerze?

Zakończę swoje wystąpienie myślą, która od rana kołocze mi się w głowie. Wiele lat temu od mojego chrzestnego ojca otrzymałem taką tablicę herbową dziewiętnastowieczną z pięknym orłem w koronie i z napisem „Boże, chroń Polskę”. Te słowa dziś szczególnie mam przed oczami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wiesława Dobkowskiego.

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dziś mamy okazję, my w Senacie, podjąć uchwałę o dużym znaczeniu dla Polski. Ksiądz Piotr Skarga był doradcą najpierw króla Zygmunta III Wazy, a później Stefana Batorego. Cieszył się dużym zaufaniem Anny Jagiellonki, która oprócz tego, że była królową, była również królem Polski, wprawdzie nieurzędującym, ale miała tytuł króla Polski. Senat powinien pełnić rolę... Przecież Senat wywodzi się z Rady Królewskiej, która była ciałem doradczym króla. A więc teraz pełnimy podobną rolę. Paradoxem jest, że Sejm przyjął uchwałę dotyczącą osoby księdza Piotra Skargi, a w Senacie było to tak odciążane w czasie. Ten argument jest błahy, przecież w ten sposób można wszystkie inicjatywy storpedować, wyrzucić do kosza, wszystko można przeciągać w czasie. Być może ten wniosek faktycznie trochę za późno został złożony, ale pani senator Czudowska wyjaśniła, dlaczego tak się stało – to było niejako celowe, chodziło o to, żeby zakończyć rok uchwałą poświęconą postaci wybitnej, szczególnie dla parlamentu. Przecież wszyscy wiemy, że Piotr Skarga, oprócz tego, że był rektorem na uniwersytecie w Wilnie – był wybitnym naukowcem chemikiem – jako doradca króla brał udział w wyprawie na Moskwę, na Smoleńsk, piętnował prywatę, piętnował przedkładanie spraw prywatnych nad publiczne. To jego przesłanie jest dla nas bardzo ważne i dlatego nie możemy pod błahym pretekstem, takim jaki przedstawił tutaj pan senator Jurcewicz, tej uchwały nie podjąć. Mimo wszystko to jest czterechsetlecie... Pół roku czy trzy miesiące to nie jest znowu taka duża różnica, żeby nie podjąć uchwały w sprawie dotyczącej tak znakomitej postaci, żeby Senat nie uhonorował jej roli. Na dwieście lat przed pierwszym rozbiorem Polski Piotr Skarga przewidywał, że postawa Polaków, to znaczy to przedkładanie prywaty nad sprawy publiczne... Pomimo że Polska była wówczas potęgą, już przewidział, że Polska upadnie, jeżeli tak dalej pójdzie. Jeżeli władze i parlament się nie obudzą i nie złączą zajmować się sprawami publicznymi w taki sposób, w jaki powinny, to grozi to po prostu zagładą Polski.

Obecnie mamy podobną sytuację. Wcale nie jest powiedziane, że polska niepodległość jest dana raz na zawsze, że nie ma żadnych zagrożeń. Tak myślą tylko naiwni. My powinniśmy wyciągnąć nauki z tego, co mówił i przed czym przestrzegał ksiądz Piotr Skarga, i dlatego całym sercem zachęcam wszystkich do tego, żeby poprzeć uchwałę dotyczącą uczczenia Piotra Skargi w czterechsetlecie jego śmierci. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Stanisław Jurcewicz, proszę uprzejmie.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dobrze, że ta dyskusja się odbywa, bo pokazuje intencje, prawdy, półprawdy, domniemania.

Panie Profesorze Wiatr, ja wyciągnę stenogramy i pańskiej wypowiedzi, i mojej i następnym razem odniosę się do tego, bo zdaje się, że pan zinterpretował moje słowa, a nie je przytoczył. Myślę, że w tej sprawie wymagany jest daleko idący rozsądek.

Zamrażarka? Przecież to nieprawda. Proszę popatrzeć na terminy – dziewiątego wpłynęło, a piętnastego marszałek skierował... Pan przewodniczący zgodnie z harmonogramem prac, który miał – może trzeba było chwilę posłuchać, bo to pytanie już padło – skierował projekt do komisji.

Czy my jesteśmy echem Sejmu? Dlaczego nie złożyliśmy w 2011 r., na początku 2012 r.? Na zakończenie swojej krótkiej wypowiedzi przytoczę... Warto zapoznać się z artykułem w „Rzeczypospolitej” – z jednym z najważniejszych hierarchów Kościoła został przeprowadzony... Ale panowie tego nie czytacie, przynajmniej nie wszyscy to czynicie, a to bardzo ciekawe, zachęcam.

I dwie sprawy na koniec. Ponieważ panowie w tej dyskusji urzędzacie imienne wycieczki – celowo używam tego słowa – to ja zacytuję... Nie jest tak, że ten kto głośniej krzyczy i wygraża palcem, ma rację. Ja tu nie użyję nazwiska, ale adresat jest inteligentną osobą o dużej przeszłości politycznej, różnej w różnym czasie... Panowie reprezentujecie w części – tak, właśnie panowie – głęboką miłość ku braciom. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Michała Seweryńskiego.

### **Senator Michał Seweryński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wsluchiwałem się uważnie w to, co zostało zacytowane jako fragment uzasadnienia uchwały komisji o odrzuceniu projektu uchwały i znalazłem tam tylko jeden argument: Sejm już taką uchwałą podjął. Drugi argument jest taki, że czterechsetlecie upłynęło w ubiegłym roku, parę miesięcy temu. Zastanawiałem się nad tym i nawet trochę szukałem w przepisach,



(senator M. Seweryński)

ale nie znalazłem nigdzie takiego przepisu, w którym byłaby mowa, że jeżeli w jakiejś sprawie Sejm podjął uchwałę, to Senat nie może jej podjąć. Apeluję więc z tego miejsca, żebyśmy tego argumentu nie brali pod uwagę, bo on nie ma żadnej podstawy prawnej.

A jeżeli oddalimy ten argument, to co pozostaje? Czyżby brak uznania dla wielkich zasług księdza Piotra Skargi? Cała dotychczasowa wymiana zdań, dyskusja, na to nie wskazuje. Wydawało się, że wszyscy mamy uznanie dla tego wybitnego kapłana, męża stanu i uczonego, który troszczył się o silne prawo i o egzekucję prawa. Czyż wyrażenie naszego uznania, powtórzenie tego za Sejmem, który wyraził je wcześniej, to jakiś błąd albo wyraz niesamodzielności w naszym myśleniu, w naszym stanowieniu? Ja takiego argumentu nie mógłbym przyjąć, gdyby został on podniesiony, nikt go zresztą nie podnosił. Reasumując to wszystko na trzeźwo, na spokojnie, dochodzę do wniosku, że nie ma żadnego merytorycznego powodu, dla którego Senat nie mógłby podjąć dzisiaj takiej uchwały kommemoratywnej, na dodatek takiej, której okoliczność przypada raz na czterysta lat. Apeluję zatem, żebyśmy poniechali tych argumentów, które nie zasługują na uznanie, a wzięli pod uwagę ten jeden najważniejszy, ten historyczny i wielki, który nie powinien być zapomniany – wkład księdza Piotra Skargi w naszą kulturę prawniczą, w naszą myśl państwową, w naszą myśl historyczną. Dziękuję. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Andrzej Pająk chce po raz drugi zabrać głos.

(Senator Krzysztof Słoń: To pierwszy raz dzisiaj.)

A nie, pierwszy. Dobrze, dziękuję, po raz pierwszy pan senator zabiera głos.

### **Senator Andrzej Pająk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja jestem w ciekawej i bardzo komfortowej sytuacji, ponieważ ja już raz, 16 września 2011 r. w Sejmie, głosowałem za w omawianej sprawie, a więc mam już tę satysfakcję, że zagłosowałem za uchwałą w sprawie ustanowienia roku 2012 Rokiem Księdza Piotra Skargi. Z drugiej strony na tym samym posiedzeniu Sejmu było też głosowanie w sprawie uchwały o ustanowieniu Roku Janusza Korczaka, czyli Henryka Goldszmita, z okazji siedemdziesięciolecia bohaterskiej i męczeńskiej śmierci. To były te dwa głosowania, w których określono dwóch szczególnych bohaterów tego roku, jedno dotyczyło Roku Księdza Piotra Skargi, drugie – Roku księdza... przepraszam,

Roku Janusza Korczaka. I teraz, po upływie tego roku, patrzę, podsumowuję: ileż to imprez, ileż różnego rodzaju festiwali, konkursów odbyło się właśnie z okazji Roku Janusza Korczaka? A co było z okazji Roku Księdza Piotra Skargi? Parę skromnych, nawet nienagłośnionych mszy świętych w jego intencji. I to było wszystko. Żeby choć raz telewizja publiczna – na którą ludzie płacą, a ci, którzy zarządzają tą telewizją, wyciągają rękę po abonament telewizyjny – puściła przynajmniej jeden film czy jakiś materiał na temat tego księdza, kaznodziei, tego wielkiego patrioty, Polaka! Nie, nic nie było. I tak na marginesie: jak wielka jest równowaga pomiędzy tymi dwiema wielkimi postaciami, ale jakże wielka jest różnica w tym, jak się je honorowało. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie chciałem zabierać głosu, ale zostałem sprowokowany niektórymi wystąpieniami senatorów.

Proszę państwa, skończmy z obłudą! Bądźmy szczerzy i otwarci. Jediną podstawą dla komisji, uzasadnieniem wniosku komisji w omawianej sprawie była dezaktualizacja uchwały. A tu wyciągane są ciężkie armaty przeciwko Platformie, zarzuty, że jest ona przeciwko Piotrowi Skardze! Ale przecież to właśnie dzięki Platformie czy przede wszystkim dzięki Platformie Sejm uchwalił rok 2012 Rokiem Piotra Skargi. I proszę zauważyć, że atakuje się nas tym, iż my w Senacie nie mamy nic do powiedzenia, że właściwie jesteśmy tylko echem Sejmu i że klepiemy wszystko to, co już zrobił Sejm. A w momencie, kiedy sytuacja jest nieco inna, ale tylko ze względów formalnych, tylko z uwagi na zdezaktualizowanie się uchwały, to się uogólnia, że Platforma jest przeciwko Piotrowi Skardze i jego upamiętnieniu. No, jak tego nie nazwać obłudą? To jest pierwsza i podstawowa kwestia. Tutaj żadnej merytorycznej... Wyciąganie tego rodzaju spraw dla celów politycznych uważam za grę nie fair.

Proszę zobaczyć, jak pracuje Komisja Ustawodawcza, jak jest obciążona, ile punktów ma w jednym porządku obrad, niekiedy omawia dziesięć punktów na jednym posiedzeniu, a są komisje, które po jednym punkcie sobie robią, mają przerwy czy... Tak wygląda sytuacja, pracujemy po kilka godzin. Wniosek wpłynął w połowie listopada, mieliśmy święta, do grudnia były już wyznaczone... W styczniu już wyznaczyłem, nie było żadnej...

(senator P. Zientarski)

A przecież to musi jeszcze być opublikowane w „Monitorze Polskim”. Kiedy to miałyby być opublikowane? Jeśli chce się coś uczcić, to trzeba pamiętać o tym wcześniej. Sejm o tym pamiętał, wnioski zostały złożone już w połowie roku 2011, a u nas – pod koniec roku 2012. Stąd też wniosek komisji, ze względu na dezaktualizację tej uchwały. Ale klub Platformy, podkreślam, był za, czemu dał wyraz w głosowaniu sejmowym. Stanowimy jeden klub Platformy Obywatelskiej, podkreślam to jeszcze raz. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Bogdan Pęk po raz drugi zabierze głos.  
Pięć minut, Panie Senatorze.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
Panie Senatorze Zientarski! O obłudzie słów kilka.  
Druk był złożony na początku listopada, zgadza się? No! Interwencje u pana były i w listopadzie, i w grudniu, zgadza się?

(Senator Piotr Zientarski: W połowie listopada dopiero wpłynęło to do komisji...)

Nie...

(Senator Marek Konopka: A co to, przesłuchanie?)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam, Panie Senatorze. To nie są pytania do senatora sprawozdawcy.)

Ale, Panie Marszałku, to jest...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: I proszę, Panie Senatorze Sprawozdawco...)

To w takim razie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: ...nie odpowiadać. Pan senator może zadawać pytania...)

Ja tylko mówię o faktach, które miały miejsce. Wiec jeżeli według pana szczytem obłudy jest to, że minęły dwa czy trzy miesiące ponad rok, który stanowi okrągłą datę, to właśnie to jest szczyt obłudy. To właśnie jest szczyt obłudy! Bo o co chodzi w tej sprawie? O to, że według was, jeżeli PiS złożył projekt uchwały w sprawie wielkiego polskiego patrioty, to wam nie wypada tego zaakceptować? Czy nie chcecie tego zaakceptować z przyczyn ideologicznych, bo głęboko się nie zgadzacie z tym wszystkim, co utożsamiał ksiądz Skarga? Ja tak twierdzę, po prostu, bo po czynach ich poznać. To, co czynicie z naszą ojczyzną, to, co czynicie z państwem polskim, które ze wszech miar i wszechstronnie osłabiacie, dowodzi, że księdza Skargę wyrzucilibyście dzisiaj ze świątyni. Tacy jesteście po prostu.

(Rozmowy na sali)

No, proszę bardzo wyjść i ripostować, a nie dogadywać z ławy. Tak po prostu robicie, zabolalo was, że PiS chciał, żeby Senat również podjął uchwałę na rzecz tego wielkiego patrioty. Bo ksiądz Skarga był wielkim patriotą. Wskazywał na przyczyny, które po jakimś czasie doprowadziły do upadku wielkiej Rzeczypospolitej, która wówczas, za jego życia, była jeszcze potęgą w świecie współczesnym i w Europie.

(Senator Piotr Zientarski: Nikt tego nie kwestionuje.)

Tak... Jeżeli tego nie kwestionujecie, to nie wdawajcie się w szczegółowe analizy, tylko politycznie potwierdźcie, że zgadzacie się z tym, co czynił Skarga. Bo jeżeli tego nie zrobicie, to nie macie moralnego prawa zarzucać nam jakichkolwiek pobudek politycznych. My natomiast wam – tak. No jaki może być argument, poza brakiem woli politycznej, za tym, żeby nie przychylić się do upamiętnienia Skargi przez Senat? No jaki? Tylko to stoi na przeszkodzie. Amen.

(Głos z sali: Amen.)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Dorota Czudowska zabiera głos po raz drugi. Pięć minut.

### **Senator Dorota Czudowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie mogę się zgodzić z argumentem tak zwanego przeterminowania treści naszej uchwały. O tym, że ona była złożona we właściwym trybie, jeśli chodzi o daty, już była mowa, więc nie będę tego powtarzać. Chciałabym tylko powiedzieć, że gdyby nawet było bardzo późno... Nie było za późno, bo w grudniu przed świętami można było jeszcze tę uchwałę rozpatrzyć. Ile pracy kosztuje rozpatrzenie takiej uchwały na posiedzeniu komisji? Ile to trwa? Dziesięć, piętnaście, dwadzieścia minut? Nie więcej. A przecież są pewne priorytety. Ksiądz Piotr Skarga był i jest godny tego, żeby, w razie wyjątkowych trudności, jeśli chodzi o terminy, uznać dzieło jego życia, a konieczność kultywowania dla przyszłych pokoleń dzieła jego życia uznać za priorytet. Jeszcze ewentualnie w lutym można było, jeżeli byłaby dobra wola, wnieść poprawkę, żeby to nie dotyczyło hołdu w czterechsetlecie. Wystarczyłoby: w sprawie oddania hołdu wybitnemu patriotcie księdzu Piotrowi Skardze. I wtedy trzymalibyśmy się sensu i celu tej uchwały, a to niewygodne ze względu na przepracowanie Komisji Ustawodawczej słowo „czterechsetlecie” można by było w tej uchwale pominąć. Myślę, że wszyscy byśmy się zgodzili na usunięcie tego słowa, oby tylko taka uchwała została podjęta.

(senator D. Czudowska)

Przeczytam końcowe zdanie tej uchwały. „Senat Rzeczypospolitej Polskiej czci postać Księdza Piotra Skargi, a jego przesłanie przypomina obecnemu i przekazuje przyszłym pokoleniom. Świadomi wszelkich trudności, jakie nasza Ojczyzna i Naród obecnie przeżywają, w słowach Księdza Piotra Skargi znajdujemy wskazanie, jak politycy polscy postępować powinni”. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Aleksander Świeykowski zabiera głos.

Proszę uprzejmie.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z dużą uwagą i, że tak powiem, zdziwieniem przysłuchuję się padającym tutaj słowom, a przede wszystkim używanym, podnoszonym argumentom, wytaczanym najcięższym działem. W dodatku ton, jaki towarzyszy tym wypowiedziom, daleko odbiega od charakteru prezentowanych tutaj postaci, i od świętej Jadwigi, i od Piotra Skargi. Nie wyobrażam sobie, by te wielkie postacie, mówiąc o Polsce, o narodzie, o kraju, występowały w ten sposób, w ten sposób prezentowały swoje argumenty.

Muszę tutaj sięgnąć do swojego życiorysu. Mój pradziadek był powstańcem styczniowym i siedział w twierdzy w Ołomuńcu, potem przez trzydzieści lat był starostą w Starym Samborze, a ostatnie lata swego życia przeżył jako poseł sejmu galicyjskiego. Brat mojego dziadka, ksiądz Bronisław Świeykowski z Gorlic, jest tutaj znany wielu osobom. On również, działając, myślał o kraju, nie myślał o sobie. Brat mojego ojca jako kapitan, pilot i żołnierz Orłąt Lwowskich również walczył o kraj, zginął. Moje życie potoczyło się tak, jak się potoczyło, ale nie po to, żeby szukać wygody, nie po to, by zdobywać jakiegokolwiek laury, ale dlatego, że chciałem zrobić coś dla tego kraju, dla ludzi, żeby mogli znaleźć się wśród cywilizowanych społeczności. Kiedy zostałem senatorem... Ja nie marzyłem o tym, to nie jest moje marzenie i nigdy o tym nie myślałem. Tak się stało – ludzie wybrali i jestem senatorem.

Od roku z uwagą obserwuję wszelkie dyskusje. Ja znam polską scenę polityczną, znam polityków, znam posłów i senatorów z poprzednich kadencji. Oni mnie też znają, pamiętają mnie jeszcze z czasów monachijskich. Dzisiaj obserwuję to wszystko nadal, wyciągam wnioski i patrzę z przerażeniem: osobiste wycieczki – ulubione argumenty. Właściwie tutaj na tej sali również są senatorowie, którzy jak się zgłasza-

ją, kiedy idą tutaj, to wiem – obojętnie, jaki temat jest poruszany – jakich słów będą używać, w którą stronę będą kierować swoje palce i kogo będą wskazywać jako winnego: Platforma jest całym nieszczęściem tego kraju. Czy zapomnieliście o koalicji Samoobrony, LPR i PiS? Codziennie albo po dwakroć, albo trzy razy dziennie były prezentowane, zwoływane konferencje prasowe po to, by wymyślać argumenty na rzecz podejmowanych działań, działań, które skończyły się kompletną klęską po dwóch latach. I od kilku lat trwa jakby naprawianie tego wszystkiego. Tego nie można zapomnieć. Zasłanianie się za każdym razem wielkimi słowami o tym, że Polska się wali, że kraj zmierza ku katastrofie... To przecież jest nieprawda, wy sami w to nie wierzycie. Tutaj pada pełno słów demagogicznych, po prostu pełno słów nieprawdy.

Myślę, że ten kraj... że sytuacja, w jakiej się znajdujemy, wymaga powagi, wymaga dyskusji, rozmowy i analizy tego wszystkiego, co się w kraju dzieje. My poświęcamy dzisiejsze posiedzenie Senatu na pewno wielkim postaciom, tylko że my w swoim działaniu powinniśmy brać z nich wzór, bo oni to robili dla kraju, dla narodu, dla społeczeństwa, w którym żyli. Pamiętając o nich, starajmy się postępować tak jak oni, a nie komponować różne figury w zdaniach po to, żeby, nie wiem co, samego siebie przedstawić w jak najlepszym świetle. Nie, samego siebie najlepiej przedstawia się swoimi czynami. Po prostu postępujmy tak jak ludzie, których chcemy dzisiaj przypomnieć, a czas, który poświęcamy dzisiaj dyskusji na ich temat, naprawdę powinniśmy poświęcić dyskusji o tym, co Senat ma zrobić, co trzeba w kraju naprawić. Wybierzmy poszczególne dziedziny, działy, fragmenty naszego życia gospodarczego i im poświęćmy dyskusję. Szukajmy dróg wyjścia, sposobów naprawienia tego wszystkiego, co jest złe, a nie dyskutujmy o tym, czy Platforma jest za Piotrem... za księdzem Piotrem Skargą, czy przeciwko, bo to jest po prostu niepoważne. Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz głos zabierze pan senator Stanisław Kogut.

Bardzo proszę.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Gości nie ma, to nie będę mówił: Drodzy Goście.

Ja chciałbym zwrócić się do pana senatora Świeykowskiego jako do redaktora Wolnej Europy, jako do człowieka walczącego o wolną Polskę. Pamiętam, kiedy z ojcem po nocach słucałem w tej waszej roz-



*(senator S. Kogut)*

głośni cytatów Piotra Skargi. Dla niego największą miłością była ojczyzna. Dla mnie, człowieka Solidarności, dewizą i mottem były słowa „jeden z drugim”, a nigdy „jeden przeciw drugiemu”. Ja porównuję, kiedy dzisiaj słucham tej dyskusji... Na Placu Świętego Piotra były ostatnio wypowiedzane słowa „habemus papam”. Wybrany jezuita przyjął imię świętego Franciszka. Czy my nie możemy stanąć dzisiaj ponad podziałami i tego jezuitę z XVI wieku, którego czterystulecie śmierci mija... Czy to rok 2012, czy 2013, uważam, że należy uczcić tego jezuitę. Szukajmy zbieżności, a nie rozbieżności, bo agresja będzie rodziła agresję. Zbieżność między papieżem Franciszkiem, Jego Świątobliwością, a księdzem Piotrem Skargą jest taka, że ten w Wielki Czwartek zaprasza ludzi bezdomnych, najbiedniejszych z Rzymu, i to samo robił biskup, ksiądz jezuita Piotr Skarga. Porównajmy to i pomyślny, czy to nie jest odpowiednia chwila, żeby dzisiaj taką decyzję podjąć.

Przypomnę: Piotr Skarga w XVI wieku mówił o Duchu Świętym, żeby otaczał Polaków mieszkających w tym czasie. Czy myśmy dzisiaj zapomnieli słowa wielkiego Polaka, Jana Pawła II, który przyjeżdżał do ukochanej ojczyzny, którą tak samo umiłował jak Piotr Skarga, klękał, całował ziemię i na Placu Zwycięstwa, gdzie jest krzyż święty, mówił: „niech zstąpi Duch Święty i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”? Przecież są to słowa, które powinny scalać.

Powinniśmy przegłosować tę uchwałę. Drodzy Państwo, sądzę, że Jego Świątobliwość papież Franciszek w październiku będzie kanonizował Jana Pawła II. Zwróćmy uwagę na to spoivo. Trzeba faktycznie podjąć taką uchwałę, bo to powinno się odbywać ponad podziałami politycznymi. Ja nie zabierałem głosu, kiedy chodziło o świętej pamięci arcybiskupa Tokarczuka; dziś po raz pierwszy o nim mówię. Może więcej razy... Spotkałem się w stanie wojennym z tym wielkim patriotą, ale nie zabierałem głosu, bo uważałem, że muszę oddać mu ogromny szacunek poprzez moją ciszę, poprzez tę ciszę. Przecież także ta wielka postać, Panie Redaktorze Świeykowski, była na waszych antenach i wiele, wiele rzeczy wam przekazywała. Dlatego ja jako człowiek Solidarności apeluję o to, Drodzy Państwo, żeby podjąć taką uchwałę. Przecież widzieliście chyba, że na Placu Świętego Piotra... Ja mogę o tym powiedzieć. Kiedy była msza pontyfikalna Jana Pawła II, Prymas Tysiąclecia podszedł do Jana Pawła II, a ten wstał i pocałował go w rękę i w policzek, jak w górach syn całuje ojca. A przecież ten wielki prymas też był ogromnym patriotą i opierał swoje działanie na nauczaniu swojego poprzednika Piotra Skargi. Na beatyfikacyjnej mszy świętej widziałem pana prezydenta Rzeczypospolitej, pana premiera...

*(Senator Piotr Zientarski: Na inauguracyjnej.)*

...na mszy inauguracyjnej. Widziałem też marszałka Senatu. Przecież papież tworzy dobroć, a dzisiaj... Drodzy Państwo, skończmy z jakimiś podziałami. Uważam, że należy podjąć te uchwały okolicznościowe – i w sprawie królowej Jadwigi, i Piotra Skargi. Ja nie mam żalu o to, że posłowie... Bo pan Świeykowski tak... W Gorlicach pochowany jest jego pradziadek, na cmentarzu gorlickim, jest nawet ulica... Wiem, bo to mój okrąg. Drodzy Państwo, naprawdę uważam, że i królowa Jadwiga zrobiła bardzo, bardzo wiele. Myśmy podjęli uchwałę okolicznościową w sto pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego, a Sejm zagłosował przeciw i niech się...

Uważam, że, Panie Senatorze Zientarski... No, nie obrażamy się. W wielu sprawach to my jesteśmy, obojętnie, kto będzie rządził, na przystawkę, bo uważa się, że Senat wszystko klepie. A ja uważam, że nie powinniśmy dzisiaj... Powinniśmy zadać temu kłam i zagłosować za tymi trzema uchwałami. Ja tu wiąże te sprawy takie historyczne, rocznicowe. Tak że dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję, Panie i Panowie Senatorowie, i naprawdę apeluję o rozsądek. To, co powiedziałem... Mało tego, mogę powiedzieć, co papież Jan Paweł II powiedział w Gdańsku na Zaspie: że mamy wspólnie nosić brzemiona. Wszyscy jesteśmy ludźmi Solidarności. I powiedział też jedno: że nie ma solidarności bez miłości. A katolikom mówię, że najpiękniejsze przykazanie katolickie to jest: miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Ja apeluję o przegłosowanie tych uchwał. Naprawdę, jako ludzie Solidarności oddajmy cześć królowej Jadwidze i księdzu biskupowi jezuitcie Piotrowi Skardze. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pięć minut ma...

*(Senator Jan Maria Jackowski: Dziesięć.)*

Dziesięć? Pierwszy raz?

*(Senator Jan Maria Jackowski: Jeszcze nie przemawiałem...)*

Senator sekretarz...

*(Senator Jan Maria Jackowski: Jeszcze pięć minut sobie zostawię.)*

Rzeczywiście, pan senator...

Bardzo proszę, Panie Senatorze, pana pierwsze wystąpienie w tym punkcie. Tak często pan występuje, że nam się to...

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do tej pory nie zabierałem głosu w tej debacie, ale przysłuchiwałem jej się wnikliwie i przyznam się, że nie znajduję ani jednego argumentu wygłaszanego

(senator J. M. Jackowski)

przez zwolenników odrzucenia tego projektu uchwały, który by przemawiał za jego odrzuceniem. Były deklaracje wskazujące na to, że wszyscy czujemy przywiązanie do wartości podstawowych, do patriotyzmu, to się przebijało w wypowiedziach w tej debacie. W związku z tym trudno znaleźć racjonalny argument za odrzuceniem tego projektu uchwały. Powoływanie się na procedurę, na to, że minął okres, że za późno, to jest takie działanie na zasadzie „jak się chce uderzyć psa, to kij zawsze się znajdzie”. W tym przypadku była to procedura, w innym – przecinek, w jeszcze innym – brak opinii, w jeszcze innym coś tam innego. I tak można w każdej sytuacji sterować całym procesem. Nikt w toku debaty, nikt, podkreślam, nie podjął żadnego argumentu merytorycznego, który wskazywałby na nieprawdę podaną w uchwale, na zakres uchwały, na argumentację, na zasługi księdza Piotra Skargi. Nikt tych argumentów nie podniósł, nikt nie kwestionował... To jest postać, można powiedzieć, konsensualna w naszym życiu narodowym, ponad podziałami. To nie jest postać związana z podziałami. A przypomnijmy jeszcze, tu pan senator Kogut o tym wspominał... Rzeczywiście, pierwszy raz mamy papieża jezuitę. Można powiedzieć, że Piotr Skarga był takim współbratem, sprzed czterystu lat, obecnego papieża, a wstępował do Towarzystwa Jezusowego założonego przez świętego Ignacego Loyolę – który też powinien być jednym z patronów Europy, i kto wie, czy nie warto by na ten temat porozmawiać – w roku 1569, będąc w Rzymie i będąc już po studiach – proszę zauważyć, jak to się niesamowicie wszystko łączy – w Akademii Krakowskiej, którą prawie dwieście lat wcześniej zakładała święta Jadwiga. Widzimy kontynuację, widzimy pewną myśl, ciągłość rozwoju. Przecież to wszystko jedno z drugim się łączy, nie wynika z próżni, nie wynika z niczego. Wynika z naszej tożsamości, wynika z tego niesamowitego związku między chrześcijaństwem a państwem polskim, ponieważ w historii Polski... Tego nie chcą zrozumieć ludzie, którzy nie rozumieją historii – już pomijam światopogląd, bo to nie ma nic wspólnego ze światopoglądem, to jest fakt historyczny. Od początku dziejów Polski równolegle powstawały struktury kościelne i struktury państwowe. I to jest fenomen naszego państwa – fakt że te struktury w jakimś zakresie się przenikały. Już nie będę przypominał, że zmarły niedawno ksiądz prymas Józef Glemp nawiązywał jeszcze do tradycji I Rzeczypospolitej, kiedy w czasach bezkrólewia prymasi Polski pełnili funkcje interrexa, a więc zastępowali głowę państwa również w sprawowaniu rządów świeckich. Taka jest nasza historia. Czy to się podoba, czy się nie podoba, nie ma co tego komentować, ona po prostu taka jest, a wielokulturowość i geniusz państwa jagiellońskiego...

Piotr Skarga działał na dworze Zygmunta III Wazy, który był synem Jagiellonki – nie był Jagiellonem w sensie dynastii, ale przez matkę był związany z dynastią jagiellońską. Tak że, jak widzimy, ten element również wskazuje na pewną łączność obu tych postaci. Przypomnijmy wreszcie, że był pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej, która później nazywała się Uniwersytetem Stefana Batorego, a obecnie nazywa się Uniwersytetem Wileńskim. Skarga wniósł więc wkład nie tylko do kultury stricte polskiej, ale do wielonarodowościowej kultury I Rzeczypospolitej.

Tak że, Wysoka Izbo, przyznam, że ten opór jest niezrozumiały. A żeby konstruktywnie zakończyć tę naszą debatę i żeby Wysoka Izba w spokoju mogła podjąć tę uchwałę, proponuję poprawkę, która spowoduje, że ci z państwa, pań i panów senatorów, którzy mają wątpliwości, będą mogli z pełnym przekonaniem obiema rękami zagłosować za projektem uchwały.

W imieniu grupy senatorów mam zaszczyt złożyć poprawkę polegającą na... to znaczy dwie poprawki polegające na następujących zmianach w tekście. Po pierwsze, w tytule uchwały, skreśla się wyrazy: „w czterechsetlecie Jego śmierci”. I po drugie, w akapicie pierwszym skreśla się wyrazy: „W Roku Księdza Piotra Skargi, w czterechsetlecie Jego śmierci”. Dalej tekst pozostaje bez zmian. Wtedy te argumenty, które padły po prostu zostaną...

(Senator Stanisław Kogut: Ja się jeszcze dopiszę.)

Jeszcze pan senator Kogut chce coś dopisać do tej poprawki – proszę bardzo. W każdym razie te argumenty zostaną oddalone. Mam nadzieję, że ta ciekawa debata mogłaby w ten sposób konstruktywnie się zakończyć i moglibyśmy godnie uczcić tę wielką i wybitną postać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że przez pana senatora Jackowskiego i grupę senatorów został zgłoszony na piśmie wniosek o charakterze legislacyjnym.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały – stanowisko Senatu RP w sprawie udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 239, a sprawozdanie – w druku nr 239S.

*(senator J. Wyrowiński)*

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, panią senator Helenę Hatkę, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Sprawozdawca Helena Hatka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zostałam zobowiązana przez Komisję Ustawodawczą do zaprezentowania Wysokiemu Senatowi stanowiska Komisji Ustawodawczej, która na ostatnim swoim posiedzeniu zajęła się projektem uchwały – stanowisko Senatu RP w sprawie udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej.

Marszałek Senatu w dniu 15 listopada 2012 r. skierował do Komisji Ustawodawczej projekt uchwały – stanowisko Senatu RP w sprawie udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu.

Komisja Ustawodawcza na posiedzeniu w dniu 19 lutego 2013 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały i wnosi do Wysokiego Senatu o jego odrzucenie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Tym ostatnim, upoważnionym przez wnioskodawców, jest pan senator Kazimierz Wiatr.

*(Senator Helena Hatka: Mogę na te pytania odpowiadać?)*

Oczywiście, Pani Senator.

Bardzo proszę. Kto z państwa senatorów chce skorzystać z tej możliwości?

Pan senator Bogdan Pęk. Bardzo proszę.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Ja pozwolę sobie zadać pytanie pani senator sprawozdawcy.

Proszę powiedzieć, jaka była argumentacja merytoryczna. Co zdecydowało o odrzuceniu tego projektu?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Filip Libicki.

### **Senator Jan Filip Libicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Ja mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. O ile pamięć mnie nie zawodzi, to przed paroma miesiącami myśmy głosowali nad taką uchwałą. Ja byłem wtedy jedynym senatorem, który na skutek pewnej pomyłki, która tutaj nastąpiła, głosował za uchwałą. Moje stanowisko w tej sprawie się nie zmieniło.

Chciałbym jednak zapytać: dlaczego w tak krótkim czasie pojawia się w zasadzie tożsama uchwała? Pytam, bo ona i co do tytułu, i co do treści... Ona być może różni się w poszczególnych sformułowaniach, ale co do intencji jest tożsama. W związku z tym chciałbym zapytać: dlaczego po raz drugi w dość krótkim czasie zgłasza się uchwałę, która została już odrzucona przez Wysoki Senat? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Pani senator, bardzo proszę.

Potem pan senator Wiatr.

### **Senator Helena Hatka:**

Przygotowując się kolejny raz do prezentowania stanowiska komisji – w ubiegłym roku komisja w ramach głosowania uznała, że powinnam reprezentować komisję – zapoznałam się dokładnie z dyskusją, która toczyła się w czasie posiedzenia Komisji Ustawodawczej. Panowie senatorowie, którzy dyskutowali na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, werbalizowali trzy podstawowe argumenty, które spowodowały, że większość członków komisji wniosła do Wysokiego Senatu o odrzucenie projektu.

Pierwszy argument był taki, że w październiku 2012 r. Senat zdecydowaną większością głosów – jeśli dobrze pamiętam, tylko 1 osoba była przeciw – podjął decyzję w sprawie uchwały o bardzo tożsamej treści, prawie identycznej, w której może tylko pewne sformułowania czy zdania były nieco różne. Senat zdecydował w ubiegłym roku o tym, że podejmuje negatywne stanowisko w tej sprawie, czyli decyzja Senatu była już w ubiegłym roku. To był pierwszy argument.

Drugi argument. Inni panowie senatorowie... Ja mam obowiązek, tak wynika z regulaminu, reprezentować stanowisko komisji, co robię i co podkreślam, żeby była jasność. Inni panowie senatorowie argumentowali, że zgadzając się z treścią tej uchwały, bo chyba nie ma, przynajmniej jeśli chodzi o pkty 1–3, osób, które by uznawały, że ta treść w przypadku naszego kraju jest nieprawdziwa... Uznając treść



(senator H. Hatka)

tej uchwały, twierdzili, że system polskiego prawa, konstytucja i inne ustawy, dokładnie gwarantuje każdemu, w tym katolikom, świeckim i księżom, realizację prawa do tego, żeby prezentować swoje poglądy, a jeżeli czyjeś prawo związane z wolnością prezentowania poglądów jest łamane, to są z tego tytułu sankcje karne i nie spotkali się z sytuacjami, żeby instytucje państwa polskiego nie realizowały obowiązującego prawa.

A byli koledzy senatorowie, którzy eksponowali, że właśnie w sytuacji, kiedy Kościół jest atakowany, kiedy my katolicy jesteśmy atakowani, wolny człowiek – czy wolni ludzie, czy pojedynczo, czy masowo – mając wolność podejmowania decyzji, bo prawo to gwarantuje, tym bardziej powinien mieć odwagę bronić swoich poglądów, a nie chować się za plecami różnych instytucji bądź występować do sądu i wykorzystywać narzędzia prawne. To są momenty, w których wolny człowiek mówi: ja mam wartości, ja mam prawo, zgodnie z prawem polskim, prezentować swoje poglądy, jestem katolikiem i bronię tego, co dla mnie święte. Chyba że ktoś chce się chować za instytucjami bądź działa politycznie dla jakichś korzyści. Ale myślę, że tu nie mamy do czynienia z osobami, które chcą mieć korzyści, tylko z ludźmi, którzy chcą prezentować swoją wolność i swoje poglądy.

Kolejne argumenty, które były werbalizowane przez kolegów, związane były z tym, że Senat w październiku odrzucił tę uchwałę.

Ja nie brałam udziału w dyskusji. Ja mam swoje poglądy i bardzo cenię sobie ludzi, którzy mają odwagę w sytuacji, kiedy z czymś się nie zgadzają, powiedzieć „nie”, a kiedy z czymś się zgadzają – powiedzieć „tak”. Wolność cenię sobie najwyżej.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Teraz proszę, pan senator Kazimierz Wiatr odpowie na pytanie pana senatora...

(Senator Helena Hatka: Aha, to pan będzie odpowiadał. To ja już jestem wolna, tak?)

Na razie chyba tak, bo nikt nie ma więcej pytań, jak sądzę.

Pytanie pana senatora Jana Filipa Libickiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Odpowiadając na pytanie skierowane do mnie, chciałbym powiedzieć, że sformułowania, które zostały tutaj przedstawione przez pana senatora, ale także przez

panią senator sprawozdawcę, o tym, że te uchwały są prawie identyczne czy też tożsame...

Chciałbym powiedzieć, że te stwierdzenia są, delikatnie mówiąc, nieprecyzyjne, żeby nie powiedzieć, że się mijają z faktami, które mamy w drukach senackich nr 177 i nr 239. Już sama analiza, że tak powiem, optyczna pokazuje, że tekst obecny jest półtora raza dłuższy, składa się z innej liczby punktów i zawiera inaczej sformułowane myśli i nowe sformułowania.

Jeśli pan marszałek tudzież pan senator zechcą, to ja mogę dokonać dokładnej analizy tego tekstu i wykazać istotność różnic, bo ta istotność różnic jest szczególnie ważna w kontekście drugiej części pytania pana senatora. Otóż padło coś takiego – także w wystąpieniu pani senator sprawozdawcy – że głosowanie nad taką prawie identyczną, tożsamą uchwałą już się odbyło i że ktoś się pomylił, nie pomylił itd. Otóż chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że fakty są takie, iż na spotkaniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, a właściwie na dwóch spotkaniach klubu Prawa i Sprawiedliwości podnosiłem kwestię wadliwości sformułowań projektu uchwały zawartego w druku nr 177. Tę wadliwość jestem gotów państwu wykazać, jeśli zajdzie taka potrzeba. W związku z tą wadliwością na dwóch spotkaniach naszego klubu dywagowałem, czy należy zgłosić poprawki, czy należy głosować za. Nie potrafię dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, czy członkowie klubu Prawa i Sprawiedliwości zagłosowali przeciwko tej uchwale, bo się pomylili, czy dlatego, że uznali moje racje za uzasadnione. Moja wina może polegać na tym, że, chociaż mogłem wtedy zgłosić te poprawki, nie zrobiłem tego – do takiej winy, jeśli można to tak nazwać, się przyznaję. Niemniej jednak tekst jednolity, który został przedstawiony w formie projektu nowej uchwały, w dużym zakresie – w szczególności jeśli chodzi o tytuł, ale także wiele innych elementów – czerpie z dorobku tamtego projektu. Uważałem, że nie ma sensu formułować na nowo myśli, które kiedyś ktoś sformułował dobrze. Uważałem, że jest to nasz wspólny dorobek – to była uchwała zgłoszona przez wielu senatorów. Dlatego te fragmenty, które się powtarzają, zasługują na to, żeby się pod nimi podpisać, a te, które uważałem za wadliwe, zostały naprawione. I dlatego przedkładamy państwu – projekt wnosi duża liczba senatorów – projekt uchwały, która jest uchwałą niezwykle potrzebną, o czym będę mówił w swoim wystąpieniu. Zapisalem się do dyskusji i mam nadzieję, że pan marszałek mi głosu udzieli. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, oczywiście, że udzielę panu głosu.

Jeszcze pan senator Jan Filip Libicki chciałby...

### **Senator Jan Filip Libicki:**

Ja mam pytanie doprecyzowujące. Wczoraj w trakcie debaty, może nie tutaj, na tej sali, ale w trakcie, powiedziałbym, debaty medialnej, w trakcie pewnej dyskusji padały ze strony senatorów z klubu Prawa i Sprawiedliwość argumenty, że ta uchwała jest niejako próbą odwrócenia tego niefortunnego głosowania sprzed paru miesięcy.

Jak rozumiem, pan senator Wiatr, uzasadniając różność tych dwóch dokumentów, mówiąc, że one się różnią w sensie zawartości merytorycznej, wskazywał na swój prywatny pogląd. Rozumiem także, że w państwa klubie są osoby, które rozumieją czy traktują projekt uchwały, który jest w tej chwili zgłaszany, jako swoiste naprawienie czy odwrócenie tego niefortunnego głosowania sprzed paru miesięcy. Czy tak mam to rozumieć? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Pan senator wyjaśni, czy tak należy to rozumieć. Bardzo proszę.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Chciałbym odpowiedzieć panu senatorowi, że jako upoważniony przez wnioskodawców nie przeprowadzałem takiej ankiety wśród osób, które podpisały się pod tym projektem, nie mam wiedzy na ten temat. Jeśli chodzi o moją osobę... Wydaje się, że przedstawiłem to w wystarczającym stopniu. Zresztą pan senator Ortyl był świadkiem tego głosowania, konsultowaliśmy...

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, gdyby pan był uprzejmy pozostać na mównicy... Są jeszcze pytania.

Pan senator Owczarek.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, z treści projektu tej uchwały wynika, że ci, którzy ją zgłaszają, uważają, że w Polsce niektóre prawa demokratyczne są łamane – i to takie z podstawowego katalogu praw, a mianowicie wolność słowa i wolność wyznania. Mówi się tu o tym, że są tacy, którzy kwestionują prawo udziału katolików świeckich w debacie publicznej. Mówi się tu też o tym, że wszelkie ograniczenie wolności jest sprzeczne z konstytucją – z tym się oczywiście zgadzam.

Chciałbym, aby pan w imieniu wnioskodawców przedstawił mi konkrety, powiedział, o co dokładnie chodzi. Kto kwestionuje prawo uczestnictwa katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej? Czy te prawa pana zdaniem są w Polsce łamane?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy tytuł projektu tej uchwały jest identyczny jak tytuł projektu z października ubiegłego roku? To po pierwsze.

Po drugie, czy prawdą jest, że... I tu podtrzymuję... akcentuję, że odpowiedź będzie dla mnie bardzo ważna. Czy w październiku 2012 r. to była pomyłka senatorów Prawa i Sprawiedliwości, czy wynikało to z przesłanek merytorycznych?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Może zacznę od pytania pana senatora Jurcewicza. Jeśli chodzi o tytuł uchwały, to różni się on tym, że zostało przedstawione słowo „katolików”. Teraz tytuł jest taki: „Stanowisko Senatu RP w sprawie udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej”, a poprzednio tytuł był taki: „Stanowisko Senatu RP w sprawie udziału świeckich i duchownych katolików w debacie publicznej”. Jeśli chodzi o drugą część pytania, to już dwukrotnie na nie odpowiadałem, tak że nie będę po raz trzeci tego powtarzał. Jeśli chodzi o pytanie...

*(Sygnał telefonu komórkowego)*

Przepraszam.

Jeżeli chodzi o pytanie o łamanie itd., to oczywiście jest tak, że... To może być też subiektywna ocena, ale ja mówiłem na posiedzeniu komisji, że chodzi o to, iż są takie głosy, że są takie wypowiedzi, że te wypowiedzi są w przestrzeni publicznej. Proszę zwrócić uwagę, że w tej uchwale nigdzie nie ma sformułowania, które by mówiło inaczej. W ostatnim punkcie jest napisane, że są podmioty, które budują swoją obecność w życiu publicznym na kwestionowaniu... I nawet padła taka wypowiedź... Ja nie chcę jej cytować, bo zaczynamy być bardzo dokładni – zresztą sam trochę też się do tego przyczyniłem – w naszych

(*senator K. Wiatr*)

wypowiedziach, ale jeśli dobrze pamiętam, to jeden z członków komisji powiedział, że nie będziemy robić uchwał po to, żeby odpowiadać panu Palikotowi czy jego kolegom politycznym. Tak najprościej i najłagodniej potrafię w tym momencie odpowiedzieć na to pytanie, jeśli je dobrze zrozumiałem.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
 Jeszcze pan senator Owczarek chciałby dopytać.

**Senator Andrzej Owczarek:**

Ja mam pytanie w związku z wypowiedzią pana senatora profesora. Panie Senatorze, czy nie sądzi pan, że jeżeli są takie głosy, to właśnie one świadczą o tym, że jest wolność słowa, że każdy może się wypowiadać i każdy może swojego stanowiska bronić, że gdybyśmy takich głosów zabronili, to byśmy ograniczyli wolność słowa?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Oczywiście można tak rozumować, jak to pan senator przedstawił. Problem polega na tym, że życie publiczne kształtuje się poprzez szereg faktów, zdarzeń, w tym szczególnie wypowiedzi. Przecież ta uchwała nie wzywa do tego, żeby komukolwiek zabierać prawo do wypowiedzi. Problem polega tylko na tym, że jest słowo przeciw słowu, że w ten sposób buduje się pewną równowagę poglądów. To nie jest tak, że jak ktoś wypowiada jakiś pogląd i nie ma innego poglądu, to znaczy, że wszyscy akceptują ten pogląd, który został wypowiedziany. Przecież to jest dialog społeczny. Oczywiście obserwator czy uczestnik takiej wymiany poglądów bierze pod uwagę, kto mówi i co mówi. Wydaje się – ja jestem do tego absolutnie przekonany – że sprawa jest na tyle ważna, że wymagane jest pochylenie się nad nią, tym bardziej że w ostatnim czasie możemy zauważyć jednak eskalację postaw w tym zakresie, eskalację postaw, które właśnie wykorzystują to, że jest demokracja, nadużywają tej demokracji, a sądy są spolegliwe – i nas to boli, mnie to boli.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
 Jeszcze pan senator Gintowt-Dziewałtowski.

**Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Panie Senatorze, ja podzielał pański pogląd, że demokracja jest marnym ustrojem, ale dotąd niestety nic lepszego nie wymyślono.

Mam do pana takie pytanie: czy zna pan konkretne przypadki – jeśli tak, to proszę o wymienienie tych przypadków – które świadczyłyby o tym, że prawo do udziału w debacie publicznej osób katolickich, zarówno świeckich, jak i duchownych, zostało naruszone? Proszę o wymienienie takich przypadków.

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Proszę powtórzyć, bo nie zrozumiałem.)

Proszę o wymienienie przypadków naruszenia prawa świeckich i duchownych katolików do udziału w debacie publicznej.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Ale nikt nie mówił o naruszeniu prawa, tylko wypowiedzi w tej sprawie. Proszę tutaj nie przekreślać ani tekstu uchwały, ani mojej wypowiedzi. Przecież cała moja poprzednia wypowiedź dotyczyła tego, że nie mówimy o stanie naruszenia prawa, tylko o zabieraniu głosu w debacie publicznej zagwarantowanej wolnością słowa i prezentowaniu stanowiska, co mnie i wnioskodawców niepokoi. I stąd ta uchwała. Przecież czym innym jest łamanie prawa, prawda? Wypowiadanie poglądów...

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Panie Senatorze, zdaje się, że rozumiemy się zupełnie dobrze, ale pan po prostu nie chce udzielić odpowiedzi na moje pytanie. Tak to rozumiem.)

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: Nie pierwszy raz.)  
 (*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: To już pozostawiam...)

To było, przepraszam, obraźliwe, ale zostawię to...

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Właśnie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W tej chwili, Szanowni Państwo, wypada mi otworzyć dyskusję.

Do dyskusji jako pierwszy zapisał się pan senator Kazimierz Wiatr, tak że bardzo proszę o...

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Jestem w dość trudnej sytuacji, bo pierwsze zdanie, jakie mam tutaj napisane, dotyczy tego, że chciałem się odnieść do poprzedniego punktu i powiedzieć, że nie miałem zamiaru urazić pana senatora Jurcewicza poprzednią wypowiedzią. Byłem raczej zaniepokojony pewną nową sytuacją, którą spostrze-



(senator K. Wiatr)

głem. Ale jeżeli źle ją zrozumiałem, to oczywiście pana senatora bardzo przepraszam. Nie taka była moja intencja. Chodziło mi o zjawisko jako takie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Sprawa uchwały, która jest przedmiotem obecnej dyskusji, jest niezwykle ważna. Ta debata odbywa się niejako w atmosferze poprzednich dwóch punktów, które pokazały niezwykle przenikanie się spraw religijnych i państwowych. Panie i panowie senatorowie mówili wielokrotnie o ogromnym wkładzie chrześcijaństwa w budowę naszego państwa, naszego społeczeństwa, naszego narodu. Uchwała podnosi kwestię oczywistego prawa do wyrażania poglądów, szczególnie w debacie publicznej, prawa zagwarantowanego konstytucją. Żyjemy w niezwykle dynamicznym okresie przemian, które dokonują się w zasadzie we wszystkich obszarach życia, chodzi nie tylko o zmiany w zakresie technologii, nie tylko zmiany gospodarcze, ale także niezwykle zmiany kulturowe, społeczne. I rzeczywiście jest tak, że prawo udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej jest kwestionowane, oczywiście werbalnie, tak jak już przed chwilą powiedziałem. Jest tak, że przesadne eksponowanie praw mniejszości może narażać większość na ograniczenia analogicznych praw. Tak się dzieje w wielu obszarach i nie jest to dobre zjawisko. Wolność polega na tym, że, że posiadając ją dla siebie, korzystamy z niej w sposób mądry, nie naruszamy wolności innej osoby czy innych grup. W tej uchwale chcemy po prostu wyrazić nasze pragnienie normalności. Demokracja to między innymi wolność słowa, ale to nie jest równoznaczne z tym, że państwo ma promować każdy pogląd. To jest oczywiście duży odrębny temat, w związku z tym nie chciałbym się nad nim tutaj dłużej zatrzymywać.

W dyskusji publicznej ważne jest to, kto mówi i co mówi. Warto w tym miejscu podkreślić zasługi katolików świeckich i duchownych w dalszej i bliższej przeszłości. Była to już szeroko omawiane właśnie przy okazji postaci świętej królowej Jadwigi i księdza Skargi. Ja bym do tego dodał jeszcze ogromny wkład naszych wybitnych profesorów, na przykład Pawła Włodkowica, rektora Akademii Krakowskiej, który na soborze w Konstancji przyczynił się do współtworzenia kultury europejskiej. Warto przytoczyć tylko dwa jego postulaty z tamtego czasu, które wtedy dla wielu narodów, dla wielu państw były nie do przyjęcia, a mianowicie takie, że każdemu bez względu na wyznawaną religię należy się szacunek, że nie wolno nawracać siłą. To Polacy na sobór w Konstancji taki pogląd zawieźli i spotkali się z dużym odporem.

W Polsce od wieków mamy ogromny szacunek dla mniejszości religijnych i narodowych. Nie było wojen religijnych. Niedawno była rocznica konfederacji war-

szawskiej, dużo się mówiło na temat tolerancji, ale tolerancji rozumianej jako akceptacja i docenienie wartości, a nie tolerowanie kogoś o innych poglądach. Tolerancja i tolerowanie – ja te pojęcia bardzo mocno rozróżniam. Dziś wzmacnia się fobie dalekie od prawdy i od prawdy historycznej. Pewne wyjątki przedstawia się jako regułę, zdarzeniom przypisuje się inne znaczenia i przyczyny. Są to działania albo bezrefleksyjne, albo tendencyjne, trudno je w każdym przypadku rozróżnić.

Podejmujemy wiele uchwał odnoszących się do przeszłości – i to dobrze, dzisiejsza długa dyskusja pokazała, że jest to potrzebne – uznajemy wielkie zasługi świętych, wybitnych hierarchów, ale nie możemy milczeć na temat teraźniejszości. Jeżeli Senat jest Izbą refleksji i rozważa, to taki spokojny, wyważony głos, jak w tej uchwale... Jestem przekonany, że tak jest, a jeśli ktoś uważa, że nie, to może wnieść stosowne poprawki, przecież nie mamy monopolu na najlepsze ujęcie tematyki, odnosimy się przede wszystkim do konstytucji i do szacunku dla ludzi różnych poglądów.

Dziś pojawiają się głosy kwestionujące prawo katolików świeckich i duchownych do publicznej debaty w różnych sprawach. Oczywiście byłem proszony, jako upoważniony przez wnioskodawców, żeby te przykłady przytoczyć. Co najmniej jeden bardzo głośny wszyscy znamy. Ja z zasady staram się mówić o problemach, a nie personifikować, raz mi się to dzisiaj zdarzyło i od razu wywołało to pewne niekorzystne reakcje. To najlepiej pokazuje, że jednak dużo łatwiej mówić o problemach.

Ja przytoczę ten tekst, ponieważ już w pytaniach pojawiły się wątpliwości co do tego, jaka jest jego treść. Przytoczę więc ten projekt uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

„Stanowisko Senatu w sprawie udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej.

Wobec pojawiających się negatywnych uwag i opinii, dotyczących uczestnictwa katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej, Senat RP stwierdza iż:

1. Katolicy, zarówno świeccy jak i duchowni, mają pełne i oczywiste prawo do prezentowania swego stanowiska w debacie publicznej – na równi z przedstawicielami innych wyznań i religii, a także z osobami niewierzącymi.

2. Prawo swobodnego wyrażania poglądów, niezależnie od wyznawanej religii, jest zagwarantowane w Konstytucji RP jako prawo do wolności sumienia i religii – co oznacza, że wszystkim obywatelom Polski przysługuje oczywiste prawo uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi – w tym także publicznie, oceny zjawisk i postaw społecznych, z perspektywy wyznawanej przez nich wiary. Prawo to jest prostą konsekwencją posiadania pełni praw, przysługujących obywatelom polskim.

(*senator K. Wiatr*)

3. Ugruntowana, niekwestionowana wyjątkowa rola, w tym przede wszystkim duchowa i społeczna, jaką przez wieki pełnił i pełni dla Polaków Kościół Katolicki, powoduje że kwestionowanie prawa uczestnictwa katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej jest absolutnie zaskakujące i całkowicie niezrozumiałe.

4. Senat RP, w związku z powyższymi okolicznościami, wzywa podmioty polityczne i społeczne, które starają się budować swoją obecność w życiu publicznym na kwestionowaniu prawa katolików świeckich i duchownych do czynnego udziału w debacie publicznej, do zaprzestania takich działań. Wszelkie ograniczanie wolności sumienia i religii jest niewątpliwie sprzeczne z Konstytucją RP oraz z dążeniami do budowania w Polsce demokracji i ładu społecznego opartego na poszanowaniu prawa”.

Ponawiam wniosek o przyjęcie tej uchwały przez Senat. Te zjawiska się rodzą, słowa padają, należy się wypowiedzieć teraz, kiedy indziej będzie to już niecelowe, będzie za późno. Obserwujemy niezwykle eskalację nastrojów. Przytoczę tylko przykład Jasnej Góry, gdzie niedawno miało miejsce to zdarzenie... Wydaje się, że ta uchwała odnosi się do dnia dzisiejszego, jest aktualna, nieprzeterminowana, bardzo potrzebna i dlatego proszę o jej podjęcie i składam taki wniosek. Bardzo dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Jan Maria Jackowski zabierze głos.

Bardzo proszę.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też ubolewam nad tym, że w Senacie musimy podejmować taką uchwałę. Ubolewam nad tym dlatego, że niestety praktyka naszego życia publicznego wskazuje, że zaczynają być kwestionowane oczywiste prawa obywatelskie zapisane w konstytucji, zapisane w porządku formalnoprawnym obowiązującym w demokratycznym państwie prawa, jakim jest Rzeczpospolita Polska. Między innymi odnosimy się tu – mówię to jako jeden z wnioskodawców przedmiotowej uchwały – do sytuacji... W pierwszym punkcie naszej uchwały stwierdzamy i przypominamy – to nie my w tym momencie nadajemy prawo, bo ono obiektywnie istnieje – że katolicy zarówno świeccy, jak i duchowni mają pełne i oczywiste prawo do prezentowania swego stanowiska w debacie publicznej

na równi z przedstawicielami innych wyznań, a także z osobami niewierzącymi.

Czy ktoś w tej Izbie kwestionuje takie prawo?

(*Senator Andrzej Owczarek: Nie.*)

No to nie mamy sporu. Cieszę się, że usłyszałem zaprzeczenie, ponieważ padało tu pytanie o przykład. Otóż ja z niepokojem przeczytałem stanowisko biskupów zgromadzonych na trzysta sześćdziesiątym pierwszym posiedzeniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

(*Senator Bogdan Pęk: Jak coś ci się nie podoba, to już twoja sprawa.*)

Co przeczytałem w tym stanowisku? Przypomnę, że zostało ono przyjęte przez cały episkopat Polski, nie jest to stanowisko jednego biskupa diecezjalnego czy biskupa pomocniczego, tylko episkopatu Polski *in corpore*. Otóż przeczytałem następujące słowa: „Telewizja Trwam od dziesięciu lat ofiarnie służy dziełu pogłębiania wiary w Ojczyźnie i poza jej granicami, pełniąc swą posługę ewangelizacyjną. Stanowi także pomoc w odczytywaniu rzeczywistości religijnej, społecznej i informacyjnej naszej Ojczyzny. Odrzucenie przez KRRiT kolejnego wniosku Telewizji Trwam o uzyskanie koncesji na multipleksie oznaczałoby wyraźną dyskryminację wiernych Kościoła katolickiego w Polsce”. Koniec cytatu.

Jest to napisane w trybie przypuszczającym, ponieważ postępowanie trwa, ale fakt zajęcia przez biskupów takiego stanowiska i fakt, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która jest emanacją obozu władzy... No bo kto powołał pana Dworaka do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Sam się powołał czy powołała go konkretna osoba z konkretnego układu politycznego?

(*Senator Andrzej Owczarek: Prezydent.*)

Tak jest, oczywiście, pan prezydent. Nikt tego nie kwestionuje.

(*Senator Bogdan Pęk: A prezydent to skąd jest? Z księżycy?*)

Nikt też nie kwestionuje tego, że pan prezydent jest częścią obozu władzy, który powołał członka krajowej rady, a więc mamy zgodę.

(*Senator Andrzej Owczarek: ...większości społeczeństwa.*)

(*Senator Wiesław Dobkowski: Mniejszości!*)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bardzo proszę o głosy w ramach dyskusji.*)

(*Senator Andrzej Owczarek: Gdzieś są granice.*)

Bardzo się cieszę, że zgadzamy się co do fundamentów ładu ustrojowego w naszym kraju.

Tak że te dwa i pół miliona głosów protestu, ponad sto pięćdziesiąt marszów, które odbyły się w Polsce, uchwały rad powiatów, gmin i zdaje się dwóch sejmików wojewódzkich w tej sprawie świadczą o... Konferencja Episkopatu Polski czterokrotnie wypowiadała się w tej sprawie, były również przesłuchania czy

(senator J. M. Jackowski)

wysłuchania, bo tak się to formalnie nazywa, publiczne w Brukseli. To wszystko pokazuje, że jest tu problem, że nie jest to sytuacja bezproblemowa, choć takie można odnieść wrażenie, patrząc na ogólny klimat.

Pkt 2: „Prawo swobodnego wyrażania poglądów, niezależnie od wyznawanej religii, jest zagwarantowane w Konstytucji RP jako prawo do wolności sumienia i religii – co oznacza, że wszystkim obywatelom Polski przysługuje oczywiste prawo uczestniczenia indywidualnie lub z innymi – w tym także publicznie, oceny zjawisk i postaw społecznych z perspektywy wyznawanej przez nich wiary. Prawo to jest prostą konsekwencją posiadania pełni praw, przysługujących obywatelom polskim”.

Czy ktoś na tej sali się nie zgadza z tym stwierdzeniem?

(Rozmowy na sali)

Nie ma głosów sprzeciwu.

Pkt 3: „Ugruntowana, niekwestionowana wyjątkowa rola, w tym przede wszystkim duchowa i społeczna, jaką przez wieki pełnił i pełni dla Polski Kościół Katolicki, powoduje, że kwestionowanie prawa uczestnictwa katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej jest absolutnie zaskakujące i całkowicie niezrozumiałe”.

Czy ktoś to kwestionuje?

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, to ja prowadzę głosowania.)

(Wesołość na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Powtarzam: to ja prowadzę głosowania.)

(Senator Andrzej Owczarek: To nie jest lekcja.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Właśnie nie wiem... Tak, oczywiście... Proszę może nieco zmienić retorykę.)

Panie Marszałku, no... wybór retoryki wystąpienia...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Rozumiem... Dobrze.)

...jest suwerennym prawem senatora.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście, oczywiście.)

Chyba pan marszałek nie będzie ograniczał...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście.)

...tego, co mogę powiedzieć w debacie.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście.)

Bo rzeczywiście wtedy trzeba byłoby po prostu przygotować dziesięć następnych uchwał na ten temat, a nie chciałbym, żeby Wysoka Izba o sprawach oczywistych musiała procedować, że tak powiem, w trybie uchwał.

Według mnie pkt 3 nie budzi żadnych wątpliwości.

Kwestionowanie prawa do uczestnictwa w debacie publicznej – słyszę tutaj takie głosy z sali – jest dla

mnie przykładem pewnej tendencji, tego, że traktuje się katolików jak obywateli drugiej kategorii. Znalazłem potwierdzenie tego w głosach, które padły z sali.

(Senator Andrzej Owczarek: Po stronie katolika Owczarka, tak...)

I pkt 4: „Senat RP, w związku z powyższymi okolicznościami...”

(Senator Piotr Zientarski: My się tak nie czujemy.)

...wzywa podmioty polityczne i społeczne, które starają się budować swoją obecność w życiu publicznym na kwestionowaniu prawa katolików świeckich i duchownych do czynnego udziału w debacie publicznej, do zaprzestania takich działań”...

Mamy takie prawo jako Senat? Mamy prawo. Tutaj nie występujemy poza to, do czego mamy prawo.

...„Wszelkie ograniczanie wolności sumienia i religii jest niewątpliwie sprzeczne z Konstytucją RP – no bo jest, chyba nikt tego nie kwestionuje – oraz z dążeniami do budowania w Polsce demokracji i ładu społecznego opartego na poszanowaniu prawa”.

Wysoka Izba, tekst uchwały jest oczywisty. W moim najgłębszym przekonaniu przykre jest... Ja się zgadzam... Ja nie chciałbym, żeby ta uchwała musiała być podejmowana, chciałbym, żeby w naszym kraju wszyscy obywatele mieli równe prawo – również katolicy, również osoby duchowne – do wyrażania swojego stanowiska w sprawach dotyczących wszystkich. Niestety, to prawo bywa kwestionowane, dlatego powstał ten projekt uchwały.

Myślę, że Wysoka Izba powinna głosować za przyjęciem tego prawa. A ja ze swej strony deklaruję, że będę popierał każdą uchwałę, która w jakikolwiek sposób będzie broniła osób, których prawa są kwestionowane w przestrzeni publicznej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W tej chwili głos zabierze pan senator Jarosław Obremski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jarosław Obremski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Muszę powiedzieć, że mam pewien problem z uchwałami ogólnosłusznymi. Są to bowiem takie uchwały, przeciwko którym trudno głosować, mam jednak czasami poczucie pewnej ich nieadekwatności, ich nieproporcjonalności czy nawet niezauważalności. I to jest pierwsza uwaga, zasadnicza.

Druga jest związana z różnicami socjologicznymi, których próbuje się, także tutaj, na tej sali, uczyć – pewnie miasto, w którym spędziłem całe życie,



(senator J. Obremski)

czasami socjologicznie jest inne niż pozostałe miasta w Polsce i pewnie także socjologiczne podejście do spraw religijnych jest w nim trochę inne. Ale chcę zacząć od pewnej opowieści.

W 1982 r. do ośrodka internowania w Grodkowie, gdzie osadzeni byli przede wszystkim profesorowie wyższych uczelni wrocławskich, przyjechał biskup. Do witania biskupa został wytypowany Stanisław Hartman, matematyk, kontynuator szkoły lwowskiej, działacz opozycji przedsierpniowej, a na koniec dodam: ateista. To dla wszystkich stron wtedy, w roku 1982... Nie było w tym nic szokującego, bo była jakaś wspólnota przeżyć, a może także wspólnota przeszłości, gdyż pradziadek Stanisława Hartmana był rabinem w Warszawie i kiedy przed powstaniem styczniowym Kościół katolicki na znak protestu przeciwko profanacji kościołów katolickich pozamykał kościoły, on był inicjatorem akcji polegającej na tym, że gmina żydowska także pozamykała synagogi w tym czasie. Oczywiście można by powiedzieć, że teraz jest tak, że jest jakaś nieprzewidywalność historii, bo syn Stanisława Hartmana jest jakimś intelektualnym przywódcą walki... bardziej z religią niż może tylko i wyłącznie z katolicyzmem, jest celebrytą medialnym.

Ale mnie bardziej zależy na tym, żeby pokazać to, że minęło tylko trzydzieści lat i coś w Polsce się stało, że jakaś przestrzeń dialogu, która w Polsce istniała, została zaburzona, że nastąpiła skrajna polaryzacja, skrajna polaryzacja polityczna, która chyba przekłada się bardzo mocno także na etos dziennikarski, bo nie szuka się już prawdy, tylko trzeba się opowiadać po jednej ze stron. I wydaje mi się, że w ten mechanizm jest wciągnięty czy dał się wciągnąć także Kościół. Oczywiście jako katolik cierpię wtedy, kiedy Kościół jest atakowany. Może mniej wtedy, kiedy uważam, że w mediach wskazywane są jakieś przewiny i błędy Kościoła, bo z nimi Kościół musi się zmierzyć, natomiast bardziej wtedy, kiedy są to rzeczy, które przekraczają dobry smak czy ocierają się o chamstwo.

Oczywiście zgadzam się tu z panem senatorem Wiatrem, że w ostatnim czasie następuje jakaś eskalacja. Po dwudziestu latach konsensusu co do obecności religii w życiu publicznym w tej chwili coś jest na nowo definiowane. Mnie się wydaje, że na początku lat dziewięćdziesiątych też była próba szukania miejsca ludzi religii w przestrzeni publicznej. Teraz to jest na nowo definiowane. Są tego chyba trzy powody, które się zająbiają, to znaczy jakieś trendy – ośmielę się powiedzieć – przychodzące z Zachodu i z tym związana nasza sztuka imitacji, wymieniana przeze mnie wcześniej polaryzacja, ale także pewne zmiany socjologiczne. Kościół wpisuje się też w tę

polaryzację i wydaje mi się, że w części niestety uległ też pewnej instrumentalizacji politycznej, nad czym boleję.

Świeccy w Polsce wbrew temu, co byśmy w tej chwili chcieli tutaj powiedzieć, są pewnym kolosem, może na nieszczęście kolosem letnim, ani gorącym, ani zimnym. Pośrednio wskaźnikiem tego jest to, że „Gość Niedzielny” jest chyba największym czasopiśmie w Polsce, o nakładzie, któremu wspólnie nie dorównują „Do Rzeczy” i „Polityka”.

Możemy bronić Kościoła. W Europie są przecież takie zjawiska jak wielkie manifestacje w obronie wartości chrześcijańskich – we Francji czy w Hiszpanii, gdzie Kościół jest teoretycznie słabszy niż w Polsce. Więc zastanawiam się, czy naprawdę jest tak źle, czy konieczne są tego typu deklaracje ze strony Senatu.

Muszę powiedzieć, że jak widzę pasję, z jaką broniona jest uchwała o piętnastoleciu kanonizacji świętej Jadwigi, to wobec tego zaangażowania chcę się jakby pochylić z szacunkiem. Ale muszę powiedzieć, że poprzednio, kiedy była uchwała dotycząca rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny, miałem wątpliwości, czy rzeczywiście to jest tak, że rocznice, które nawet nie są zauważane w listach pasterskich episkopatu, muszą być honorowane w uchwałach Senatu. Ale z drugiej strony, jak widziałem, że w czasie tej dyskusji senatorowie z Platformy i senatorowie z PiS wygłaszali uzasadnienie do konieczności przyjęcia tej uchwały, to miałem wrażenie, że jest to jakiś cud i może należy nad tym głosować... Ale mam poczucie, czy nie ulegamy... czy nie wchodzimy w jakąś sferę inflacji tego typu uchwał, czy gdzieś nie przesadzamy. Jak senator Dobkowski mówił o uchwale ważnej dla Polski, jak senator Jackowski mówił o tym, że słuchają nas przez internet w Australii i dlatego między innymi mamy podjąć tego typu uchwałę, to miałem wrażenie, że mimo wszystko nie jestem przekonany i że dokonujemy jakichś działań pozorowanych.

Zacząłem od pewnej opowieści okołowrocławskiej, więc też zakończę taką powszechnie znaną, nazwijmy to lwowsko-wrocławską opowieścią, jak to Styka, a więc jeden z autorów Panoramy Raławickiej, postaci święte malował na klęczkach i Bóg mu powiedział: nie na klęczkach, tylko dobrze.

Naszym pewnym obowiązkiem tutaj jest stanowienie przede wszystkim dobrego prawa i mam wrażenie, że mamy z tym duży kłopot.

Trudno nie głosować za uchwałą, która jest słuszna. Będę głosował za nią, ale mam poczucie, że nie jest to uchwała, która jest proporcjonalna do sytuacji. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Helena Hatka:**

Panie Przewodniczący, ja chciałabym wnieść... aby wniosek, który został zgłoszony przez mówcę, został rozpatrzony w dniu dzisiejszym przez Komisję Ustawodawczą, aby uchwała...

*(Senator Piotr Zientarski: Wniosek legislacyjny.)*

Tak, legislacyjny.

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ale nie został zgłoszony wniosek legislacyjny.)*

*(Głos z sali: Do poprzedniej uchwały...)*

*(Senator Piotr Zientarski: Został zgłoszony przez senatora Jackowskiego.)*

*(Głos z sali: Do poprzedniej uchwały.)*

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Nie. On zgłosił wniosek do poprzedniej uchwały i, jak sądzę, tutaj tryb został uzgodniony.)*

*(Senator Piotr Zientarski: Ale do tej nie.)*

To przepraszam.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Nie. Tutaj przecież nie było wniosku. Prawda, Panie Senatorze? Nie zgłaszał pan senator wniosku? Dziękuję.

Pan senator Owczarek.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Faktycznie trudno dyskutować o tych dwóch pierwszych punktach, bo są to dość trywialnie podane treści konstytucyjne, które są oczywiste i które dla nas wszystkich powinny odgrywać ważną rolę i, jak myślę, odgrywają.

Ja mam zastrzeżenia co do dwóch kolejnych punktów. Pierwszy mówi o tym, że kwestionowane jest prawo. Takie jest prawo dyskusji, że ktoś kwestionuje prawo katolików, a 91% katolików w tym kraju może dać dowód, że się z tym nie zgadza. I na tym w końcu polega demokracja. Ktoś słusznie tu powiedział, że jest to nienajlepszy system, ale lepszego nie ma.

Proszę państwa, bardzo mnie martwi zdanie, które mówi o wszelkim ograniczaniu wolności sumienia, bo to jest zdanie mówiące o tym, że w Polsce nie przestrzega się konstytucji i organy władzy państwowej na to nie reagują. Moim zdaniem nie ma żadnego ograniczania wolności, są różne głosy w dyskusji i do tej dyskusji każdy ma prawo. Ja, nawiązując do dygresji, które przedstawił tutaj pan senator Obremski, powiem, że mam z kolei zupełnie inne skojarzenia. Mam wrażenie, że my, te 91% katolików, zaczynamy się dzielić na katolików lepszych i gorszych, na tych, którzy bardziej coś podkreślają, i na tych, którzy robią to z pewnym zastanowieniem, mając pewne wątpliwości. Słowo „katholikos” oznacza powszechny i to

jest Kościół powszechny, dlatego wolałbym, żeby nikt z nas nie uzurpował sobie prawa do tego, że ma szczególne prawo w imieniu tego Kościoła mówić. To, co powiedział pan Jackowski, że ja jestem przeciwno katolikom... Ja katolik... To jest po prostu coś niesłychanie obraźliwego i to w tej Izbie nie powinno mieć miejsca.

Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę, że podane przykłady nie są adekwatne. Przykład biednego człowieka, który na Jasnej Górze dopuścił się świętokradztwa i który trzy dni temu – może pan o tym nie słyszał, Panie Profesorze – został uznany przez biegłych za niepoczytalnego, może nie jest przykładem najlepiej trafionym. Co prawda ten człowiek ma odpowiadać przed sądem, może odpowiadać przed sądem, ale jest niepoczytalny. Myślę, że z jednostkowych faktów nie można wyciągać bardzo daleko idących, ogólnych wniosków, takich, które by powodowały, że nasza Izba musi się tym zająć.

Podobnie jest z przykładem... Myślę, że dzięki panu senatorowi Jackowskiemu dowiedzieliśmy się o prawdziwych intencjach uchwały, mianowicie o problemie Telewizji Trwam. Jako katolika bardzo martwi mnie to, że konferencja biskupów próbuje wpływać na niezależny organ państwowy przed wydaniem decyzji. Mnie się wydaje, że cały problem Telewizji Trwam jest problemem prawnym, a fakt, że ogłoszono konkurs specjalnie po to, żeby była radiostacja o charakterze religijnym, jest na to dowodem. Myślę, że jeśli wnioskodawcy złożą wszystkie stosowne dokumenty, to nie będzie najmniejszych problemów, aby taki program był. Ale podjęcie, proszę państwa, takiej jak ta uchwały spowoduje, że wysłaliśmy sygnał: Senat uważa, że w Polsce ograniczana jest wolność sumienia i religii.

Ja jako katolik muszę głosować zgodnie ze swoim sumieniem, a więc nie mogę za takim wnioskiem zagłosować. Dziękuję, Panie Marszałku. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Kolejnym mówcą będzie pan senator Pająk. Bardzo proszę.

### **Senator Andrzej Pająk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja nie bez powodu złożyłem swój podpis pod projektem uchwały w sprawie udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej. Rośnie agresja wobec chrześcijan w Europie, również w Polsce, co potwierdziła konferencja pod tytułem „Dyskryminacja chrześcijan” zorganizowana w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Obrady podczas tej konferencji moderowali polscy europosłowie

(senator A. Pająk)

– Jan Olbrycht z Platformy Obywatelskiej i Konrad Szymański z PiS. Dyskryminacja narasta. Co prawda nie można mówić o jakichś prześladowaniach chrześcijan w Europie, bo takowe pociągałyby za sobą zagrożenie życia, a więc czegoś takiego powiedzieć nie można, ale o dyskryminacji mówić już można.

Dyskryminacja pociąga za sobą blokadę awansów w pracy, utratę pracy, a tym samym dochodów. Nie można lekceważyć dyskryminacji, bo, jak pokazują doświadczenia, jest ona wstępem, początkiem, etapem na drodze do prześladowania. Podczas wspomnianej konferencji został zaprezentowany raport o nietolerancji, dyskryminacji, nadużywaniu prawa wobec chrześcijan. Nie jest to raport, który dotyczy krajów Afryki czy Azji, krajów, w których liczba chrześcijan stanowi niewielki procent populacji, mieszkańców, gdzie jest to jakiś margines. Jest to raport dotyczący Europy, krajów europejskich. Wiele przypadków jest nam dobrze znanych – chodzi o podważanie obecności krzyża w miejscu publicznym, zwolnienie z pracy za noszenie krzyżyka, przymuszanie do współdziałania w adopcji dzieci przez pary homoseksualne stosowane wobec osób, dla których jest to sprzeczne z przekonaniami moralnymi, ograniczanie klauzuli sumienia, karanie wysokimi grzywnami osób protestujących przed klinikami aborcyjnymi, karanie nauczycieli, którzy odważą się wypowiedzieć prawdę na temat homoseksualizmu. Przykładem tego jest sprawa nauczycielki, pedagoga z Więzownicy, pani Elżbiety Haško. Potwierdzenie prawdy powoduje zaszczenie nauczycielki, okrzyknięcie jej homofobem, donos do władz przez media. Obserwujemy społeczną agresję wobec chrześcijan, która nie jest traktowana z taką samą uwagą jak podobne przypadki dotyczące innych religii. Przecież oficjalne dane podają, że co cztery minuty ginie na świecie chrześcijanin. W skali roku wynosi to około stu trzydziestu tysięcy ludzi. Czy wobec takiej ilości zabójstw mieliśmy do czynienia z proporcjonalną do wielkości czynu reakcją, sprzeciwem, potępieniem ze strony moźnych tego świata? Oni milczą. Różnie są oceniane akty wandalizmu. Ostatnio podczas parady feministycznej, zwanej przez same uczestniczki manifą, doszło do napaści i obrzucania obelgami kobiet, które tylko trzymały plakat w ramach akcji „Stop aborcji” i mówiły, czym jest aborcja i jak dramatyczne są jej skutki. Czy w mediach głównego nurtu padło potępienie dla tych, którzy napadli te bezbronne kobiety, wyrwali im plakat, popychali je? Panuje milczenie, gdy profanuje się krzyż, gdy niszczy się obiekty sakralne, wyszydza kapłanów, ośmiesza wierzących, kpi z nich, ale bardzo ostro reaguje się wtedy, gdy akt wandalizmu jest skierowany przeciw wspólnotom muzułmańskim czy żydowskim. Czy w Polsce w środkach

masowego przekazu, tych głównych, było potępienie wobec obrażających lub czy wzięto w obronę siostry Radwańskie po tym, jak podczas meczu tenisowego usłyszały one w czterech językach, że są „katolickimi sukami”? Ale gdyby w Polsce takim epitetem podczas występu określono zawodniczki na przykład wyznania żydowskiego, muzułmańskiego, prawosławnego, to polskojęzyczne środki przekazu nie zostawiłyby suchej nitki na tych, co krzyczeli, a także przyłożyłyby prawdopodobnie społeczeństwu. Chrześcijanom i kapłanom też by się dostało.

Dyskryminacja finansowa. Powiem choćby o tym, że popiera się finansowanie metody *in vitro*, która nie jest metodą leczenia niepłodności i powoduje, że jedno życie okupione jest zabiciem wielu, a nie dofinansowuje się, nie propaguje się na przykład o nanotechnologii, która jest i dużo tańsza, i bardziej skuteczna, i zgodna z sumieniem, z prawem naturalnym. Dlaczego? Nie jest problemem odpowiedź na to pytanie. Prawda w Polsce nie jest już negocjowana, ale jest brutalnie i bez zahamowań zwalczana.

Uważam, że jest to sytuacja, która każe uruchomić dzwonek alarmowy. Czy nie będzie za późno, kiedy przypadki dyskryminacji przekształcą się w prześladowania? Uważam, że w przypadku stwierdzeń przedstawicieli parlamentu, że hierarchowie Kościoła katolickiego nie mają prawa wypowiadać się publicznie, gdyż stanowi to naruszenie demokracji i zasady rozdziału Kościoła od państwa, nie należy milczeć, tym bardziej że te ograniczenia pragnie się zastosować nie tylko wobec hierarchów Kościoła, ale także osób świeckich. Mam świadomość, że milczenie oznacza zgodę na takie zachowanie, a taka zgoda na pewno spowoduje powstanie dalszych ograniczeń i stawianie żądań dotyczących spełnienia nowych wymagań wbrew większości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę. Teraz zabierze głos pan senator Bogdan Pęk.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Skąd się wziął projekt tej uchwały? Można by powiedzieć, że w Polsce jeszcze nie jest tak źle jak w niektórych częściach świata, bo to prawda. Ale w Polsce pojawiają się pierwsze symptomy, które wskazują, jaki jest nieunikniony przebieg wydarzeń, wskazują, że wszystko będzie zmierzać właśnie w tym kierunku i że skończy się setkami albo i tysiącami ofiar.

Wychodzą dzisiaj katolicy, ludzie, którzy twierdzą, że są głęboko wierzący i wyznają podstawowe kanony, zasady wiary, dekalog, i mówią: wara



(senator B. Pęk)

Kościółowi od polityki, wara. Czy w takim razie nie jest dyskryminacją kwestionowanie oficjalnych oświadczeń Episkopatu Polski w sprawach kluczowych, związanych z podstawowym kanonem wiary, które czynią z wierzących wspólnotę. W moim przekonaniu odrzucenie tych kluczowych, podstawowych kanonów de facto wyklucza jednostkę ze wspólnoty. I to wszystko mieści się w kanonach współczesnej cywilizacji, współczesnej demokracji.

To, co mnie szczególnie razi i denerwuje, to jest obszar, o którym chcę powiedzieć szerzej, a mianowicie obszar niebywalej wręcz obłudy. Na czym ona polega? No mamy obecnie nowego ojca świętego, który przybrał imię Franciszek – symbolika jest tu oczywista – i który głośno mówi, że będzie budował Kościół uczciwy, broniący nie tylko zasad ewangelicznych, ale także praw ludzi biednych, i będzie się zwracał w ich kierunku. Na mszy inauguracyjnej aż roi się od najważniejszych głów w państwie, od wujających ateistów, od katolików, którzy pojechali tam jedynie po to, by ogrzać się w politycznym świetle potęgi, która promieniuje z tego jądra cywilizacji, a następnie tutaj, w kraju, działając we wspólnotach politycznych, działają dokładnie odwrotnie, kwestionują podstawowe kanony, formalnie je zwalczają i prowadzą taką politykę w mediach, które kontrolują, żeby prawa tej mniejszości, jak uważają, choć formalnie do niej należą, nie były nigdy pokazane w prawdziwy, jawny, niedyskryminujący sposób. I to jest właśnie niebywala obłuda.

Moim zdaniem – ja to już wielokrotnie mówiłem – pojawiają się pewne symptomy na szczytach hierarchii katolickiej, że jest gdzieś granica przyzwolenia, powyżej której ewangelizacja i obrona praw, które przekazał nam Zbawiciel, stają się fikcją. Kościół katolicki właśnie w tej chwili, jak sądzę, przechodzi taką przemianę w obliczu niebywalej wojny cywilizacyjnej, która rozgrywa się w skali tak zwanego cywilizowanego świata. Ta wojna ideologiczna ma za zadanie wyeliminować fundamenty wiary, związane przecież z miłością i prawdą. Już nie tylko wyolbrzymia się do astronomicznych rozmiarów i nagłaśnia w sposób totalny grzechy poszczególnych kapłanów – a dotyczy to prawie wyłącznie kapłanów Kościoła katolickiego – ale kwestionuje się podstawowe dogmaty, a także prawo katolików do publicznego wyrażania swoich poglądów, do ich obrony i do obrony życia, do posiadania mediów, które mienią się katolickimi i takie koncepcje publiczności przedstawiają. Czy dwa i pół miliona głosów protestu przeciwko odrzuceniu wniosku Telewizji Trwam to mało?

(Rozmowy na sali)

Co robią ci, którzy są z nadania politycznego w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, mieniąc

się katolikami, mieniąc się przedstawicielami obozu katolickiego? Odrzucają. Czy to jest niedyskryminacja, Panie Senatorze Owczarek? Nie, skądże, w żadnym wypadku.

(Senator Andrzej Owczarek: To jest przestrzeganie prawa.)

No, pan pójdzie do kościoła, żeby ludzie widzieli, że pan jest dobry katolik, a następnie zagłosuje pan za tym wszystkim, czego Kościół broni.

(Głosy z sali: Ooo!)

Tak! Właśnie że tak!

(Poruszenie na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze!)

Tego się właśnie boicie!

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze!)

(Senator Mieczysław Augustyn: Panie Marszałku, proszę reagować!)

(Senator Jarosław Duda: Kolego! To jest obrażanie...)

(Poruszenie na sali)

Nie zakrzyczycie mnie!

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tylko bez personalnych wycieczek, bardzo proszę!)

Tego się właśnie boicie i to jest dowód na waszą podwójną moralność!

(Głosy z sali: Ooo!)

Żeby was uspokoić: nie mówię o wszystkich.

(Głosy z sali: Ooo!)

Nie, nie. Mówię o tych, którzy tak czynią.

Taka podwójna moralność powoduje niebywale zamieszanie. Jak się ogląda telewizję publiczną, to wydaje się, że w Polsce grupą większościową jest ta, którą kontroluje Palikot i jemu podobni. No przecież wystarczy, że ten człowiek powie jakieś jedno idiotyczne albo skandaliczne zdanie, i toczy się to jak burza przez wszystkie media, i wszyscy dyskutują, co też ten Palikot mądrego powiedział. A Platforma Obywatelska – która jest rzeczywistym kluczowym elementem obszaru władzy kontrolującej media – albo udaje, że nie ma tematu, albo zachowuje się dwuznacznie: część jest za, a część jest przeciw. Chociaż ogólnie rzecz biorąc, na wszystkie uroczystości kościelne chadza, Kościół popiera, tylko broń Boże, żeby on się nie mieszał do polityki, co niestety sprawdza się do tego, że Kościół nie ma prawa bronić podstawowych zasad ewangelicznych.

(Rozmowy na sali)

No tak, proszę państwa, na tym przecież polega problem. Tylko zwróćcie uwagę, że obalenie tych zasad ewangelicznych musi prowadzić do niebywalego chaosu cywilizacyjnego. Bo w miejsce tego, co się nazywa bojaźnią Bożą... No nie ma co powiedzieć ludziom, nie ma co powiedzieć milionom! Mówi się tylko: macie przestrzegać prawa. No i to jest właśnie ta cywilizacja, którą słynny Owsiak określił w prosty sposób: „róbta, co chceta”. I młodzi robią, co chcą, bo

(*senator B. Pęk*)

nie mają żadnych wzorców, bo obala się prawdziwe autorytety, bo podstawia się autorytety fałszywe, bo debata publiczna toczy się w obszarze walki z cywilizacją prawdy.

(*Rozmowy na sali*)

Tak, właśnie tak jest.

I dlatego wnosimy ten projekt, żeby Senat, który jest ważną instancją polskiej demokracji, dał pewien sygnał, który przecież nie ma żadnej mocy władczej, nakazowej, byłby jedynie sygnałem, że coś nie jest w porządku. A jeżeli uważacie, że jest w porządku, to głosujcie przeciw. Tylko potem nie grzejdzie się w blasku Kościoła chrześcijańskiego, udając jego uczciwych członków, bo to byłoby po prostu nieuczciwie.

(*Wesołość na sali*)

(*Głosy z sali: No nie!*)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Henryk Cioch.

(*Głos z sali: Następny.*)

### **Senator Henryk Cioch:**

Ja jeszcze nic nie powiedziałem, a już usłyszałem „następny!”... Nawet pan nie wie, co chcę powiedzieć, a już pan mówi: następny!

(*Senator Owczarek: Następny mówca, Panie Senatorze...*)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, bardzo proszę.*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Miałem nie zabierać głosu chociażby z tej przyczyny, iż od kilkunastu lat pracuję na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, czyli, jak sama nazwa wskazuje, na uniwersytecie katolickim – od kilku lat z dodatkiem słów „Jana Pawła II” w nazwie. Pojawia się pytanie, czy ta debata jest potrzebna, czy nie jest potrzebna, ponieważ uchwała, jaka ma być podjęta, w żaden sposób nie koresponduje z innymi uchwałami, które dotyczą osób bardzo związanych z Kościołem rzymskokatolickim, jak chociażby świętej królowej Jadwigi. Zastanawiałem się, dlaczego uniwersytet w Krakowie nosi nazwę „Jagielloński”, skoro donatorką, a więc fundatorką tego uniwersytetu – i to w pełnym zakresie, bo na ten cel przeznaczyla całe swoje wiano – była królowa Jadwiga.

(*Głos z sali: Ale my nie nadawaliśmy tej nazwy.*)

W przyszłości może powstać problem... Ale to już jest odrębna kwestia.

Ta uchwała dotyczy zupełnie innej kwestii, dlatego też temperatura tej debaty jest tak wysoka. Musimy postawić sobie pytanie i udzielić na nie odpowiedzi,

jak to się dzieje, że w naszym kraju, który jest określany jako kraj katolicki, w Rzeczypospolitej Polskiej – według szacunków 80–85% dorosłych Polaków deklaruje przynależność do tego Kościoła – od kilku lat przede wszystkim w mediach, ale nie tylko, wyrażane są sugestie, że katolicy są osobami drugiej kategorii, są osobami prześladowanymi. Nie ma reakcji, kiedy dzieją się takie historie, jak w przypadku niejakiego Nergala, który w czasie swojego koncertu spalił Biblię. A co by było, gdyby spalił Koran? Czy w ogóle przyszedłoby do głowy, żeby coś takiego zrobić z Koranem?

Chciałbym zauważyć, że Kościół rzymskokatolicki zajmuje w naszym kraju pozycję szczególną. Wyrazem tej pozycji jest chociażby konkordat, w którym zawarta jest teza o przyjaznych relacjach między państwem a Kościołem, czyli, jak rozumiem, Kościołem nie tylko jako instytucją, ale i osobami, które ten Kościół tworzą. Nie można zapominać o tym, że Kościół rzymskokatolicki jest dla katolików nie tylko strażnikiem wiary, ale przede wszystkim strażnikiem moralności. Dlatego też bardzo istotna jest rola tak zwanej katolickiej nauki społecznej. W ramach katolickiej nauki społecznej przedstawiane są podstawowe i najważniejsze dla każdego człowieka, bez względu na przynależność do Kościoła i związku wyznaniowego, wartości. Taką niewątpliwą wartością jest prawo każdego człowieka do życia, taką wartością jest prawo do naturalnej śmierci, prawo do zawarcia małżeństwa, do założenia rodziny itd., itd. Te wartości są oczywiście zagwarantowane także w konstytucji. Stąd między innymi zapisy o ochronie uczuć religijnych. Jest to zapis ogólny, dotyczy także ochrony uczuć religijnych przysługującej osobom, które przynależą do Kościoła rzymskokatolickiego. Skoro żyjemy w demokratycznym państwie prawa, nie może być takiej sytuacji, ażeby obywatele, którzy przynależą do Kościoła rzymskokatolickiego, czuli się w tym demokratycznym państwie prawa dyskryminowani, i to bez względu na sposób i zakres tej dyskryminacji.

Nie chcę już mówić o zaistniałych faktach, ponieważ wymienili je moi przedmówcy. Chcemy w tej uchwale powiedzieć po prostu: stop. Nie chcemy ingerować i nigdy nie ingerowaliśmy w sferę uczuć religijnych osób przynależących do innych kościołów i związków wyznaniowych, ale chcemy w tej uchwale podkreślić, że obywatele Rzeczypospolitej Polskiej będący katolikami są obywatelami pierwszej kategorii.

Kościół rzymskokatolicki jest Kościołem uniwersalnym i zinstytucjonalizowanym. Dochodzimy do wniosku, że z uwagi na ataki na różnego rodzaju instytucje kościelne zachodzi potrzeba, a wręcz obowiązek, ochrony instytucji Kościoła. Najogólniej mogę powiedzieć, że jest to obowiązek obywateli świeckich,

(senator H. Cioch)

i między innymi w tym celu zaczęto tworzyć różnego rodzaju instytucje, fundacje, których celem będzie ochrona uczuć religijnych.

Poza tym wychodzimy z założenia, że w demokratycznym państwie prawa stanowione prawo, w tym przede wszystkim prawo stanowione przez Senat, powinno być zgodne nie tylko z konstytucją, z prawem Unii Europejskiej, ale przede wszystkim z prawem naturalnym, czyli prawem zawartym i przedstawianym zwłaszcza w ramach katolickiej nauki społecznej. Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzej Owczarek.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Po wypowiedzi pana senatora Pęka zacząłem się zastanawiać, czy nie powinienem poprzeć tej uchwały zabraniającej dyskryminacji katolików, tylko trzeba byłoby do niej dołożyć jedno zdanie: przez innych katolików.

Mam szczęście, że pan senator Pęk nie jest ani moim proboszczem, ani moim biskupem, bo dzięki temu mogę spokojnie chodzić do kościoła. A o moją aktywność i jako katolika, i jako człowieka – zapewniam pana senatora – nie mam specjalnej potrzeby się obawiać, o czym świadczy to, że jestem wybierany na różne stanowiska. Jest mi przykro, że pan senator przekroczył granicę dobrego smaku, i to nie jeden raz, bo to jest pana maniera. Proszę państwa, mnie też zależy na tym, żeby Kościół był w Polsce szanowany, ale, jak myślę, po prostu inaczej do tego podchodzimy. Dla mnie najważniejsze jest dziesięć przykazań, jedenaste przykazanie Jezusa, kazanie na górze. Dla mnie krzyżenie na innych nie jest oznaką katolicyzmu. Myślę, proszę państwa, że... Już nie chcę tego kontynuować, ale naprawdę pan senator sprawił mi dużą przykrość. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Pan senator Stanisław Hodorowicz.

Proszę.

### **Senator Stanisław Hodorowicz:**

Pani Marszałek! Dostojni Senatorowie!

Dyskurs na tematy światopoglądowe niewątpliwie jest potrzebny, ale osobiście uważam, że dyskurs tego typu powinien być wolny od politycznych wycieczek. Słuchałem wielu wystąpień dotyczących świętej Jadwigi, dotyczących księdza Piotr Skargi, dotyczących także tej proponowanej uchwały i powiem tak: nie miałem zamiaru zabierać głosu, odniosę się jednak do kwestii królowej Jadwigi, postaci mi bardzo bliskiej, bo to przecież odnowicielka mojego uniwersytetu, mojej matki żywicielki. Z przykrością stwierdzam, że niektóre osoby nie wiedzą, że królowa Jadwiga jest patronką Europy. Osobiście uważam, że świętość królowej Jadwigi i jej wielkość bronią się same. Nie narażajmy się na śmieszność. Podobnie sytuacja przedstawia się w przypadku księdza Piotra Skargi. Śmieszność jest tutaj nawet tym większa, że... Ja pytam, dlaczego tak późno, dlaczego nie wyprzedziliśmy Sejmu w tym zakresie. Postępowanie sejmowe trwało prawie ponad rok czy półtora roku. Nie narażajmy się na śmieszność w tych właśnie sprawach. Zabrania tego wielkość tych postaci.

A co się tyczy niektórych słów wypowiedzianych przez moich szanownych przedmówców, to chciałbym powiedzieć: znać miarę rzeczy, to nie tylko być dobrym, ale i mądrym. (Oklaski)

I na koniec zakończę naszym katolickim zawołaniem: Panie Jezu, masz nas takich, jakich masz, wybacz. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam senatora Jerzego Chróścikowskiego.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Dyskusja jest dzisiaj bardzo gorąca i myślę, że ten czas jest też dla parlamentarzystów czasem wyjątkowym, bo mamy rekolekcje, większa część z nas była na rekolekcjach, widzieliśmy się wczoraj w kościele. Myślę, że debatując na temat tej uchwały, każdy we własnym sumieniu powinien się zastanowić. Powinien się zastanowić, dlaczego tak się dzieje wśród nas, mimo że w większości jesteśmy katolikami, w większości mamy to samo spojrzenie i w tego samego Boga wierzymy... Wszyscy mówimy, że jest prześladowanie katolików na świecie, codziennie giną ludzie. Myślę, że wnioskodawcy, którzy się podpisali pod tą uchwałą, mieli też na uwadze to, że trzeba również w Polsce zwrócić szczególną uwagę na to, że jest ostry atak na katolików. W Polsce również. Proszę zwrócić uwagę... Czy znajdziecie chociaż jeden taki dzień, żeby w mediach w różny sposób nie atakowano katolików? Czy znajdzie się choć jeden dzień wolny od ataków? Chyba jedynym takim delikatnym dniem, jak nam się wyda-



(*senator J. Chróścikowski*)

wało, był dzień wyboru ojca świętego Franciszka. Ale w tej chwili runęła lawina na Franciszka, na człowieka uczciwego, wyglądałoby, przemawiającego do nas prostotą – i taki atak w mediach. Również w polskich mediach, powtarzanych, cytowanych. Czy to nie jest atak na Kościół katolicki w Polsce?

Przecież my nie robimy nic innego, jak tylko wzywamy w tej uchwale Senatu w związku z tymi okolicznościami do zmiany stanowiska podmioty publiczne i społeczne, które starają się budować swoją obecność w życiu publicznym na kwestionowaniu praw katolików świeckich i duchownych. Proszę państwa, my tylko o to się zwracamy. Chcemy, żebyśmy zwrócili się do ludzi z apelem. Przecież my niczego innego nie oczekujemy. Przecież jesteśmy ludźmi Kościoła, większość z nas na tej sali. Dlatego apeluję z tego miejsca: niech każdy to rozważy we własnym sumieniu, nie politycznym. Wczoraj cytowałem arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. On do nas mówił: słuchajcie Boga, a nie ludzi. Słuchajcie Boga, a myślę, że całą resztę załatwimy sami, bo każdy we własnym sumieniu, nie politycznym, podejmuje decyzję. I nie starajmy się jedni drugich atakować, bo to jest nie po katolicku. Nie atakujmy się, jeśli mamy się pojednać przed świętami jak przystało każdemu, pomyślmy, jak zagłosować, ale nie w interesie politycznym, bo to Prawo i Sprawiedliwość napisało taką uchwałę, tylko w interesie obrony naszej wiary. Dziękuję i szczęść Boże.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

(*Senator Stanisław Karczewski*: Chciałbym jeszcze słowo, jeśli można...)

No, proszę bardzo.

#### **Senator Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. Przepraszam bardzo, że tak późno, ale śledzę w swoim gabinecie dyskusję, debatę i pan senator Hodorowicz sprowokował mnie do tego, żeby wystąpić.

Dzisiejszy dzień ja i my wszyscy będziemy mogli nazwać rzezią dobrych uchwał. Chcieliśmy, żeby uczcić wiele osób, które na to zasługują.

Jeśli chodzi o uchwałę dotyczącą Piotra Skargi, to chciałbym panu senatorowi powiedzieć, że rozpocząłem pracę nad tą uchwałą w 2011 r. I nie było atmosfery politycznej, były decyzje tylko i wyłącznie polityczne, decyzje Platformy Obywatelskiej, która nie chciała tej uchwały. Więc nie mówmy o terminach, nie mówmy o tym, że zbyt późno, nie mówmy

o tym, że uchwała jest spóźniona, bo my wiedzieliśmy, kiedy Piotr Skarga umarł, ja wiedziałem, kiedy Piotr Skarga się urodził, a urodził się w moim okręgu wyborczym, w Grójcu. I bardzo zależało mi na tym, abyśmy uczcili tę wspaniałą postać, tego wielkiego patriotę.

Żałuję, proszę państwa... Jest mi niezwykle przykro, że dzisiaj dojdzie do takiej sytuacji, że po raz pierwszy w tej Izbie nie uchwalimy takich uchwał, które na to zasługują, które głęboko w naszych sercach będą tkwiły przez wiele lat. Jest to przykry i zły dzień. Mam nadzieję, że to ostatni taki dzień w tej Izbie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Łukasz Abgarowicz.

#### **Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym najpierw postawić pytanie: czemu mają służyć uchwały przyjmowane przez Senat? Ja żywię przekonanie – do tej pory starałem się tak postępować – że powinny one czcić szczególne wydarzenia z życia narodu i wydobywać z pamięci tych, których należy włączyć do panteonu. Tak się niejednokrotnie zdarzało również w stosunku do osób, które nosiły sutannę. Sam byłem autorem jednej z uchwał – dotyczyła ona arcybiskupa Teodorowicza, który w czasach komunistycznych został... Zadbano o to, żeby został on kompletnie zapomniany, mimo że powinien znajdować się w panteonie narodowym – przed wojną, po jego śmierci została ogłoszona żałoba narodowa. Pytam: czy my chcemy deprecjonować te uchwały? Zarówno Piotr Skarga, jak i królowa Jadwiga są cały czas obecni w nauczaniu, w naszej świadomości, w panteonie. Nie są oni osobami zapomnianymi, są osobami szanowanymi, a ze względu na rangę uchwał...

Przyjęliśmy taką zasadę, że jeżeli Sejm coś takiego robi, to my nie, bo musimy się uzupełniać i nie ma sensu dublować tego rodzaju uchwał. Skoro Sejm przyjął uchwałę na przykład w sprawie rzezi Ormian, to Senat już nie musi, bo polski parlament zabrał na ten temat głos. Tak samo jest, gdy idzie o uczczenie Piotra Skargi, bo rocznica jest taką chwilą, w której warto tę postać przypomnieć, i tak się stało. Ale czy mamy czcić rocznicę beatyfikacji, co w ogóle nie jest sprawą państwową? A w dodatku czy musimy królową Jadwigę wydobywać z niepamięci? Mnogość tych uchwał, które zostały przedłożone, deprecjonuje ich rangę. Takie mam przekonanie. I potem te kwestie, które istotnie będziemy musieli uchwalić i zademon-

(senator Ł. Abgarowicz)

strować, będą przechodziły bez śladu. Takie mam głębokie przekonanie.

A co do punktu, który procedujemy, bo przecież mówimy o udziale katolików w debacie publicznej... Ja jestem katolikiem, do tego z bardzo mniejszościowego obrządku, i nie czuję się ani w niczym ograniczony w Polsce w tej debacie, ani nie dostrzegam tego rodzaju ograniczeń. O co i do kogo mamy tu apelować? W Polsce każdy mówi, co chce, może nawet wielu mówi za dużo, dlatego że granice są tak postawione, że również przeciwko moim przekonaniom... Niektórzy opowiadają nieprawdopodobne rzeczy, które mnie bulwersują, właśnie przeciwko katolikom, ale zawsze możemy im odpowiedzieć: na głupotę nie ma rady. Jest pełna swoboda wypowiedzi, ja nie widzę żadnych ograniczeń, proszę państwa. Kiedy ktoś mówi jakieś szaleństwo, to można je pominąć milczeniem, ale można też odpowiedzieć. O co więc i do kogo my mamy apelować?

Zupełnie czym innym jest to, co się dzieje w rozmaitych częściach świata. Pan senator wspominał o tym, że katolicy są bardzo represjonowani i są mordowani, i to jest prawda. Możemy na ten temat debatować i wytykać państwu polskiemu, że jest nazbyt obojętne w stosunku do tego, co się dzieje na przykład w Syrii, gdzie mają miejsce rzezie Ormian. To właściwie umyka uwadze opinii publicznej, bo nie jest to tak bulwersujące jak... Tak jest w wielu częściach świata, ale to jest odrębna sprawa i, jak mi się wydaje, możemy o tym rozmawiać, ale to nie dotyczy debaty w Polsce. W Polsce każdy, niezależnie od tego, jakiego jest wyznania, co ma do powiedzenia, to może mówić. Bardzo są ograniczone te sprawy, o których się mówi... to znaczy może nawet za mało ograniczone, dlatego że nie można w sposób jasny promować faszyzmu, ale z komunizmem to różnie bywa i różne rzeczy się opowiada. Czyli ta swoboda jest nazbyt duża. Tak jak powiedziałem, nie czuję żadnego ograniczenia.

Uważam, że ta uchwała po prostu niczemu nie służy i do niczego nie jest potrzebna. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Teraz już zamykam dyskusję.

Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. Trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 100. rocznicę powołania parafii pod we-

zwaniem Świętego Krzyża w nowojorskiej dzielnicy Maspeth.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 217, a sprawozdanie – w druku nr 217S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Witolda Gintowta-Dziewałtowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

#### **Senator Sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej przedkładam sprawozdanie komisji o projekcie uchwały w 100. rocznicę powołania parafii pod wezwaniem Świętego Krzyża w nowojorskiej dzielnicy Maspeth – druk nr 217.

Pragnę poinformować państwa, że komisja na posiedzeniach w dniach 6 lutego oraz 19 lutego 2013 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały, nie podzieliła jednak argumentacji zawartych w uzasadnieniu do projektu uchwały i wnosi o odrzuceniu projektu uchwały. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Stanisława Gogacza.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Już widzę, senator Libicki.

Bardzo proszę.

#### **Senator Jan Filip Libicki:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja chciałbym zapytać o następującą sprawę. Na trzynaście punktów, które rozpatrujemy na tym posiedzeniu, pięć dotyczy w różnym stopniu życia Kościoła. Te punkty są różnej rangi, różnego znaczenia, różnego ciężaru, pod niektórymi z tych projektów ja również się podpisałem. Ale chciałbym zabrać głos właśnie w tym punkcie, w którym jest mowa o stuleciu parafii w nowojorskiej dzielnicy. Wydaje mi się, że parafii polskich na świecie jest kilka setek, jeśli nawet nie pod tysiąc. Tutaj zarówno pan senator Obremski, jak i pan senator Abgarowicz mówili o pewnej inflacji tego typu aktów prawnych. I skoro mamy mówić o tej inflacji, to ja chciałbym zapytać wnioskodawców... Akurat wydaje mi się, że w tym punkcie mamy do

(senator J. F. Libicki)

czynienia z taką inflacją w sposób widoczny, bo jestem przekonany, że, biorąc pod uwagę liczbę parafii polskich, jakie są w różnych częściach świata, w zasadzie na każdym posiedzeniu Senatu moglibyśmy podejmować tego typu uchwałę.

I pytanie jest takie: czy państwo nie uważacie, że ta uchwała w jakiejś mierze obniża rangę uchwały upamiętniającej na przykład arcybiskupa Tokarczuka czy innych z tego zestawu uchwał, o których powiedziałem, a które dzisiaj rozpatrujemy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Kto jeszcze ma zamiar zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Proszę, Panie Senatorze, o odpowiedź.

**Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Pytanie nie było skierowane do mnie, ale mogę potwierdzić, że podczas debaty, która odbyła się na posiedzeniu komisji, ten aspekt był podnoszony i prawdopodobnie przyczynił się do tego, iż komisja postanowiła wnieść do Wysokiej Izby o odrzuceniu projektu uchwały.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Nie słyszę więcej pytań.

Otwieram dyskusję...

(*Głosy z sali:* Ale było pytanie do wnioskodawcy.)

Proszę?

(*Głos z sali:* Do wnioskodawcy było...)

(*Głos z sali:* Bo to pytanie senatora...)

Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi za to pytanie. To pytanie bardzo często się powtarzało. Przedstawiano to jako pewien problem, dlatego że, tak jak pan powiedział, są setki parafii, które pod względem etnicznym są polskimi parafiami, i pytano, co zrobić, żeby uczcić te wszystkie parafie. Wie pan, wydaje się, że pod względem technicznym byłoby bardzo trudne utworzenie jednej uchwały, w której oddalibyśmy hołd tym wszystkim parafiom, które zaopiekowały się polskimi imigrantami. Ten aspekt jest tu bowiem podnoszony, tak więc to byłoby jednak po prostu podkreślone. Wychodząc z tą inicjatywą, chcia-

łem – oczywiście korzystałem jeszcze z pomocy innych senatorów – zacząć od konkretnej parafii, wykorzystać to, że obchodzi ona stulecie erygowania i że w tym roku jest stulecie wybudowania kościoła. Tak więc przyjmując tę uchwałę mówiącą o stuleciu tej konkretnej parafii – etnicznie w 90% parafii polskiej, która ma wielkie zasługi, jeżeli chodzi o zaopiekowanie się imigrantami i wypełnianie swojej funkcji polonijnej – damy sygnał, że dziękujemy też innym parafiom czy też że podkreślamy ich rangę.

Mało tego. Panie Senatorze, ja przejrzałem wszystkie okolicznościowe uchwały, jakie Senat Rzeczypospolitej podjął od 1989 r., i, Panie Senatorze, nie było ani jednej uchwały, która w sensie bezpośrednim czy pośrednim dziękowałaby... wskazywałaby na zasługi parafii, jeżeli chodzi o aspekt polonijny i migracyjny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo...

Jeszcze pytanie, proszę zaczekać.

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:* Tylko jeszcze dwa uzupełnienia, jeśli można.)

Pan senator Witold Gintowt-Dziewałtowski, proszę.

**Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Pani Marszałek, otóż, po pierwsze, parafia w Maspeth znajduje się w dzielnicy Queens w Nowym Jorku, to nie jest dzielnica Maspeth. To po pierwsze.

Jednocześnie chciałbym poinformować, iż zgodnie z informacją zawartą na stronach internetowych parafii w Maspeth, a także na stronach Polskiego Domu Narodowego w Maspeth oraz szkoły polskiej w Maspeth, parafia w Maspeth jest parafią wielowyznaniową... przepraszam: wielonarodowościową.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

(*Senator Stanisław Gogacz:* Jeszcze ja chciałbym... Mogę?)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Jeżeli chodzi o aspekt etniczny, to 95% stanowią Polacy... To się oczywiście może zmieniać, raz może być 80%, raz może być 95%. Jeżeli chcielibyśmy definiować parafię polską pod względem etnicznym jako w 100% polską, no to pan ma rację, jednak, jak się wydaje, ponad 90% Polaków upoważnia do stwierdzenia, że jest to parafia polska. Dziękuję.



### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana senatora Stanisława Gogacza.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym odpowiedzieć na pytanie, skąd taka inicjatywa, dlaczego dzisiaj debatujemy nad uchwałą, która ma na celu podkreślenie takiego faktu, jakim jest stulecie istnienia parafii w Maspeth, parafii polskiej, parafii, która powstała w czasie, kiedy nie było państwa polskiego.

Oto imigranci polscy, którzy byli tam już w XIX w., którzy tam przybyli, oczywiście korzystali z innych kościołów, chodzili na msze, na nabożeństwa do kościoła amerykańskiego, imienia świętego Stanisława Kostki, doszli jednak do wniosku, że powinni powołać kościół polski. W tym celu udają się do biskupa danego miejsca i przedstawiają tę swoją propozycję. Biskup z miejsca pyta się: no jak to, państwo chcecie mieć kościół polski, skoro państwa polskiego nie ma?

Jeżeli ktoś z państwa podchodzi do tej uchwały krytycznie, to proszę, niech spróbuje użyć siły introspekcji i – jeżeli jest w stanie – przenieś się sto lat wstecz, do grupy imigrantów polskich, którzy wiedzą o tym, że nie ma państwa polskiego; że jest naród polski, ale bez swojego terytorium i że bez władz polskich.

I ci Polacy idą do biskupa, organizują dwadzieścia sześć delegacji z rządu, w roku 1910, w roku 1911... I uzyskują zgodę na utworzenie tej parafii. Czy to nie jest fakt, nad którym Senat powinien się pochylić i uznać jako coś bardzo ważnego?

Jeśli chodzi o mówienie o tym, że jest dużo kościołów... Jak powiedziałem, Polacy chodzili, ale do kościołów amerykańskich, do kościołów innych, innych pod względem etnicznym, narodowościowym. Jednak kościół polski powstał tam w tym momencie po raz pierwszy. I teraz to, co powiedziałem, odpowiadając na pytanie. Przecież Senat Rzeczypospolitej, Senat, który jest powołany do tego, żeby opiekować się Polonią i Polakami – taką funkcję przypisało mu państwo polskie, jakim była II Rzeczpospolita – nigdy do tej pory, a mówię o latach po 1989 r., niczego podobnego nie podjął. Czy nie powinniśmy właśnie w tej uchwale okazać szacunek tej wielkiej pracy, jaką wykonali nasi rodacy, którzy znaleźli się wtedy w Stanach Zjednoczonych?

Teraz inny powód, może niekorespondujący w bezpośredni sposób z tą inicjatywą, jednak stwarzający pewną atmosferę, która przyczyniła się do tego, że dopisałem się do tej inicjatywy. Proszę państwa, ini-

cyjatywa ta powstała w lecie ubiegłego roku. Rok 2012 to jest pierwszy rok od czasu, kiedy Senat został pozbawiony środków finansowych na opiekę nad Polonią i Polakami. Zostaliśmy pozbawieni 75 milionów zł środków, które były przeznaczane na przyjazdy młodzieży polskiej do macierzy, do Polski, a także na wydawnictwa, na naukę języka polskiego, na działalność kulturalną, no i oczywiście na najróżniejsze inwestycje, jeżeli chodzi o infrastrukturę budowlaną poza granicami i Polski. W tym momencie wydaje się, że aby realizować tę funkcję, jaką jest opieka nad Polonią i Polakami za granicą, powinniśmy wykorzystywać te wszystkie narzędzia, których nam nie odebrano, a przecież instytucji podejmowania uchwał nam nie odebrano. I teraz mamy nagle zastanawiać się... Mamy nie wyrażać zgody na to, żebyśmy poprzez podkreślenie rangi parafii w Maspeth w stulecie jej istnienia, tak jak to wynika z treści uchwały, tak jak to zostało zapisane, wyrazili szacunek i cześć dla wszystkich takich parafii, dla wszystkich Polaków, którzy zorganizowali się w parafie i ułatwili polskim imigrantom pobyt za granicą. A to w tej uchwale jest zapisane.

Na koniec chciałbym jeszcze przywołać obszerniejsze fragmenty tej uchwały, bo myślę, że powinny się znaleźć w moim wystąpieniu. To choćby taka informacja, którą tutaj mamy, że w ciągu dziesiątków lat wokół parafii powstawały polskie inicjatywy, przy parafii istniała szkoła katolicka, parafialna szkoła języka i kultury polskiej, obecnie szkoła sobotnia. Proszę państwa, jeśli ktoś to czyta bez wglębnienia się w temat, to może to wyglądać tak, że w zasadzie są to rzeczy oczywiste. Nauka języka polskiego przy parafii, szkoła parafialna, obecnie szkoła sobotnia, organizowanie dni polskiej kultury, wszystko to wydaje się takie oczywiste. Ale, proszę państwa, tam daleko, za polskimi granicami, nauka języka polskiego, uczestniczenie w liturgii w języku polskim, w ogóle tworzenie instytucji, która nazywana jest instytucją polską, to wielkie wydarzenie. Przecież tam wszystko jest inne niż tu, w Polsce. I to, że Polacy, którzy tam się znajdują, potrafili sami zorganizować – i to w czasach, kiedy nie było państwa polskiego – taką instytucję, która zadbała o te wszystkie wymiary życia, o te wszystkie aspekty, wydaje się bardzo ważne. I proszę zwrócić uwagę – przecież w przedostatnim akapicie tej uchwały zapisujemy, że w setną rocznicę powstania parafii w Maspeth Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wszystkim Polakom, którzy z różnych powodów znaleźli się na terenie Stanów Zjednoczonych, czyli nie tylko tym w Maspeth, ale wszystkim Polakom, którzy znaleźli się w Ameryce Północnej i pomimo wielkich trudności potrafili zachować polską kulturę, język narodowy i tradycję praojców. Dzisiaj wiadomo, że mogli tego dokonać dzięki tak wspaniałym dziełom, jakim były parafie, szkoły itd.

(senator S. Gogacz)

I ostatni akapit. Myślę, że byłoby bardzo dobrze, gdyby uchwała takie treści zawierała. Mianowicie ostatni akapit brzmi: „Przeżywając wraz ze wspólnotą w Maspeth złoty jubileusz, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, jako rzecznik i patron Polonii i Polaków za granicą, wzywa wszystkie środowiska naszych Rodaków na kontynencie amerykańskim do zachowania w szczególnej pieczy bogactwa narodowego, które zostało stworzone przez poprzednie pokolenia. Jednocześnie Senat RP deklaruje swoje poparcie dla przyszłych generacji, którym wspólny Dom, o imieniu Polska, nie jest obojętny. Polonia, Polacy za granicą oraz ich «polskie życie» są naszym wspólnym dobrem”.

Proszę państwa, mam ogromną prośbę – oczywiście jestem otwarty na to, żeby ewentualnie pewne poprawki w tekście wprowadzić, żeby pewne elementy dodać, być może z pewnych elementów, mało istotnych zrezygnować – żebyśmy nie odrzucali tej uchwały. Jesteśmy to winni Polakom, którzy tyle z siebie dali, tyle trudu włożyli w to, ażeby stworzyć takie instytucje jak parafie i żeby te parafie promieniowały polskością, a w jakimś sensie przyczyniły się również do tego, że w 1918 r. odrodziła się nasza ojczyzna. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam. Pan senator Stanisław Jurcewicz.

#### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jeśli chodzi o propozycję tej uchwały okolicznościowej, to podam pewne fakty. Oczywiście ocena czy interpretacja będzie należała do państwa, którzy nie jesteście członkami Komisji Ustawodawczej. Otóż w Stanach Zjednoczonych, nawet w tej bliskiej okolicy jest kościół, który istnieje ponad sto czterdzieści lat. W związku z tym była wola – decyzja została podjęta dopiero na drugim posiedzeniu w sprawie tej uchwały – żeby podjąć uchwałę, ale nie znaleźliśmy kompromisu. Trudno, szkoda. Mówię, że szkoda, bo też byłem zwolennikiem znalezienia kompromisu i pokazania w tej uchwale, w cudzysłowie, wszystkich naszych parafii polskich. Nie udało się, ubolewam, trudno. Efekt jest. Jest jednak apel, by w przyszłości... Jeśli już rozmawiamy, to powiem, że tak matematycznie, jeżeli chodzi o procenty, to gdyby wziąć 80% katolików, o których tu szanowny kolega mówił... A, co dziwne, zawsze jest tak, że tylko określone 30% wnosi... Ja zgłaszałem na posiedzeniu komisji: znajdźmy pewien sposób na wspólne poro-

zumienie w tak istotnych sprawach, jeżeli uważamy, że może to być pokazaniem przykładu, wydarzeń, sytuacji, i zrobmy to wspólnie. A jeśli nie ma takiej woli, jest tylko próba z tych 80 czy 30% i nie możemy się porozumieć – tu daję przykład tej uchwały – to po prostu szkoda. Mam nadzieję, że w przyszłości... Niech to nawet 10% złoży, ale jeżeli będzie próba szukania kompromisu przez 70%, to chyba warto. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Pan senator Andrzej Pająk, proszę bardzo.

#### **Senator Andrzej Pająk:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Trzy zasadnicze czynniki jednoczą nas jako naród, to jest mowa polska, wspólna historia i religia katolicka. Nasza wspólna przeszłość zwana historią i wspólnota ludzi posługująca się tą samą mową przypomina nam, że pochodzimy od tych samych przodków, że powinniśmy jak bliscy krewni troszczyć się o ten wielki dom rodzinny, któremu na imię Polska. Od ponad tysiąca lat z mową polską i z polskimi dziejami związany jest trzeci czynnik, mianowicie religia. Związek polskości z katolicyzmem istnieje od zarania naszej państwowości, od roku 966, w którym Mieszko I przyjął chrzest i wprowadził wiarę chrześcijańską na nasze ziemie. Akt ten uczynił z naszego kraju państwo niezależne, wchodzące w skład chrześcijańskiej Europy i włączył je w krąg zachodniej cywilizacji grecko-rzymskiej. Od zarania dziejów – od chrztu Mieszka do dnia obecnego – tylko trzy podmioty, trzy byty są stale obecne: rodzina, naród i Kościół. Wszelkie inne byty istniały okresowo, zniknęły całkowicie bądź pojawiały się ponownie. Nawet państwo nie było obecne przez cały okres, od 966 r., bo był czas, kiedy całkowicie zniknęło z mapy Europy bądź zmieniło swoje granice lub zostało podzielone na dzielnice. Ale nigdy nie zniknął Kościół, on zawsze trwał, podobnie jak naród i jak rodzina. Wiemy, jak dramatyczne były losy Polaków na przestrzeni dziejów – musieli kraj opuszczać za chlebem, byli z niego wypędzani bądź siłą wywożeni na nieludzką ziemię. Gdziekolwiek ich rzucał tułaczy los, niezależnie od tego, co było przyczyną opuszczenia ojczyzny, zabierali ze sobą to, co mieli najcenniejszego – miłość do ojczyzny i wiarę, czyli wartości, które przekazali im najbliżsi, rodzice, dziadkowie. Za nimi podążał bądź był skazany na tułaczkę wraz z nimi kapłan. Za nim podążał Kościół. W kapłanach, w Kościele mieli oni wsparcie, pomoc, a wiara dawała im siłę, która pozwalała przetrwać najgorsze doświadczenia, najbardziej ekstremalne warunki. Prócz codziennych zmagania o kawałek chleba i często bardzo ubogi dach nad głową

(senator A. Pająk)

troszczyli się o życie duchowe, o obecność wśród nich kapłana i Kościół. Budowali zatem kościoły i zakładali parafie, by z jednej strony móc zaspokoić swoje duchowe potrzeby, a z drugiej strony zorganizować się, stworzyć wspólnotę rodaków przeżywających tułaczy los. Będąc zorganizowani, mogli wspólnie budować szkoły, domy polskie, wydawać gazety... Tworzyli warunki sprzyjające godniejszemu życiu, zachowując przy tym swoje polskie korzenie i polską kulturę.

Myślę, że podobnie było z Polakami rozpoczynającymi przed stu laty życie na amerykańskiej ziemi – w Nowym Jorku, w Maspeth. Uważam, że za to, co ci ludzie przeżyli, co wnieśli w życie Ameryki, za to, że zachowali polskość, wierność macierzy, należy im się ten gest, który przecież nic nas nie kosztuje, ale jest tak wymowny i wiele dla nich znaczy: uchwała Senatu w setną rocznicę powołania parafii pod wezwaniem Świętego Krzyża w Nowym Jorku, w Maspeth, w której wyrażamy dla nich uznanie. Ta parafia jest dla nich czymś najcenniejszym – skrawkiem ojczyzny, skrawkiem Polski na amerykańskiej ziemi. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

(*Głos z sali:* Jeszcze pan senator...)

Pan senator Kutz. Proszę bardzo.

### **Senator Kazimierz Kutz:**

Wysoka Izbo, tak słucham i słucham tego wielkiego wysiłku, żeby uczcić stuletnią parafię, ale... Do końca nie wiadomo czemu. Oczywiście dobrze jest zwrócić uwagę na zasługi Kościoła polskiego, na polskie struktury parafialne w Stanach Zjednoczonych, ale trzeba by troszeczkę zbadać historię tego wszystkiego. Chcę państwu powiedzieć, że pierwsza polska parafia w Stanach Zjednoczonych została założona w okolicach 1860 r., może nawet trochę wcześniej...

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* W pięćdziesiątym czwartym.)

W pięćdziesiątym czwartym... Ona powstała nieopodal San Antonio i przybrała nazwę, w polskim brzmieniu, Panna Maria. Grupa osób właściwie z jednej wsi z przyległościami – z Opolszczyzny, z okolicy Strzelec – pojechała za swoim księdzem, który tam był z kolonią niemiecką... Oni do niego pojechali i tak powstała pierwsza polska parafia – Panna Maria – która do dziś istnieje, a dwadzieścia lat temu oczekiwała się swojego pierwszego biskupa. Ten ksiądz nazywał się...

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* Moczygamba.)

Proszę?

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* Moczygamba.)

...Moczygamba. Wkrótce dojechał drugi ksiądz z Opolszczyzny, który nazywał się Kiełbasa. I oni wtedy, jak założyli pierwszą parafię, zakładali inne parafie polskie tam, gdzie byli Polacy, aż po Kanadę. To są ojcowie pierwszej organizacji polonijnej religijnej w Stanach Zjednoczonych... To jest niezwykła sprawa. I byłoby lepiej, gdyby dzisiaj właśnie uczcić Pannę Marię w Teksasie i tych dwóch niezwykłych księży o tak niezwykle pięknych nazwiskach – to są ojcowie religijnej polskiej kolonii w Stanach Zjednoczonych – a nie handryczyć się o jakiś kościół, który jest bardzo młody, jak o postawienie supersamu w tej lub innej części miasta. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

W ramach uzupełnienia tego, co powiedział pan senator Kutz, mogę tylko powiedzieć, że w kilku polskich miejscowościach, których nazwy pochodzą od nazwisk wielkich Polaków, na przykład Kościuszko... Panna Maria powstała jako pierwsza, powstała w 1854 r., potem powstawały kolejne. Jest Częstochowa... I zakładali je Ślązacy, którzy wyjechali do Teksasu jako poddani pruscy, ale zadeklarowali, że są Polakami, bo oni mówili tylko śląską gwara, więc tylko w tym języku mogli się porozumiewać. I tych parafii tam istniejących po dziś dzień jest naprawdę sporo i wokół tych parafii są cmentarze, gdzie się spotyka groby tylko śląskojęzyczne, z nazwiskami śląskojęzycznymi, bo Broń, Krupnik, Pieprzyca to są typowo śląskie nazwiska. I na przykład w Pannie Marii na cmentarzu nie ma ani jednego angielsko brzmiącego nazwiska.

Tych parafii jest tam naprawdę bardzo dużo i po dziś dzień potomkowie tychże, a to są potomkowie w piątym, a nawet szóstym pokoleniu, przyjeżdżają tutaj, do Polski. I został stworzony taki właściwie polsko-śląski... śląsko-teksański most. Przywozi ich tutaj naprawdę wielki patriota, wielki ksiądz, który tam tę odnowę spowodował, Franciszek Kurzaj. Przed dwudziestu paru laty, kiedy po raz pierwszy wyjechał tam arcybiskup Alfons Nossol, przyszli do niego Ślązacy i prosili, żeby skierował tam do ich parafii księży, ale nie takich co godają po polsku, bo oni tego nie rozumieją, ino takich, co rządzą po śląsku. I tak się zaczął exodus śląskich kapłanów do Teksasu, dzięki którym po prostu na nowo jak gdyby odżyła wiara w tych kościołach, bo wcześniej tam nie miał kto się do nich zwracać jak do ludzi... I w tej chwili jest ogromne ożywienie i to ożywienie właśnie skupia się wokół parafii. Dzisiaj ksiądz Franciszek Kurzaj przy-



*(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)*

wozi do Polski kolejne grupy śląskich Teksańczyków, obwozi ich po całym kraju, pokazuje im, jak piękna jest nasza ojczyzna, jak piękny jest nie tylko Śląsk, ale w ogóle... Przywiózł ich już kilka tysięcy. I takim ludziom należy się cześć i takich ludzi powinniśmy tutaj w postaci takich uchwał honorować.

To tak tylko tytułem uzupełnienia. Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zanim ono będzie przeprowadzone... Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Proszę o ogłoszenie komunikatów.

### **Senator Sekretarz Tadeusz Kopec:**

Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie!

Informuję, iż posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie wniosków zgłoszonych do projektu uchwały w sprawie oddania hołdu Wybitnemu Patriotcie Księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie Jego śmierci odbędzie się dziś bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Ogłaszam przerwę do godziny 14.00.

*(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 55 do godziny 14 minut 01)*

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Wysoki Senacie...

*(Rozmowy na sali)*

Wysoki Senacie, jeżeli nie będzie spokoju, ogłoszę półgodzinną przerwę.

*(Wesołość na sali)*

Albo godziną. I to nie będzie podlegało głosowaniu.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: trzecie czytanie projektu uchwały w sprawie oddania hołdu Wybitnemu Patriotcie Księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie Jego śmierci – i rozpatrzenie go jako punktu trzynastego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Nie słyszę i nie widzę sprzeciwu.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 306Z.

Bardzo proszę sprawozdawcę, pana senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak wspomniał pan marszałek, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które teraz rekomendują państwu senatorom przyjęcie ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Czy pan senator wnioskodawca Andrzej Owczarek lub pozostały senator sprawozdawca Marian Poślednik chcą jeszcze zabrać głos? Panie Senatorze, Panie Senatorze, czy panowie chcą jeszcze zabrać głos?

Nie. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ujednotolica terminologię ustawy.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 83 obecnych senatorów 56 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 27 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 1)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga otwiera katalog kryteriów decydujących o nieproporcjonalności orzeczenia utraty dobrej reputacji przez przewoźnika drogowego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Na 84 obecnych senatorów 56 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 27 się wstrzymało, 1 nie głosował.

**(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia skreśla zbędne zastrzeżenie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 57 głosowało za, nikt nie był przeciw, 28 wstrzymało się od głosu

**(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta koryguje odesłanie.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na obecnych 85 senatorów 56 głosowało za, nikt nie był przeciw, 29 wstrzymało się od głosu

**(Głosowanie nr 4)**

Poprawka czwarta została przyjęta.

Przyjęcie poprawki piątej wykluczy głosowanie nad poprawką szóstą.

Poprawka piąta poprawia odesłanie, jednocześnie przesądzając, że możliwość przeniesienia uprawnień z licencji dotyczy wszystkich licencji udzielanych na podstawie ustawy, z wyjątkiem licencji „taksówkowej”, a także przesądzając, że spełnienie wymagań w zakresie licencji wspólnotowej obejmuje również posiadanie zezwolenia na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego.

Bardzo proszę o przystąpienie do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 55 głosowało za, 1 – przeciwny, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki siódmej.

Poprawka siódma skreśla zbędny fragment przypisu.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 55 głosowało za, 1 – przeciwny, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma we właściwy sposób oznacza część wspólną wyliczenia.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 84 obecnych senatorów 57 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 27 wstrzymało się od głosu.

**(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmierza do prawidłowego wprowadzenia zmian do ustawy.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 56 głosowało za, nikt nie był przeciw, 29 wstrzymało się od głosu.

**(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta doprecyzowuje przepisy ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 57 głosowało za, 1 – przeciwny, 27 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki jedenastej wykluczy głosowanie nad poprawką dwunastą.

Poprawka jedenasta koryguje odesłanie, przesądzając, że przepis art. 4 ust. 1 noweli dotyczy zezwolenia na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego oraz licencji innych niż licencja wspólnotowa i licencja „taksówkowa”.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 55 głosowało za, 1 – przeciwny, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki trzynasta i dwiętnasta. Nad tym poprawkami należy głosować łącznie. Nieprzyjęcie tych poprawek spowoduje odpowiednią modyfikację poprawki dwudziestej pierwszej.

Poprawki trzynasta i dwiętnasta korygują przepisy przejściowe, obejmując nimi licencje na międzynarodowy transport drogowy, wydane przed dniem wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 84 obecnych senatorów 55 głosowało za, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami czternastą i dwudziestą należy głosować łącznie.

Poprawki te korygują przepisy przejściowe, przesądając, że obejmują one licencję na wykonywanie transportu drogowego taksówką.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 56 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 29 wstrzymało się od głosu.

**(Głosowanie nr 12)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przyjęcie poprawki piętnastej spowoduje odpowiednią modyfikację poprawki szesnastej.

Poprawka piętnasta ujednocila terminologię ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 56 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 29 wstrzymało się od głosu.

**(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta doprecyzowuje przepisy ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 84 obecnych senatorów 55 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 29 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki siedemnastej wykluczy głosowanie nad poprawką osiemną.

Poprawka siedemnasta koryguje odesłanie.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 84 obecnych senatorów 56 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 28 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą pierwszą. Poprawka ta przesądza o możliwości wydawania wtórników oraz możliwości zmiany danych w dotychczas wydawanych licencjach, które na mocy ustawy zachowują ważność, a także precyzuje przepisy dotyczące możliwości wydawania wypisów z dotychczasowych licencji.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 56 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 29 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga przesądza, że przedsiębiorcy posiadający utrzymane ustawą licencje spełniają warunek posiadania zezwolenia na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 84 obecnych senatorów 55 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 29 wstrzymało się od głosu.

**(Głosowanie nr 17)**

Poprawka dwudziesta druga została przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia, w związku z pośrednią zmianą zakresu spraw przekazanych do uregulowania, utrzymuje czasowo w mocy dotychczasowe rozporządzenie.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 83 obecnych senatorów 55 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 28 wstrzymało się od głosu.

**(Głosowanie nr 18)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta zmienia termin wejścia w życie ustawy.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 84 obecnych senatorów 56 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 28 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.



(wicemarszałek S. Karczewski)

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 56 głosowało za, nikt nie był przeciwny, 29 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 20**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Obrony Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 305A.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za, a więc wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 21**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 307Z.

Bardzo proszę senatora sprawozdawcę, pana Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Mieczysław Augustyn:**

Połączone komisje rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie wniosku zawartego w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, w pktcie 1 sprawozdania.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca, pan senator Aleksander Świeykowski, lub drugi senator sprawozdawca Krzysztof Słoń chcą jeszcze zabrać głos?

(*Senator Aleksander Świeykowski*: Nie.)

(*Senator Krzysztof Słoń*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi...

(*Senator Edmund Wittbrodt*: Głosujemy nad całością.)

Nie, głosowanie jest nad podjęciem uchwały... Nie.

(*Senator Edmund Wittbrodt*: Nad całością, bez poprawek.)

Bez poprawek.

Przepraszam, sklepiły się dwie kartki. Przepraszam bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rodziny i Polityki Społecznej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na obecnych 84 senatorów 79 głosowało za, 2 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 22**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 218S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Roberta Mamąta do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz nad pro-

(wicemarszałek S. Karczewski)

jektym uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 23)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Roberta Mamątowa do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy, zawartego w druku nr 278S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

**(Głosowanie nr 24)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania. Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o odrzucenie przez Senat projektu ustawy zawartego w druku nr 276.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 55 głosowało za, 30 – przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Eksceleńcji Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka; projektu uchwały w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

Senat, po przeprowadzeniu drugiego czytania projektów uchwał, skierował projekt do Komisji Ustawodawczej i zobowiązał komisję do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 284/295X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę sprawozdawcę, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku!

Komisja poparła wnioski zawarte w punktach drugim, trzecim i czwartym i wnosi o ich przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym projektem uchwały w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Przypominam, że w trakcie drugiego czytania wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosili: pan

*(wicemarszałek S. Karczewski)*

senator Jan Maria Jackowski, pan marszałek Bogdan Borusewicz i pan senator Andrzej Matusiewicz.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę, Panie Senatorze. Jeśli to będzie dłuższa wypowiedź, to zapraszam na mównicę.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jestem trochę zdziwiony, że komisja nie poparła poprawki, którą miałem zaszczyt złożyć. Niestety nie mogłem być na posiedzeniu komisji, ale z tego, co wiem, nie przeprowadzono nawet dyskusji na temat merytoryczności tej poprawki. Chciałbym zwrócić się do Wysokiej Izby z prośbą o poparcie tej poprawki. Polega ona na tym, że w akapicie drugim w zdaniu pierwszym wyrazy „i pionier tworzenia społeczeństwa obywatelskiego” zastępuje się wyrazami „obrońca prawa do suwerennego głoszenia Ewangelii przez Kościół rzymskokatolicki oraz obrońca praw człowieka”.

I teraz uzasadnię, dlaczego zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o przyjęcie tej poprawki. Wysoka Izbo, nie chciałbym, żebyśmy jako Izba popełnili błąd ignorancji. Ja państwu zacytuję z encyklopedii definicję pojęcia społeczeństwa obywatelskiego użytego w proponowanym przez komisję projekcie uchwały. „Termin «społeczeństwo obywatelskie» został wprowadzony do języka polskiego w 1949 r. do jednego z tłumaczeń Marksa przez komunistyczny aparat propagandowy. Popularność terminu zdobył w 1989 r., gdy został użyty przez komunistów w celu stłumienia żądań o pełnoprawne i pluralistyczne społeczeństwo polityczne oraz legitymizacji neoliberalnej transformacji. Wbrew potocznym opiniom – cały czas cytuję encyklopedię – termin «społeczeństwo obywatelskie» nie był znany antykomunistycznej opozycji. Za czasów pierwszej «Solidarności» nie znano i nie stosowano tego terminu, wypracowując w zamian koncepcję samorządnej Rzeczypospolitej. Paweł Załęski rozwija teorię restrukturyzacji systemów opiekuńczych, w myśl której społeczeństwo obywatelskie to neoliberalna ideologia legitymizująca demontaż państwa opiekuńczego na rzecz rozwoju trzeciego sektora, a nie element procesów demokratyzacji”. I dalej jest uzasadnienie.

Wysoka Izbo, ja bym radził się nie śmiać, tylko nie przykładąć ręki do pokazania ignorancji, bo to ośmiesza Wysoką Izbę, jest okazja, żeby z tego błędu się wycofać. I tak jak z tej mównicy popierałem wnioski pana marszałka Borusewicza, które uważam za jak najbardziej zasadne... Uważam, że ta poprawka, którą miałem zaszczyt złożyć, absolutnie odpowiada treści uchwały i życiu arcybiskupa Ignacego

Tokarczuka, który w pierwszym rządzie dopominał się o prawo suwerennego głoszenia ewangelii przez Kościół katolicki – zresztą nie on jeden, od razu to mówię, to były dziesiątki, setki, tysiące kapłanów polskich, i biskupów, i księży, i ludzi Kościoła – oraz o poszanowanie praw człowieka bez względu na to, czy wierzysz, czy nie wierzysz, z jakiej jesteś religii. I to był charyzmat arcybiskupa Tokarczuka.

Dlatego chciałbym prosić z tej mównicy przed tym głosowaniem o poparcie tej mojej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Czy pan marszałek chce zabrać głos? Nie.  
Pan senator Matusiewicz? Nie.  
Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie?

*(Senator Jan Maria Jackowski: Ja mam pytanie.)*

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Do kogo, Panie Senatorze, pan kieruje to pytanie?

*(Senator Jan Maria Jackowski: Do senatora sprawozdawcy.)*

Do senatora sprawozdawcy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy.

Dlaczego nie przeprowadzono dyskusji merytorycznej na posiedzeniu komisji, która jest właściwszym miejscem, żeby rozpatrzyć tę poprawkę i dopiero wtedy procedować nad ewentualnym jej odrzuceniem, jeżeli nie ma wskazań merytorycznych? Czym się kierowała komisja? Czy pośpiechem? Czy naprawdę nie można czegoś raz porządnie zrobić? Dziękuję.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Na tę sprawę miała bardzo dużo czasu, bo miała aż godzinę, a zajęło to rzeczywiście kilka minut. Było tak, że właściwie przed chwilą skończyła się dyskusja na posiedzeniu, która była bardzo szeroka i obszerna. Dzisiaj była przecież zgłoszona poprawka, tak że ledwo, że tak powiem...

*(Senator Wojciech Skurkiewicz: Wczoraj była zgłoszona, wczoraj.)*



(senator P. Zientarski)

(Senator Jan Maria Jackowski: Wczoraj.)

Poprawka?

(Senator Jan Maria Jackowski: Wczoraj była zgłoszona.)

A tak, wczoraj była zgłoszona.

(Senator Mieczysław Augustyn: Ale wnioskodawcy nie było.)

Ale i tak doskonale ją usłyszeliśmy. Jednak przede wszystkim zgodnie z regulaminem, jeśli ktoś z senatorów, członek komisji czy też wnioskodawca, chce zabrać głos, to przewodniczący zawsze udziela głosu, tyle że nikt nie zgłaszał się do dyskusji. Skoro nie zgłaszał się, to trudno, żeby ja wymuszała dyskusję, to jest chyba oczywiste. Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sepioł. Bardzo proszę.

### **Senator Janusz Sepioł:**

Ja mam jeszcze pytanie do pana senatora Jackowskiego. Przytoczył pan tutaj jakiś tekst w formie cytatu. Czy mógłby pan bliżej sprecyzować źródło tekstu?

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję panu senatorowi za to pytanie.

Źródłem jest to źródło, którym się posługuje pan prezydent Bronisław Komorowski, jest to Wikipedia, odsyłam, każdy z państwa ma laptop albo ma dostęp do laptopa i można sprawdzić, proszę bardzo. Jest to z Wikipedii, a więc z ogólnie przyjętego źródła, które jest stosowane.

Jeżeli ktoś kwestionuje trafność tego, chętnie podejmę z nim polemikę, ale to już może poza forum Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy, Wysoka Izbo, do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, druk nr 284/295X, a następnie nad

przyjęciem projektu w całości – druk nr 284/295S poprawiony – ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką pierwszą, pana senatora Jana Marii Jackowskiego.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 82 obecnych senatorów 31 głosowało za, 48 – przeciw, 3 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawkami drugą i trzecią należy głosować łącznie.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami drugą i trzecią, pana marszałka Bogdana Borusewicza.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawki druga i trzecia, pana marszałka Bogdana Borusewicza, zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką czwartą, poprawką pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 81 obecnych senatorów 29 głosowało za, 51 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 76 obecnych senatorów 72 głosowało za, 3 się wstrzymało... Przepraszam, 3 głosowało przeciw, nikt się nie wstrzymał, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 29)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dzielnego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 15. rocznicę kanonizacji św. Jadwigi Królowej.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie. Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie projektu uchwały zawartego w druku nr 193.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawczej o odrzucenie projektu uchwały; druk nr 193S.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 42 głosowało za, 30 – przeciw, 4 się wstrzymało, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 30)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt uchwały w 15. rocznicę kanonizacji św. Jadwigi Królowej i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały – stanowisko Senatu RP w sprawie udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie projektu uchwały zawartego w druku nr 239.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawczej o odrzucenie projektu uchwały.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 46 głosowało za, 31 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 31)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt uchwały – stanowisko Senatu RP w sprawie udziału katolików świeckich i duchownych w debacie publicznej, i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Ja mam pytanie w sprawie formalnej. Z reguły jest tak, że przy podejmowaniu uchwał senatorowie wnio-

skodawcy mają prawo do przedstawienia swoich wniosków tuż przed trzecim czytaniem, przed głosowaniem. A przy okazji tej uchwały, nad którą głosowaliśmy przed chwilą, takiej możliwości senatorom wnioskodawcom nie dano. Czy to jest zaniedbanie ze strony sekretariatu, który przygotował panu marszałkowi ściągę, czy też taka jest praktyka, że senatorowie wnioskodawcy przed trzecim czytaniem nie mają możliwości zabrania głosu?

(Rozmowy na sali)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

To był wniosek komisji. To nie był wniosek senatorów, tylko wniosek komisji, o odrzucenie...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: A, przepraszam najmocniej, przepraszam za zamieszanie.)

Był to wniosek, Panie Senatorze...

(Senator Piotr Zientarski: Pan senator pomylił uchwały.)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Przepraszam, wycofuję... Przepraszam.)

Zaraz dojdziemy do trzynastego punktu i w tym punkcie będzie taka możliwość... Tu trzecie czytanie to jest jedynie głosowanie. A te dwa głosowania...

(Głos z sali: Senator się pomylił.)

...odbyły się w ciszy, w spokoju, ich wyniki zostały podane.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego** – powtarzam, dwunastego – porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 100. rocznicę powołania parafii pod wezwaniem Świętego Krzyża w nowojorskiej dzielnicy Maspeth.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie projektu uchwały zawartego w druku nr 217.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawczej o odrzucenie projektu uchwały – druk nr 217S.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 76 obecnych senatorów 48 głosowało za, 27 było przeciwnych, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt uchwały w 100. rocznicę powołania parafii pod wezwaniem Świętego Krzyża w nowojorskiej dzielnicy Maspeth i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

(senator S. Karczewski)

**Przystępujemy do rozpatrywania punktu trzynastego** porządku obrad: trzecie czytanie projektu uchwały w sprawie oddania hołdu Wybitnemu Patriocie Księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie Jego śmierci.

Drugie czytanie tego projektu odbyło się na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu Senatu w dniu 21 marca 2013 r. Senat po przeprowadzeniu dyskusji skierował projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 240X.

Bardzo proszę senatora Stanisława Jurcewicza o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku, przedstawiam sprawozdanie w przedmiotowej sprawie.

Komisja ustosunkowała się do wniosków zgłoszonych w trakcie dyskusji, poparła wniosek zawarty w punkcie pierwszym zestawienia wniosków i wnosi o jego przyjęcie, a jest to wniosek o odrzucenie projektu uchwały. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

W trakcie drugiego czytania... Ja przypomnę: w trakcie drugiego czytania wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosili – wymieniam panie senator i panów senatorów – Jan Maria Jackowski, Grzegorz Bierecki, Michał Seweryński, Kazimierz Wiatr, Władysław Ortyl, Stanisław Kogut, Przemysław Błaszczyk, Dorota Czudowska, Janina Sagatowska, Wiesław Dobkowski, Stanisław Gogacz, Krzysztof Słoń, Henryk Górski, Waldemar Kraska, Wojciech Skurkiewicz, Andrzej Pająk, Marek Martynowski, Bogdan Pęk, Grzegorz Wojciechowski, Robert Mamątow.

Bardzo proszę, pani senator Czudowska. Bardzo proszę.

### **Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie, na tej sali...

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Jeśli to będzie dłuższa wypowiedź, to proszę do mównicy, a jeśli krótsza, to można z miejsca...)

Ja bardzo krótko.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Krótka, więc bardzo proszę z miejsca.)

Na tej sali oddawaliśmy już wielokrotnie hołd wielu czcigodnym, wielkim Polakom. Bardzo proszę, abyśmy uczcili również księdza Piotra Skargę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja bym chciał tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że te poprawki były efektem debaty, którą przeprowadziliśmy – również byłem wnioskodawcą tych poprawek – i ich istota sprowadza się do tego, żeby zdjąć z projektu uchwały to, co było podejmowane i budziło wątpliwości, to znaczy że to jest z okazji czterystulecia śmierci księdza Piotra Skargi, ponieważ podnoszono w debacie, że już dawno minęła ta rocznica, w związku z tym to niektórym senatorom zawadza. Dlatego w imieniu grupy wnioskodawców zaproponowaliśmy, aby usunąć z projektu uchwały te właśnie zapisy, które wzbudzały wątpliwości. Chciałbym prosić o poparcie i możliwość podjęcia tej uchwały, no bo trochę takie dziwnie będzie, że Senat III RP nie jest w stanie podjąć uchwały w sprawie tak wielkiego syna polskiej ziemi i tak wybitnej postaci, jaką był ksiądz Piotr Skarga. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Pęk, bardzo proszę.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ w czasie debaty przewijały się głosy... Główną przyczyną ewentualnego głosowania przeciw projektowi uchwały są kwestie, które były przedstawione w poprawkach. Ponieważ poprawki zostały odrzucone, to jest dla mnie oczywisty wniosek, że przedstawione argumenty były fałszywe, nieprawdziwe. W związku z tym nie pozostaje nic innego, jak tylko wyrazić zdanie, iż klub Platformy Obywatelskiej nie chce poprzeć tego projektu uchwały z zasadniczych pobudek ideowych, bo nie ma żadnej merytorycznej przyczyny, dla której można by było tego nie uczynić. Rozumiem, że jest to wyrażenie woli politycznej i ja państwu prawa do tego nie odbieram. Ale żeby uniknąć owijania



(senator B. Pęk)

w bawełnę, że tak powiem, propagandową... Chcę szczególnie podkreślić ten element, że w tym akurat przypadku jest to całkowicie niezrozumiałe, bowiem mówimy o człowieku tak wielkim, tak zasłużonym dla ojczyzny, który reprezentował wartości najwyższe i którego słowa okazały się prorocze dla państwa, które w wyniku niesłuchania jego nauk upadło, że... Analogia do okresu dzisiejszego po prostu rzuca się w oczy i jeżeli państwo się zdecyduje na odrzucenie tego projektu, to wpisze się w katalog tego właśnie rodzaju działań, tyle że współczesnych.

(Rozmowy na sali)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Seweryński. Później...

(Rozmowy na sali)

W jakim trybie pan senator występuje, to później zapytam. Ale teraz pan senator Seweryński.

Bardzo proszę.

### **Senator Michał Seweryński:**

Panie Marszałku, chciałbym tylko przypomnieć, że nie ma żadnych przeszkód prawnych ani innych mi znanych, żeby w sprawie, w której Sejm podjął uchwałę, nie mógł podjąć uchwały Senat. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator w jakim trybie?

(Senator Marek Borowski: No, nie wiem, w takim jak koledzy.)

A to musiałby... Nie ma pana senatora na liście wnioskodawców.

(Głos z sali: Potem będą pytania...)

Potem będą pytania. Ale to pan senator...

(Głos z sali: Dopisać się...)

Do wniosku... Teraz pan senator już nie może dopisać się do wniosku.

(Senator Marek Borowski: Nie, jako wnioskodawca to raczej nie wystąpię w tej sprawie.) (Wesołość na sali)

Bardzo dziękuję.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie?

(Senator Marek Borowski: Tak, to ja bym chciał...)

Proszę bardzo, pan senator Borowski. Bardzo proszę...

(Senator Marek Borowski: To znaczy ja...)

Do kogo, Panie Senatorze, pan kieruje pytanie?

(Senator Marek Borowski: No, do wnioskodawców.)

Wszystkich po kolei?

(Senator Marek Borowski: No nie, broń Boże...)

(Wesołość na sali)

Proszę wybrać.

(Senator Marek Borowski: Może pierwszego na liście.) (Wesołość na sali)

Dobrze. To bardzo proszę. A ja później poproszę pana senatora o odpowiedź. Czy pan chce wiedzieć, komu zadaje pytanie?

(Senator Marek Borowski: Tak, tak, chciałbym, tak.)

To pan senator Jan Maria Jackowski:

### **Senator Marek Borowski:**

O! (Wesołość na sali)

Ja nie chciałbym się tutaj wdawać w spór merytoryczny, tym bardziej że po słowach pana senatora Pęka wiem, że będę potępiony, ale wystąpię w obronie zwykłej logiki.

Panie Senatorze Jackowski, jeżeli wykreślić tę czterechsetną rocznicę śmierci, to jaki w ogóle sens ma podejmowanie tej uchwały? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski, bardzo proszę.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Maszeruje.)

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję panu senatorowi Borowskiemu za to pytanie, które...

(Wesołość na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Woda na młyn.)

...oddaje istotę sprawy, nad którą w tej chwili debatujemy.

(Senator Bogdan Pęk: Mów do mikrofonu.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Do mikrofonu.)

Otóż, o ile mi wiadomo, Panie Senatorze Borowski, Senat ani w I Rzeczypospolitej, ani w II Rzeczypospolitej, ani tym bardziej w III Rzeczypospolitej jeszcze nie uczcił wybitnego kaznodzieję...

(Senator Piotr Zientarski: Kaznodziei.)

...dworu królewskiego, księdza Piotra Skargę...

(Senator Piotr Zientarski: Kaznodziei.)

(senator J. M. Jackowski)

Kaznodziei – dziękuję za poprawkę.

...który ostatnie dwadzieścia cztery lata swego życia spędził na dworze króla Zygmunta III Wazy i w swoich kazaniach między innymi piętnował wady, chwalił to, co dobre w Rzeczypospolitej, i stał się naturalnym sumieniem rządzących Rzeczpospolitą. Pomijam inne zasługi księdza Piotra Skargi, między innymi to, że był pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej, że był założycielem wielu klasztorów, szkół, miał wybitny dorobek teologiczny i odegrał bardzo istotną rolę w dziejach Polski. A żeby to unaocznić, przypomnę, że jest bardzo wiele ulic jego imienia, Piotra Skargi albo księdza Piotra Skargi – to zależy, w którym okresie te nazwy były nadawane, bo w czasach PRL to było „Piotra Skargi”, a przed tymi czasami bądź po nich to było „księdza Piotra Skargi” – co pokazuje, że jest postacią o szczególnym znaczeniu dla naszej kultury i historii narodowej. Dziękuję.  
(Senator Piotr Zientarski: Niezapomnianą.)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

Do kogo pan kieruje pytanie, Panie Senatorze?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Do...)

W ostatniej kolejce...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Do sprawozdawców, do pana senatora Pęka.)

Tak?

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

W jakim celu pan się, Panie Senatorze, podpisał pod tym wnioskiem?

(Wesołość na sali)

(Senator Bogdan Pęk: W tej sytuacji...)

(Wesołość na sali)

(Rozmowy na sali)

(Senator Marek Borowski: Panie Marszałku, czy możemy przystąpić do głosowania?)

Pan senator Pęk, bardzo proszę...

Słucham?

#### **Senator Marek Borowski:**

Mam taki wniosek formalny, żeby przystąpić do głosowania...

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Wstyd już...)

...bo cała debata się przecież odbyła.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dobrze...)

Czyli zgłasza pan taki wniosek formalny, tak? Żeby co? Jaki? Proszę go sformułować.)

Zgłaszam taki wniosek, żeby niezwłocznie przystąpić do głosowania.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dobrze, ale najpierw pozwolimy panu senatorowi odpowiedzieć.

(Wesołość na sali)

Nie, ale w trakcie wypowiedzi pana senatora nawet nie wypada odbierać głosu...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Senatorze Borowski, niech się pan nie martwi tak bardzo, nie będę taki straszny.

Chcę tylko powiedzieć, że ja zdecydowanie opowiadam się za tym projektem uchwały, poparłem także poprawki, wyłącznie z uwagi na to, że padały argumenty związane z tym, że termin minął. W trakcie debaty okazało się, że z tym terminem to nie było dokładnie tak, jak trzeba, Panie Senatorze...

(Senator Piotr Zientarski: Nie, to się zdezaktualizowało.)

...nie było tak, jak trzeba, bo wniosek wpłynął w terminie i został przetrzymany, że tak powiem, w quasi-zamrażarce, w taki sposób, że pomimo interwencji nie można go było przed zakończeniem ubiegłego roku, który był rokiem terminowym...

(Głos z sali: Właściwym.)

...że tak powiem, chwalić.

Kluczowa sentencja jest prosta, Drodzy Państwo, i wyrażę ją najprościej, jak tylko potrafię. Ku przestrodze, proszę państwa, ku przestrodze, bo Skarga przestrzegał możliwych ówczesnego, bardzo silnego państwa polskiego, Rzeczypospolitej: nie czyńcie tak, bo doprowadzicie państwo do upadku. Przestrzegał przed swarami, przed zdradą, przed przekupstwem, warcholstwem, osłabianiem państwa.

(Senator Piotr Zientarski: O, właśnie.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: O, właśnie.)

I w dzisiejszych czasach... Do was, do większości to kieruję. Nie idźcie tą drogą, bo doprowadzicie Rzeczpospolitą po prostu do przepaści. I jak sądzę, to jest główna przyczyna tego – ponieważ nie ma żadnej innej, żadnej merytorycznej – że nie chcecie tej uchwały przyjąć. No bo nie wyobrażam sobie, żebyście się przyznali publicznie, że nie popieracie tej idei, którą niósł i wdrażał w życie ksiądz Skarga. Jeżeli tak by było, to mielibyśmy do czynienia ze straszliwym dramatem. A jeżeli czynicie to jedynie z pobudek politycznych, po to, żeby nie poszło w Polskę przesłanie, że mniejszość opozycyjna w senackiej Wysokiej Izbie może cokolwiek tutaj prze-

(senator B. Pęk)

forsować wbrew waszemu słusznemu stanowisku, no to dziwię się, bo akurat pole manewru i sprawę wybraliście sobie najgorsze z możliwych. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

To ja nie będę poddawał głosowaniu wnioskowi pana senatora Borowskiego...

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu uchwały.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu uchwały, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami. Po przeprowadzeniu głosowań nad zgłoszonymi poprawkami przystąpimy do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w całości... To druk nr 240, niestety, mam tu coś zakreślone, nie wiem, co jest napisane... Chyba nic? Tak? Nic... Ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawczej o odrzucenie projektu uchwały.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o pokazanie wyników.

Podaję wyniki: na 68 obecnych senatorów 42 głosowało za, 26 – przeciw. (**Głosowanie nr 33**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt uchwały w sprawie oddania hołdu Wybitnemu Patriotcie, Księdzu Piotrowi Skardze w czterechsetlecie Jego śmierci i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

Informuję, że porządek obrad dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić, lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Pan senator Kogut, bardzo proszę.

(Senator Jan Rulewski: Ja byłem pierwszy.)

Pan senator Rulewski był pierwszy. Przepraszam, Panie Senatorze...

(Senator Stanisław Kogut: Wpuść mnie, Kolego...)

...ale pan senator Rulewski był pierwszy. Jest zapisany jako pierwszy.

(Senator Jan Rulewski: Marszałek zadecydował. Pięć minut.)

Tak, tak, przepraszam, ale...

Bardzo proszę, pan senator Rulewski, później pan senator Stanisław Kogut.

Proszę.

### Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Rozmowy na sali)

Jak nie będzie ciszy, to przeczytam wszystkie te książki na głos...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: W pięć minut, Panie Senatorze, nie dałby pan rady.)

Oświadczenie skierowane do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Bogdana Borusewicza, ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego, kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Ciechanowskiego, prezesa IPN Łukasza Kamińskiego, prezesa Fundacji „Ośrodek Karta” Zbigniewa Gluzy.

Minęły właśnie trzydzieści dwa lata od pamiętnych wydarzeń związanych z kryzysem bydgoskim z 19 marca 1981 r. W tym największym w czasach powojennych wystąpieniu Polaków brało udział ponad piętnaście milionów uczestników – dużo. Wystąpili oni w poczuciu solidarności z pobitymi na sesji WRN w Bydgoszczy członkami Solidarności, przede wszystkim jednak w obronie świeżo odzyskanego płachetka wolności. Sesja była poświęcona wyżywieniu narodu – dziesiąty postulat porozumień gdańskich.

Jądem tegorocznych obchodów była prezentacja multimedialnego wydawnictwa pod tytułem „Kryzys bydgoski 1981”. Państwo jesteście pierwszymi, którzy to widzą. Autorami są naukowcy IPN, a ich pracę uzupełnili autorzy Ośrodka „Karta”, którzy zebrali relacje uczestników wydarzeń. Ponadto wydawnictwo uzupełnione zostało przez cenne archiwalia wytworzone w Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie oraz Europejskie Centrum Solidarności.

Zamknięcie stanowi specjalnie nakręcona przez Teatr Polski w Bydgoszczy etiuda filmowa skierowana do młodzieży, traktująca o zwycięstwie Solidarności nad przemocą.



(senator J. Rulewski)

Naukowa praca rozwiała wiele wątpliwości i kłamstw do dziś pokutujących w opinii publicznej. Obnażyła, że to przygotowana przez najwyższe gremia PRL interwencja sił ZOMO w sali sesyjnej plus manipulacja i kłamstwa propagandowe stały się główną przyczyną kryzysu. Wbrew dotychczasowym poglądom, w tym niektórych znanych osób z obozu Solidarności, nie groziło nam wprowadzenie stanu wojennego w związku z kryzysem bydgoskim. Odwrotnie, determinacja Polaków odsunęła w czasie stan wojenny, nie groziła nam także interwencja radziecka. Zwycięzcami okazali się chłopci, którym przyznano prawo do reprezentacji związkowej i odzyskiwania prawa własności i swobody w gospodarowaniu na roli. Spełniła się narodowa solidarność. Dziś polskie rolnictwo stanowi markę europejską.

Trzytomowe wydawnictwo ukazuje rolę kilku tysięcy uczestników po wszystkich stronach konfliktu. Spełniła się główna – powiem szczerze: moja – idea publikacji, żeby historię pisać i weryfikować jeszcze za życia jej uczestników.

Wsparcia materialnego i pogłębienia symboliki wydarzeń dokonał kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Ciechanowski. Większość mediów, w tym publiczne radio i telewizja, nadały stosowne wspomnienia i relacje. Obchody, w tym dyskusja młodych o Solidarności w III Rzeczypospolitej, były zasadniczo dedykowane młodzieży szkolnej i jej nauczycielom. Odbył się także specjalny koncert pod nazwą „39/89 Zrozumieć Polskę”.

Osobiście czuję jednak niedosyt, może nawet wzdół z powodu niskiej frekwencji młodzieży i nauczycieli zaproszonych do udziału w obchodach. Dziękuję, Panie Marszałku. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, pan senator Stanisław Kogut.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Swoje oświadczenie kieruję do pana marszałka Senatu Bogdana Borusewicza.

Szanowny Panie Marszałku!

W sto pięćdziesiątą rocznicę wybuchu powstania styczniowego w oświadczeniach skierowanych do pana przypominam wydarzenia sprzed półtora wieku. Uważam to za swój obowiązek w Roku Powstania Styczniowego ogłoszonym przez Senat. Dziś przypomnę losy drugiej dyktatury i jej konsekwencje.

Po ucieczce Ludwika Mierosławskiego Rząd Narodowy nie kwapił się do powoływania następ-

cy, ale i tak 11 marca 1863 r. Marian Langiewicz bez zgody Rządu Narodowego ogłosił się dyktatorem. Ten absolwent emigracyjnej szkoły oficerskiej dał się wprowadzić w błąd aferzyście Adamowi Grabowskiemu, przedstawiającemu się jako emisariusz Rządu Narodowego. Generał uwierzył, że władzę oddał mu ten rząd. Błąd generała Langiewicza natychmiast się na nim zemścił. Rosjanie skoncentrowali wysiłki na zniszczeniu zgrupowania dyktatora. 18 marca pod Grochowiskami Langiewicz ostatni raz wygrywa z rosyjskim generałem Czengierem. Jednak oceniając realnie sytuację wojskową, Langiewicz już 19 marca 1863 r. rezygnuje z dyktatury i chroni się w Galicji, gdzie aresztują go Austriacy.

Ówczesny faktyczny przywódca powstania, naczelnik Warszawy i członek Rządu Narodowego Stefan Bobrowski przejął kontrolę nad organizacją powstańczą. Zbadał osobiście i wyjawiał intrygę Adama Grabowskiego. Grabowski mszcząc się, wyzwalał Stefana Bobrowskiego na pojedynek. Bobrowski ginie 12 kwietnia 1863 r. od kuli Grabowskiego. To nie był prawdziwy pojedynek, to był mord polityczny. Stefan Bobrowski był bowiem krótkowidzem i w czasie pojedynku prawdopodobnie nawet nie widział przeciwnika. Tak zginął wybitny polski przywódca, niestrudzony organizator i patriota.

Historia intrygi, prowadzącej do powołania dyktatury Langiewicza i politycznego zabójstwa Stefana Bobrowskiego, stanowi ważną naukę i dla nas. Pokazuje, jak łatwo jest ludziom podłym marnotrawić wysiłki uczciwych patriotów. Jak łatwo jest – pod wpływem politycznych emocji – posunąć się do skrajnych podłości. I jak straszne szkody przynosić może nadmierna ambicja, jeśli wykorzystywana jest przez ludzi podłych do manipulowania megalomanem.

Drugie oświadczenie kieruję do pana prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

30 kwietnia 1993 r. została uchwalona ustawa o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji. W programie NFI wzięło udział pięćset dwanaście przedsiębiorstw państwowych, przekształconych w spółki. Wniesiono je do funduszy inwestycyjnych, których zarząd powierzono wynajętym firmom menedżerskim.

1 stycznia bieżącego roku ustawa o NFI utraciła moc. Sądzę więc, że rząd miał już czas, by podsumować program, przedmiot dumy politycznych środowisk liberalnych tamtego czasu. Proszę o informację o rezultatach tego podsumowania.

Polityczni patroni przedsięwzięcia wskazywali błogosławione skutki przekazania zarządu spółek wyspecjalizowanym funduszom inwestycyjnym, zatrudniającym wybitnych zagranicznych menedżerów. Celem programu było umożliwienie państwowym przedsiębiorstwom dostępu do szerszych rynków

*(senator S. Kogut)*

zbytu, kapitału oraz nowszych technologii. Dzięki temu miała zostać polepszona konkurencyjność oraz efektywność ich działania. Interesuje mnie, na ile te obietnice zostały zrealizowane.

W szczególności proszę o informację, ile przedsiębiorstw (spółek) spośród tych pięciuset dwunastu istnieje obecnie, o ile wzrosła ich wartość w ujęciu nominalnymi i realnym.

Proszę też o informację o zmianach wartości produkcji i zatrudnienia w firmach objętych programem powszechnej prywatyzacji.

Gdy formalnie uchyliliśmy po latach ustawę o narodowych funduszach inwestycyjnych, przyszedł czas, by Polakom pokazać, jakie skutki przyniósł ten program. Czy zostali dzięki niemu uwłaszczeni, czy też na nim stracili? Konsekwencją oceny programu powinna być ocena polityków, którzy go lansowali i przeprowadzali. Moi wyborcy liczą na to, że wkrótce

pan minister Janusz Lewandowski w telewizyjnym wystąpieniu po „Wiadomościach” przedstawi swoją autorską ocenę skutków programu powszechnej prywatyzacji.

Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję, Panowie Senatorowie, za wysłuchanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

My dziękujemy za wygłoszenie oświadczeń. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam dwudzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 04)*





# **Wyniki głosowań**

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3 T. Arłukowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bienkowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6 G.M. Bierecki	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
7 P.J. Błaszczyk	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
8 R.W. Bonisławski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 H. Cioch	?	#	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	.	?	?	?	?	?
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
18 D. Czudowska	?	.	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	.	.	?
19 W.J. Dobkowski	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	?	?	?	?	?	?	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
36 K. Jaworski	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
39 W. Kilian	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	?	?	?	?	?	?	?	?	-	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
43 R.A. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
49 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
53 M.E. Martynowski	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?





	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3 T. Arłukowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	-	+	-	+	.	.	.	.
5 E.E. Bienkowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6 G.M. Bierecki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
12 J.M. Chrościkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 H. Cioch	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
18 D. Czudowska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+
21 J. Duda	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	.
28 H. Górski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	.	.
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	.
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	-	+	-	+	.	.	.	.
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	-
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
36 K. Jaworski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	.
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
39 W. Kilian	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	.
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	.	-
43 R.A. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
49 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	-	+	-	+	.	.	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	#	-	-	-	-
55 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiólek	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
58 A.A. Możdżanowska	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	-	+	+
59 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
60 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
61 J.W. Obremski	+	?	+	+	-	+	+	-	+	-	-	?	+
62 N.P. Obrycki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
63 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	.
64 A. Owczarek	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+
65 A.M. Pająk	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
66 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	?	+	+
67 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	-	+	+	.	.	.	.	.	.
68 A. Person	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
69 B.M. Pęk	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
70 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
71 J. Pinior	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
72 A.A. Pociąg	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.
73 M. Poślednik	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.
74 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
75 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
77 J. Rulewski	+	+	+	+	+	?	+	-	+	#	+	.	.
78 J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
79 J.M. Sepioł	+	.	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+
80 M. Seweryński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
81 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	.
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
83 K.M. Słoń	+	?	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
84 A. Szewiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
85 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	-	+	?	+	?	+	+	+
86 B.P. Śmigieński	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.
87 A. Świeykowski	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
88 P. Wach	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
89 K.A. Wiatr	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	.
90 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	.
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-
92 M.J. Wojtczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
93 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
94 R. Zaborowski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	#	+	+	.
95 A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
96 J. Zając	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
97 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Obecnych	85	84	85	85	85	82	82	81	76	78	78	76	68
Za	85	79	85	85	55	31	82	29	72	42	46	48	42
Przeciw	0	2	0	0	30	48	0	51	3	30	31	27	26
Wstrzymało się	0	3	0	0	0	3	0	1	0	4	1	1	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	1	2	0	0	0





**Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 29. posiedzenia Senatu**



## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Niniejsza ustawa ma za zadanie przenieść do krajowego porządku prawnego przepisy unijne określone zbiorczo jako pakiet drogowy oraz przepisy z zakresu czasu pracy kierowców w transporcie drogowym. Ogólnym celem wprowadzanych zmian jest podporządkowanie się przepisom unijnym zmierzającym do pełnego utworzenia wewnętrznego rynku transportu drogowego poprzez ustanowienie i stosowanie jednolitych zasad dostępu do zawodu przewoźnika drogowego.

Zasadniczym kierunkiem obranym przez projektodawcę jest zastąpienie niektórych licencji zezwoleniem. Dotyczy to licencji na wykonywanie krajowego transportu drogowego osób oraz licencji na wykonywanie krajowego transportu drogowego rzeczy, w miejsce których projektodawca ustanowił jedno zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego. System licencyjny utrzymany zostanie w odniesieniu do pośrednictwa w zakresie przewozu rzeczy, krajowego przewozu osób pojazdem samochodowym z odrębnym uwzględnieniem licencji w przypadku przewozu od siedmiu do dziewięciu osób łącznie z kierowcą. Uzyskanie licencji będzie wymagane także w odniesieniu do transportu drogowego taksówką oraz do wykonywania międzynarodowego transportu osób i rzeczy. Kwestie te zostały uregulowane w art. 5 i 5c projektu ustawy. W przepisach tych określono także ogólne wymogi, których spełnienie jest niezbędne do udzielenia zezwolenia lub licencji. Z kolei na podstawie projektowanych art. 7 i 7e oraz art. 8 opisano szczegółowo tryb postępowania w przedmiocie udzielenia, odmowy udzielenia, zmiany oraz zawieszenia lub cofnięcia zezwolenia lub licencji, włącznie ze szczegółowym określeniem informacji, które musi przedłożyć osoba składająca wniosek o wydanie zezwolenia lub licencji. Wskazane regulacje zachowują dotychczasowy podział kompetencji pomiędzy poszczególne organy administracji publicznej, ale uwzględniają już fakt stosowania nowych mechanizmów regulowania działalności transportowej. Nowością jest też propozycja zapisania w ustawie szczegółowych wytycznych w odniesieniu do kwestii ustalenia, czy doszło do naruszenia spełnienia wymogu dobrej reputacji.

Projektowany art. 11 odnosi się do minimalnego zestawu danych, jakie musi uwzględniać wydane zezwolenie lub licencja. Ponadto wskazano zasady wydawania wypisu bądź wypisów z zezwoleń lub licencji. Generalna zasada mówi, że liczba wydanych wypisów nie może być większa niż liczba pojazdów z udokumentowanym spełnieniem wymogu zdolności finansowej wskazana we wniosku o udzielenie zezwolenia lub licencji. Stąd też stosownym uzupełnieniem są proponowane zapisy art. 11a, które wyraźnie zakazują posiadania wypisów w liczbie większej niż wynika to z ustawy.

Nowelizowane art. 12 i 14 określają odpowiednio: zakres uprawnień wynikających z poszczególnych licencji lub zezwolenia, zasady przenoszenia tych uprawnień na inny podmiot oraz obowiązki dotyczące zgłaszania zmian w zakresie danych przedstawionych wraz z wnioskiem o wydanie wspomnianych dokumentów.

Ponadto projektodawca w poszczególnych przepisach kompleksowo uregulował rolę i kompetencje zarządzającego transportem. Najogólniej można powiedzieć, że jest to osoba odpowiedzialna za kierowanie operacjami transportowymi. Właściwie wszyscy przedsiębiorcy z branży transportowej, z wyjątkiem mikro-przedsiębiorców, zostali zobligowani do wskazania takiej osoby już na etapie składania wniosku o wydanie zezwolenia lub licencji. Co więcej, od zarządzającego transportem wymaga się co do zasady, aby posiadał certyfikat kompetencji, co również należy wykazać we wniosku. Nadto od zarządzającego transportem wymaga się niekaralności za określone przestępstwa oraz spełniania wymogu dobrej reputacji. Procedura stwierdzenia utraty uprawnień do zarządzania operacjami transportowymi przez zarządzającego transportem określona została art. 16b projektu ustawy.

Nowych regulacji doczekały się również przepisy odnoszące się do certyfikacji kompetencji zawodowych. Szczegółowe przepisy w tym zakresie znalazły się w art. 37–39 projektu ustawy. Na uwagę zasługują tu przede wszystkim dwie kwestie. Po pierwsze, egzamin będzie składał się z dwóch części – istniejący dotychczas test zostanie uzupełniony o zadanie pisemne. Po drugie, zrezygnowano z konieczności określania w prawie krajowym zakresu zagadnień objętych egzaminem. W projektowanym przepisie znalazło się odesłanie do listy zagadnień wynikającej z rozporządzenia unijnego.

Ostatnia grupa przepisów, do której chciałbym się odnieść, dotyczy zmian w ustawie o czasie pracy kierowców. Intencją projektodawcy jest rozszerzenie zakresu stosowania tej ustawy tak, aby obejmowała one nie tylko kierowców zatrudnionych na podstawie stosunku pracy, ale również przedsiębiorców, którzy osobiście wykonują przewozy drogowe, oraz inne osoby niepozostające w zatrudnieniu, lecz faktycznie wykonujące przewozy drogowe. Konsekwencją szerszego spojrzenia na ten problem była konieczność szczegółowego ure-



gulowania rozliczania czasu pracy kierowców niepozostających w stosunku pracy. Mówi o tym projektowany rozdział 3a ustawy o czasie pracy kierowców. Nadto, ze względu na przedmiotowe zapisy w ustawie o transporcie drogowym, w szczególności rozszerzono kompetencje kontrolne Inspekcji Transportu Drogowego oraz dodano przepisy karne odnoszące się do naruszeń w obszarze przestrzegania i ewidencjonowania czasu pracy, których mogą dopuścić się kierowcy.

Wysoka Izbo, przyjęcie opisanych zmian jest oczywiście zasadne z uwagi na konieczność wykonania przepisów unijnych. Warto pamiętać, że stosowanie przepisów o transporcie drogowym w brzmieniu nadanym niniejszą nowelizacją powinno przynieść pozytywne skutki w zakresie wskazanym w motywach przywołanych przepisów unijnych, czyli przyczyni się „do podniesienia kwalifikacji zawodowych przewoźników, racjonalizacji rynku, poprawy jakości świadczonych usług, a także do zwiększenia bezpieczeństwa drogowego”.

Na uznanie zasługuje także podejście samego projektodawcy, które charakteryzuje się uwzględnieniem interesu przedsiębiorców – przedstawione w niniejszej nowelizacji przepisy zostały zaprojektowane w taki sposób, aby ich wykonanie nie wiązało się ze zbytnimi obciążeniami przedsiębiorców. Zważywszy na to, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedstawionych zmian. Dziękuję za uwagę.

## **Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców ma na celu dostosowanie ustawodawstwa krajowego do przepisów unijnych w zakresie warunków dostępu do zawodu przewoźnika drogowego oraz zasad wykonywania przewozów drogowych. Istota zmian stanowi wykonanie rozporządzeń unijnych składających się na tak zwany pakiet drogowy, w tym: rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1071/2009 z dnia 21 października 2009 r. ustanawiającego wspólne zasady dotyczące warunków wykonywania zawodu przewoźnika drogowego i uchylającego dyrektywę Rady 96/26/WE; rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1072/2009 z dnia 21 października 2009 r. dotyczącego wspólnych zasad dostępu do rynku międzynarodowych przewozów drogowych; rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1073/2009 z dnia 21 października 2009 r. w sprawie wspólnych zasad dostępu do międzynarodowego rynku usług autokarowych i autobusowych i zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 561/2006.

Projektowany zestaw poprawek stanowi wykonanie powyższych rozporządzeń, które sprowadzają się do uwzględnienia nowych zasad dostępu do zawodu przewoźnika drogowego oraz do rynku krajowego i międzynarodowego transportu drogowego. W związku z tym opiniowana ustawa na nowo określa właściwość organów wydających uprawnienia przewozowe.

Wykonywanie zadań krajowego transportu drogowego będzie wymagać uzyskania zezwolenia na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego. Organem kompetentnym do udzielenia, odmowy, zmiany, zawieszenia lub cofnięcia zezwolenia będzie starosta właściwy dla miejsca zamieszkania lub siedziby przedsiębiorcy. Główny inspektor transportu drogowego będzie odpowiedzialny za udzielanie, odmowy, zmiany, zawieszenia lub cofnięcia odpowiedniej licencji wspólnotowej na wykonywanie transportu międzynarodowego.

Nowelizowana ustawa wprowadza także zmiany w przepisach dotyczących warunków i trybu uzyskiwania certyfikatu kompetencji zawodowych przewoźników drogowych, a także dodatkowy rozdział, w którym określono czas pracy kierowców. Do zadań Inspekcji Transportu Drogowego będzie należeć kontrola czasu pracy kierowców oraz orzekanie ewentualnych kar finansowych. Średni tygodniowy czas pracy kierowcy nie będzie mógł przekroczyć czterdziestu ośmiu godzin.

Uważam, że zmiana ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców jest celowa, konieczna i niezbędna. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Wiesława Kiliana w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj nowelizujemy ustawę o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, której celem jest przede wszystkim wypracowanie wieloletniego systemu finansowania jednego z najważniejszych kierunków rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, jakim jest rozwój obrony przeciwrakietowej.

Nowelizacja ta w powszechnej opinii traktowana jest jako wyraz dbałości prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – zwierzchnika Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej o zapewnienie terytorium Rzeczypospolitej Polskiej absolutnego bezpieczeństwa.

Nowelizacja przywołanej ustawy, po pierwsze, wprowadza stały mechanizm finansowania budowy systemu obrony przeciwrakietowej jako jednego z priorytetowych w systemie obrony terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; po drugie, zapewnia realizację zadeklarowanego przez władze Rzeczypospolitej Polskiej udziału w budowie systemu zapewniającego ochronę terytorium członków Sojuszu Północnoatlantyckiego przed atakiem raketowym; po trzecie, otworzy możliwość zaangażowania do realizacji tego celu polskiego przemysłowego potencjału obronnego.

Z przedstawionych względów w pełni popieram zaproponowaną nowelizację ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję za uwagę.



## **Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad**

Jak zauważa projektodawca, wyniki analiz obecnych i przyszłych warunków bezpieczeństwa Polski powinny ukierunkowywać nasze działania na zabezpieczenie się przed dwoma najpoważniejszymi zagrożeniami. Pierwsze z nich to cyberzagrożenia, czyli ataki przeprowadzane poprzez sieci komputerowe i wymierzone w systemy informatyczne. Drugie najpoważniejsze zagrożenie to atak raketowy.

Spostrzeżenia te zmuszają nas do refleksji. Okazuje się bowiem, że ewentualny konflikt może w przyszłości wyglądać zupełnie inaczej aniżeli konflikty, które obserwowaliśmy na przestrzeni ostatnich dekad. W szczególności trudno wyobrazić sobie następstwa skutecznych ataków w cyberprzestrzeni. Zapewne byłyby to paraliż funkcjonowania państwa w bardzo wielu istotnych aspektach działalności. Jeśli weźmiemy pod uwagę wymiar typowo zbrojny ewentualnego konfliktu, ze wspomnianej analizy wynika jednoznacznie, że na przestrzeni kolejnych lat będziemy obserwować rozprzestrzenianie się technologii raketowej. Stąd też broń tego rodzaju nabierać będzie znaczenia – będzie to podstawowy wyznacznik potencjału zbrojnego. Mówiąc bardziej obrazowo, można stwierdzić, że cechą charakterystyczną przyszłych konfliktów zbrojnych będzie atak z powietrza.

Wyrazem rozsądnego i odpowiedzialnego podejścia do problemu rozbudowy i modernizacji Sił Zbrojnych powinno być priorytetowe potraktowanie potrzeby budowy infrastruktury pozwalającej zabezpieczyć nasz kraj przed atakiem z powietrza. Dlatego też w ostatnich latach tyle uwagi poświęciliśmy konieczności przystąpienia do programu tarczy antyraketowej. Warto pamiętać, że działania tego rodzaju zostały zapisane w postanowieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 2011 r. w sprawie głównych kierunków rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ich przygotowań do obrony państwa na lata 2013–2022. Obecnie procedujemy nad projektem ustawy, którego postanowienia wpisują się w zdefiniowane priorytety w obszarze obronności kraju. Warto zaznaczyć, że pierwotnie projekt odnosił się wyłącznie do środków obrony przeciwrakietowej. Uzupełniono te zapisy o środki obrony przeciwlotniczej.

Ze względu na duże koszty budowy takiego systemu obronnego, jak również z uwagi na fakt, że jego budowa będzie się odbywać na przestrzeni wielu lat, zaistniała potrzeba ustanowienia szczególnych rozwiązań w zakresie przydziału środków budżetowych na ten cel. Zaproponowany mechanizm finansowania cechuje się stabilnością, bowiem zaplanowano go od razu w perspektywie wieloletniej, na lata 2014–2023, określając przy tym proporcjonalnie minimalną wysokość środków budżetowych, jakie należy przeznaczyć na ten cel. Należy oczekiwać, że opisane rozwiązania w zakresie finansowania budowy systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej pozwolą, przynajmniej w pewnym stopniu, uodpornić realizację tej inwestycji na skutki corocznych debat budżetowych.

Omówiony projekt nowelizacji stanowi wyraz perspektywicznego myślenia o bezpieczeństwie naszego kraju. Ponadto budowa przedmiotowej infrastruktury obronnej umożliwi Polsce współuczestniczenie w sojuszniczym systemie obrony przeciwrakietowej realizowanym w ramach NATO. Proszę zatem Wysoką Izbę o pozytywne ustosunkowanie się do niniejszej nowelizacji. Dziękuję.

## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Przedstawiony projekt nowelizacji odnosi się do bardzo wielu szczegółowych uregulowań zapisanych przede wszystkim w ustawie o pomocy społecznej. Zaproponowane zmiany są zróżnicowane nie tylko ze względu na przedmiot regulacji, ale także ze względu na stopień ich szczegółowości i charakter, czy to merytoryczny, czy jedynie dostosowawczy.

Niewątpliwie do najistotniejszych zmian merytorycznych należy zaliczyć te, które w sposób bezpośredni przyczynią się do poprawy funkcjonowania systemu pomocy społecznej w wymiarze odczuwalnym przez osoby korzystające z jej świadczeń. Mam tu na myśli chociażby propozycję, aby zgodnie z nowym brzmieniem art. 37 ustawy do dochodu osoby ubiegającej się i pobierającej zasiłek stały nie wliczać kwoty zasiłku okresowego. Rozwiązanie to pomoże właściwie zinterpretować wszystkie te przypadki, w których występuje zbieg uprawnień do obu tych zasiłków, i pozwoli uniknąć ewentualnego wpływu zasiłku okresowego na uprawnienie do pobierania zasiłku stałego. Podobny charakter ma doprecyzowanie na gruncie art. 8 projektu ustawy, które zakłada rozszerzenie katalogu dochodów nieuwzględnianych do obliczenia spełnienia kryterium dochodowego o dochody z powierzchni użytków rolnych poniżej 1 ha przeliczeniowego.

Równie istotne wydają się zmiany dotyczące domów pomocy społecznej, DPS. Na podstawie art. 56 projektu ustawy określono kolejny typ domu pomocy społecznej, mianowicie dom dla osób uzależnionych od alkoholu, a w art. 59 ust. 6 i 7 projektu ustawy określono zasady kierowania do takiego domu. Jak zapewnia projektodawca, zmiana ta wynika z postulatów zgłaszanych przez dyrektorów DPS oraz przez przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego. Stworzenie odrębnego typu domu pomocy społecznej oznacza możliwość lepszego wyspecjalizowania się w niesionej pomocy, dlatego też rozwiązanie to przyniesie korzyści również osobom kierowanym do DPS.

Pozostając przy tym temacie, wspomnę jeszcze o zmianie przepisów odnoszących się do kosztów funkcjonowania DPS, a w szczególności o zagwarantowaniu w projektowanym art. 60 możliwości przyjęcia niższego, aniżeli wynikałoby to z zasad ogólnych, średniego miesięcznego kosztu utrzymania mieszkańca, pod warunkiem jednak że nie spowoduje to obniżenia standardu realizowanych zadań. Zarówno ta zmiana, jak i pozostałe przewidziane projektem ustawy zmiany w zakresie sposobu finansowania DPS powinny przynieść korzystne implikacje dla funkcjonowania tego rodzaju placówek oraz znieść niektóre bariery finansowe, jakie stały na drodze do przyznawania tej formy pomocy społecznej.

Pewna grupa zmian poświęcona jest wskazaniu nowych kompetencji podmiotów uczestniczących w systemie pomocy społecznej. Projekt ustawy dotyczy szczebla wojewódzkiego – zarówno na płaszczyźnie samorządowej, jak i rządowej – oraz szczebla ministerialnego. Nowelizacja najobszerniej dotyczyła samorządu województwa, który otrzyma kompetencje w zakresie diagnozowania i monitorowania wybranych problemów społecznych w regionie, jak również w zakresie koordynowania działań na rzecz sektora ekonomii społecznej. Ostatnie z wymienionych zadań zostało uszczegółowione w art. 21a projektu ustawy.

Projekt ustawy reguluje sytuację osób odbywających karę pozbawienia wolności, w szczególności poprzez wprowadzenie wyjątku od ogólnej zasady pozbawiającej te osoby prawa do świadczeń. Przedmiotowy wyjątek dotyczył będzie osób, które odbywają karę w ramach dozoru elektronicznego. Analogiczna zmiana przewidziana została w odniesieniu do renty socjalnej pobieranej przez takie osoby na podstawie ustawy o rencie socjalnej. Zważywszy na szczególny charakter odbywania tego rodzaju kary, przedstawione rozwiązania zasługują na aprobatę.

Wysoka Izbo, wymienione właśnie zmiany to jedynie przykłady z ogółu przedstawionych rozwiązań merytorycznych. Przykłady te jednak w mojej ocenie mają największe znaczenie dla poprawy jakości funkcjonowania systemu pomocy społecznej. Warto jednak pamiętać, że projekt ustawy odnosi się także do innych zagadnień, takich jak zasady wstrzymania pomocy dla cudzoziemców oraz zasady przeprowadzania rodzinnego wywiadu środowiskowego. Pozostała część zaproponowanych zmian wynika z konieczności dostosowania terminologii ustawy o pomocy społecznej do innych obowiązujących przepisów. Z tego względu uważam, że przedstawiony projekt zasługuje na przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

## **Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw ma na celu zapewnienie zgodności stanu faktycznego i istniejącego stanu prawnego w odniesieniu do domów pomocy społecznej, co do których wydano zezwolenia warunkowe na ich prowadzenie.

Pozytywnie oceniam propozycje zawarte w opinii do projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw. Do zmian typowo dostosowawczych i porządkujących należą, po pierwsze, uaktualnienie odesłań do obowiązujących przepisów ustaw: ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – art. 1 pkt 1 – oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – art. 1 pkt 3 i pkt 12. Po drugie, do zmian takich należy uwzględnienie wejścia w życie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – DzU nr 149, poz. 887 z późniejszymi zmianami. Następnym wprowadzonych tą ustawą zmian może być daleko idące zróżnicowanie wysokości kwot otrzymywanych na usamodzielnienie przez opuszczających placówki systemu pomocy społecznej w stosunku do osób usamodzielnianych w systemie wspierania rodziny i pieczy zastępczej, stąd potrzeba modyfikacji w zakresie zasad weryfikacji kwoty stanowiącej podstawę ustalenia wysokości otrzymywanej pomocy pieniężnej na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki i pomocy na zagospodarowanie w formie rzeczowej – art. 1 pkt 5. Nie ma jednak uzasadnienia dla regulowania w ustawie o pomocy społecznej nadzoru nad standardami opieki i wychowania jako zadania wojewody – art. 1 pkt 9. Po trzecie, do zmian tych należy dostosowanie terminologiczne, to znaczy eliminacja pojęcia szkoły ponadpodstawowej – art. 1 pkt 18.

W celu usprawnienia dotychczasowych uregulowań funkcjonujących w ustawie o pomocy społecznej i uaktualnienia ich w związku z doświadczeniami uzyskanymi w praktyce jej stosowania wprowadzono następujące zmiany. Polegają one na: modyfikacji definicji średniego miesięcznego kosztu utrzymania w domu pomocy społecznej – wyłączenie wszystkich wydatków remontowych, a nie, jak przedtem, tylko wydatków bieżących na remonty i zakupy, związanych z realizacją programu naprawczego – zawartej w art. 1 pkt 2; doprecyzowaniu rozumienia pojęcia dochodu poprzez wprowadzenie jednoznacznie wskazanego wyłączenia z niego dochodu uzyskiwanego z powierzchni użytków rolnych poniżej 1 ha przeliczeniowego – w art. 1 pkt 4 – a ponadto na dodaniu uregulowania zmierzającego do uproszczenia ustalania dochodu w przypadku zbiegu uprawnień do zasiłku stałego i zasiłku okresowego – art. 1 pkt 11. Co więcej, poszerzono zadania samorządu województwa o diagnozowanie i monitorowanie wybranych problemów społecznych oraz koordynowanie działań na rzecz sektora ekonomii społecznej w regionie – art. 1 pkt 7 i 8. Wprowadzono ponadto nowy typ domu pomocy społecznej, dla uzależnionych od alkoholu – art. 1 pkt 13. Dokonano również modyfikacji przepisu o odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, czyniąc go bardziej adekwatnym do rzeczywistych warunków działania domu – art. 1 pkt 15, a ponadto w art. 1 pkt 17 doprecyzowano przepis odnoszący się do przeznaczenia opłat wnoszonych za pobyt w domu pomocy społecznej, przesądzając o ich przeznaczeniu. Rozszerzono uregulowanie dotyczące pomocy pieniężnej udzielanej cudzoziemcom w przypadku wystąpienia okoliczności uzasadniających uchylenie decyzji o udzieleniu pomocy, jednocześnie doprecyzowując w art. 1 pkt 19 przypadki, w których uchylenie decyzji o udzieleniu tej pomocy będzie obligatoryjne. Ponadto w art. 1 pkt 20 znalazła się regulacja dotycząca sytuacji, kiedy ubiegający się o świadczenia z pomocy społecznej nie udziela zgody na przeprowadzenie rodzinnego wywiadu środowiskowego. I wreszcie zmiany w art. 1 pkt 21 umożliwiają zwiększenie w uzasadnionych przypadkach kwoty dotacji dla domów pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie.

Ponadto zmodyfikowano ustawę w zakresie przysługiwania praw do świadczeń z pomocy społecznej osobie odbywającej karę pozbawienia wolności, jeżeli odbywa ją w systemie dozoru elektronicznego – art. 1 pkt 6 oraz art. 3, z konsekwencją w tym zakresie w stosunku do prawa do renty socjalnej – art. 2.

Na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wypracowano poprawkę w następującym brzmieniu: w art. 1 w pkt 11, w ust 6 wyraz „i” zastępuje się wyrazami „o zasiłek stały albo”.

Uważam, że proponowane zmiany są konieczne i celowe, gdyż są odpowiedzią na występujące od wielu lat potrzeby w tym zakresie. Dziękuję.



## **Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw znajduje moje poparcie. W niniejszym wystąpieniu chciałbym tylko wspomnieć o kilku rozwiązaniach, które powinny zwrócić szczególną uwagę.

Rozwiązaniem, które może budzić wątpliwości wśród niektórych osób, jest uprawnienie osób skazanych odbywających karę w systemie dozoru elektronicznego do pobierania świadczeń z pomocy społecznej. Jakkolwiek z finansowego punktu widzenia tańszym rozwiązaniem jest pomoc socjalna osobie pozostającej poza zakładem karnym niż utrzymywanie miejsca w zakładzie karnym, jednakże nadal powstaje przeświadczenie o utrzymywaniu skazańca. Społeczne przeświadczenie jest takie, że osoba skazana za przestępstwo winna odpracować swoją winę, a nie przyczyniać się do zwiększenia obciążeń budżetowych.

Kolejna kwestia wprowadzana niniejszą ustawą dotyczy stworzenia nowego typu domów pomocy społecznej dla osób uzależnionych od alkoholu. Sprawa ta również budzi rozterki, także u mnie, ponieważ osoby nadużywające alkoholu niewątpliwie same doprowadzają się do stanu, w którym nie mogą samodzielnie funkcjonować w codziennym życiu. Z drugiej strony problem osób nadużywających alkoholu w domach pomocy społecznej, które to osoby często zakłócają pobyt pozostałych mieszkańców domów pomocy społecznej, zasługuje na uregulowanie. Osoby, które do tej pory „dawały się we znaki” ze względu na problemy z alkoholem, niewątpliwie powinny być umieszczane w specjalnego rodzaju domach pomocy społecznej. Profilowanie w tym kierunku umożliwi pełniejszą realizację celów terapeutycznych względem tych osób. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Roberta Mamąta w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Cieszmy się fakt, że osobom, które walczyły o suwerenną Polskę, przysługuje dziś wiele uprawnień emerytalnych. W systemie emerytalnym obok świadczeń kombatanckich dla żołnierzy oraz ofiar działań wojennych funkcjonują także uprawnienia dla osób represjonowanych w okresie PRL.

Za działalność równorzędną z działalnością kombatancką uznaje się czynny udział w zbrojnym wystąpieniu w Poznaniu w czerwcu 1956 r. skutkujący – w wyniku działania wojska lub milicji – śmiercią lub uszczerbkiem na zdrowiu. Dotyczy to także udziału w wydarzeniach na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. zakończonych śmiercią, uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia na czas powyżej siedmiu dni.

Obecne uregulowanie ma stanowić zadośćuczynienie krzywdom doznanym przez ofiary represji politycznych PRL, do których należało zwalnianie z pracy działaczy opozycyjnych i stosowanie szykan polegających na odmowie, nierzadko długotrwałe, zatrudnienia.

Nowelizacja ustawy emerytalnej zakłada zmiany w przepisach dotyczących tak zwanych okresów składkowych i nieskładkowych. Okresy te są niezwykle ważne przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz wysokości tych świadczeń. Projektowane zmiany przewidują, by okresy niewykonywania pracy po 31 grudnia 1956 r. a przed 4 czerwca 1989 r., na skutek stosowania represji politycznych, zostały zaliczone do kategorii okresów składkowych. Projekt nie przewiduje ustawowego ograniczenia wysokości ich zaliczania osobom uprawnionym do stażu ubezpieczeniowego.

Przypomnijmy, że przepisy ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – DzU z 2009 r. nr 153, poz. 1227 ze zmianami – uzależniają nabycie prawa do świadczeń emerytalno-rentowych od odpowiedniego okresu pozostawania w ubezpieczeniu, składkowym i nieskładkowym. Warto wyjaśnić, że termin „okresy składkowe” obejmuje także te okresy, w których składki na ubezpieczenia społeczne nie były opłacane. W ten sposób zostaną dowartościowane przez ustawodawcę różnego rodzaju przerwy w zatrudnieniu lub podleganiu ubezpieczeniu społecznemu z powodów politycznych. Stosownie do przepisów ustawy emerytalnej takimi okresami są: okres przebywania w więzieniach lub miejscach odosobnienia w Polsce z powodu działalności politycznej po 31 grudnia 1956 r., o czym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 8; okres świadczenia pracy po 1956 r. na rzecz nielegalnych organizacji politycznych i związków zawodowych, o czym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 10; okres internowania w stanie wojennym, o czym mowa w art. 6 ust. 2 pkt 8.

Przepisy ustawy z 17 grudnia 1998 r. zaliczają okresy niewykonywania pracy przed 4 czerwca 1989 r. spowodowane represjami politycznymi do okresów nieskładkowych. Są one zaliczane w wymiarze nie większym niż pięć lat – art. 7 pkt 4. To pięcioletnie ograniczenie okresów nieskładkowych niewykonywania pracy przed dniem 4 czerwca 1989 r. z powodu represji politycznych, po pierwsze, nie oddaje rzeczywistego okresu pozostawania bez zatrudnienia, po drugie, jest ograniczeniem niewspółmiernym w stosunku do długotrwałych konsekwencji ponoszonych przez konkretne osoby zwalniane z pracy z „wileczym biletem”, nie dającym szans na zatrudnienie.

W moim przekonaniu poniesione przez działaczy opozycji straty zarówno materialne, jak i niematerialne – dotyczące sytuacji osobistej, rodzinnej i społecznej – są nie do zrekomensowania, ale proponowane uregulowania, choć w stopniu nieporównywalnym do rzeczywistych skutków, zmierzają w kierunku lepszej realizacji zasady sprawiedliwości społecznej w sferze ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym proszę o głosowanie za zatwierdzeniem projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zawartego w druku nr 218.

## **Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pełni popieram przedstawiony projekt ustawy. Dotychczasowy stan prawny uznać należy za krzywdzący dla osób, które w poprzednim słusznie minionym systemie politycznym na skutek swojej aktywności politycznej były represjonowane. Szczególną formą represjonowania osób działających przeciwko ówczesnej władzy było pozbawianie tych osób źródeł utrzymania. Wówczas wiele z tych osób uzyskało pomoc z różnych źródeł, co umożliwiło im dalsze funkcjonowanie, jednakże współcześnie, w związku z brakiem wypracowanych lat, są one pokrzywdzone w ten sposób, że lata przymusowego bezrobocia nie są im zaliczane do świadczeń emerytalnych. Byłby to wyjątkowy triumf ludzi, którzy w tamtych czasach decydowali o krzywdzeniu działaczy opozycyjnych, gdyby dziś wolne państwo polskie dopuściło do dalszego trwania skutków represji.

Względy sprawiedliwości społecznej nakazują, aby dziś opowiedzieć się za osobami represjonowanymi. Podkreślenia wymaga fakt, że nie będzie to forma uprzywilejowania tych osób, ale forma rekompensacji, wynagrodzenia krzywd doznanych przez nie na skutek prowadzenia działalności opozycyjnej. Nie jest to automatyczne rozwiązanie dotyczące wszystkich osób represjonowanych, gdyż przeliczenie wysokości świadczenia następować będzie na wniosek uprawnionego. Z tych względów uważam przyjęcie niniejszej ustawy za w pełni zasadne. Dziękuję.



## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z prośbą o interwencję skierowaną do mnie przez panią Walentynę D. zwracam się o przeanalizowanie problemu związanego z nierównym traktowaniem rodzin zastępczych spokrewnionych.

Zgodnie z ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (DzU nr 149, poz. 887) rodziny zastępcze spokrewnione – czyli takie, w których opiekę nad dziećmi sprawuje pełnoletnie rodzeństwo lub dziadkowie – otrzymują mniejsze świadczenia niż rodziny zawodowe niespokrewnione. Zawodowi opiekunowie otrzymują oprócz wynagrodzenia około 1000 zł na pokrycie kosztów utrzymania jednego dziecka oraz dodatek w wysokości 200 zł w przypadku dziecka niepełnosprawnego. Mogą oni także liczyć m.in. na dofinansowanie do remontu mieszkania. Podczas gdy rodziny zastępcze spokrewnione otrzymują miesięcznie na dziecko jedynie 660 zł (bez względu na to, czy dziecko jest zdrowe, czy chore).

Spokrewnione rodziny zastępcze pełnią bardzo ważną rolę w wychowaniu dzieci, nikt nie otoczy dzieci większą miłością niż ich dziadkowie czy rodzeństwo. Niestety niejednokrotnie sytuacja finansowa dziadków, którzy przeważnie są już na emeryturach, nie pozwala im na podjęcie opieki nad dziećmi.

Zwracam się do Pana Ministra z gorącą prośbą o analizę przedstawionego problemu.

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka

## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi apelami skierowanymi do biura w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (projekt z dnia 8 listopada 2012 r.) zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie się przedstawionym problemem.

Zaplanowane zmiany dotyczące między innymi wydłużenia do roku urlopu macierzyńskiego mają wejść w życie z dniem 1 września 2013 r., co wiąże się z tym, że będą mogły skorzystać z tego zapisu tylko osoby, które w dniu wejścia w życie ustawy będą uprawnione do urlopu macierzyńskiego. Oznacza to, że nowa ustawa będzie obejmowała tylko rodziców dzieci urodzonych po 17 marca 2013 r.

Dzieci urodzone w jednym roku powinny być traktowane równo i powinny mieć możliwość takiego samego rozwoju, tym bardziej że przepisy dotyczące między innymi obowiązku szkolnego czy tak zwanego „becikowego” obejmują całe roczniki, bez względu na miesiąc urodzenia dziecka.

Taka sytuacja prowadzi do nierówności społecznej i dyskryminacji dzieci urodzonych po 17 marca bieżącego roku.

Zwracam się do Pana Ministra z gorącą prośbą o analizę przedstawionego problemu.

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka

## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego wpłynęło pismo z prośbą o analizę zasadności art. 86 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (DzU z 2009 r. nr 153, poz. 1227).

Wysokość świadczenia emerytalnego zależy od wysokości opłaconych składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz od długości okresu ich opłacania, jednakże zgodnie z art. 86 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (DzU z 2009 r. nr 153, poz. 1227) kwota emerytury wraz ze zwiększeniami nie może przekraczać 100% podstawy wymiaru emerytury.

Zapis ten nie jest korzystny dla osób, w przypadku których okres opłacania i wysokość składek są takie, że wyliczona na tej podstawie emerytura przekracza 100% podstawy wymiaru. Co więcej, w przypadku takich osób mamy do czynienia z sytuacją, że mimo braku możliwości przeliczenia świadczenia w dalszym ciągu pobierana jest składka na ubezpieczenie społeczne.

Zwracam się do Pana Ministra z gorącą prośbą o analizę przedstawionego problemu i wyjaśnienie zasadności art. 86 ust. 1 wspomnianej ustawy.

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka

## Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 4 marca 2013 r. pani Danuta W. zwróciła się do mnie z następującym problemem. Pani Danuta ma dwudziestotrzyletnią niepełnosprawną córkę, która wymaga zaopatrzenia w środki pomocnicze – pieluchomajtki. Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 29 sierpnia 2009 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu zaopatrzenia w wyroby medyczne będące przedmiotami ortopedycznymi oraz środki pomocnicze pieluchomajtki do 60 sztuk miesięcznie dofinansowane są na poziomie 70%, maksymalnie w kwocie 90 zł.

Pani Danuta zauważyła, że te same pieluchomajtki (*Dry Kids*) w różnych aptekach we Wrocławiu mają różne ceny. Apteki, które mają podpisane kontrakty z NFZ, sprzedają opakowanie pieluchomajtek (60 szt.) w cenach 1,60–1,50 zł za sztukę, podczas gdy identyczne opakowanie w aptece niemającej kontraktu z NFZ można kupić za 1,23 zł za sztukę. Co więcej, w drogeriach kosmetycznych pieluchomajtki nieustępujące jakością tym zakupionym w aptekach można kupić już za 80 gr za sztukę. Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że refundacja środków pomocniczych wiąże się z wieloma formalnościami: wizyta co trzy miesiące u lekarza POZ, wizyta w oddziale NFZ, następnie zamówienie produktu w aptecce oraz telefonowanie do apteki i dopytywanie, czy zamówiony produkt jest już do odbioru.

Zamysłem dofinansowania środków pomocniczych było przede wszystkim odciążenie kosztowe osób, które takich środków potrzebują na co dzień. Jednak jak wynika z opisanej sytuacji, taki sposób dofinansowania zrodził problem windowania cen.

Zwracam się do Pana Ministra z gorącą prośbą o analizę przedstawionego problemu.

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka



## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką**

Oświadczenie skierowane do prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Agnieszki Pachciarz

Szanowna Pani Prezes!

Mimo otrzymanego od Pani Prezes zapewnienia na piśmie z dnia 29.11.2012 r. (znak NFZ/CF/DSOZ/2012/073/0630/W/31700/AJA) o dostępności świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie chorób metabolicznych dla chorych z Dolnego Śląska, niestety w dalszym ciągu otrzymuję informacje o braku takiej opieki nad pacjentami chorymi na fenyloketonurię (PKU).

Pragnę przypomnieć, że w wyniku przeprowadzonego przez DOW NFZ konkursu na porady specjalistyczne w zakresie chorób metabolicznych od września 2012 r. kontraktu na świadczenie tych usług pozbawiona została Poradnia Chorób Metabolicznych funkcjonująca w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym OBR we Wrocławiu.

Zgodnie z otrzymanymi od Pani Prezes informacjami, pacjenci chorzy na fenyloketonurię mieli być leczeni w ramach poradni gastroenterologicznej. Jak się jednak okazało, ta ścieżka rozliczania świadczeń możliwa jest tylko dla pacjentów pediatrycznych. Oznacza to, że obecnie na Dolnym Śląsku ponad 65% chorych na fenyloketonurię (tyle stanowią osoby dorosłe) jest pozbawionych kontraktowania z NFZ, ponieważ nie mogą oni być leczeni w poradni dla dzieci. Sytuacja, w wyniku której kontraktu pozbawiona została jedyna na Dolnym Śląsku Poradnia Metaboliczna zajmująca się wrodzonymi chorobami metabolicznymi, jest trudna do zaakceptowania.

Zwracam się do Pani Prezes o ponowne przeanalizowanie problemu i podjęcie odpowiednich decyzji umożliwiających leczenie chorych na fenyloketonurię na Dolnym Śląsku.

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka

## Oświadczenie złożone przez senatorów Alicję Chybicką i Jana Michalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od kilku lat na polsko-niemieckim pograniczu obserwujemy zjawisko oddawania krwi przez polskich pełnoletnich uczniów w niemieckiej stacji krwiodawstwa Haema AG w przygranicznym Görlitz. Każdorazowe oddanie osocza krwi przez uczniów z Polski wiąże się z zapłatą: oddanie osocza krwi po raz pierwszy – 30 euro, drugi raz i kolejny – 15 euro, za piątym razem wypłacana jest premia w wysokości 30 euro.

Proceder oddawania osocza krwi przybiera duże rozmiary. Zgodnie z polską normą (rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 18 kwietnia 2005 r. w sprawie warunków pobierania krwi od kandydatów na dawców krwi i dawców krwi) oddawanie osocza krwi przez ludzi młodych dopuszczalne jest nie częściej niż raz na dwa tygodnie, podczas gdy normy regulujące krwiodawstwo w Niemczech zezwalają na pobieranie osocza krwi do trzech razy w tygodniu. Zachęta finansowa powoduje, że wizyty polskich uczniów w niemieckiej stacji krwiodawstwa są bardzo częste, nawet co dwa dni.

Sytuacja zróżnicowanych przepisów wymaga wyjaśnienia europejskich instytucji ochrony zdrowia.

Czy norma stosowana w prawie niemieckim nie stanowi zagrożenia dla organizmu dawcy, szczególnie jeśli jest nim osoba młoda?

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka  
Jan Michalski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja**

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z projektem założeń ustawy o poprawie warunków świadczenia usług przez jednostki samorządu terytorialnego z dnia 16 stycznia 2013 r. (nr w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów: ZD 64) wyrażam zaniepokojenie planowanymi zmianami legislacyjnymi dotyczącymi możliwości likwidacji bibliotek szkolnych i publicznych poprzez łączenie ich funkcji bez określenia jakichkolwiek ograniczeń i przesłanek.

W oświadczeniu skierowanym do środowiska bibliotekarzy przedstawił Pan warunek odstąpienia od poruszania tematu bibliotek w założeniach do ustawy samorządowej.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

W jakim zakresie i na jakiej podstawie Pana wypowiedź, w ramach której został nałożony rygor dwumiesięcznego terminu przygotowania zmian, jest wiążąca dla środowiska bibliotekarzy?

Czy proponowany przez Pana zespół, który miałby zająć się przygotowaniem zmian w zakresie organizacji bibliotek szkolnych, ma zagwarantowane wsparcie lub wytyczne ze strony ministerstwa?

Czy MAC we własnym zakresie (lub w porozumieniu z Ministerstwem Edukacji Narodowej) planuje przygotowanie zmian dotyczących funkcjonowania bibliotek szkolnych, czy też ciężar ten przerzuca całkowicie na środowisko bibliotekarzy?

Z wyrazami szacunku  
Grzegorz Czelej

## Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym (jednolity tekst w DzU z 2011 r. nr 108, poz. 626, ze zm.) polegających na wydłużeniu terminu nanoszenia przez podmiot obowiązany na opakowania jednostkowe wyrobów tytoniowych lub na wyroby tytoniowe znaków akcyzowych do końca stycznia następnego roku po zakończeniu roku kalendarzowego, odpowiadającego rokowi wytworzenia znaków akcyzy nadrukowanemu na tych znakach (art. 136 ust. 4 i 5 ustawy o podatku akcyzowym).

Ponadto wnoszę o wydłużenie terminu ważności znaków akcyzy naniesionych na opakowania jednostkowe wyrobów tytoniowych lub na wyroby tytoniowe w danym roku kalendarzowym do ostatniego dnia czerwca następnego roku kalendarzowego (art. 136 ust. 6 ustawy o podatku akcyzowym).

Co roku, kiedy drożeje akcyza na wyroby tytoniowe, producenci i dystrybutorzy wyrobów tytoniowych mają dwa miesiące (tj. do ostatniego dnia lutego) na rozporządzenie wyrobami tytoniowymi oznaczonymi starymi znakami akcyzy. Powoduje to znaczne zamieszanie, szczególnie w sprzedaży detalicznej, bowiem sprzedawcy detaliczni zwracają do hurtowni pojedyncze, a nie całe opakowania wyrobów tytoniowych, a hurtownie zwracają je następnie do producentów.

Ustawa o podatku akcyzowym umożliwi wprawdzie, przy zachowaniu określonych procedur, nakładanie na wyroby tytoniowe znaków akcyzy z oznaczeniem kolejnego roku kalendarzowego przed jego rozpoczęciem, a także przeprowadzenie procedury legalizacji znaków akcyzy po terminie ich ważności, niemniej jest to działanie czasochłonne, a w przypadku legalizacji znaków akcyzy wiąże się z koniecznością zrywania folii i ponownego oklejania opakowań, które zostały kupione z legalną banderolą, a takie działania powodują zniszczenia i straty materialne. Proces legalizacji znaków akcyzy wymaga dodatkowo przeprowadzenia inwentury.

Zmusza się tym samym sprzedawców, w tym sprzedawców detalicznych w małych sklepach, których są tysiące, do podejmowania złożonych działań, pomimo że dokonali legalnego zakupu wyrobów tytoniowych. Można temu zapobiec już na poziomie producentów wyrobów tytoniowych, którzy powinni mieć obowiązek sprzedaży wyrobów z nową akcyzą po upływie na przykład jednego miesiąca od wprowadzenia zmian. Logicznym rozwiązaniem jest wydłużenie okresu ważności znaków akcyzy oznaczonych datą poprzedniego roku kalendarzowego, co samo przez się umożliwi wyprzedanie legalnie zakupionych wyrobów tytoniowych, bez konieczności przeprowadzania uciążliwej procedury legalizacji znaków akcyzy.

Należy zwrócić uwagę, że podobne obostrzenia nie występują w przypadku wyrobów spirytusowych lub winiarskich, zgodnie bowiem z art. 136 ust. 1 ustawy o podatku akcyzowym podmiot obowiązany do oznaczania znakami akcyzy wyrobów spirytusowych lub winiarskich jest obowiązany nanieść je na opakowania jednostkowe w okresie dwunastu miesięcy od dnia otrzymania znaków. I w tym przypadku ustawodawca nie obawia się tworzenia nadmiernych zapasów wyrobów alkoholowych.

W tym stanie rzeczy działania w opisanym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem  
Robert Dowhan



## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych Jacka Sadowego

Szanowny Panie Prezesie!

Jestem nadal bardzo głęboko zaniepokojony nieprawidłowościami wynikającymi z rygorystycznego stosowania prawa zamówień publicznych na uczelniach wyższych i w instytutach badawczych w naszym kraju. Od 2005 roku jestem senatorem RP, a w 2012 r. zostałem ponownie wybrany na stanowisko rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Z moich własnych obserwacji potwierdzonych licznymi rozmowami i opiniami środowisk naukowych (uczelnie, PAN, PAU) wynika, że obowiązujące prawo znacznie spowalnia, a w skrajnych przypadkach wręcz uniemożliwia rozwój badań naukowych i prac badawczo-rozwojowych oraz naraża uniwersytety i instytuty na znaczne straty finansowe.

Podstawową zasadą funkcjonowania nowoczesnych i konkurencyjnych uczelni jest nadążanie za rozwojem nauki, a nawet, jeśli chcemy być pionierami w danej dziedzinie naukowej, inicjowanie nowych kierunków rozwoju nauki. Tymczasem czasochłonne procedury biurokratyczne oparte na prawie zamówień, które trzeba przeprowadzić przy każdym zakupie materiałów, spowalniają tempo realizacji planowanych badań. Niesprawne i wadliwe rozwiązania prawne stają się coraz bardziej uciążliwe, ponieważ powodują piętzenie problemów i deregulują przyjęte terminy prac naukowych.

Często zdarza się, że naukowcy po kilkutygodniowym lub nawet kilkumiesięcznym oczekiwaniu otrzymują materiały, aparaturę lub sprzęty bezużyteczne. Często do przeprowadzenia konkretnych badań konieczny jest zakup od ustalonego producenta, tymczasem instytucje zamawiające dany produkt mogą określać jedynie jego skład lub parametry, w rezultacie czego naukowcy, zamiast stosowanego rutynowo odczynnika, dostają zamiennik minimalnie różniący się składem, a zamiast najnowocześniejszej aparatury, na którą liczą, otrzymują starszy typ o zbliżonych parametrach. W praktyce takie rozbieżności znacznie spowalniają lub wręcz przekreślają kontynuowanie badania.

Prawo zamówień publicznych naraża szkoły wyższe i instytuty na duże straty finansowe. We wszystkich uczelniach publicznych znacznie wzrosły wydatki na administrację. Na przykład żeby sprostać wzrastającym potrzebom uczelni, Biuro Zamówień Publicznych funkcjonujące na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie w ciągu ostatnich 12 lat zwiększyło zatrudnienie z 2 do 14 osób. Tygodnik „PAUza Akademicka” (22.11.2012 r., nr 186, s. 1) podaje, że na krakowskiej AGH koszt zatrudnienia dodatkowych osób do prowadzenia zamówień publicznych to 4% wydatków na naukę w 2012 r.

Szanowny Panie Prezesie, popieram liczne apele o ratowanie finansów szkół wyższych i wspieranie badań naukowych w naszym kraju dzięki modyfikacji istniejących rozwiązań legislacyjnych. Potrzebę zmian sygnalizowały już tak szanowane stowarzyszenia i instytucje jak Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Polska Akademia Nauk, Polska Akademia Umiejętności, Narodowe Centrum Nauki oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Naukowcy z całego kraju, chcąc zwrócić uwagę polityków na konflikt nauki polskiej z PZP, dołączają do akcji społecznej „Realizacja PZP wiąże ręce nauce”, która powstała na Facebooku. W „PAUzie Akademickiej” wielokrotnie krytykowano daremność opierania rozwoju gospodarki Polski na innowacyjności tworzonej w warunkach stosowania – jak opisano wyżej – prawa zamówień publicznych na uczelniach czy w instytutach badawczych.

Szanowny Panie Prezesie, uważam, że opisanych problemów nie da się rozwiązać poprzez organizowanie spotkań konferencyjno-szkoleniowych. Bardzo proszę zatem o przedstawienie propozycji działań nawiązujących do powszechnych apelów.

Z poważaniem  
Ryszard Górecki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele samorządu miasta i gminy Głinojeck z informacją o zagrożeniach, jakie stanowi dla mieszkańców droga krajowa nr 60, przebiegająca przez centrum miasta Głinojecka. Zagrożenie wynika ze wzrastającego natężenia ruchu samochodów ciężarowych na opisywanym odcinku. Moi rozmówcy podkreślają też, że w bezpośredniej bliskości drogi znajduje się kompleks zespołu szkół. Takie położenie budynków szkolnych determinuje władze miasta Głinojecka do podjęcia jak najdalej idących środków mających na celu bezpieczeństwo dzieci. Ze swej strony samorząd podjął już kroki w tym zakresie, zatrudniając osoby czuwające nad przejściem dzieci po pasach dla pieszych na odcinku drogi krajowej nr 60 przebiegającej w pobliżu zespołu szkół, jednak zdaniem samorządu działania te nie do końca skutecznie eliminują niebezpieczeństwo wypadku z udziałem dzieci. Inne zabezpieczenie przejść dla pieszych, z których w tym przypadku w większości korzystają dzieci, leży w kompetencji Generalnej Dyrekcji Krajowych Dróg i Autostrad.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, kiedy w ciągu drogi krajowej nr 60 na odcinku przebiegającym przez miasto Głinojeck na wyznaczonych przejściach dla pieszych możliwe będzie zainstalowanie sygnalizacji świetlnej.

Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,  
Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego,  
Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamąta,  
Bogdana Pęka i Przemysława Błaszczyka**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

W ostatnim czasie regionalne izby obrachunkowe wykazały dane obrazujące stan finansów samorządów. Z danych wynika, że wskaźnik zadłużenia na rok 2013 dla 40 gmin i 8 powiatów jest nadmiernie wysoki. Gdyby zastosować mający obowiązywać od 2014 r. wskaźnik zadłużenia zapisany w art. 243 ustawy o finansach publicznych, to samorzady te stanęłyby na skraju bankructwa. Jest to zjawisko tym bardziej niepokojące, że dane z 6 regionalnych izb obrachunkowych wskazują na pogłębiające się zadłużenie samorządów. Gdyby przyjąć już teraz wymieniony wskaźnik zadłużenia, 316 samorządów nie mogłoby zaciągać nowych długów, a tym samym nie mogłyby być realizowane założone inwestycje. Wskaźnik zadłużenia bierze pod uwagę wyniki finansowe z trzech lat poprzedzających dany rok. Dochody i wydatki gmin muszą być zbilansowane, co jest trudne ze względu na prowadzone inwestycje, wymagające zaciągnięcia nowych długów. Reguła nowego wskaźnika zadłużenia może spowodować niemożność uchwalenia budżetów w samorządach.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy wobec danych z regionalnych izb obrachunkowych jest rozważana modyfikacja wzoru wskaźnika zadłużenia zapisanego w art. 243 ustawy o finansach publicznych.

Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Robert Mamąta  
Bogdan Pęk  
Przemysław Błaszczyk

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka,  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Roberta Mamąta i Przemysława Błaszczuka**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Ministerstwo Edukacji Narodowej zamierza od nowego roku szkolnego wprowadzić obowiązek szkolny dla sześciolatków. Przed wprowadzeniem tego obowiązku Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadził wśród rodziców, których dzieci dotknie ten obowiązek, ankietę poparcia dla tego zamierzenia. Jak przyznał niedawno w jednym z programów publicystycznych podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski, udział w opisywanej ankiecie był premiowany losowaniem nagród, między innymi w postaci samochodu osobowego.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, jakie koszty poniósł Instytut Badań Edukacyjnych na ufundowanie nagród dla rodziców biorących udział w ankiecie.

Prosimy też o informację, czy główna nagroda za udział w ankiecie (samochód osobowy) była wybrana w ogłoszonym przetargu.

Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Robert Mamąta  
Przemysław Błaszczuk



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka,  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Robertę Mamętowa i Przemysława Błaszczyka**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Opinia publiczna jest informowana o narastającej liczbie dzieci w wieku szkolnym mających problemy z nadwagą. Z opublikowanych danych wynika, że już co piąte dziecko w Polsce dotyka ten problem. Nadwaga niesie ze sobą problem zaburzenia prawidłowego rozwoju organizmu i przyczynia się w wielu wypadkach do spadku samooceny dziecka. Dużą rolę w zminimalizowaniu tego niepożądanego trendu pełni szkoła, edukując uczniów w zakresie zdrowego odżywiania. Kadra nauczycielska jest doskonała zawodowo w zakresie walki z nadwagą i otyłością wśród uczniów.

Do naszych biur senatorskich docierają informacje od zaniepokojonych rodziców, że pomimo podejmowanych przez nauczycieli wysiłków w edukowaniu uczniów w zakresie zdrowego odżywiania i wdrażania programów zdrowotnych dyrektorzy szkół dosyć swobodnie pozwalają na umieszczanie w sklepikach szkolnych artykułów spożywczych i napojów mających właściwości wybitnie wpływające na wzrost otyłości. Tym samym tak potrzebny program walki z otyłością uczniów jest w dużym stopniu niweczony.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy ministerstwo rozważa wprowadzenie ograniczeń dla sprzedaży na terenie szkół artykułów spożywczych i napojów, które powodują otyłość.

Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Robert Mamętow  
Przemysław Błaszczyk

## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z nadsyłanymi od organizacji pozarządowych działających na rzecz Polonii i Polaków za granicą niepokojącymi informacjami dotyczącymi wyników rozstrzygniętego konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą w 2013 r.” i przypuszczeniami, że o wyniku decydowały względy pozamerytoryczne, proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania.

1. Jak i w jakim zakresie jest realizowany program stypendialny?
2. Jakie kryteria i priorytety decydowały o przyznaniu dotacji organizacjom na ten cel w 2013 r.?
3. Które organizacje pozarządowe, z jakim doświadczeniem i w jakim wymiarze realizują program stypendialny dla studentów polskiego pochodzenia w kraju?
4. Jaka jest kwota przyznanych dotacji dla poszczególnych organizacji w przeliczeniu na jednego stypendystę?

Stanisław Karczewski

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego oraz do ministra skarbu państwa Mikołaja Budzanowskiego

Rozwój kultury polskiej jest niezwykle istotnym wyzwaniem. W czasach kryzysu i ograniczenia wydatków publicznych powinien być on otoczony szczególną troską ze strony rządu, parlamentu i instytucji powołanych w tym celu. Obecne ograniczenia budżetowe nie pozwalają na podejmowanie wielu inicjatyw i realizowanie projektów artystycznych.

Jako przewodniczący senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych wyrażam poparcie dla działań w kierunku pozyskiwania pozabudżetowych źródeł wsparcia dla rozwoju kultury w Polsce. Z niepokojem odbieram jednak informacje dotyczące działalności instytucji podlegającej ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego – Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie – w zakresie gospodarowania obiektami i gruntem należącym do skarbu państwa.

WFDiF na podstawie umowy z 22 marca 1996 r. (a następnie aneksu do tej umowy z 26 kwietnia 1996 r.) wydzierżawiła spółce zarządzania nieruchomościami Domicyl Sp. z o.o. na okres dwudziestu pięciu lat atrakcyjną działkę w centrum Warszawy – działkę 16/1 położoną przy ulicy Zbyszka Cybulskiego, w bezpośrednim sąsiedztwie WFDiF. Na działce położony jest pałacyk w Parku Sieleckim oraz dwa budynki biurowe. Wątpliwość budzi długi okres umowy dzierżawy tego obiektu (dwadzieścia pięć lat), czego konsekwencją jest utrata kontroli oraz możliwości korzystniejszego dla wytwórni zagospodarowania tak atrakcyjnej działki w centrum Warszawy.

Domicyl Sp. z o.o. posiada prawo pierwokupu zarówno działki, jak i zabudowy pałacowej, którą obecnie wynajmuje Sąd Arbitrażowy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Środki z wynajmu tej nieruchomości wpływają do spółki dzierżawiącej obiekt, a mogłyby stanowić ważny wpływ do budżetu WFDiF.

W oświadczeniu Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w sprawie nowego planu zagospodarowania terenów przy ulicy Chełmskiej 21 z dnia 8 maja 2009 r. dyrektor Włodzimierz Niderhaus określa wartość obiektów i gruntów WFDiF (należących do Skarbu Państwa) na około 200 milionów zł. Jest to więc znaczący majątek będący własnością publiczną i wymagający racjonalnego i odpowiedzialnego zarządzania. Jest to niezwykle istotne dla samej WFDiF będącej od pół wieku ważnym miejscem pracy najwybitniejszych twórców polskiej kultury, przede wszystkim kinematografii, ale również dla wszystkich odbiorców sztuki filmowej w Polsce i na świecie.

Instytucje kultury w Polsce powinny w czasach kryzysu maksymalizować wpływy z posiadanego majątku w celu kreowania nowych projektów i wsparcia rozwoju młodych artystów. WFDiF, prowadząc tego typu politykę gospodarowania gruntami, jest jednocześnie największym beneficjentem dotacji z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej – łączna kwota wynosi 44 546 467, 35 zł. Uważam, że w stosunku do innych niezależnych twórców i producentów filmowych to zobowiązuje WFDiF do szczególnej przejrzystości w zakresie gospodarowania finansami i gruntami.

Zwracam się więc do ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz ministra skarbu z prośbą o informację dotyczącą zarządzania majątkiem WFDiF pod względem efektywności, racjonalności oraz zgodności z przepisami prawa.

Z poważaniem  
Kazimierz Kleina

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Istniejący od niedawna obowiązek prowadzenia metryki spraw w postępowaniu administracyjnym ma na celu zebranie informacji o osobach, które wykonywały określone czynności w toku postępowania. Jak wynika bowiem z art. 66a §2 kodeksu postępowania administracyjnego, „w treści metryki sprawy wskazuje się wszystkie osoby, które uczestniczyły w podejmowaniu czynności w postępowaniu administracyjnym, oraz określa się wszystkie podejmowane przez te osoby czynności wraz z odpowiednim odesłaniem do dokumentów zachowanych w formie pisemnej lub elektronicznej określających te czynności”. Metryka sprawy może być prowadzona w formie pisemnej lub elektronicznej i stanowi obowiązkową część akt sprawy.

Zgodnie z wytycznymi określonymi w art. 66a kodeksu przyjęte zostały przez ministra administracji i cyfryzacji dwa rozporządzenia wykonawcze. W rozporządzeniu z dnia 9 marca 2012 r. w sprawie rodzaju spraw, w których obowiązek prowadzenia metryki sprawy jest wyłączony, odniesiono się do konkretnych grup spraw, wyróżnionych przedmiotowo, poprzez wskazanie konkretnych przepisów stanowiących dla nich podstawę prawną. Wszystkie inne sprawy należy zatem opatrywać metryką sprawy. Z kolei w rozporządzeniu z dnia 6 marca 2012 r. w sprawie wzoru i sposobu prowadzenia metryki sprawy postanowiono, że – o ile zostaną spełnione pewne szczególne warunki określone w §3 ust. 3 rozporządzenia – metryka sprawy może być prowadzona w postaci elektronicznej, z wykorzystaniem narzędzi informatycznych. Proces ten może być w pełni zautomatyzowany, jeżeli odbywa się w oparciu o funkcjonujący w danym podmiocie system elektronicznego zarządzania dokumentacją lub inny wyspecjalizowany system teleinformatyczny. W przeciwnym razie prowadzenie metryki sprawy polega na konieczności uzupełniania odpowiedniej tabeli (na papierze lub elektronicznie).

Opisany stan prawny budzi jednak pewne zastrzeżenia. Dotyczą one w szczególności tych podmiotów, które z różnych względów – włączając w to także względy finansowe – nie zdecydowały się jeszcze na wdrożenie narzędzi informatycznych do elektronicznego zarządzania dokumentacją. Chcąc właściwie wypełnić postanowienia cytowanych przepisów, pracownicy tych jednostek zmuszeni są poświęcić dodatkowy czas na aktualizowanie na bieżąco papierowej metryki sprawy lub metryki sprawy prowadzonej wprowadzić elektronicznie, ale w sposób niezautomatyzowany. Rozwiązanie to jest nie tylko czasochłonne, ale co gorsza, przekłada się także na spadek efektywności realizacji podstawowego zadania, jakim jest prowadzenie postępowania administracyjnego. Wiele osób słusznie zauważa, że przecież wszystkie dane, które należy umieścić w metryce, i tak wynikają lub powinny wynikać z akt sprawy. W konsekwencji bardzo często obowiązek odrębnego prowadzenia metryki sprawy albo wcale nie jest realizowany, albo realizowany jest w sposób powierzchowny. Uzasadniony jest zatem wniosek, że prowadzenie metryki sprawy w opisany sposób nie przyczynia się do realizacji postawionego przed nią założenia, jakim było ustalenie odpowiedzialności konkretnych osób za błędy w prowadzonym postępowaniu.

Rozsądnym rozwiązaniem wydaje się wyłączenie spod obowiązku prowadzenia metryki sprawy, oprócz określonych spraw wyodrębnionych ze względu na ich przedmiot, także tych przypadków, kiedy metryka danej sprawy nie może zostać wygenerowana w sposób w pełni zautomatyzowany. Innymi słowy, ze względu na potrzebę racjonalnego wykorzystania zasobów ludzkich administracji publicznej obowiązek prowadzenia metryki sprawy powinien dotyczyć jedynie spraw prowadzonych w przeznaczonym do tego systemie informatycznym, który pozwala na automatyczne rejestrowanie niezbędnych informacji.

Biorąc to pod uwagę, proszę Pana Ministra o dokonanie stosownych zmian w obowiązujących przepisach prawa.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala



## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Jak wynika z art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, „kto przesyła za pomocą środków komunikacji elektronicznej niezamówione informacje handlowe, podlega karze grzywny”. Przepis ten koresponduje z art. 10 ust. 1 wymienionej ustawy, zgodnie z którym „zakazane jest przesyłanie niezamówionej informacji handlowej skierowanej do oznaczonego odbiorcy będącego osobą fizyczną za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej”.

*Ratio legis* przyjęcia wskazanych rozwiązań było ustanowienie mechanizmów prawnych pozwalających na walkę ze spamem. Zjawisko spamu ze szczególną intensywnością objawia się na gruncie korespondencji wysyłanej pocztą elektroniczną, niemniej znane są przypadki prób omijania przywołanego zakazu poprzez przesyłanie niezamówionej informacji handlowej za pomocą faksu. Trudno tu rozstrzygnąć, czy takie działanie powinno zostać objęte sankcją z art. 24 cytowanej ustawy, chociażby za sprawą różnych rozwiązań technicznych, na których opiera się ten sposób komunikacji. Niewątpliwie korzystne byłoby jednoznaczne wskazanie w art. 10 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, że norma ta obejmuje także niezamówioną informację handlową kierowaną do oznaczonego odbiorcy z wykorzystaniem faksu.

Zasadne wydaje się doprecyzowanie przepisów ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną w opisanym zakresie, o co proszę Pana Ministra.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

W ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych określono obowiązek odprowadzania przez pracodawców stosownych składek na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Przedmiotowy obowiązek obejmuje pracodawców zatrudniających co najmniej dwudziestu pięciu pracowników, jeśli wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych nie osiągnął w danym podmiocie określonego minimalnego wskaźnika procentowego.

Wysokość składki, zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy, uzależniona jest od liczby pracowników odpowiadającej różnicy między poziomem zatrudnienia zapewniającym osiągnięcie ustawowego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych a rzeczywistym poziomem zatrudnienia osób niepełnosprawnych. W tym miejscu przywołać należy ust. 5 wspomnianego artykułu, w którym określono zamknięty katalog przypadków uprawniających do nieuwzględniania danego pracownika przy wyliczaniu wysokości składki na fundusz. Odnosząc się do przypadków, kiedy nieobecność pracownika spowodowana jest realizacją określonych uprawnień związanych z rodzicielstwem, ustawa zezwala na uwzględnienie takiej nieobecności jedynie w przypadku, gdy wynika ona z przebywania na urlopie wychowawczym. Pominięto zatem przypadki, kiedy pracownik przebywa na urlopie macierzyńskim, na dodatkowym urlopie macierzyńskim, jak też na urlopie na warunkach urlopu macierzyńskiego oraz dodatkowym urlopie na warunkach urlopu macierzyńskiego. Otwartą jak na razie kwestią jest również to, czy we wspomnianym katalogu uwzględniony zostanie urlop rodzicielski.

Opisany stan prawny powoduje, że pracodawca jest obciążony obowiązkiem odprowadzania podwyższonych składek na fundusz, bowiem nie może uwzględnić określonych przypadków faktycznej długotrwałej nieobecności pracownika. Co więcej, wymiar przedmiotowej składki może ulec zwiększeniu w przypadku uzupełnienia braków kadrowych w drodze zatrudnienia osoby na zastępstwo za tego pracownika. Przedstawiona sytuacja może pośrednio powodować nieprzychylność pracodawcy względem pracowników, którzy zostali młodymi rodzicami.

Warto zauważyć, że przyjęcie przepisów o urlopie rodzicielskim spowoduje, iż nieobecność pracownika spowodowana urlopem macierzyńskim i urlopem rodzicielskim wynieść może nawet rok. Wymiar ten zwiększy się dodatkowo w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka.

Realizowanie polityki prorodzinnej powinno odbywać się w sposób kompleksowy. Dlatego też uważam, że we wspomnianym na wstępie art. 21 ust. 5 ustawy o rehabilitacji zawodowej (...) powinno się uwzględnić, oprócz urlopu wychowawczego, także wszelkie długotrwałe urlopy związane z rodzicielstwem, o których wspomniałem. Rozwiązanie takie pozwoli zdjąć z pracodawców część kosztów, które w mojej ocenie ponoszą oni bezzasadnie. Co więcej, wydaje się, że przyjęcie wspomnianego rozwiązania może zmniejszyć niechęć niektórych pracodawców do młodych rodziców, a w konsekwencji przełożyć się na wzmocnienie pozytywnego klimatu wokół rodzicielstwa.

Biorąc to pod uwagę, zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o rozważenie potrzeby wprowadzenia odpowiednich zmian do przywołanych przepisów prawa.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

Postępowanie upadłościowe jest gwarantem możliwie szybkiego spieniężenia majątku upadłego i zaspokojenia wierzycieli. Wartość masy upadłościowej najbardziej zwiększają domy, mieszkania oraz działki. Dlatego też przepisy ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku – Prawo upadłościowe i naprawcze umożliwiają syndykowi wypowiedzenie umowy najmu lub dzierżawy nieruchomości upadłego po uprzednim uzyskaniu zarządzenia od sędziego komisarza. Problem powstaje jednak w momencie, gdy wypowiedzenie umowy najmu dotyczy lokatora korzystającego z ochrony przewidzianej przez ustawę o ochronie praw lokatorów, której jednym z celów jest zapobieganie eksmisji lokatora na bruk. W rzeczywistości może zatem dojść do kolizji powstającej wskutek zbiegu dwóch szczególnych regulacji dotyczących możliwości rozwiązania stosunku najmu – z jednej strony będzie to prawo upadłościowe, a z drugiej strony przepisy chroniące prawa lokatorów. Jak się okazuje, przepisy prawa nie rozstrzygają w dostatecznym stopniu, jak należy postąpić w sytuacji, kiedy chroniony przed eksmisją lokator nie akceptuje wypowiedzenia umowy i nie chce się wyprowadzić.

Posiadanie mieszkania jest jednym z najważniejszych elementów gwarantujących bezpieczeństwo i zapewniających codzienną egzystencję. Zatem prymat powinien zostać przyznany przepisom chroniącym prawa lokatorów, które przewidują możliwość uzyskania lokalu zastępczego lub socjalnego, co z kolei czyni zadość potrzebie ochrony lokatora. W oparciu o prawo upadłościowe lokator nie uzyskuje wystarczającej ochrony. Może on co najwyżej zgłosić powstałe roszczenia do masy upadłości, co jednak nie zaspokoi jego bieżących potrzeb mieszkaniowych.

Proszę więc Pana Ministra o podjęcie inicjatywy legislacyjnej mającej na celu rozstrzygnięcie omawianej kolizji przepisów, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby ochrony praw lokatorów.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej w przypadku niewypłacalności mogą skorzystać z instrumentu prawnego, jakim jest postępowanie upadłościowe przewidziane przez ustawę z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze. Sąd zarządza wówczas licytację majątku i określa dokładny plan spłaty powstałego zadłużenia.

Z procedury tej, potocznie określanej mianem „upadłości konsumenckiej”, może skorzystać każdy, kto wpadł w długi z przyczyn losowych, wyjątkowych i niezależnych od siebie. Jedną z barier, jeśli chodzi o możliwość skorzystania z omawianego instrumentu prawnego, jest „zaciągnięcie zobowiązań w momencie istnienia niewypłacalności”. Zapis ten budzi wątpliwości z uwagi na przywołane pojęcie zobowiązania, które może być rozumiane bardzo szeroko, co z kolei implikuje niebezpieczeństwo związane z tym, że zaciągnięcie każdego, nawet najdrobniejszego zobowiązania w sytuacji faktycznej niewypłacalności dłużnika uniemożliwi mu skorzystanie z upadłości konsumenckiej.

Ze względu na realia związane z codzienną egzystencją osoby zadłużonej należy dopuścić założenie, że przecież mimo niewypłacalności będzie ona zmuszona zaciągać różnego rodzaju drobne zobowiązania wynikające choćby z potrzeby pokrycia kosztów energii elektrycznej, czynszu i innych bieżących wydatków. Zaciąganie tego rodzaju zobowiązań nie może przekreślać prawa tej osoby do skorzystania z procedury upadłości konsumenckiej, proszę więc Pana Ministra o rozważenie podjęcia inicjatywy legislacyjnej zmierzającej do wyeliminowania przedstawionego problemu.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala



## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o zwrócenie uwagi na problem niszczeń dokonywanych przez bobry. Zwierzęta te, podgryzając drzewa, powodują zalewanie pól, niszczenie terenów turystycznych i rekreacyjnych. Kopią tunele, przez co niszczą brzegi zbiorników wodnych, zlewisk, grobli oraz tam, co może doprowadzać do zalewania terenów zamieszkałych przez ludzi. Poważne zniszczenia mogą powodować już nawet dwa bobry, nie kilkanaście. Najczęściej nie ma możliwości rozwiązania tego problemu, ponieważ podlegają one ochronie. Zwierzęta te powodują olbrzymie straty w przyrodzie oraz rolnictwie, a przez to również w gospodarce w całym kraju. W niektórych województwach roczny koszt napraw szkód przez nie wyrządzonych wynosi nawet sto kilkadziesiąt tysięcy złotych. Należy dodać do tego też koszt odszkodowań dla rolników, które wypłacają regionalne dyrekcje ochrony środowiska.

Liczba bobrów w Polsce wzrasta. W 2000 r. było ich 24 464, w 2005 r. – 43 499, w 2008 r. – 58 847, a na koniec 2010 r. (stan na 31 grudnia) – 68 993. W województwie kujawsko-pomorskim jeszcze ponad dwa lata temu doliczono się ich 4 600, a podlaskim – nawet 15 000. Najmniej jest ich w województwie śląskim – 250 i opolskim – 340 sztuk. Takie dane podaje Główny Urząd Statystyczny, w opracowaniu „Leśnictwo 2011” (Warszawa 2011), za Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska.

Ze względu na to, że szkody, zarówno środowiskowe, jak i ekonomiczne, wyrządzane przez te zwierzęta są ogromne, a ich populacja wciąż rośnie w zawrotnym tempie, składam propozycję wyłączenia bobra europejskiego (*castor fiber*) spośród gatunków „dziko wstępujących zwierząt objętych ochroną częściową”, o których mowa w rozporządzeniu ministra środowiska z dnia 12 października 2011 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (DzU 2011 nr 237, poz. 1419). Najlepszym rozwiązaniem tego nekającego cały kraj problemu byłoby włączenie bobra europejskiego do grupy zwierząt łownych zarejestrowanych obecnie w rozporządzeniu ministra środowiska z dnia 11 marca 2005 r. w sprawie ustalenia listy gatunków zwierząt łownych (DzU 2005 nr 45, poz. 433 i 434).

Taką zmianę uzasadnia chociażby art. 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (DzU 2005 nr 127, poz. 1066), który wyjaśnia, że „łowiectwo, jako element ochrony środowiska przyrodniczego, w rozumieniu ustawy oznacza ochronę zwierząt łownych (zwierzyny) i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej”.

Przeniesienie bobra do grupy zwierząt łownych wprowadzi znaczne oszczędności w kasach gmin, jak i w regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska oraz zmniejszy ponoszone dziś straty ekologiczne.

Według wspomnianej ustawy plany łowieckie wymagają opinii wójta, burmistrza lub prezydenta miasta i – jeśli trzeba – dyrektora odpowiedniego parku narodowego. Muszą być ponadto zatwierdzone przez nadleśniczego Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe” i uzgodnione z Polskim Związkiem Łowieckim. Nie ma więc ryzyka, że odstrzały będą prowadzone w miejscach, gdzie tych zwierząt jest niewiele, a gatunek będzie zagrożony wyginięciem.

Z poważaniem  
Andrzej Kobiak

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Niepokoje napawają informację napływającą od analityków i instytutów badających wskaźniki dotyczące polskiej gospodarki, z których wynika, że tylko jedno na sto polskich gospodarstw domowych jest stabilne finansowo. W 2012 r. jedynie 1% z tysiąca zbadanych w Polsce gospodarstw domowych zakwalifikowano do grupy stabilnych finansowo, czyli bez kłopotów finansowych i z optymizmem patrzących w przyszłość. Najwięcej, bo aż 48% polskich gospodarstw, znalazło się w grupie ostrożnych – oznacza to, że choć nie mają kłopotów finansowych, to jednak obawiają się przyszłości. Niemal tyle samo (45%) było w Polsce gospodarstw niestabilnych finansowo, czyli mających problemy finansowe i nieliczących na żadną poprawę. 6% polskich gospodarstw domowych, pomimo zmagania się z trudnościami ekonomicznymi, z optymizmem patrzy w przyszłość.

Odsetek gospodarstw niestabilnych finansowo w porównaniu z 2008 r. wzrósł o 2/3, a udział gospodarstw stabilnych finansowo spadł pięciokrotnie. W przywołanych badaniach uwzględniono dwadzieścia państw świata (z tego trzynaście w Europie), w których przebadano trzynaście tysięcy gospodarstw domowych. W Polsce badaniem objęto tysiąc gospodarstw domowych.

Jak Polacy mają czuć się stabilnie, skoro zupełnie niestabilny jest polski rynek pracy? Informacje Głównego Urzędu Statystycznego nie napawają optymizmem. Stopa bezrobocia w lutym wzrosła do 14,4% z 14,2% w styczniu. Jest to najwyższe bezrobocie od pięciu lat. Małe i średnie przedsiębiorstwa, którym niegdyś rząd obiecywał wsparcie, nie wytrzymują trudnej sytuacji gospodarczej w kraju i każdego miesiąca około stu jest likwidowanych. „Dziennik Gazeta Prawna” pisze, że polskie firmy upadają jedna po drugiej. Są to czasy, kiedy nawet umowy śmieciowe stają się w Polsce rarytasem i jest to bardzo przykre.

Chcę zatem zapytać o to samo, o co pytają dziś miliony Polaków: w jaki sposób zamierza Pan Premier ustabilizować sytuację polskich rodzin i wyrównać poczucie bezpieczeństwa? Bo, jak widać z przywołanych danych, Polacy czują się coraz mniej pewnie na zielonej wyspie rządzonej przez koalicję PO-PSL.

Z poważaniem  
Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Z zapowiedzi Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wynika, że przewodniczący tejże rady, a także jej członkowie rozważają przystąpienie do procesu cyfryzacji systemu radiowego w Polsce. Jak twierdzi przewodniczący KRRiT Jan Dworak, po zakończeniu procesu cyfryzacji telewizji przyjdzie czas na cyfryzację radia. W praktyce wprowadzenie cyfrowego radia naziemnego dałoby szansę kolejnym stacjom na nadawanie w całym kraju – teraz taką możliwość mają tylko cztery programy Polskiego Radia, Radio Zet, RMF FM i Radio Maryja.

Pierwsze testy cyfrowego radia naziemnego – nadajnik zamontowany był na Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie – już przeprowadzono. Trwały przez blisko trzy lata, od listopada 2009 r. We wrześniu zeszłego roku rozpoczęły się kolejne – w Kielcach i okolicach każdy, kto miał odpowiedni odbiornik, mógł odbierać cyfrowo cztery kanały Polskiego Radia. Jak twierdzi przewodniczący KRRiT Jan Dworak, w Krajowej Radzie prowadzone są obecnie prace analityczne dotyczące tego, jak powinien przebiegać ten niełatwy i nowatorski projekt, jakim jest radiowe nadawanie cyfrowe. Problem jednak w tym, że mimo wszystkich tych prac komercyjna przyszłość naziemnego radia cyfrowego nadal jest w Polsce niejasna. Głównym powodem są koszty. Za nadawanie jednego ogólnopolskiego kanału radiowego w obecnym systemie nadawcy płacą już dzisiaj około 10 mln zł rocznie. Nadawanie równoległe znacząco zwiększyłoby koszty tych działań. Nie wiadomo, o kwotach jakiego rządu jest mowa – dokładnych analiz rynku nikt na razie nie robi. Od słuchaczy z kolei wymagana byłaby wymiana odbiorników na takie, które umożliwią odbiór cyfrowego sygnału.

Jak pokazały badania TNS OBOP, zakupem nowego sprzętu potrzebnego do odbioru radia cyfrowego nie jest zainteresowane ponad 61% Polaków. Na pytanie: „Co byś zrobił, gdyby doszło do całkowitej zmiany systemu nadawania na cyfrowy?”, aż 25% słuchaczy odpowiedziało, że w ogóle zrezygnowałoby ze słuchania radia, a 17% przestawiłoby się na radio internetowe. Koszt wymiany odbiorników, przy założeniu że każde gospodarstwo domowe kupiłoby tylko jeden (teraz na każde gospodarstwo przypada średnio 3,3 odbiornika), oszacowano na około 5 mld zł.

Chcę zapytać, w ilu i w jakich krajach Unii Europejskiej przeprowadzono na tak szeroką skalę proces cyfryzacji systemu nadawania przez ogólnodostępne rozgłośnie radiowe. Czy jakiegokolwiek przepisy obligują Polskę do przeprowadzenia takiego procesu? Jak na zapowiedzi przewodniczącego KRRiT zapatrują się właściciele niewielkich rozgłośni, o charakterze lokalnym, dysponujących ograniczonym budżetem inwestycyjnym?

Z poważaniem  
Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Jak wiadomo, postępuje proces cyfryzacji telewizji odbieranej przez widzów na terenie naszego kraju. Po kolejnym planowanym na 19 marca wyłączeniu analogowych nadajników – tym razem w Elblągu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wiśle – dostęp do naziemnej telewizji cyfrowej będzie miało 10 milionów Polaków. Obecnie sygnał cyfrowy telewizji naziemnej odbiera tylko w 4,5 miliona mieszkańców Polski. Po marcowym wyłączeniu następnych nadajników analogowych będzie to dotyczyło kolejnych 5,7 miliona Polaków. W dniu 19 marca analogowy sygnał telewizji przestanie być dostępny w trzystu czterdziestu sześciu gminach, między innymi w stu dwudziestu jeden gminach województwa mazowieckiego. Nieuchronnie zbliża się termin wyłączenia sygnału analogowego na terenach Polski południowej.

Ponad pół roku temu wraz z innymi parlamentarzystami pytałem Pana Ministra o to, czy Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji opracowało jakikolwiek program obejmujący tereny górskie i podgórze, które od chwili wyłączenia sygnału analogowego zagrożone są przerwami w dostawie cyfrowego sygnału telewizyjnego. Prosiłem również o podanie ewentualnego harmonogramu podejmowanych przez ministerstwo prac, które pomogą zapobiec wystąpieniu podanych powyżej utrudnień. Uzyskaliśmy wówczas odpowiedź, że Urząd Komunikacji Elektronicznej w oparciu o bazę działających i planowanych do uruchomienia stacji nadawczych przeprowadził analizę potencjalnych problemów z pokryciem całego terytorium Polski sygnałem naziemnej telewizji cyfrowej. Wytypowano w ten sposób obszary, które mogą być pozbawione dostępu do telewizji naziemnej po wyłączeniu emisji analogowej.

W celu dokładnego zidentyfikowania obszarów, na których nie będzie dostępny sygnał cyfrowy telewizji naziemnej, przez Urząd Komunikacji Elektronicznej zostanie przeprowadzona akcja pomiarowa wytypowanych miejsc zagrożonych wykluczeniem cyfrowym. Informacje te pozwolą określić luki w pokryciu zasięgiem DVB-T i przesądzić o konieczności uruchomienia stacji doświetlających lub o podjęciu innych działań, które zapewnią obywatelom dostęp do naziemnej telewizji cyfrowej.

Chcę zadać następujące pytania.

Gdzie można zapoznać się z wynikami zapowiadanej przez Pana Ministra akcji pomiarowej przeprowadzonej na terenach zagrożonych wykluczeniem cyfrowym i jakie konkluzje po przeprowadzeniu tejże akcji sformułował Urząd Komunikacji Elektronicznej?

Jakie dalsze działania podjęto na terenach wskazanych dzięki akcji pomiarowej, działania mające na celu uniknięcie przerwy w odbiorze programów telewizyjnych w chwili wyłączenia sygnału analogowego?

Z poważaniem  
Stanisław Kogut



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Przed kilkoma tygodniami Polska Agencja Prasowa podała, że rolnicy mogą wyprodukować w tym sezonie o 1,5% więcej mleka niż przyznany Polsce limit. Taki wskaźnik oszacowała Agencja Rynku Rolnego. W sumie w sezonie kwotowym 2012/2013 (od kwietnia do marca) mleczarnie skupiły około 7,46 mld kg mleka, czyli o 4,5% więcej niż w tym samym okresie poprzedniego roku kwotowego. Najbardziej wzrosły dostawy mleka w okresie od kwietnia do czerwca ubiegłego roku, były one o prawie 10% wyższe niż rok wcześniej.

Agencja Rynku Rolnego prognozuje, że jeżeli dotychczasowa dynamika skupu mleka się utrzyma, to do końca obecnego roku kwotowego dostawy krajowe mogą być przekroczone o około 1,5%. Limit produkcji mleka w Polsce na obecny rok kwotowy wynosi 9,96 mld kg. Jeżeli produkcja mleka przekroczy wyznaczony przez Komisję Europejską limit, to KE może nałożyć na producentów mleka kary finansowe. Wysokość kar wynosi 27,83 euro za 100 kg mleka wyprodukowanych ponad limit, czyli około 1,2 zł za kilogram. Taka sytuacja zdarzyła się tylko raz po wejściu Polski do Unii Europejskiej – limit produkcji mleka został przekroczony w roku kwotowym 2005/2006. Nadprodukcja mleka wyniosła wtedy 296 tysięcy t, czyli 3,4% limitu, a rolnicy zapłacili ponad 64 mln euro kary.

Chcę zapytać, jakie według Pana Ministra jest realne zagrożenie związane z nadprodukcją mleka i konsekwencjami w postaci konieczności uiszczenia kary finansowej w obecnym roku kwotowym.

Chcę zapytać także, jak Pan Minister zapatruje się na postulat Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich, aby minister rolnictwa i rozwoju wsi przekonał Brukselę, by nie rozliczała kwot oddzielnie dla poszczególnych krajów, ale by zrobiła to łącznie dla całej Unii Europejskiej. Przedstawiciele KZSM uważają, że wspólna kwota nie zostanie z pewnością przekroczona w roku 2012/2013, dzięki czemu nie tylko Polska uniknie kar.

Przy okazji chcę również zapytać Pana Ministra, dlaczego w roku 2012, w skali kraju, cena skupu mleka była najniższa w Małopolsce, chociaż najwięcej mleka skupiono w województwach: mazowieckim, wielkopolskim i podlaskim.

Z poważaniem  
Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Keppra – Levetiracetamum to lek, który stosuje się w monoterapii u pacjentów w wieku od 16 lat z nowo rozpoznaną padaczką, w leczeniu napadów o początku ogniskowym z wtórnym uogólnieniem lub bez uogólnienia. Preparat Keppra można również stosować w leczeniu uzupełniającym u pacjentów, którzy otrzymują już inne leki przeciwpadaczkowe, w leczeniu napadów o początku ogniskowym od czwartego roku życia, drgawek u pacjentów w wieku od dwunastego roku życia z młodzieńczą padaczką. Jest to lekarstwo stosowne w schorzeniach przewlekłych. Jego stosowanie wpływa decydująco na jakość życia chorych. Lekarze nie ordynują zamienników, twierdząc, że nie działają tak samo skutecznie jak Keppra.

Cena Keppry ostatnio zmieniała się następująco:

- według obwieszczenia Ministra Zdrowia z 27 lutego 2012 r. w sprawie wykazu leków refundowanych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych cena ryczałtowa 100 tabletek – 29,74 zł,
- według obwieszczenia Ministra Zdrowia z 25 kwietnia 2012 r. w sprawie wykazu leków refundowanych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych cena ryczałtowa 100 tabletek – 58,41 zł,
- według obwieszczenia Ministra Zdrowia z 28 czerwca 2012 r. w sprawie wykazu leków refundowanych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych cena ryczałtowa 100 tabletek – 33,74 zł,
- według obwieszczenia Ministra Zdrowia z 28 sierpnia 2012 r. w sprawie wykazu leków refundowanych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych cena ryczałtowa 100 tabletek – 14,38 zł,
- według obwieszczenia Ministra Zdrowia z 26 października 2012 r. w sprawie wykazu leków refundowanych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych cena ryczałtowa 100 tabletek – 45,28 zł,
- według obwieszczenia Ministra Zdrowia z 21 grudnia 2012 r. w sprawie wykazu leków refundowanych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych cena ryczałtowa 100 tabletek – 102,82 zł,
- według obwieszczenia Ministra Zdrowia z 22 lutego 2013 r. w sprawie wykazu leków refundowanych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych cena ryczałtowa 100 tabletek – 183,07 zł.

Panie Ministrze, czym jest uzasadniony ten lawinowy wzrost ceny leku? Czy podziela Pan moje zdanie, że przykład Keppry jest sprzeczny z deklarowanym przez resort zdrowia celem zmian finansowania, jakim miało być stabilizowanie kosztów przewlekłych terapii? Jak Pan Minister zamierza odwrócić skutki zaprezentowanej wyżej serii podwyżek?

Stanisław Kogut

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Konopkę i Piotra Gruszczyńskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Działając w oparciu o wnioski i petycje mieszkańców naszego regionu, zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o wsparcie działań mających na celu utrzymanie linii kolejowej na trasie Szczytno – Pisz – Ełk (województwo warmińsko-mazurskie), to jest linii nr 219 w zakresie zarówno transportu osobowego, jak i towarowego.

Jak podnoszą mieszkańcy regionu, połączenie to ma strategiczne znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego. Linia ta łączy między innymi takie ośrodki miejskie jak Olsztyn, Szczytno, Pisz, Ełk. W wielu przypadkach, małych miejscowości czy wsi, kolej była jedynym środkiem lokomocji, dzięki któremu ich mieszkańcy mogli przemieszczać się do większych ośrodków miejskich. Efektem likwidacji tej linii jest wykluczenie komunikacyjne. Problem jest tym bardziej istotny, że dotyczy rejonu o największym w Polsce zapóźnieniu infrastrukturalnym, rejonu, gdzie nie tylko powstaje mniej inwestycji infrastrukturalnych, ale również dodatkowo likwiduje się już istniejące. Powszechnie wiadomo jest, że sytuacja ta powoduje zapaść i degradację gospodarczą oraz społeczną. Ponadto taki stan rzeczy w sposób diametralny uniemożliwia mieszkańcom regionu realizację podstawowych potrzeb, takich jak dostęp do ośrodków kształcenia, służby zdrowia i innych. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż lokalne samorządy w porozumieniu z PKP PLK poniosły nakłady na modernizację tej linii w kwocie około 10 mln zł, co było znacznym wysiłkiem finansowym. Dzisiejsze zapowiedzi o likwidacji linii są w tym świetle niezrozumiałe.

Wierzę, że Pan Minister w sposób rzetelny i merytoryczny rozważy przedstawioną problematykę pod kątem nie li tylko gospodarczym, ale i społecznym.

Z poważaniem  
Marek Konopka  
Piotr Gruszczyński

## Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Dotarły do mnie informacje dotyczące braku precyzyjnych zapisów dotyczących działalności specjalistycznych grup ratownictwa wodno-nurkowego funkcjonujących w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Konkretnie chodzi o grupę nurków „Sokołów”. Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi przez Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej w województwie mazowieckim w miejsce działających trzech grup – wschód, zachód, centrum – ma powstać pięć: Warszawa, Radom, Płock, Maków i Sokołów. Grupy mają działać na trzech poziomach. Poziom A dotyczy działań typowo ratowniczych do 120 min. Działający w tej grupie nurkowie mogą prowadzić wówczas tylko tego typu działania. Poziom B to działania humanitarne, czyli typowo poszukiwawcze, a poziom C rozbudowany jest o dodatkowe urządzenia do poszukiwań, w których bierze udział większa liczba nurków.

Zgodnie ze zmianami całość kosztów wyposażenia grupy, koszty szkoleń oraz obowiązkowych przeglądów i badań sprzętu będą musiały ponieść komendy powiatowe. Do tej pory grupy specjalistyczne powoływał komendant wojewódzki – obecne zmiany zobowiązują do tego komendanta powiatowego. Pomimo że grupa będzie działać na terenie całego kraju, finansować ją będzie musiała komenda powiatowa, nie otrzymując na ten cel środków z zewnątrz. Są to kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie. Może się zdarzyć, że komenda nie będzie dysponowała takimi środkami i komendant może takiej grupy nie powołać.

Pragnę zaznaczyć, że sokołowska grupa nurków jest jedną z najlepszych w Polsce, dobrze wyposażoną, a jej członkowie brali udział w wielu akcjach na terenie kraju.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, jak ministerstwo widzi możliwość dalszego funkcjonowania grup specjalistycznych bez wsparcia finansowego. Bardzo proszę o rozwiązanie tego problemu.

Z poważaniem  
Waldemar Kraska



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Bogdana Pęka, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza,  
Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego, Roberta Mamąta,  
Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby, do ministra środowiska Marcina Korolca oraz do głównego inspektora ochrony środowiska Andrzeja Jagusiewicza

Szanowni Panowie!

Zwracamy się z prośbą o informację w zakresie powstawania nowych ferm drobiowych w powiecie mławskim. Posiadamy informację, iż na terenie tego powiatu фермы są budowane z naruszeniem obowiązujących przepisów. Prosimy zatem o szczegółowe informacje odnośnie do warunków środowiskowych dotyczących nowo powstających ferm drobiowych w powiecie mławskim, a w szczególności prosimy o informację o tym, czy zostały przeprowadzone badania wpływu wyżej wymienionych inwestycji na środowisko oraz o tym, w jakim zakresie nowo powstałe фермы spełniają obowiązujące normy.

Z góry dziękujemy za przekazanie wyjaśnień w powyższej sprawie.

Z poważaniem  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Henryk Górski  
Wojciech Skurkiewicz  
Janina Sagatowska  
Wiesław Dobkowski  
Robert Mamąta  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego,  
Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Roberta Mamąta i Andrzeja Pajaka**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka oraz do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Budowy 2 km chodnika przy drodze krajowej nr 62 (trasa Płock – Włocławek) domagają się mieszkańcy Popłacina w powiecie płockim. Społeczny komitet budowy ścieżki rowerowo-pieszkiej w Popłacinie zebrał w tej sprawie ponad sto podpisów, wysłał wiele pism między innymi do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – Rejon Płock i Komendy Miejskiej Policji w Płocku, a także rozmawiał z parlamentarzystami ziemi płockiej i wójtem gminy Nowy Duninów, wszędzie szukając pomocy.

W 2013 r. ma odbyć się remont drogi krajowej na odcinku około 20 km, ale z informacji udzielonych komitetowi społecznemu przez wójta wynika, że mieszkańcy Popłacina nie mają co liczyć na ścieżkę. Dlaczego? Piłka odbijana jest między wójtem Mirosławem Krysiakiem a GDDKiA. Odpowiadając społecznemu komitetowi, GDDKiA w Płocku odpisał w następujący sposób: „inwestorem jest jednostka samorządowa, w gestii której leży opracowanie dokumentacji projektowej, wykupy gruntów w przypadku braku terenu w pasie drogowym na zlokalizowanie chodników, uzyskanie pozwolenia na budowę oraz 50% udziału w kosztach robót. Warunkiem realizacji inwestycji jest pozyskanie przez strony porozumienia środków finansowych na ten cel. Po zaakceptowaniu przez gminę zasad współpracy, to jest budowę ciągu pieszo-rowerowego w porozumieniu pomiędzy Zarządcą DK 62 a Samorządem – Gminą Nowy Duninów, GDDKiA umieści zadanie w planie budowy chodników na lata 2012–2015.”

Wójt na interwencję z 4 lutego bieżącego roku nie odpisał. 18 marca bieżącego roku ponownie wysłałem pismo, tym razem za potwierdzeniem odbioru. Nie może być tak, że niektórzy mieszkańcy są pomijani przy inwestycjach: Popłacin jest ostatnią miejscowością przy trasie nr 62, która nie posiada chodnika, czego efektem są trzy ofiary śmiertelne w ciągu czterech lat (tak wynika z raportu policji), podczas gdy w Soczewce – miejscowości położonej dalej – nawierzchnie ścieżek są ponownie remontowane.

Dziwić się także należy temu, że koalicja PO-PSL, która obecnie rządzi krajem oraz samorządem wojewódzkim, powiatowym i gminnym, ma problemy z załatwieniem tak drobnej sprawy. Środki z UE są na wyciągnięcie ręki – wystarczą tylko chęci i odrobina dobrej woli. Mieszkańców Popłacina nie obchodzi, kto powinien odpowiadać za tę inwestycję, a w tej chwili odsyłani są od urzędnika do urzędnika, od samorządu gminnego do powiatowego, od GDDKiA do samorządu i na odwrót.

W tej sytuacji bardzo prosimy o zdecydowane zajęcie stanowiska i udzielenie odpowiedzi na pytanie mieszkańców: czy i w jakim stopniu za budowę ścieżki pieszo-rowerowej przy drodze krajowej nr 62 odpowiada wójt gminy, a w jakim GDDKiA?

Z poważaniem  
Marek Martynowski  
Jan Maria Jackowski  
Bogdan Pęk  
Grzegorz Wojciechowski  
Robert Mamąta  
Andrzej Pajak

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka, Andrzeja Pajaka,  
Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

W nawiązaniu do pism, kierowanych zarówno do Biura Prokuratora Generalnego, jak i do Prokuratury Okręgowej w Tarnowie, dotyczących pana Włodzimierza K., w których przedstawiano uwagi i zarzuty w zakresie prowadzonego postępowania w sprawie o sygn. Ds 1777/05 i Ds 427/06, zwracamy się z prośbą, by Pan Prokurator Generalny przyjął osobiście pana Włodzimierza Knurowskiego i zapoznał się z posiadanymi przez niego dowodami w postaci zdjęć, które przeczą stanowisku prokuratury niedopatrującej się przestępstwa podczas czynności egzekucyjnych w gospodarstwie pana K. Pragniemy podkreślić, że posiadane przez pana K. zdjęcia potwierdzają fakty kradzieży inwentarza pana K. podczas czynności egzekucyjnych, a także zachowania noszące znamiona znęcania się nad zwierzętami.

Pan K. prowadzi w tej chwili dramatyczny protest na terenie obiektu Torwar i domaga się wysłuchania. Naszym zdaniem należy mu stworzyć taką możliwość.

Prosimy, by Pan Prokurator Generalny poważnie podszedł do dramatycznego protestu człowieka niemogącego „doprosić się” właściwych czynności prokuratury.

Z poważaniem  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Bogdan Pęk  
Andrzej Pajak  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza, Wiesława Dobkowskiego,  
Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Roberta Mamąta,  
Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora ochrony środowiska Andrzeja Jagusiewicza

Szanowny Panie!

W ostatnich latach w Polsce nastąpił bardzo dynamiczny rozwój energetyki wiatrowej, a w ostatnim czasie do mojego biura senatorskiego coraz liczniej zgłaszają się mieszkańcy różnych gmin z obszaru województwa łódzkiego głęboko zaniepokojeni sposobem przeprowadzania inwestycji w zakresie budowy farm wiatrowych na ich terenie.

W związku z tym pragniemy zapytać Pana, który, jak mamy nadzieję, stale monitoruje tę kwestię, o następujące okoliczności.

Po pierwsze, prosimy o szczegółową listę zrealizowanych, budowanych lub planowanych farm wiatrowych na terenie województwa łódzkiego z podziałem na poszczególne gminy. Czy przed podjęciem decyzji o lokalizacji farmy wiatrowej zostały przeprowadzone wszystkie niezbędne procedury, a w szczególności badanie oddziaływania wpływu na środowisko? Czy siłownie wiatrowe stanowią zagrożenie jest dla lokalnych ekosystemów, a jeżeli tak, to jakiego rodzaju jest to zagrożenie? Czy badano, jaki jest bilans emisji CO<sub>2</sub> i zużytej energii przy wytwarzaniu, transporcie, montażu, eksploatacji i likwidacji wiatraków, stacji transformatorowych, sieci przesyłowych, budowie dróg dojazdowych i pracach ziemnych, odtworzenia zużycia dróg publicznych poprzez transport elementów wiatraka, przetwarzające i zastępcze źródła pracujące luzem, emisji CO<sub>2</sub> koniecznej do wypracowania dotacji do energetyki wiatrowej przez gospodarkę i inne związane z eksploatacją wiatraków?

Po drugie, pytamy, czy znane są źródła, z jakich pochodzą środki na budowę wyżej wymienionych farm? Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień w tej kwestii.

Z poważaniem  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Wojciech Skurkiewicz  
Wiesław Dobkowski  
Maciej Klima  
Bohdan Paszkowski  
Robert Mamąta  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Macieja Klimę, Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka,  
Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do komisarza wyborczego w Skierniewicach Katarzyny Wesołowskiej-Zbudniewek

Szanowna Pani Komisarz!

Do biura senatorskiego zwrócili się mieszkańcy sołectwa Złota, którzy nie zgadzają się z uchwałą Rady Gminy Głuchów nr XVIII/117/2012 z dnia 28 września 2012 r. w sprawie podziału gminy Głuchów na okręgi wyborcze oraz ustalenia ich granic, numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym. Jak podnoszą mieszkańcy, uchwała RG zupełnie pomija wolę i interesy mieszkańców oraz narusza integralność historycznych przysiółków, a także sztucznie dzieli zintegrowaną wspólnotę mieszkańców sołectwa Złota na dwa okręgi wyborcze i tym samym narusza zasady zachowania jednolitej normy przedstawicielstwa wynikające z art. 417 §2 kodeksu wyborczego i zasady podziału na okręgi wyborcze wynikające z art. 419 §2 kodeksu wyborczego, bowiem nie przestrzega zasady, że w gminach na terenach wiejskich okręgiem wyborczym jest jednostka pomocnicza gminy, czyli sołectwo, które w tym przypadku jest dzielone. Tym samym uchwała RG jest sprzeczna z art. 417 §2 kodeksu wyborczego, pkt 8 i 9 wytycznych PKW.

Prosimy o ustosunkowanie się do przytoczonych argumentów oraz o wyjaśnienie rozbieżności stanowisk wyrażonych w postanowieniach nr 2/2012 z dnia 9 października 2012 r. i nr 3/2012 z dnia 23 października 2012 r. Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień w tej kwestii.

Z poważaniem  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Maciej Klima  
Wojciech Skurkiewicz  
Bogdan Pęk  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Wraz z postępami osiąganymi w medycynie oraz technologii medycznej zmienia się rzeczywistość terapeutyczna i edukacyjna dzieci niepełnosprawnych. Szczególną grupę w tym zakresie stanowią dzieci z niepełnosprawnością słuchową. Osiągnięcia w dziedzinie wczesnej diagnostyki, protezowania i implantacji dają dzieciom nowe możliwości usprawniania słuchu i mowy, a co za tym idzie, nauczania w systemie integracyjnym wraz ze zdrowymi rówieśnikami.

Kolejnymi elementami, za którymi jeszcze nie podążył system edukacyjny, stają się: diagnostyka, protezowanie, rehabilitacja oraz edukacja dzieci z ośrodkowymi zaburzeniami słuchu (ang. *Auditory Processing Disorders* APD). Rozpoznanie APD, czyli trudności ze słuchem spowodowanych zaburzeniami procesów przetwarzania dźwięków, zachodzących w wyższych piętach środkowego układu słuchowego, można postawić u dzieci, u których na plan pierwszy wysuwają się objawy słuchowe, i u których za pomocą testów behawioralnych i elektrofizjologicznych lekarz audiolog może udokumentować występowanie deficytów podczas analizy dźwięków w ośrodkowej części układu słuchowego.

W warunkach polskich lekarz audiolog ma odpowiednie przygotowanie merytoryczne oraz oprzyrządowanie spełniające normy i zapewniające wykonanie testów o ściśle kontrolowanych parametrach. Najważniejsze z klinicznego punktu widzenia grupy wyższych funkcji słuchowych oraz testy przesiewowe pozwalające na ich ocenę (Jerger i Musiek 2000) to: prawidłowe procesy uwagi i pamięci słuchowej oraz wymiany informacji słuchowej pomiędzy półkulami mózgu – test rozdzielności cyfrowy (ang. *Dichotic Digit Test* – DDT); prawidłowe procesy analizy czasowej i percepcji kolejności dźwięków – test wzorców częstotliwości (ang. *Frequency Pattern Test* – FPT), test wzorców długości (DPT) oraz test rozdzielności czasowej (ang. *Gap Detection Test* – GDT); prawidłowe rozumienie mowy utrudnionej (o zmniejszonej refundacji) – test rozumienia mowy w szumie (ang. *Speech in Noise* – SPN).

Diagnoza audiologiczna stanowi punkt wyjścia do zorganizowania dziecku zaplecza pomocowego oraz edukacyjnego. Na jej podstawie komisje do spraw orzekania o niepełnosprawności wydają orzeczenia o niepełnosprawności dziecka, co umożliwia między innymi refundację oprotezowania centralnego czy też rozpoczęcie rehabilitacji medycznej.

Ta sama diagnoza audiologiczna byłaby punktem wyjścia do wdrożenia procedury objęcia ucznia kształceniem specjalnym, gdyby nie fakt, iż obecne rozporządzenie nie przewiduje w swojej kwalifikacji wsparcia dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi ze względu na niedosłuch centralny.

Istnieje zapis dotyczący uczniów niesłyszących i słabo słyszących. Niedosłuch centralny to nomenklatura funkcjonująca dotychczas w strukturach medycznych. Zmiana dokonana w rozporządzeniu MEN z dnia 17 listopada 2010 r. (DzU nr 228, poz. 1490) w sprawie warunków organizowania kształcenia i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych lub integracyjnych poprzez dodanie niesłyszących, słabo słyszących, w tym z niedosłuchem centralnym, całkowicie rozwiązałaby problem. Uczniowie z niepełnosprawnością słuchową o charakterze centralnym uzyskaliby dzięki wprowadzonej zmianie szanse na pokonywanie swoich ograniczeń funkcjonalnych, uniknięcie wykluczenia, a w zamian możliwość pełnej integracji i realizacji w społeczeństwie.

Pragnę nadmienić, iż zapisy wyżej wymienionego rozporządzenia wraz z poszerzającą się wiedzą medyczną są systematycznie uzupełniane. Tak pojawił się między innymi zapis o kształceniu specjalnym organizowanym dla uczniów z Zespołem Aspergera czy afazją ruchową. Pomoc psychologiczno-pedagogiczna, kształcenie specjalne organizowane dla dzieci z niedosłuchem centralnym na terenie szkoły to naturalne postulaty wynikające z rozwoju nauki w dziedzinie diagnostyki medycznej.

Rodzi się zatem pytanie, czy istnieje możliwość dodania do istniejących zapisów rozporządzenia słów dotyczących niedosłuchu centralnego, co brzmiałoby następująco: określa warunki organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych – niesłyszących, słabo słyszących, w tym z niedosłuchem centralnym – wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy.

Andrzej Misiółek

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka**

Oświadczenie skierowane do naczelnika Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie Piotra Dąbrowskiego

Szanowny Panie Naczelniku!

W odpowiedzi na moje oświadczenie z dnia 10 maja 2012 r. prezes Instytutu Pamięci Narodowej w dniu 24 maja 2012 r. wskazał Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie jako właściwą do udzielenia merytorycznych odpowiedzi w sprawie postępów w śledztwie dotyczącym katastrofy w Gibraltarze w dniu 4 lipca 1943 r.

Wobec powyższego proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, na jakim aktualnie etapie znajduje się śledztwo? Jakie kierunki śledztwa są rozważane? Z jakich merytorycznych powodów odstąpiono od ekshumacji zwłok Jana Gralewskiego? W związku z okolicznościami znalezienia zwłok wyżej wymienionego może to mieć kapitalne znaczenie dla pomyślnego zakończenia śledztwa.

Andrzej Misiółek

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 38 ust. 2 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej kierownik powiatowego centrum pomocy rodzinie wytacza powództwo o zasądzenie świadczeń alimentacyjnych w przypadku, gdy od umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej upłynął rok. Przepis ten obliuguje kierownika PCPR do wytaczania powództw alimentacyjnych na rzecz dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej.

W związku z tym przepisem powstała wątpliwość dotycząca właściwości miejscowej organu do wytoczenia powództwa alimentacyjnego na rzecz dziecka przebywającego w pieczy zastępczej. Niejednokrotnie zdarza się bowiem, że dziecko umieszczone w pieczy zastępczej kierowane jest do placówki opiekuńczo-wychowawczej lub rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka położonych poza granicami powiatu kierującego.

W związku z brakiem wyraźnej regulacji odnoszącej się do właściwości miejscowej organu mającego wnieść powództwo zgodnie z brzmieniem art. 38 ustawy należy sięgnąć do regulacji ogólnych zawartych w kodeksie postępowania administracyjnego. Zgodnie z art. 21 §1 pkt 3 k.p.a. właściwość miejscową organu administracji publicznej ustala się w innych sprawach według miejsca zamieszkania (siedziby) w kraju, a w braku zamieszkania w kraju – według miejsca pobytu strony lub jednej ze stron; jeżeli żadna ze stron nie ma w kraju zamieszkania (siedziby) lub pobytu – według miejsca ostatniego ich zamieszkania (siedziby) lub pobytu w kraju. W tej sytuacji powstaje dodatkowa wątpliwość, czy miejsce zamieszkania dziecka umieszczonego w pieczy zastępczej, którego rodzicom nie odebrano władzy rodzicielskiej, nadal pozostaje przy tych rodzicach, zgodnie z art. 26 k.c.

Zatem czy w ocenie ministerstwa organem właściwym do występowania z powództwem alimentacyjnym z art. 38 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej będzie kierownik PCPR powiatu, w którym ma miejsce zamieszkania dziecko (choćby była to fikcja prawna ze względu na art. 26 k.c.), czy też ten, w którego powiecie dziecko faktycznie przebywa, na przykład w placówce opiekuńczo-wychowawczej?

Ponadto proszę o odpowiedź, jakie jest w opinii ministerstwa miejsce zamieszkania dziecka pozostającego w pieczy zastępczej w sytuacji, gdy rodzicom nie odebrano władzy rodzicielskiej.

Rafał Muchacki



## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z problemem dotyczącym zakładów opiekuńczo-leczniczych i pielęgnacyjno-opiekuńczych, które są świadczeniodawcami świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień.

Te podmioty lecznicze do niedawna pobierały opłaty za wyżywienie i zakwaterowanie pacjentów. W związku z wejściem w życie ustawy o działalności leczniczej oraz zmianą rozporządzenia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień Ministerstwo Zdrowia ostatecznie zajęło stanowisko, zgodnie z którym podmioty te nie mogą już pobierać opłat za wyżywienie i zakwaterowanie pacjentów, którym udzielane są świadczenia ze wspomnianego zakresu.

Ministerstwa Zdrowia zajęło stanowisko, że zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego nie pobiera się opłat od pacjentów chorych psychicznie i upośledzonych umysłowo za świadczenia zdrowotne w zakresie psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Oznacza to, że opłat nie pobiera się również z tytułu wyżywienia i zakwaterowania pacjentów (art. 10 ust. 1 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego w związku z art. 5 pkt 38 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych). Z tym stanowiskiem nie sposób się zgodzić, ponieważ art. 18 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych stanowi, że w przypadku zakładów opiekuńczo-leczniczych i pielęgnacyjno-opiekuńczych pacjent ponosi odpłatność z tytułu wyżywienia i zakwaterowania. Z kolei wspomniany art. 10 ust. 1 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego należy interpretować zgodnie z jego treścią, a mianowicie że bezpłatne są świadczenia zdrowotne sensu stricto oraz świadczenia rzeczowe w rozumieniu ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Mając to na uwadze, proszę o zmianę interpretacji wyrażonej w pismach nr MZ-PR-WL-024-32840-2/MR12 z 11 października 2012 r. i nr MZ-ZP-Z-079-22277-73/DS./13 z dnia 28 stycznia 2013 r. oraz powrót do stanowiska ministerstwa wyrażonego w odpowiedzi na interpelację poselską nr 7272 oraz w piśmie nr ZP-P-0213-32907-1/AJ/12 z 7 marca 2012 r.

Z wyrazami szacunku  
Rafał Muchacki

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Nauczyciele i dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych miasta Wrocławia za moim pośrednictwem uprzejmie proszą o przeanalizowanie możliwości wprowadzenia zmian w obecnie obowiązującym kalendarzu roku szkolnego w związku z wprowadzeniem i obowiązkiem realizacji reformy programowej na poziomie szkół ponadgimnazjalnych.

Reforma programowa, która od 1 września 2012 r. została wprowadzona w szkołach ponadgimnazjalnych, zobowiązuje do realizacji wybranych przedmiotów – dwóch, trzech lub czterech – na poziomie rozszerzonym w klasie drugiej i trzeciej. Podstawa programowa przedmiotów zakłada realizację treści merytorycznych w liczbie trzydziestu jednostek tematycznych lub wielokrotności trzydziestu godzin (w zależności od przedmiotu) w klasie drugiej w ciągu trzydziestu ośmiu tygodni nauki, a w klasie trzeciej w ciągu trzydziestu tygodni nauki.

W związku z realizacją podstawy programowej wskazane jest prowadzenie zajęć laboratoryjnych, wykładów na wyższych uczelniach, wycieczek, obozów naukowych itp., a ze względu na zdarzenia losowe, święta państwowe, dni wolne wynikające z kalendarza roku szkolnego (egzamin maturalny, gimnazjalny), diagnozy oraz usprawiedliwione absencje nauczyciela proponowana na realizację podstawy programowej liczba godzin jest w rzeczywistości szkolnej nierealna.

Przygotowanie i przeprowadzenie egzaminu maturalnego w maju – zarówno części ustnej, jak i pisemnej – zagraża realizacji podstawy programowej w klasach pierwszej i drugiej. Szczególnie zagrożona jest realizacja podstawy programowej w klasie trzeciej ze względu na trzydziestotygodniowy czas trwania procesu dydaktycznego, proszę zatem o rozpatrzenie możliwości wprowadzenia zmian w kalendarzu roku szkolnego. Proponuję następujące rozwiązania.

Egzaminy maturalne powinny odbywać się w innym terminie niż zajęcia dydaktyczne.

Zakończenie roku szkolnego dla klas programowo niższych powinno przypadać w drugim tygodniu czerwca.

Egzaminy maturalne – zarówno pisemne, jak i ustne – powinny odbywać się w szkołach od trzeciego tygodnia czerwca.

Nauczyciele pracujący w szkołach ponadgimnazjalnych mogliby pracować zarówno w zespołach egzaminacyjnych, nadzorujących i przedmiotowych, jak i uczestniczyć w sprawdzaniu prac pisemnych w OKE.

Niektórzy nauczyciele mogliby prowadzić w ramach prac komisji rekrutacyjnych nabór do klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych.

Przesunięcie terminu egzaminu maturalnego umożliwiające wydłużenie okresu realizacji podstawy programowej w całym cyklu nauki.

Większość wyższych uczelni prowadzi rekrutację drogą elektroniczną, dlatego OKE lub szkoły macierzyste mogłyby przekazywać wyniki egzaminu maturalnego do wskazanych przez abiturientów uczelni drogą elektroniczną.

Ze względu na niż demograficzny można obecnie zauważyć, że uczelniane komisje rekrutacyjne prowadzą nabór na uczelnie jeszcze we wrześniu i w pierwszych dniach października.

Proponowane zmiany umożliwiłyby prawidłową realizację podstawy programowej zarówno w zakresie merytorycznym (treści i umiejętności), jak i w zakresie organizacyjnym (konieczna liczba zrealizowanych jednostek lekcyjnych) oraz byłyby zgodne z propozycją MEN dotyczącą urlopów nauczycielskich.

Pozostaję z szacunkiem  
Jarosław Obremki

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W niniejszym oświadczeniu chciałbym zapytać o tryb rozpatrywania wniosków w prowadzonym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej konkursie DWF\_1.5\_2\_2012 pt. „Wspieranie rozwiązań na rzecz godzenia życia zawodowego i rodzinnego” i polegającym na przyznawaniu unijnych dotacji na organizację żłobków i punktów opieki dziennej.

Z tego, co mi wiadomo od wnioskujących przedsiębiorców, nabór wniosków trwał od 22 października 2012 r. do 28 grudnia 2012 r. Ocena formalna wniosków miała się zakończyć do 5 lutego 2013 r., a ocena merytoryczna – do 2 maja 2013 r.

W specyfice tego konkursu, tak jak wielu unijnych projektów, jest obowiązek zakończenia działań najpóźniej z końcem 2013 r., a więc i okresem programowania funduszy unijnych.

Mimo oczywistych ograniczeń związanych z budżetem unijnym czas oczekiwania na ocenę wydaje mi się bardzo niedobry. W skrajnych przypadkach może on wynosić prawie siedem miesięcy! Tymczasem od ogłoszenia oceny do zakończenia działań zostaje niespełna osiem miesięcy!

Opieka nad dziećmi w wieku żłobkowym wymaga stabilności, częste zmiany osób, miejsc i sposobów opieki stresują dzieci, co odbija się widocznie na ich zachowaniu i w sposób niezbadany na psychice.

Jeszcze łatwiej dojrzeć potrzebę stabilności, jeśli taki żłobek ma pomóc młodej mamie powrócić na rynek pracy. Przez kilka miesięcy wspomaganej opieki często nie jest ona w stanie ugruntować swojej pozycji w nowej pracy ani uzyskać wynagrodzenia pozwalającego opłacić dalszą opiekę nad dzieckiem (co jest warunkiem sensowności powrotu do pracy dla większości rodzin).

W związku z tym kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Co jest „wąskim gardłem” niepozwalającym ocenić czterystu piętnastu wniosków w czasie krótszym niż pięć miesięcy?
2. Czy ocena formalna wniosków odbywała się zaraz po wpłynięciu wniosku, czy dopiero po zamknięciu naboru?
3. Czy ocena merytoryczna wniosków, które przeszły ocenę formalną, i tych, które wymagają uzupełnienia, odbywa się w tym samym terminie?
4. Czy są znane (np. w innych państwach Unii) metody szybszego rozpatrywania wniosków?
5. Czy ocenianie dwudziestu wniosków dziennie przy ocenie formalnej i sześciu wniosków dziennie przy ocenie merytorycznej (mowa tu o dniach roboczych) to jest normalne tempo rozpatrywania wniosków POKL? Jak szybkość rozpatrywania wniosków wygląda w innych krajach UE?
6. Wnioskodawcy mogli układać harmonogram działań począwszy od 1 stycznia 2013 r. Czy jest przewidziana możliwość zmiany harmonogramu, jeśli wniosek nie zostanie rozpatrzony przed planowanym rozpoczęciem działań?

Pozostaję z szacunkiem  
Jarosław Obremski

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

W styczniu tego roku zmieniono stawkę zryczałtowanych kosztów zastępstwa (wypłacanych przez przegranego adwokatowi lub radcy prawnemu strony zwycięskiej) w sprawach o stosowanie w regulaminach sklepów internetowych klauzul niedozwolonych, które to sprawy toczą się przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Stawki te obniżono z 360 do 60 zł.

Znane są mi okoliczności obniżenia tych stawek – stało się to pod naciskiem toczącej się od wielu miesięcy w mediach nagonki na stowarzyszenia wyspecjalizowane w wyszukiwaniu klauzul niedozwolonych i czerpiących niemałe zyski z kosztów zastępstwa. Stowarzyszenia te były w mediach przedstawiane w bardzo złym świetle, jako cwaniacy żerujący na młodych polskich przedsiębiorcach, ci z kolei byli przedstawiani jako niewinne ofiary. W świetle prawa to jednak przedsiębiorcy łamią obowiązujące normy. Rzymska zasada „nieznajomość prawa szkodzi” wciąż obowiązuje w stosunku do osób chcących prowadzić swą działalność profesjonalnie (w każdym tego słowa znaczeniu – również w sensie zarejestrowanej działalności gospodarczej).

Obniżenie stawek praktycznie zakończyło działalność wyżej wspomnianych stowarzyszeń. Kwota 60 zł jako koszt zastępstwa najczęściej pokrywa tylko poniesione wydatki (na przykład koszt najtańszego listu poleconego – 3,80 zł, sporządzenia 50-stronicowej dokumentacji – około 10 zł za same wydruki). Nie wspomnę tu już o kosztach dojazdu (Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów znajduje się jedynie w Warszawie, kosztu dojazdu doń z jakiegokolwiek innego miasta w Polsce, a zwłaszcza z Dolnego Śląska, również nie da się zmieścić w kwocie 60 zł, co powoduje duże nierówności między konsumentami z Warszawy a tymi z pozostałej części kraju).

Jeżeli podzielał Pan oburzenie mediów na stowarzyszenia konsumenckie, a ich działalność uważał Pan za niegodną, należało podjąć kroki prawne, a nie obchodzić prawo, doprowadzając do sytuacji, w której przedsiębiorca łamiący prawo jest bezkarny, gdyż rozbito aparat ochrony prawa i konsumenta.

Nadmienię, że ukarany za stosowanie niedozwolonej klauzuli przedsiębiorca ponosił koszty około 2 500 zł, z czego koszty zastępstwa stanowiły ułamek, gros zaś stanowiła opłata sądowa (600 zł) i koszt zamieszczenia wyroku w Monitorze Sądowym (70 gr za znak drukarski). Te główne opłaty nie zostały zmniejszone, choć to mogłoby bardziej poprawić sytuację przedsiębiorców karanych „nie do końca z własnej winy”.

Na koniec kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Czy w najbliższym czasie omawiane stawki będą podniesione do wysokości gwarantującej faktyczny zwrot kosztów i wynagrodzenie za pracę w obronie konsumenta przed nieuczciwymi przedsiębiorcami?

2. Czy ministerstwo rozważało konstruktywne zażegnanie problemu, na przykład poprzez akcję edukacyjną lub opracowanie wzorcowego regulaminu sklepu internetowego, dostępnego za darmo dla każdego przedsiębiorcy?

Z szacunkiem  
Jarosław Obremski



## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego

Szanowny Panie Prezydencie!

Do mojego biura senatorskiego wpłynęły pisma wystosowane przez państwa Barbarę i Wiesława M., którzy padli ofiarą nieuczciwych poczynań przedsiębiorcy Ireny P., zajmującej się w ramach prowadzenia własnego przedsiębiorstwa budową i sprzedażą domów jednorodzinnych. Jej przedsiębiorstwo prowadziło budowę domu państwa M. w sposób przewlekły, nadto realizacja obiektu nie była zgodna z ustalonymi parametrami. W efekcie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem państwa M.

Jako senator RP skierowałem do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego wiele pism i oświadczeń w sprawie państwa M. W tym czasie toczyło się kilka postępowań badających kwestie doprowadzenia kontrahentów do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i fałszowania dokumentów urzędowych, ale sprawy za każdym razem kończyły się ze skutkiem negatywnym dla poszkodowanych i bez należytej, w mojej ocenie, staranności i rozpatrzenia. Wdaje się, że w świetle tych faktów decyzje prokuratury, niedostrzegającej przesłanek do postawienia Irenie P. zarzutów popełnienia oszustwa na szkodę Barbary i Władysława M., nie są w pełni uzasadnione.

Przedsiębiorstwo Ireny P. od początku prowadziło budowę domu państwa M. w sposób przewlekły, nadto realizacja obiektu nie była zgodna z ustalonymi parametrami. W efekcie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem państwa M. Irena P. fałszywie zapewniała państwa M., że budowa ich domu zostanie zakończona w określonym terminie, choć z góry wiadomo było, iż jest to niewykonalne. Jednocześnie wprowadzała ona w błąd co do właściwości technicznych, jakie miał mieć budowany obiekt mieszkalny, przez co jego wartość jest znacznie niższa od kwoty rzeczywiście zapłaconej. Ponadto Irena P. uchyła się od przeniesienia prawa własności nieruchomości, w konsekwencji czego państwo M. zmuszeni zostali do wytoczenia procesu.

Prowadzone przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Praga-Południe postępowanie przygotowawcze zostało umorzone ze stwierdzeniem, że w postępowaniu Ireny P. brak jest znamion czynu zabronionego. Zdaniem państwa M. ustalenia dowodowe tego postępowania w sposób jednoznaczny wykazały, iż Irena P., przystępując do umowy, miała z góry powzięty zamiar doprowadzenia poprzez niewłaściwą postawę i bezprawne działania do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem. Decyzja prokuratury została jednak podtrzymana przez sąd, który – w ocenie pokrzywdzonych – w pobieżnie sporządzonym uzasadnieniu, chcąc uchylić się od rzeczywistego trudu, wysiłku, zgodził się z prokuraturą.

Dodać należy, iż Irena P. objęta była innymi postępowaniami przygotowawczymi odnośnie do prowadzonej przez nią działalności budowlanej. Chodzi między innymi o sprawę będącą w nadzorze prokuratora z rejonu Praga-Południe oraz Policji. Postępowania te, jak wynika z otrzymanych informacji, zostały zawieszane bez jakichkolwiek podstaw procesowych, a także sprzecznie z regulaminem urzędowania powszechnych jednostek prokuratury. Sprawa dotyczy fałszowania dokumentów, uzyskiwania pozwoleń budowlanych, między innymi w sprawie budowy domu państwa M.

Poszkodowani wskazują, że od ponad pięciu lat poszukują dróg rozwiązania ich problemu. Zwracają się do różnych instytucji oraz polityków z prośbą o pomoc. Państwo M. zwrócili się między innymi do ministerstwa budownictwa, które w tej sprawie nie zajęło stanowiska, a dokumenty przekazało do Generalnego Urzędu Nadzoru Budowlanego, które również nie zajęło stanowiska, lecz stwierdziło, że na tym etapie sprawę powinien rozpoznać Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego.

W dniu 6 grudnia 2012 r. w sprawie państwa M. zapadł wyrok częściowy S.O. II C 1087/10, który również jest niekorzystny dla poszkodowanych, a uzasadnienie sądu świadczy o nierzetelności w rozpatrzeniu tej sprawy i pogwałceniu konstytucyjnych praw przysługujących polskiemu obywatelowi. W dniu 6 lutego 2013 r. została złożona przez państwa M. apelacja od wyroku częściowego.

Ponadto chciałbym dodać, iż z informacji, jaką otrzymałem od państwa M., wynika, iż od czasu, kiedy powstał problem z deweloperką Ireną P., ujawnienia przewlekłości postępowania i wadliwego stosowania przepisów, nastąpiło u państwa M. znaczne pogorszenie się stanu zdrowia i sytuacji materialnej. W rodzinie państwa M. są dwie osoby niepełnosprawne z I grupą inwalidzką, bez możliwości samodzielnej egzystencji. Poszkodowani mają trudną sytuację, w której powzięcie kroków mających na celu skierowanie sprawy do rozpatrzenia na kanwie prawa międzynarodowego i przez organy powołane do jego ochrony byłoby ostatecznością, ale ich bezsilność osiąga już bardzo wysoki poziom.

Przedstawiony stan rzeczy może prowadzić do wniosku, że deweloper pozostaje pod pewnym parasolem ochronnym organów państwa. Z uwagi na fakt, iż sytuacja państwa M. wskutek opieszałości i nierzetelności wymiaru sprawiedliwości stała się dramatyczna, zwracam się w niniejszym oświadczeniu senatorskim do Pana Prezydenta, uprzejmie prosząc o zapoznanie się z przedstawioną argumentacją, zbadanie sprawy pokrzywdzonych Barbary i Wiesława M. oraz zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Nadto pragnę poinformować, iż w odrębnym piśmie, z dnia 25 marca 2013 r., skierowanym do Pana Prezydenta przedstawię szczegółowe informacje w niniejszej sprawie wraz z załącznikami.

Z poważaniem  
Władysław Ortyl

## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Poruszony sprawą rodziny państwa B. z Krakowa i faktem odebrania im dzieci zwracam się do Pana Premiera z prośbą o pilną interwencję w tej sprawie. Jednocześnie niniejszym oświadczeniem pragnę wyrazić swoje zaniepokojenie polityką antyrodzinną oraz stosowaniem nieproporcjonalnych środków w celu rzekomej ochrony dobra dzieci.

W rodzinie państwa B. nie było przemocy, alkoholu ani nawet biedy. Rodzice zwrócili się do państwowej placówki z prośbą o pomoc w rozwiązaniu zwyczajnych kłopotów wychowawczych, a w wyniku późniejszego odstąpienia od współpracy z tą placówką zostali „ukarani” odebraniem dzieci. Działania organów państwa w tej sprawie są dla mnie niezrozumiałe, tym samym są one niezrozumiałe dla opinii publicznej, dla milionów rodzin w Polsce, które wychowują małe dzieci. Jest to tym bardziej niepokojące, że Polska jest krajem, który prowadzi najgorszą politykę prorodzinną w Unii Europejskiej, krajem, w którym co trzecie dziecko żyje w biedzie, krajem, w którym decyzja o wielodzietności jest obciążona wysokim ryzykiem popadnięcia w nędzę.

Sprawa państwa B. jest bardzo jaskrawym przykładem negatywnej polityki prowadzonej przez państwo polskie, a jednocześnie uświadamia, że system sądownictwa rodzinnego i przepisy prawa rodzinnego wymagają pilnej zmiany. W Polsce odbiera się dzieci rodzicom w sytuacji, gdy potrzebują oni pomocy i gdy o tę pomoc zwracają się do swojego państwa. Prawo pozwala na wszczynanie procedur – od założenia tak zwanej niebieskiej karty po odebranie dzieci rodzicom – również wobec rodzin, w których nie ma przemocy. Jedynym widocznym kryterium jest uznaniowość urzędników i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, którzy w tej materii zbyt często popełniają błędy, co w konsekwencji powoduje upadek zaufania do państwa.

Oczekuję od Pana Premiera podjęcia natychmiastowych działań w tej sprawie i ustosunkowania się do procedury odbierania dzieci rodzinom w Polsce. Nie oczekuję jednak informacji o istniejących ustawach i programach, których skuteczność okazuje się dalece niewystarczająca. Zależy mi na szczerzej i jasnej odpowiedzi Pana Premiera, również jako ojca i dziadka. Czy polityka prorodzinną i troska o najmłodszych obywateli naszego kraju jest faktycznym i priorytetowym zadaniem rządu? W jaki sposób Pan Premier zamierza przeciwdziałać opisanym wyżej zjawiskom patologicznym?

Ponadto z uwagi na ważkość problemu i jego ogólnospołeczny charakter proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Jakie są alternatywne sposoby rozwiązywania problemu rodzin dotkniętych ubóstwem, ale bez rozbijania rodzin?

Czy w Polsce nie dochodzi do zbyt pochopnego odbierania dzieci rodzinom biologicznym i czy tego typu postępowanie jest zgodne z Konstytucją RP oraz międzynarodową Konwencją o prawach dziecka?

Czy rząd zamierza podjąć odpowiednie działania zarówno wykonawcze, jak i legislacyjne, które mogłyby ograniczyć możliwość odbierania dzieci rodzicom?

Z poważaniem  
Władysław Ortyl

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W „Dzienniku Gazecie Prawnej” z dnia 14 marca 2013 r. ukazał się artykuł Konrada Majszyka „Nowak wpompuje miliardy w drogi”, w którym omówione zostały plany budowy autostrad i dróg ekspresowych w Polsce do 2020 r., zilustrowane mapą, której źródłem jest ministerstwo transportu i GDDKiA. Zaniepokoił mnie fakt, że na mapie nie uwzględniono dalszej budowy drogi ekspresowej S14 z Łodzi do węzła „Emilia” na A2. Budowa tej drogi ma ogromne znaczenie dla rozwoju Łodzi.

Łódź samodzielnie, bez żadnej pomocy strukturalnej z zewnątrz, podniosła się z kryzysu lat 90., związanego z upadkiem przemysłu lekkiego. Jako że w istocie nie uzyskała (w przeciwieństwie do innych polskich miast z upadającymi mono-przemysłami) żadnego wymiernego wsparcia strukturalnego z funduszy centralnych, stała się tą polską aglomeracją, która najdotkliwiej odczuła skutki transformacji systemowej. Ponieważ samodzielnie radziła sobie ze swoimi problemami, nie zdołała do dziś wyeliminować ich wszystkich. W rezultacie w porównaniu do największych miast w Polsce Łódź ma najwyższą procentową stopę bezrobocia – 12,1% na koniec 2012 r., trzykrotnie wyższą niż Poznań (4,2%) i Warszawa (4,4%), dwukrotnie wyższą niż Wrocław (5,5%) czy Kraków (5,9%).

W dodatku Łódź jest dziś w zdecydowanie najgorszej z porównywanych miast sytuacji demograficznej. Według prognozy demograficznej liczba ludności Łodzi w latach 2011–2035 spadnie o ponad 150 tysięcy osób (tylko do roku 2020 o około 50 tysięcy osób). Dla porównania: we Wrocławiu liczba ludności spadnie o około 18 tysięcy, zaś w Warszawie oraz Krakowie w podanym okresie nastąpi jej wzrost. Skalę wyzwań rozwojowych powiększa fakt, iż Łódź będzie w tym czasie najszybciej starzejącym się dużym ośrodkiem miejskim w kraju, o najmniejszej dzietności i największej zachorowalności na choroby cywilizacyjne.

Najważniejszy jednak jest w tym kontekście fakt, iż Łódź ma obecnie największe spośród dużych polskich miast potrzeby inwestycyjne, związane nie tylko z infrastrukturą miejską, ale przede wszystkim ze zdegradowaną tkanką miejską – w stopniu niespotykanym w innych polskich aglomeracjach i miastach. Miejski zasób mieszkaniowy w Łodzi, największy w Polsce, wyróżnia się negatywnie zarówno pod względem standardu powierzchniowego, jak i kondycji technicznej. Decyduje o tym nie tylko wiek zasobu (udział zasobu przedwojennego sięga 26,7%, wobec średniej dla wielkich miast wynoszącej 22,5%), ale także rażąco słaba dbałość o stan techniczny zasobu w całym okresie powojennym, zdeterminowana przede wszystkim decyzjami władz centralnych.

Budowa drogi S14 wzmocni dostępność komunikacyjną, a w ten sposób konkurencyjność Łodzi oraz gmin i powiatów tworzących Łódzki Obszar Metropolitalny. Razem tworzą one ponad milionowy organizm zlokalizowany w centrum Polski i Europy. To położenie jest szansą na rozwój wokół metropolii centrum logistycznego o skali europejskiej, które przyczyni się do odwrócenia negatywnych trendów społeczno-gospodarczych i wpłynie na przyspieszenie rozwoju Polski. Do realizacji tego celu konieczna jest realizacja założonych inwestycji drogowych na terenie Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego, których nieodłącznym elementem jest dokończenie budowy drogi S14. Inwestycje te należy traktować jako spłatę długu państwa wobec metropolii, którą władze centralne opuściły na początku lat 90. ubiegłego wieku. S14 będzie także obwodnicą dla Konstantinowa, Aleksandrowa i Zgierza. W tym ostatnim mieście są szczególnie dramatyczne warunki w związku z przebiegiem dróg przez centrum.

Mam nadzieję, że moje obawy spowodował błąd redakcji, ale proszę o przekazanie informacji, tak ważnej dla miliona ludzi, jakie są plany ministerstwa związane z budową S14.

Z wyrazami szacunku  
Andrzej Owczarek



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Andrzeja Pajaka, Jana Marię Jackowskiego,  
Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,  
Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta,  
Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego,  
Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego, i Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego oraz do ministra Skarbu Państwa Mikołaja Budzanowskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Prosimy o szczegółowe wyjaśnienie następujących kwestii.

1. Jak to jest możliwe, że w spółce należącej do Skarbu Państwa tworzy się dodatkowe stanowiska, aby zatrudnić swoich zaufanych ludzi? Cztery lata temu w Elektrowni Ostrołęka pracowało ponad 1000 osób, obecnie pracuje 600. Załogą zarządzał trzyosobowy zarząd – obecnie utworzono dodatkowo 8 pionów, którymi zarządzają nowo powołani dyrektorzy. Jak to jest możliwe, by w spółce Skarbu Państwa nowi dyrektorzy otrzymali aż tak wysokie wynagrodzenia (średnio po 17 tys. zł za miesiąc)?!

2. Dlaczego nowo powołani dyrektorzy mają podległych tylko po kilku pracowników w swoich pionach, a otrzymali do dyspozycji dwa nowe mieszkania, za wynajem których elektrownia płaci 50 tys. zł, po 25 tys. zł rocznie za każde z nich?! Zatem w jakim celu i do jakich zadań zostali powołani?

3. Jak to możliwe, że w spółce Skarbu Państwa, która zwalnia pracowników, nowi dyrektorzy otrzymali do swojej dyspozycji samochody służbowe, które elektrownię kosztują 90 tys. zł rocznie (60 tys. zł koszty leasingu, a 30 tys. zł koszty paliwa)?!

4. Prosimy o wyjaśnienie, dlaczego dyrektorzy, pracując na umowę o pracę w spółce Skarbu Państwa – elektrowni, pobierają dodatkowo w tym samym czasie co miesiąc wynagrodzenie w kwocie 15 tys. zł za świadczenie pracy u drugiego pracodawcy, tj. Elektrowni Ostrołęka C w budowie.

Prosimy Panów Ministrów o wyjaśnienie generowania tak wysokich kosztów administracyjnych (Elektrownia Ostrołęka poniosła roczne koszty w wysokości około 960 tys. zł, z czego 720 tys. zł na wynagrodzenia z obu elektrowni, 100 tys. zł na nagrody pieniężne, 90 tys. zł na koszty utrzymania dwóch samochodów oraz 50 tys. zł na wynajem dwóch mieszkań), de facto nieuzasadnionego ich zwiększania w obliczu zwolnienia tylu pracowników. Po zapoznaniu się z sytuacją mającą miejsce w elektrowni już chyba nikt nie ma wątpliwości, dlaczego tyle płacimy za energię elektryczną.

Z poważaniem  
Andrzej Pajak  
Jan Maria Jackowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Marek Martynowski  
Bogdan Pęk  
Krzysztof Słoń  
Robert Mamąta  
Bohdan Paszkowski  
Wiesław Dobkowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Henryk Górski  
Maciej Klima

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Bogdana Pęka,  
Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego,  
Janinę Sagatowską, Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego,  
Krzysztofa Słonia i Dorotę Czudowską**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z ponownym apelem o podjęcie interwencji na rynku ziemniaka. Dziękujemy za szczegółową odpowiedź na nasze oświadczenie w sprawie sytuacji na rynku ziemniaków jadalnych w Polsce złożone na siedemnastym posiedzeniu Senatu, jednakże od ministra rolnictwa raczej oczekivalibyśmy zajęcia się problemem, zaproponowania form pomocy plantatorom, a nie szczegółowego raportu o sytuacji na rynku ziemniaków.

A zatem po raz kolejny zwracamy się do Pana Ministra z apelem o pomoc dla plantatorów ziemniaków, a w szczególności o podjęcie działań mających na celu: wprowadzenie ochrony polskiego rynku ziemniaków jadalnych i przemysłowych; wsparcie producentów ziemniaków, a także działań poprawiających opłacalność produkcji w tym segmencie rolnym; kreowania polityki, która doprowadzi do wykorzystania potencjału produkcyjnego i bogatego doświadczenia rolników oraz dorobku polskich instytutów badawczych i doświadczalnych zajmujących się hodowlą ziemniaków; podjęcie i wsparcie działań mających na celu promocję polskich ziemniaków jadalnych w kraju i na rynkach zewnętrznych oraz wdrożenie programu walki z bakteriozą, która skutecznie blokuje eksport naszych ziemniaków nie tylko na rynki europejskie, ale też na rynek wschodni. Pragniemy nadmienić, iż problem bakteriozy jest znany od wielu lat, a polskie urzędy sobie z nim nie radzą. Niestety w wyniku kontroli w ramach programu walki z bakteriozą konsekwencje ponoszą jedynie producenci, bowiem na skażonych polach zakazuje się uprawy na co najmniej trzy lata, wyznacza się strefy bezpieczeństwa, w której uprawa podlega ścisłej kontroli oraz zleca dezynfekcję maszyn rolniczych, pomieszczeń, składów i narzędzi. Niestety oprócz kar i nakazów inspekcja ma raczej niewiele do zaoferowania polskim producentom.

Panie Ministrze, Polska, wstępując do UE, była pod względem areału upraw ziemniaczaną potęgą Europy. Z roku na rok uprawia się w Polsce mniej ziemniaków, choć warunki mamy sprzyjające tym uprawom. Zasadne jest zatem pytanie: co w końcu mają – przepraszamy: mogą – produkować polscy rolnicy?

Prosimy Pana Ministra o szczegółowe informacje dotyczące podjętych działań w zakresie pomocy polskim plantatorom ziemniaka.

Z poważaniem  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Marek Martynowski  
Jan Maria Jackowski  
Bogdan Pęk  
Maciej Klima  
Bohdan Paszkowski  
Wiesław Dobkowski  
Janina Sagatowska  
Wojciech Skurkiewicz  
Henryk Górski  
Krzysztof Słoń  
Dorota Czudowska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Roberta Mamątow, Macieja Klimę,  
Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego,  
Wojciecha Skurkiewicza, Janinę Sagatowską,  
Dorotę Czudowską i Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Polski rząd musi zwrócić 35 milionów euro z unijnych funduszy rolnych – zdecydowała pod koniec lutego bieżącego roku Komisja Europejska. Jest to kara między innymi za złe zarządzanie środkami z Brukseli i opóźnienia w wypłacaniu rolniczych emerytur.

Większość środków musimy zwrócić z powodu nieprawidłowości w zarządzaniu systemem wczesnych emerytur, bowiem polskie władze nie przestrzegały przepisu mówiącego o tym, że trzeba uprzednio sprawdzić, czy dana osoba naprawdę była producentem rolnym. Kolejne tysiące euro musimy zwrócić do budżetu UE z powodu opóźnień w przekazywaniu dopłat producentom owoców i warzyw oraz uchybień w kontrolach księgowych.

Panie Ministrze, Komisja Europejska po raz kolejny stawia zarzuty nie polskim rolnikom, ale polskiej administracji. Spóźniony wniosek w sprawie tytoniu, okrojony budżet na dopłaty w nowej perspektywie finansowej, a teraz nieprawidłowości w rentach strukturalnych. Ile jeszcze będzie błędów administracji?

Panie Ministrze, jak długo jeszcze polscy rolnicy będą ponosić konsekwencje niekompetencji administracji? Jeśli rolnik pomylił się we wniosku o dopłaty, w wyniku zawiadomienia do prokuratury często ma postępowanie o wyłudzenie środków publicznych. Czy kiedykolwiek administracja poniesie koszty niedopełnienia obowiązków wobec rolników? To administracja jest dla rolników, a nie odwrotnie. Chyba że się mylimy, a jeśli tak, to prosimy, Panie Ministrze, wprowadzić nas z błędu.

Na koniec prosimy Pana Ministra o szczegółowe informacje odnośnie do wielkości środków z budżetu na lata 2007–2013 oraz za lata 2004–2006 zwróconych do Komisji Europejskiej, a w szczególności o podanie powodów zwrotu i konsekwencji dla polskiego budżetu na politykę rolną oraz dla beneficjentów tego budżetu.

Z poważaniem  
Andrzej Pająk  
Grzegorz Wojciechowski  
Marek Martynowski  
Bogdan Pęk  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Robert Mamątow  
Maciej Klima  
Bohdan Paszkowski  
Wiesław Dobkowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Janina Sagatowska  
Dorota Czudowska  
Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia,  
Jana Marię Jackowskiego, Roberta Mamąta,  
Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego,  
Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską, Henryka Górskiego,  
Wojciecha Skurkiewicza i Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina, do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka oraz do prezes Sądu Okręgowego w Krakowie Barbary Baran

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Rzeczniku! Szanowna Pani Prezes!

Opinia publiczna w Polsce została poruszona sprawą odebrania rodzinie i umieszczenia w domu dziecka trzech braci B., w wieku 10–13 lat, co zdaniem wielu obserwatorów nie miało dostatecznych podstaw.

Pragnę w związku z tym zapytać Ministra Sprawiedliwości, Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, a także Rzecznika Praw Dziecka, który, mam nadzieję, zainteresował się tą sprawą, o następujące okoliczności.

Po pierwsze. Czy przed podjęciem decyzji o umieszczeniu w domu dziecka, zgodnie z art. 72 ust. 3 konstytucji oraz art. 12 Konwencji o ochronie praw dziecka, dzieci zostały wysłuchane przez sąd i czy sąd wziął pod uwagę ich stanowisko i życzenia?

Po drugie. Czy przed podjęciem decyzji o umieszczeniu dzieci w domu dziecka zostały wzięte pod uwagę skutki psychiczne oderwania dzieci od rodziny i nagłego przeniesienia ich do domu dziecka? Czy istnieje pewność, że to wszystko nie zaszkodzi psychice dzieci? Czy są w tym zakresie stosowne badania i opinie psychologiczne?

Po trzecie. Czy istniała konieczność odbierania dzieci ze szkoły na oczach rówieśników? Czy wzięte zostały pod uwagę konsekwencje takiego odebrania dla psychiki dzieci, dla ich relacji rówieśniczych, dla ich poczucia bezpieczeństwa i dalszego rozwoju?

I po czwarte. Czy zabranie dzieci do domu dziecka było koniecznością? Czy nie wystarczyły instrumenty nadzoru opiekuńczego, które nie wiązałyby się z zabieraniem dzieci do domu dziecka?

Z poważaniem  
Andrzej Pająk  
Grzegorz Wojciechowski  
Marek Martynowski  
Bogdan Pęk  
Krzysztof Słoń  
Jan Maria Jackowski  
Robert Mamąta  
Bohdan Paszkowski  
Wiesław Dobkowski  
Janina Sagatowska  
Dorota Czudowska  
Henryk Górski  
Wojciech Skurkiewicz  
Maciej Klima



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,  
Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego,  
Roberta Mamąta, Marka Martynowskiego,  
Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

Uprzejmie dziękuję za odpowiedź z dnia 10 stycznia bieżącego roku na moje oświadczenie złożone na dwudziestym trzecim posiedzeniu Senatu w dniu 13 grudnia 2012 r. w sprawie udzielenia informacji na temat tego, czy w świetle Konstytucji RP dopuszczalne jest odczytanie przed sądem aktu oskarżenia o czyn zakwalifikowany z art. 585 kodeksu spółek handlowych, który to przepis został uchylony.

Jednakże zostałem najwyraźniej źle zrozumiany, bowiem chodziło mi o sytuację, kiedy akt oskarżenia został wniesiony przed uchyceniem art. 585 kodeksu spółek handlowych, ale do dnia dzisiejszego nie został odczytany.

Prosimy Panią Rzecznik o udzielenie informacji, czy w obecnej sytuacji taki akt może zostać odczytany.

Z poważaniem  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Wojciech Skurkiewicz  
Maciej Klima  
Bohdan Paszkowski  
Robert Mamąta  
Marek Martynowski  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń

## **Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W lutym bieżącego roku w Instytucie Studiów Politycznych PAN powstał apel do najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie tak zwanej obławy augustowskiej. Grupa inicjatywna składa się z wybitnych polskich historyków oraz innych znanych publicznie osób. Wnoszą one o interwencję najwyższych władz polskich w sprawie pełnego wyjaśnienia okoliczności zatrzymania obywateli polskich przez sowieckie organy bezpieczeństwa przy pomocy polskiej agentury w lipcu 1945 r., a następnie ich zamordowania. Obywatele ci zamieszkiwali na terenach dzisiejszej Polski Północno-Wschodniej, a w ocenie sowietów mieli związki z konspiracją niepodległościową.

Sygnatariusze apelu proszą najwyższe władze o to, by możliwe było przynajmniej ujawnienie pełnej listy ofiar i miejsca ich spoczynku. Wystąpienie polskich naukowców świadczy o tym, że dotychczasowe działania – czy to w ramach Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych, czy też śledztwa w sprawie obławy augustowskiej prowadzonego przez IPN – bez wsparcia najwyższych władz naszego kraju istotnie nie posuną się dalej i będziemy skazani jedynie na wsparcie historyków z rosyjskiego stowarzyszenia „Memoriał” i innych ludzi dobrej woli w Rosji.

W związku z tym, iż apel kierowany jest również do Pana jako do osoby pełniącej funkcję prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej proszę o udzielenie informacji o tym, jakie działania zostaną przez Pana podjęte lub jakie już Pan podjął w celu wyjaśnienia okoliczności przeprowadzenia obławy augustowskiej oraz ustalenia pełnej listy ofiar i miejsca ich pochówku.

Z poważaniem  
Bohdan Paszkowski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana z prośbą o podjęcie działań w celu uruchomienia nowego przejścia granicznego w miejscowości Lipszczany w gminie Lipsk, powiat augustowski, na granicy z Republiką Białorusi.

Planowane przejście graniczne w Lipszczanach znajduje się na drodze wojewódzkiej nr 664 będącej polskim odcinkiem istniejącej od dawna drogi łączącej Augustów i Grodno. Stanowi potencjalne połączenie dwóch bliższych sobie geograficznie, społecznie i historycznie miast i regionów. Droga łącząca Augustów, Suwałki i całą Suwalszczyznę z Grodnem jest niezbędna dla rozwoju wymiany gospodarczej. Utworzenie takiego przejścia granicznego stanowiłoby istotny wkład w rozwój gospodarczy północno-wschodniej Polski. Poprawa komunikacji w tym rejonie ponadto wpłynęłaby korzystnie na ruch turystyczny – pozwoliłaby między innymi na obsługę drogą lądową Kanału Augustowskiego i projektowanej wzdłuż niego trasy turystycznej.

Pomysł uruchomienia przejścia granicznego w Lipszczanach nie jest pomysłem nowym. Utworzenie tego przejścia znajduje się w zakresie prac Polsko-Białoruskiej Międzyrządowej Komisji Koordynacyjnej ds. Współpracy Transgranicznej. W dniu 20 grudnia 2007 r. Rada Ministrów wyraziła zgodę na zawarcie porozumienia o utworzeniu niniejszego przejścia granicznego z przeznaczeniem dla międzynarodowego ruchu osobowego i towarowego samochodami do 3,5 t.

Utworzeniem przejścia granicznego żywo zainteresowane są okoliczne samorządy. Od 2007 r. tereny wsi Lipszczany, na których może powstać przejście, objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego umożliwiającym realizację tej inwestycji. Zmarnowanie dotychczasowych wysiłków byłoby zaniedbaniem i szkodą wyrządzoną nie tylko wspólnocie samorządowej powiatu augustowskiego, ale też całemu regionowi.

Biorąc pod uwagę powyższe informacje, uważam, że w porozumieniu ze stroną białoruską należy niezwłocznie utworzyć i otworzyć dla ruchu drogowego przejście graniczne w Lipszczanach.

Z poważaniem  
Bohdan Paszkowski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z realizacją obwodnicy Augustowa właściciele działek zapowiedzieli protest w postaci zablokowania drogi krajowej nr 8. W ten sposób chcą domagać się od wojewody podlaskiego wydania w ustawowym terminie decyzji o ustaleniu wysokości odszkodowań za nieruchomości odebrane im na mocy decyzji o zezwoleniu na realizację wspomnianej inwestycji drogowej.

Może więc dojść do paradoksalnej sytuacji, że pozbawiani swojej własności obywatele polscy będą protestować, aby organy administracji rządowej przestrzegały w stosunku do nich przepisów ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Ustawa ta przewiduje terminy na ustalenie decyzją odszkodowania za grunty przejęte pod drogi: trzydzieści dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna, lub sześćdziesiąt dni od dnia nadania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności.

W przypadku obwodnicy Augustowa wspomniana decyzja stała się ostateczna w lutym bieżącego roku, co pozwoliło na przejęcie na własność Skarbu Państwa własności nieruchomości przeznaczonych pod drogę, zaś z informacji uzyskanych przez byłych właścicieli gruntów wynika, że ustalenie odszkodowań może potrwać, w skrajnych przypadkach, do listopada bieżącego roku. Stąd wzięła się desperacja właścicieli wywłaszczonych nieruchomości, zwłaszcza że prace na ich działkach już się rozpoczęły.

W związku z tym proszę o zainteresowanie się sposobem realizacji słusznych i zgodnych z prawem postulatów właścicieli gruntów przejętych pod opisaną inwestycję i poinformowanie mnie o sposobie rozwiązania zaistniałego problemu.

Jednocześnie, mając świadomość, iż wspomniany przykład nie jest przypadkiem odosobnionym, proszę Pana Ministra o informacje, w jaki sposób administracja rządowa realizuje ustawę z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w aspekcie terminowego ustalania odszkodowań właścicielom nieruchomości wywłaszczonych na mocy decyzji o realizacji inwestycji drogowej i jakie działania zamierza podjąć Pan Minister w przypadku łamania przez organy administracji rządowej przepisów ustawy w tym zakresie.

Z poważaniem  
Bohdan Paszkowski



## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Z raportów Głównego Inspektoratu Weterynarii wynika, że liczba psów trafiających do schronisk dla zwierząt z każdym rokiem rośnie, a adopcja tych zwierząt od kilku lat pozostaje na tym samym poziomie. Problem bezdomnych zwierząt i koszty związane z utrzymaniem bezdomnych zwierząt rosną.

Przyczyną takiego stanu rzeczy są w dużej mierze niekontrolowane hodowle psów. Zgodnie z obecnym prawem hodowle zwierząt domowych są traktowane jako dział specjalny produkcji rolnej. Pomijając fakt, iż takie uregulowanie sugeruje, że koty i psy przeznaczone są do spożycia albo do produkcji ubrań, należy zwrócić uwagę na to, iż hodowcy nie płacą praktycznie żadnych podatków, a zamiast ZUS opłacają KRUS. W praktyce oznacza to, że obecne przepisy stwarzają dogodne warunki do masowej produkcji szczeniąt i wspierają bezdomność zwierząt.

Liczba hodowli psów poza związkiem kynologicznym wynosi, według szacunków organizacji zajmujących się prawami zwierząt, mniej więcej sześć tysięcy. W każdej z takich hodowli przebywa od kilku do kilkudziesięciu suk. Uwzględniając liczebność miotów i wyżej wymienione dane, szacuje się, iż nieopodatkowany dochód z tego rodzaju działalności wynosi około 200 milionów zł rocznie.

Należy również zwrócić uwagę na to, iż nie ma jakiegokolwiek kontroli nad wyżej opisanymi hodowlami. Oznacza to, że suki i szczeniaki nie są badane. Ponadto nie można kontrolować, w jakich warunkach przebywają. Z kontroli przeprowadzonych przez organizacje działające na rzecz praw zwierząt wynika, iż w wielu takich hodowlach dochodzi do długotrwałego znęcania się nad zwierzętami poprzez trzymanie ich w warunkach zagrażających ich zdrowiu i życiu oraz niezapewnianiu im odpowiedniej opieki i wyżywienia.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy ministerstwo ma zamiar podjąć prace nad zmianą obowiązujących przepisów w wyżej wymienionym zakresie i czy istnieją już jakieś propozycje rozwiązania tego problemu.

Z poważaniem  
Andrzej Person

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Od kilku lat na polskim rynku są dostępne tak zwane e-papierosy. Stają się coraz bardziej popularne, głównie ze względu na fakt, iż w przeciwieństwie do tradycyjnych papierosów mogą być palone prawie w każdym miejscu. Ponadto tak zwane e-papierosy, według informacji rozpowszechnianych przez ich producentów, są mniej szkodliwe niż zwykłe papierosy i pomagają wyjść z uzależnienia nikotynowego.

Niepokojący jest jednak fakt, iż nie ma przepisów, które zabraniałyby sprzedaży tego rodzaju papierosów osobom poniżej osiemnastego roku życia. Brak takiej regulacji powoduje, że są dostępne dla dzieci i młodzieży. O ile w przypadku osób, które nałogowo paliły tradycyjne papierosy, e-papierosy mogą przyczynić się do zmniejszenia wchłaniania nikotyny i pomóc w walce z nałogiem, o tyle dla dzieci i młodzieży mogą stać się pierwszym krokiem do uzależnienia.

E-papierosy, w przeciwieństwie do tradycyjnych papierosów, nie zawierają substancji smolistych, które mogą powodować raka u czynnych i biernych palaczy. Dotychczasowe badania wykazują, iż są one jedynie mniej szkodliwe od tradycyjnych papierosów. Nie ma jednak badań, które wykazałyby, iż są zdrowe albo zupełnie nieszkodliwe dla zdrowia.

W związku z powyższym proszę o udzielenie informacji dotyczących prac w ministerstwie, które mają na celu wprowadzenie zmian do obecnego porządku prawnego w celu ograniczenia dostępu osób niepełnoletnich do e-papierosów.

Z poważaniem  
Andrzej Person

## Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w świetle znanych Panu Ministrowi problemów związanych z zadłużeniem szpitali klinicznych oraz ich finansowaniem zamierza Pan Minister podjąć jakiegokolwiek działania w celu umożliwienia wyżej wymienionym placówkom należytego wykonywania ich zadań.

Szpitala kliniczne stanowią niezbędną bazę dydaktyczną uczelni medycznych i to właśnie w tych szpitalach powstają lub są wdrażane praktycznie wszystkie nowe metody terapeutyczne i diagnostyczne. Jako że kliniki leczą najbardziej skomplikowane przypadki chorobowe, niejednokrotnie zmuszone są do stosowania najdroższych procedur medycznych, najdroższych leków, za które Narodowy Fundusz Zdrowia nie zwraca pieniędzy. To z kolei napędza spiralę zadłużenia tych szpitali. Zadłużony szpital nie może przecież pozwolić sobie na odmówienie leczenia ciężkich przypadków chorobowych. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że największy problem dotyczy szpitali pediatrycznych, a znaczna część zadłużenia powstaje w klinikach onkologicznych.

Szanowny Panie Ministrze! Czy w związku z zadłużeniem szpitali klinicznych, zdaniem Pana Ministra, dyrektorzy tych placówek powinni odmawiać leczenia na przykład dzieci z białaczką, które można wyleczyć, stosując jedynie bardzo drogie leki, za które z kolei NFZ nie zwróci pieniędzy?

W przypadku ujemnego wyniku finansowego obowiązujące regulacje prawne de facto nakładają na organy założycielskie obowiązek pokrycia brakujących sum. Podmiotem tworzącym szpital kliniczny jest rektor uczelni medycznej. Uczelnie medyczne nie mają jednak możliwości pełnego pokrywania kosztów działalności klinik, i to nie tylko dlatego, iż nie dysponują odpowiednimi środkami, lecz także dlatego, że otrzymywane przez nie środki przeznaczone są na dwa podstawowe cele: dydaktykę i badania naukowe.

Trudno również wyobrazić sobie sytuację, że szpitale kliniczne ze względu na specyfikę ich działalności, zostaną przekształcone w spółki prawa handlowego.

Powyższe problemy od dłuższego czasu są sygnalizowane przez rektorów akademickich, czego wyrazem są między innymi uchwała Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z dnia 23 listopada 2012 r. oraz uchwała nr 6/2012 Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych z dnia 26 października 2012 r. Przedkładam je w załączeniu.

W związku z tym, że powyższa sprawa ma istotne znaczenie, proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Z poważaniem  
Leszek Piechota

## Oświadczenie złożone przez senatorów Grażynę Sztark i Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Niniejszym oświadczeniem pragniemy zwrócić uwagę Pana Ministra na wypracowane przez Konwent Starostów Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego stanowisko wobec kluczowych problemów dotyczących poprawy układu komunikacyjnego województwa zachodniopomorskiego.

Pierwsze z tych stanowisk dotyczy rewitalizacji linii kolejowej nr 405 Szczecinek – Ustka. Zdaniem Samorządu Województwa Zachodniopomorskiego oraz wszystkich samorządów leżących wzdłuż linii Szczecinek – Ustka, czyli powiatów słupskiego, bytowskiego i szczecineckiego, konieczna jest kompleksowa modernizacja tej linii. Warunkiem wykonania tej modernizacji jest przygotowanie przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA studium wykonalności na rewitalizację linii kolejowej nr 405, a w dalszej kolejności finansowanie tej inwestycji w nowej perspektywie unijnej 2014–2020. Całkowita rewitalizacja tej linii zaspokoiliby potrzeby transportowe na wiele lat i zgodna byłaby ze Strategią Rozwoju Kraju do roku 2030.

Drugie stanowisko wypracowane przez konwent to stanowisko w sprawie wspierania działań związanych z zapewnieniem finansowania budowy obwodnicy Wałcz w ciągu drogi ekspresowej S10 oraz budowy drogi ekspresowej S10 z budżetu państwa. Realizacja tej inwestycji pozwoli „wyprowadzić” ruch z miasta, zapewniając tym samym bezpieczeństwo ruchu drogowego i spokój mieszkańcom. Za uwzględnieniem tego zadania w harmonogramie zadań na lata 2014–2020 przemawia także zaawansowanie prac przygotowawczych do budowy obwodnicy Wałcza.

Kolejnym stanowiskiem dotyczącym poprawy infrastruktury drogowej jest stanowisko w sprawie wprowadzenia budowy drogi ekspresowej S11 do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2020”. Według Konwentu Starostów Województwa Zachodniopomorskiego brak dokładnego harmonogramu przebudowy drogi ekspresowej S11 w latach 2014–2020 może spowodować „blokadę” rozwoju gospodarczego pasa nadmorskiego oraz wyłączenie środkowej części Pomorza Zachodniego z możliwości inwestowania ze względu na trudności komunikacyjne. Modernizacja drogi S11 umożliwi właściwy i pełny rozwój miast, gmin i powiatów położonych w obszarze oddziaływania tej drogi.

Biorąc pod uwagę przyjęte stanowiska konwentu starostów, prosimy Pana Ministra o wnikliwe ich przeanalizowanie i podjęcie stosownych działań.

Grażyna Sztark  
Piotr Zientarski



## Treść

### 29. posiedzenia Senatu w dniach 20 i 21 marca 2013 r.

(Obrady w dniu 20 marca)

<b>Otwarcie posiedzenia</b>	
<b>Projekt porządku obrad</b>	
<b>Zatwierdzenie porządku obrad</b>	
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Marian Poślednik . . .	5
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca Andrzej Owczarek . . .	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	7
senator Jan Rulewski . . . . .	7
senator Ryszard Knosala . . . . .	7
senator Andrzej Owczarek . . . . .	7
senator Marian Poślednik . . . . .	8
senator Ryszard Górecki . . . . .	8
senator Andrzej Owczarek . . . . .	8
senator Ryszard Knosala . . . . .	9
senator Jan Rulewski . . . . .	9
senator Aleksander Świeykowski . . . . .	10
sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	10
senator Ryszard Knosala . . . . .	11
sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	11
senator Bogdan Borusewicz . . . . .	11
sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	11
<b>Otwarcie dyskusji</b>	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej	
oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca Jarosław Lasecki . . .	12
<b>Wznowienie obrad</b>	
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej <b>(cd.)</b>	
Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Borowski . . . . .	13
senator Stanisław Gogacz . . . . .	13
senator Jarosław Lasecki . . . . .	14
senator Marek Borowski . . . . .	14
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	15
szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego	
Stanisław Koziej . . . . .	15
senator Bogdan Borusewicz . . . . .	16
szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego	
Stanisław Koziej . . . . .	16
sekretarz stanu w Ministerstwie	
Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . .	16
senator Stanisław Gogacz . . . . .	17
sekretarz stanu w Ministerstwie	
Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . .	17
senator Stanisław Iwan . . . . .	17
senator Sławomir Preiss . . . . .	17
sekretarz stanu w Ministerstwie	
Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . .	18
senator Jan Rulewski . . . . .	18
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	18
sekretarz stanu w Ministerstwie	
Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . .	19
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	19
sekretarz stanu w Ministerstwie	
Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . .	19
senator Jarosław Lasecki . . . . .	20

sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . .	20	senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	46
<b>Otwarcie</b> dyskusji		podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar . . .	46
senator Bogdan Klich . . . . .	20	senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	46
senator Marek Borowski . . . . .	22	senator Janina Sagatowska . . . . .	47
senator Bogdan Pęk . . . . .	23	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	47
senator Bogdan Borusewicz . . . . .	24	podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar . . .	47
senator Jarosław Lasecki . . . . .	25	senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	48
senator Bogdan Klich . . . . .	25	podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar . . .	48
senator Maciej Klima . . . . .	26	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Bogdan Pęk . . . . .	27	senator Edmund Wittbrodt . . . . .	49
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator Jan Maria Jackowski . . . . .	50
Wystąpienie przedstawiciela prezydenta RP szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej . . . . .	28	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . .	29	<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro- jektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych <b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawo- dawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Spo- łecznej	
<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta- wy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw		senator sprawozdawca Robert Mamątow . . .	51
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej		Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca Krzysztof Słoń . . .	31	senator Jan Rulewski . . . . .	52
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior. . . . .	52
senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn. . . . .	31	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		senator Jan Rulewski . . . . .	52
senator Jan Rulewski . . . . .	33	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Krzysztof Słoń . . . . .	33	<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro- jektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych	
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	34	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawo- dawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Aleksander Świeykowski. . . . .	35	senator sprawozdawca Andrzej Matusiewicz . . . . .	53
senator Dorota Czudowska . . . . .	35	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	36	senator Henryk Cioch. . . . .	54
senator Krzysztof Słoń . . . . .	36	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Jan Rulewski . . . . .	38	<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro- jektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie usta- wy o zawodach lekarza i lekarza dentysty	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior. . . . .	38	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawo- dawczej oraz Komisji Zdrowia	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator sprawozdawca Waldemar Kraska . . . . .	55
senator Jan Rulewski . . . . .	38	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Aleksander Świeykowski. . . . .	40	podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Chlebus . . . . .	57
senator Dorota Czudowska . . . . .	41	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Henryk Cioch. . . . .	41	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	42	<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro- jektu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Ekscelencji Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka; projektu uchwały w sprawie upamiętnienia arcy-	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji			
<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udzia- le Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2012 r. (podczas prezydentury cypryjskiej)			
Wystąpienie przedstawiciela rządu			
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar . . .	44		
Zapytania i odpowiedzi			

biskupa Ignacego Tokarczuka		senator Piotr Zientarski . . . . .	61
<b>Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej</b>		senator Jan Maria Jackowski . . . . .	61
senator sprawozdawca Piotr Zientarski . . . . .	58	senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	62
Zapytania i odpowiedzi		<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
senator Stanisław Kogut . . . . .	58	<b>Skierowanie projektu ustawy do Komisji</b>	
senator Piotr Zientarski . . . . .	58	Ustawodawczej	
<b>Otwarcie dyskusji</b>		<b>Komunikaty</b>	
senator Andrzej Pająk . . . . .	59		
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	60		
senator Bogdan Borusewicz . . . . .	61		

*(Obrady w dniu 21 marca)*

<b>Wznowienie posiedzenia</b>		<b>Otwarcie dyskusji</b>	
<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> drugie czytanie		senator Dorota Czudowska . . . . .	73
projektu uchwały w 15. rocznicę kanonizacji		senator Bogdan Pęk . . . . .	73
św. Jadwigi Królowej		senator Kazimierz Wiatr . . . . .	74
<b>Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej</b>		senator Wiesław Dobkowski . . . . .	75
senator sprawozdawca Piotr Zientarski . . . . .	64	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	75
Zapytania i odpowiedzi		senator Michał Seweryński . . . . .	75
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	64	senator Andrzej Pająk . . . . .	76
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	65	senator Piotr Zientarski . . . . .	76
senator Piotr Zientarski . . . . .	65	senator Bogdan Pęk . . . . .	77
senator Łukasz Abgarowicz . . . . .	65	senator Dorota Czudowska . . . . .	77
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	65	senator Aleksander Świeykowski . . . . .	78
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	65	senator Stanisław Kogut . . . . .	78
senator Piotr Zientarski . . . . .	66	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	79
senator Janina Sagatowska . . . . .	66	<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
senator Jan Rulewski . . . . .	66	<b>Skierowanie projektu ustawy do Komisji</b>	
senator Janina Sagatowska . . . . .	66	Ustawodawczej	
<b>Otwarcie dyskusji</b>		<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro-	
senator Janina Sagatowska . . . . .	67	jektu uchwały – stanowisko Senatu RP w sprawie	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	67	udziału katolików świeckich i duchownych w de-	
senator Wiesław Dobkowski . . . . .	68	batyce publicznej	
senator Andrzej Pająk . . . . .	70	<b>Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej</b>	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		senator sprawozdawca Helena Hatka . . . . .	81
<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> drugie czyta-		Zapytania i odpowiedzi	
nie projektu uchwały w sprawie oddania hołdu		senator Bogdan Pęk . . . . .	81
Wybitnemu Patriocie Księdzu Piotrowi Skardze		senator Jan Filip Libicki . . . . .	81
w czterechsetlecie Jego śmierci		senator Helena Hatka . . . . .	81
<b>Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej</b>		senator Kazimierz Wiatr . . . . .	82
senator sprawozdawca		senator Jan Filip Libicki . . . . .	83
Stanisław Jurcewicz . . . . .	71	senator Kazimierz Wiatr . . . . .	83
Zapytania i odpowiedzi		senator Andrzej Owczarek . . . . .	83
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	71	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	83
senator Dorota Czudowska . . . . .	71	senator Kazimierz Wiatr . . . . .	83
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	72	senator Andrzej Owczarek . . . . .	84
senator Dorota Czudowska . . . . .	72	senator Kazimierz Wiatr . . . . .	84
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	72	senator Witold Gintowt-Dziewałtowski . . . . .	84
senator Dorota Czudowska . . . . .	72	senator Kazimierz Wiatr . . . . .	84
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	72	<b>Otwarcie dyskusji</b>	
senator Dorota Czudowska . . . . .	72	senator Kazimierz Wiatr . . . . .	84

senator Jan Maria Jackowski . . . . .	86	Głosowanie 12 . . . . .	102
senator Jarosław Obremski . . . . .	87	Głosowanie 13 . . . . .	102
senator Helena Hatka . . . . .	89	Głosowanie 14 . . . . .	102
senator Andrzej Owczarek . . . . .	89	Głosowanie 15 . . . . .	102
senator Andrzej Pająk . . . . .	89	Głosowanie 16 . . . . .	102
senator Bogdan Pęk . . . . .	90	Głosowanie 17 . . . . .	102
senator Henryk Cioch . . . . .	92	Głosowanie 18 . . . . .	102
senator Andrzej Owczarek . . . . .	93	Głosowanie 19 . . . . .	102
senator Stanisław Hodorowicz . . . . .	93	Głosowanie 20 . . . . .	103
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	93	<b>Podjęcie uchwały</b>	
senator Stanisław Karczewski . . . . .	94	<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie	
senator Łukasz Abgarowicz . . . . .	94	ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej	
<b>Punkt 12. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro-		Polskiej (cd.)	
jektu uchwały w 100. rocznicę powołania parafii		Głosowanie 21 . . . . .	103
pod wezwaniem Świętego Krzyża w nowojorskiej		<b>Podjęcie uchwały</b>	
dzielnicy Maspeth		<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta-	
<b>Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej</b>		wy o pomocy społecznej oraz niektórych innych	
senator sprawozdawca		ustaw (cd.)	
Witold Gintowt-Dziewałtowski . . . . .	95	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Samo-	
Zapytania i odpowiedzi		rządu Terytorialnego i Administracji Pań-	
senator Jan Filip Libicki . . . . .	95	stwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Spo-	
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski . . . . .	96	łecznej	
senator Stanisław Gogacz . . . . .	96	senator sprawozdawca	
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski . . . . .	96	Mieczysław Augustyn . . . . .	103
senator Stanisław Gogacz . . . . .	96	Głosowanie 22 . . . . .	103
<b>Otwarcie dyskusji</b>		<b>Podjęcie uchwały</b>	
senator Stanisław Gogacz . . . . .	97	<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro-	
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	98	jektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach	
senator Andrzej Pająk . . . . .	98	i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych	
senator Kazimierz Kutz . . . . .	99	(cd.)	
senator Maria Pańczyk-Pozdziej . . . . .	99	<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		Głosowanie 23 . . . . .	104
<b>Komunikaty</b>		<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Wznowienie obrad</b>		<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro-	
<b>Uzupełnienie porządku obrad</b>		jektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach	
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta-		mieszkaniowych (cd.)	
wy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie		<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
pracy kierowców (cd.)		Głosowanie 24 . . . . .	104
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Gospo-		<b>Podjęcie uchwały</b>	
darki Narodowej oraz Komisji Samorządu Te-		<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro-	
rytorialnego i Administracji Państwowej		jektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie usta-	
senator sprawozdawca		wy o zawodach lekarza i lekarza dentysty (cd.)	
Andrzej Owczarek . . . . .	100	<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie 1 . . . . .	100	Głosowanie 25 . . . . .	104
Głosowanie 2 . . . . .	101	<b>Odrzucenie projektu</b>	
Głosowanie 3 . . . . .	101	<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro-	
Głosowanie 4 . . . . .	101	jektu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego	
Głosowanie 5 . . . . .	101	Ekscelencji Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka;	
Głosowanie 6 . . . . .	101	projektu uchwały w sprawie upamiętnienia arcy-	
Głosowanie 7 . . . . .	101	biskupa Ignacego Tokarczuka (cd.)	
Głosowanie 8 . . . . .	101	<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie 9 . . . . .	101	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej	
Głosowanie 10 . . . . .	101	senator sprawozdawca Piotr Zientarski . . . . .	104
Głosowanie 11 . . . . .	102	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	105



Zapytania i odpowiedzi		<b>Przemówienia</b> i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 29. posiedzenia Senatu	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	105	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
senator Piotr Zientarski . . . . .	105	w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . .	123
senator Janusz Sepioł . . . . .	106	Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	106	w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . .	125
Głosowanie 26 . . . . .	106	Przemówienie senatora Wiesława Kiliana	
Głosowanie 27 . . . . .	106	w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad . .	126
Głosowanie 28 . . . . .	106	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Głosowanie 29 . . . . .	106	w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad . .	127
<b>Podjęcie uchwały</b>		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> drugie czytanie		w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . .	128
projektu uchwały w 15. rocznicę kanonizacji		Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa	
św. Jadwigi Królowej (cd.)		w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . .	129
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
Głosowanie 30 . . . . .	107	w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . .	130
<b>Odrzucenie</b> projektu		Przemówienie senatora Roberta Mamąta	
<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro-		w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad . .	131
jektu uchwały – stanowisko Senatu RP w sprawie		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
udziału katolików świeckich i duchownych w de-		w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad . .	132
baty publicznej (cd.)		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu		w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . .	123
Głosowanie 31 . . . . .	107	Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa	
<b>Odrzucenie</b> projektu		w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . .	125
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	107	Przemówienie senatora Wiesława Kiliana	
<b>Punkt 12. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro-		w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad . .	126
jektu uchwały w 100. rocznicę powołania parafii		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
pod wezwaniem Świętego Krzyża w nowojorskiej		w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad . .	127
dzielnicy Maspeth (cd.)		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu		w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . .	128
Głosowanie 32 . . . . .	107	Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa	
<b>Odrzucenie</b> projektu		w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . .	129
<b>Punkt 13. porządku obrad:</b> trzecie czyta-		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
nie projektu uchwały w sprawie oddania hołdu		w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . .	130
Wybitnemu Patriocie Księdzu Piotrowi Skardze		Przemówienie senatora Roberta Mamąta	
w czterechsetlecie Jego śmierci		w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad . .	131
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
senator sprawozdawca		w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad . .	132
Stanisław Jurcewicz. . . . .	108	Oświadczenie złożone	
senator Dorota Czudowska . . . . .	108	przez senator Alicję Chybicką . . . . .	133
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	108	Oświadczenie złożone	
senator Bogdan Pęk. . . . .	108	przez senator Alicję Chybicką . . . . .	134
senator Michał Seweryński . . . . .	109	Oświadczenie złożone	
Zapytania i odpowiedzi		przez senator Alicję Chybicką . . . . .	135
senator Marek Borowski . . . . .	109	Oświadczenie złożone	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	109	przez senator Alicję Chybicką . . . . .	136
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	110	Oświadczenie złożone	
senator Marek Borowski . . . . .	110	przez senator Alicję Chybicką . . . . .	137
senator Bogdan Pęk. . . . .	110	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Głosowanie 33 . . . . .	111	Alicję Chybicką i Jana Michalskiego . . . . .	138
<b>Odrzucenie</b> projektu		Oświadczenie złożone	
<b>Oświadczenia</b>		przez senatora Grzegorza Czeleja . . . . .	139
senator Jan Rulewski . . . . .	111	Oświadczenie złożone	
senator Stanisław Kogut . . . . .	112	przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	140
<b>Zamknięcie</b> posiedzenia			
<b>Wyniki</b> głosowań			

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego . . . . .	141	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego, Roberta Mamątową, Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	161
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego . . .	142	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątową i Andrzeja Pająka . . . . .	162
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątową, Bogdana Pęka i Przemysława Błaszczyka. . . . .	143	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka, Andrzeja Pająka, Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	163
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątową i Przemysława Błaszczyka . . . . .	144	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza, Wiesława Dobkowskiego, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Roberta Mamątową, Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	164
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątową i Przemysława Błaszczyka . . . . .	145	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Macieja Klimę, Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka, Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	165
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . .	146	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka . . . . .	166
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę . . . . .	147	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka . . . . .	167
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . .	148	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	168
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . .	149	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	169
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . .	150	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . .	170
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . .	151	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . .	171
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę. . . . .	152	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . .	172
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka . . . . .	153	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła . . . . .	173
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	154	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła . . . . .	175
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	155	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka. . . . .	176
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	156	Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Jana Marię Jackowskiego,	
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	157		
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	158		
Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Konopkę i Piotra Gruszczyńskiego. .	159		
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę . . . . .	160		

Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego, i Macieja Klimę . . . . .	177	Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Roberta Mamąta, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza i Macieja Klimę . . .	180
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Bogdana Pęka, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Janinę Sagatowską, Wojciecha Skurkiewicza, Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia i Dorotę Czudowską . . .	178	Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę, Boh- dana Paszkowskiego, Roberta Mamąta, Mar- ka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	181
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Roberta Mamąta, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską i Jana Marię Jackowskiego . . . . .	179	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . .	182
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Roberta Mamąta, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską i Jana Marię Jackowskiego . . . . .	179	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . .	183
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Roberta Mamąta, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską i Jana Marię Jackowskiego . . . . .	179	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . .	184
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Roberta Mamąta, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską i Jana Marię Jackowskiego . . . . .	179	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . .	185
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Roberta Mamąta, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską i Jana Marię Jackowskiego . . . . .	179	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . .	186
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Roberta Mamąta, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską i Jana Marię Jackowskiego . . . . .	179	Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę . . . . .	187
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Roberta Mamąta, Macieja Klimę, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską i Jana Marię Jackowskiego . . . . .	179	Oświadczenie złożone przez senatorów Grażynę Sztark i Piotra Zientarskiego . . . .	188

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;  
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.  
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X



